BIAŁOSTOCKA

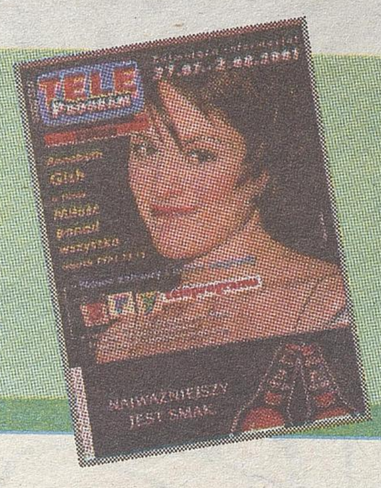
GAZETA Współczesna

Nakład 47 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 27-29 LIPCA 2001 NR 145 (14 808) CENA 1,50 zł



DZIŚ wydanie weekendowe

- Młode łby nie mają co robić
- Nie zamienię dzieci na kobietę
- Wzdręgi są jak śmierć
- „To ty jesteś córką Dygata"
- Tu nikt nie gra Ofelii



SOKÓŁKA
Grzybiarze znaleźli w podsokólskim lesie szczątki przypominające ludzką dłoń.

Czytaj na str. 6.

PODLASIE
22 samochody zostały zarejestrowane w województwie podlaskim na podstawie fałszywych dokumentów

Czytaj na str. 3.

BIELSK PODLASKI
Policjanci z Komendy Powiatowej Policji zatrzymali kolejnego podejrzewanego o udział w niedzielnej bójce w Solnikach, w której jedna osoba zginęła i kilka zostało rannych. Jest to już 20 osoba zatrzymana w tej sprawie.

Czytaj na str. 7.

Zbierają runo leśne, puszki, owoce, roznoszą ulotki

PRACOWITE WAKACJE

Roznoszenie ulotek, praca na budowach i w przetwórstwie owoców, zbiór ziół i grzybów – tak dorabiają w wakacje uczniowie szkół średnich i studenci. Dzieci oficjalnie nie mogą być zatrudniane, więc zbierają owoce, butelki, makulaturę i runo leśne, które sprzedają w skupach.

Na brak młodzieży chętnej do pracy nie narzeka Młodzieżowe Biuro Pracy Podlaskiej Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy w Białymstoku.

Zdaniem Anny Jaroń – specjalistki do spraw pośrednictwa pracy Młodzieżowego Biura Pracy, obecny sezon wakacyjny jest udany. Atrakcyjne oferty pracy zgłosiły m.in. agencje reklamowe, Kombinat Budowlany w Białymstoku, Chłodnia Białystok.

Wśród kandydatów do pracy jest wielu studentów i uczniów szkół średnich. Spore grono spośród nich stale współpracuje z Młodzieżowym Biurem Pracy. Chcą zarobić na wakacje i własne wydatki bo pochodzą z niezamożnych rodzin.

– Coraz częściej mamy przypadki, że rodzice młodych ludzi są dobrze sytuowani, mają własne firmy, ale chcą, aby ich dzieci poznały smak prawdziwej pracy, aby doceniły to, co mają – powiedziała Anna Jaroń z Młodzieżowego Biura Pracy.

Młodzież najchętniej zgłasza się do prac prostych, jak prace ogólnobudowlane, roznoszenie ulotek, przy przetwórstwie owoców.

Przykładowo, za rozniesienie tysiąca ulotek reklamowych (potrzeba na to 2-3 dni) do mieszkań w blokach można otrzymać około 25 zł „na rękę", a na osiedlach domków jednorodzinnych – w granicach 32 zł.

Młodzież chwali zarobki w przetwórstwie owoców – około 5 zł brutto na godzinę.



Na parkingach w centrum Białegostoku dzieci zarabiają myjąc szyby samochodowe. Za taką „usługę" – często niechcianą – kierowcy płacą z reguły po 2-5 zł. FOT. A. ZGIET

Brakuje chętnych do sprzedaży gazet na Mazurach i nad Morzem Bałtyckim, mimo że pracodawca oferuje dopłaty do zakwaterowania. Sprzedawca gazet płaciłby dziennie za zakwaterowanie 10 zł na Mazurach i około 13 zł nad Bałtykiem (wyżywienie i dojazd na własny koszt).

Pewnym zarobkiem jest zbiór ziół i grzybów. Maciek (lat 18) z gminy Zabłudów od kilku lat zarabia na zbiorze kurek i skrzypu.

– Ich zbiór jest najłatwiejszy i sprzedaż pewna – opowiada Maciek. – Tygodniowo mam jakieś 20-30 zł, w zależności od pogody. Taka praca to dla mnie również odpoczynek w lesie.

Kilkuletni brat Maćka zbiera puszki. Za kilogram (51-52 puszki) dostaje 2,60 zł. Tygodniowo potrafi zebrać nawet 5 kg puszek. Jego zdaniem, nie opłaca się zbierać makulatury, bo za kilogram skupy płacą tylko 5 gr. Jeśli makulatura, to tzw. kartonowa. Można ją sprzedać po 20-50 gr za kilogram.

Polski kodeks pracy zabrania zatrudniania dzieci, które nie ukończyły 15 lat. Osoby, które skończyły 15 lat i szkołę podstawową, można zatrudnić, ale są one szczególnie chronione jako pracownicy młodociani (do ukończenia 18 lat życia). Nie wolno ich np. zatrudniać w godzinach nadliczbowych i w nocy. Jednak dzieci same szukają pracy w wakacje.

– W tym roku zgłosiło się do mnie ze 20 dzieci, w wieku 8-14 lat – opowiada właściciel kilkuhektarowej plantacji truskawek. – Same się napraszają. Pozwalam im zbierać, ale pożytek jest z nich mały. Nazbierają po 2-3 koszyki i już mają dosyć. Ale co zjedzą, to ich.

(MN)

DZIŚ ROZDAJEMY 10 ZAPROSZEŃ

Nocny Klub Heaven zaprasza Czytelników „Gazety Współczesnej" na piątkowy wieczór, 27 lipca, na dyskotekę. Organizatorzy zapowiadają moc atrakcji. Mamy dla Państwa pięć podwójnych zaproszeń na tę dyskotekę, na godz. 21. Wejściówki otrzyma pierwszych pięć osób, które zatelefonują w piątek, o godz. 11 pod nr **tel. 748-74-62. (u)**

Pradzieje na dwóch arach

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. Białostocki archeolog odkrywa tajemnice osady sprzed trzech tysięcy lat. Badania trwają na kolonii Małyszówka w pobliżu Dąbrowy Białostockiej. Ujawniono tam ślady dwóch osad – z przełomu epoki brązu i wczesnego żelaza oraz wczesnośredniowieczną.

Czytaj na str. 6.

REKLAMA



ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek – Natalii, Julii; w sobotę – Wiktorowi, Innocentemu; w niedzielę – Marii, Florze

pit, jj

SONDA

Czy Państwa zdaniem ucieczki dzieci z domów są czymś niepokojącym? Czy można jakoś temu zapobiec?


FOT. A. ZGIET

Bożena Biernacka, białostoczanka:

– Na pewno nie jest to normalne zjawisko. Dzieci, które uciekają z domu z pewnością nie mają dobrych układów ze swoimi rodzicami. Niestety, w dzisiejszym świecie dorośli są zabiegani i niejednokrotnie nie mają czasu na to, by rozmawiać z dziećmi, by wysłuchać ich problemów, doradzić. Dzieci z kolei czują się zaniedbywane i pocieszenia szukają gdzie indziej. Moim zdaniem, jedynym sposobem, by nie dopuścić do ucieczki dziecka jest rozmawianie z nim i zapewnienie mu emocjonalnego bezpieczeństwa.


FOT. A. ZGIET

Tamara Kruk z Białegostoku:

– Nie wiem dlaczego dzieci uciekają z domów, ale jest to na pewno zjawisko bardzo niepokojące. Wiąże się z tym masa problemów. Jedyną radą jest poświęcenie dzieciom większej uwagi i szczere z nimi rozmawianie. Rodzice robią karierę, zarabiają pieniądze, a dzieci traktują jak maskotki. Nie trzeba się potem dziwić, że dziecko się buntuje i ucieka.


FOT. A. ZGIET

Jadwiga Klepacka, bezrobotna

– Moje dzieci nigdy nie uciekały z domu. Chyba dlatego, że zawsze miały bezpieczny dom, oparcie w rodzicach i mogły z nimi o wszystkim rozmawiać. Przyczyna tego, że młodzież decyduje się na ucieczkę z domu w dużej mierze wypływa z zachowania rodziców. Ktoś, kto nie ma kontaktu z własnym dzieckiem, a takie relacje dziś naprawdę są bardzo częste, nie powinien się dziwić, że dziecko ucieka z domu.


FOT. A. ZGIET

Elżbieta Breczko z Białegostoku:

– Uważam, że rodzice nie opiekują się swoimi dziećmi tak jak powinni, nie rozmawiają z nimi. Nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że nie tylko ucieczka może być konsekwencją takiego postępowania, ale też narkotyki, kradzieże, rozboje i złe środowisko.


FOT. A. ZGIET

Konrad Ignatowski, student Akademii Teatralnej w Białymstoku:

– Słyszałem, że ostatnio prowadzone są akcje, które mają na celu zmniejszenie rozmiarów zjawiska ucieczek z domów nieletnich. Osobiście nie wiem z czym to się wiąże i dlaczego młodzi ludzie decydują się na ucieczkę. Myślę, że jest to wina rodziców. Na pewno dużą rolę odgrywa też środowisko, w jakim dziecko się znajduje i przebywa. To ma największy wpływ na rozwój młodego człowieka.

(aga)

KOMENTARZ



Ważny jest cały rok

Wakacje to taki czas, kiedy wiele rzeczy wychodzi na jaw lub po prostu nie pozwala się dalej ignorować. W ciągu roku szkolnego, kiedy dorośli są zmęczeni pracą a dzieci narzekają na nawał szkolnych obowiązków, większość rodziców lekceważy pierwsze niepokojące symptomy pojawiające się w zachowaniu dziecka – przedłużanie pobytu poza domem, niepunktualność, nowi, niezbyt sympatyczni koledzy. Zapracowani rodzice często ograniczają się do nakrzyczenia na swą pociechę, jednorazowe odebranie kieszonkowego i podobne doraźne środki. Obiecują sobie, że „wezmą się" za dzieci później, w wakacje, kiedy będą mieli więcej czasu. W wakacje zaś okazuje się, że dziecko ucieka z domu...

Do wakacji trzeba przygotowywać się cały rok. Mobilizować dziecko do nauki, można obiecać jakąś nagrodę za dobre stopnie, żeby miało dodatkową motywację. Zaplanować wakacyjny wypoczynek i nawet jeśli wczasy mają być skromne i niedaleko miejsca zamieszkania – zaangażować w przygotowania dzieci, wskazać im ewentualne rozrywki. Choć bywa to kłopotliwe i kosztowne, trzeba postarać się zorganizować dzieciom czas, tak, żeby nudziły się jak najmniej i jak najmniej przebywały same na podwórkach. Tam bowiem zawsze znajdą się rówieśnicy, którzy zaproponują piwo, marihuanę lub wspólną wycieczkę autostopem na Mazury...

Jolanta Gadek

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Wydaje mi się, że Jagiellonia płaci teraz przysłowiowe „frycowe". Nie grała źle ani z Bełchatowem, ani z Lechem, a przegrała dwa razy do zera. Białostoczanie potrafią nawiązać walkę z uznanymi firmami, ale brakuje im ogrania i boiskowego cwaniactwa, co kończy się fatalnie. Jestem jednak dobrej myśli i wierzę, że trener Łazarek da radę zrobić u nas ciekawy zespół będący w stanie utrzymać się w II lidze.

Jeszcze kilka zdań o naszych kibicach. Na meczu z Lechem najpierw rzucali ławki, petardy i spowodowali kilkuminutową przerwę w grze. Za takie działania klub na pewno zapłaci sporą karę finansową, a jak będzie się to powtarzać, to zamkną nam stadion. Potem „jagofani" do końca spotkania śpiewali jak to oni bardzo kochają klub. Trudno w tym wszystkim doszukać się logiki, a ci młodzi ludzie nie po raz pierwszy skompromitowali siebie i Białystok w ogóle, bo przecież mecz transmitowała stacja Canal +.

Kibic futbolu z Białegostoku

Podlaska policja poszukuje 6 osób w wieku od 10 do 19 lat. Większość z nich uciekła z domu.

Bo świadectwo było bez promocji...

PODLASIE. W okresie letnim gwałtownie wrasta liczba nieletnich uciekinierów z domu. Znikają na kilka dni, czasem na dłużej. Wracają sami lub są zatrzymywani przez policję – na kradzieży w sklepie, wybrykach chuligańskich. Wielu nieletnich podczas ucieczek po raz pierwszy sięga po narkotyki, alkohol, prostytuuje się, nabawia się groźnych dla życia chorób.



– Od 1 maja do dziś podlascy policjanci poszukiwali jako zaginionych 80 osób w wieku od 10 do 19 lat – mówi posterunkowa Małgorzata Reducha z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Najczęstszą przyczyną zaginięć zgłaszanych przez rodzinę były ucieczki z domów, nieporozumienia rodzinne i kłopoty w szkole. Wszystko to łączy się ze sobą, gdyż np. z powodu braku promocji do następnej klasy dochodziło do kłótni rodzinnych i w efekcie do ucieczki z domu nieletniego...

Zdaniem policji dzieci i młodzież uciekają z domu także dlatego, że rodzice nie chcą zgodzić się na ich wyjazd na biwak, czy nie chcą dać pieniędzy na pobyt w ośrodku wczasowym. Niektórzy marzą o przeżyciu prawdziwej przygody, chcą uciec spod czujnych oczu rodziców zachęceni przez rówieśników. Dwie dziewczyny w wieku 16 i 17 lat, koleżanki z Augustowa zniknęły z domu 7 maja. Odnalazły się trzy dni później – wróciły, gdyż miały dość „przygody". Z kolei 16-latka z Białegostoku, która wyszła z domu 24 maja i słuch o niej zaginął, została zatrzymana przez policję za kradzież w sklepie 14 czerwca. Materiały w tej sprawie trafią do sądu dla nieletnich.

Dla wielu rodziców zatrzymanie ich pociechy na kradzieży jest szokiem. Podczas ucieczek z domów na nieletnich czyhają jednak znacznie większe niebezpieczeństwa, które nierzadko mają wpływ na ich całe dorosłe życie. Podczas takich wypraw dokonywanych w grupie rówieśniczej wiele osób po raz pierwszy sięga po narkotyki czy alkohol i w rezultacie popada w nałóg. Choroby weneryczne, zarażenie wirusem HIV, niechciana ciąża – to skutki przypadkowych pierwszych kontaktów płciowych. Młode dziewczęta nierzadko podczas ucieczek uprawiają prostytucję w zamian za jedzenie, dach nad głową lub niewielkie sumy pieniędzy. Często też padają ofiarami gwałtów, molestowania seksualnego, pobić. Wracają do domów zdemoralizowane, zwichnięte psychicznie, przepaść, nieporozumienia pomiędzy nimi i rodzicami jeszcze się pogłębiają. Nierzadko czeka je długa terapia psychologiczna lub też kuracja medyczna. Niektórych skutków ucieczek – jak choćby zarażenia wirusem HIV, nie da się zlikwidować.

– Liczba ucieczek z domów wrasta w okresie letnim, choćby z powodu sprzyjającej pogody. Najwięcej jest ich zwłaszcza tuż przed zakończeniem roku szkolnego i w pierwszej połowie wakacji. Dlatego właśnie w tym czasie rodzice powinni szczególnie zadbać o kontakt z dziećmi, zapewnić im zajęcie, poświęcić swoją uwagę – dodaje post. Małgorzata Reducha.

(jg)

Od 1 maja br. do 18 lipca podlascy policjanci otrzymali zgłoszenia o zaginięciu 18 chłopców i 5 dziewcząt w wieku od 10 do 14 lat oraz 24 chłopców i 33 dziewcząt w wieku od 15 do 19 lat. Przyczyną większości zaginięć były ucieczki z domów. Odnaleziono 74 osoby, 6 osób nadal jest poszukiwanych.

– Nie lekceważymy żadnej informacji o zaginięciu nieletniego, nawet jeśli z naszych ustaleń wynika, że w przeszłości uciekał już z domu i po kilku dniach wracał – mówi post. Małgorzata Reducha z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Jeśli policjanci podczas patrolowania czy innych czynności spotkają nieletniego figurującego na liście osób zaginionych, umieszczają go w Policyjnej Izbie Dziecka, skąd odbierają go rodzice, bądź też bezpośrednio przekazują opiekunom.


FOT. W. CZERNIAWSKI

Posterunkowa Małgorzata Reducha z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku:

– Jeśli pierwsza ucieczka z domu nie będzie miała żadnych konsekwencji, zachęci to nieletniego do kolejnych ucieczek. W rezultacie demoralizacja będzie się pogłębiać.

Niestety, wielu rodziców przyzwyczaja się do ucieczek dzieci z domu, nie martwią się nimi. Policję informują dopiero po kilku dniach, kiedy nieobecność dziecka w domu trwa dłużej niż zwykle. Działania podejmujemy zawsze od razu po otrzymaniu zgłoszenia. Pracę utrudnia nam również fakt, że w wielu przypadkach rodzice lub opiekunowie dzieci nie potrafią podać nazwisk ani adresów kolegów swoich dzieci, miejsc, w których spotykają się z rówieśnikami. Zdarza się i tak, że nieletni podczas ucieczki celowo dokonują czynów karalnych, np. kradzieży w sklepach w tym celu, żeby zatrzymała ich policja. Sami boją się wrócić do domu, chcą, żeby mundurowy był ich pośrednikiem z rodzicami.


FOT. A. ZGIET

Bożena Zambrzycka, psycholog:

– Najwięcej nieletnich ucieka z domu w tzw. okresie buntu związanego z dorastaniem. W tym okresie życia dziecka rodzice nie powinni intensyfikować represji, mnożyć kar i zakazów, powinni starać się uniknąć napięć. Ucieczki z domu są skutkiem braku porozumienia pomiędzy dziećmi i rodzicami. Okres wakacyjny rodzice powinni wykorzystać na to, żeby wzmocnić więzi nadwątlone w ciągu roku szkolnego. Jeśli dziecko miało złe oceny na koniec roku, czy otrzymało warunkową promocję do następnej klasy, zamiast wprowadzać zakazy i kary, powinni postarać się, żeby wypoczęło i jednocześnie uzupełniło braki. Trzeba je do tego zachęcić, znaleźć jakąś w miarę atrakcyjną formę zdobywania wiedzy.

(jg)

jk, j

B-BIA ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl B-B



Ratownicy rozdają chleb i wodę pitną ludziom, którzy zostali w swoich zalanych domach PAP/CAF

Powódź na południu kraju

Wawel uratowany

KRAKÓW. Wczesnym czwartkowym popołudniem premier Jerzy Buzek odwiedził zagrożony wysokim stanem Wisły most Dębnicki w Krakowie. Premier przeszedł wałami nad Wisłą, rozmawiał z ludźmi i obserwował z nimi przechodzącą przez Kraków falę kulminacyjną.

Na wałach wiślanych koło Wawelu zebrało się setki osób, które z niepokojem obserwowały przybierającą Wisłę. Poziom wody sięgał zaledwie pół metra poniżej podstawy mostu, woda zalała Bulwary Wiślane.

Szef rządu podkreślił, że jego zdaniem, woda nie powinna przelać się przez wały, ponieważ po powodzi w 1997 roku podwyższone one zostały o 1 metr. „Wały zostały przygotowane na wodę 1000-lecia, a to nie jest taka woda" – ocenił Jerzy Buzek.

Premier, który w czwartek odwiedził Kraków i zatopione gminy w Małopolsce, zapewnił przedstawicieli miejscowego samorządu o gotowości rządu do udzielenia natychmiastowej pomocy ofiarom powodzi.

Po południu premier odwiedził zniszczone przez wodę miejscowości w gminie Zator w pow. oświęcimskim. W przysiółku Przeciszów – Łowiczki, w którym lokalny potok zerwał most na drodze krajowej prowadzącej z Zatora do Oświęcimia, działania lokalnych władz krytykowali w obecności premiera rozgoryczeni i zmęczeni ratowaniem dobytku okoliczni mieszkańcy. „Panie, nikogo tu nie było – nikt ani palcem w bucie nie ruszył. Przyjechali, ale zaraz odjechali, jak tylko wodę zobaczyli" – żalił się starszy mężczyzna.

Żywiecczyzna – woda w górę

Po przejściu burz nad Żywiecczyzną w czwartek po południu zaczęły się podnosić poziomy rzek i potoków powiatu żywieckiego. Wodowskaz na Sole w Rajczy pokazuje 350 cm. Stan alarmowy przekroczony jest o 10 cm.

Niewyobrażalne szkody żywioł wyrządził w Kalwarii Zebrzydowskiej i miejscowości Brody. Ulicami Kalwarii płynęły rzeki. W Brodach niewielki strumień zamienił się w środę wieczorem w parometrową toń, która zmiatała dosłownie wszystko, co znalazła na drodze.

Świętokrzyskie – klęska

Wojewoda Maria Zuba wystąpiła w czwartek do Rady Ministrów o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej na terenach Świętokrzyskiego objętych powodzią. Zuba rozdysponowała już milion zł przekazany w środę przez premiera powodzianom. Wstępnie straty w województwie świętokrzyskim oszacowano na 350 mln zł.

(PAP)

Pomóżmy powodzianom

Podajemy numery kont, na które zbierane są pieniądze oraz miejsca, gdzie można przynosić dary.

- Caritas Polska: Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6, Warszawa PKO BP SA I O/Centrum w Warszawie, nr 90 10201013 122640130 z dopiskiem „Kataklizmy w Polsce". Od wpłat gotówkowych na powyższe konto, dokonanych w oddziałach PKO BP, bank nie będzie pobierał prowizji.
- Polska Akcja Humanitarna codziennie od 9 do 17 przyjmuje wpłaty i dary w Warszawie przy ul. Szpitalnej 5/3 (tel.0-22 828 88 82) i w Toruniu przy ul. Wielkie Garbary 2 (tel. 0-56 652 13 68; 652 13 69). Pieniądze można wpłacać na konto PKO SA O I w Toruniu nr 11001568-202475-2101111-0 z dopiskiem POWÓDŹ lub PBK IV oddział w Warszawie nr 11101109-401100001906 z dopiskiem POWÓDŹ. Można też przekazać pomoc kartą kredytową za pośrednictwem Internetu, korzystając ze strony www.pah.ngo.pl

22 samochody zarejestrowano w woj. podlaskim na podstawie fałszywych dokumentów

Kilku podejrzanych

PODLASIE. Funkcjonariusze Urzędu Celnego w Białymstoku zakwestionowali ważność dokumentów rejestracyjnych aut sprowadzonych z zagranicy i zarejestrowanych w wydziałach komunikacji w województwie podlaskim. Sprawę bada prokuratura.

– W ostatnim czasie Urząd Celny przeprowadził kontrolę sprawdzając prawdziwość dokumentów celnych przedstawionych do rejestracji samochodów sprowadzonych z zagranicy – powiedział Mariusz Kowalczuk, rzecznik prasowy Urzędu Celnego w Białymstoku.

Skontrolowano pięć wydziałów komunikacji z terenu województwa podlaskiego. Były to wydziały Urzędu Miejskiego w Białymstoku i wydziały starostwa z województwa. Wynik kontroli to zakwestionowane 22 samochody. W przypadku zakwestionowanych pojazdów zachodzi podejrzenie sfałszowania dokumentów i sprowadzenia ich do Polski bez uiszczenia należności celnych i podatkowych. Wśród tych 22 samochodów jeden figurował jako kradziony. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, został zarejestrowany w Białymstoku.

Funkcjonariusze celni powiadomili Prokuraturę Okręgową w Białymstoku.

– Prokuratura prowadzi postępowanie w tej sprawie, jest nawet kilku podejrzanych – powiedział Jerzy Duniec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

(aż)

Wszystkiego o nowej ustawie o ochronie praw lokatorów możesz dowiedzieć się z Gazety Współczesnej

Co komu wolno w domu

REGION. Zbliża się rok szkolny, a więc okres, kiedy szereg osób będzie poszukiwało stancji. Chcesz wynająć swoje mieszkanie, by podreperować domowy budżet? Boisz się, aby w świetle nowych przepisów twój lokator nie pozbawił cię mieszkania? Czy konieczna jest umowa najmu? Za co właścicielowi lokalu grozi kara 18 tys. zł?

Także najemcy muszą wiedzieć, jak i za ile można wynająć mieszkanie zarówno od gminy jak i od osoby prywatnej.

Przypomnijmy, iż od 10 lipca obowiązuje ustawa o ochronie praw lokatorów zwana też mieszkaniową konstytucją, która wprowadza szereg zmian w relacjach właściciel-lokator. Dotyczy to zarówno prywatnego rynku mieszkań jak i lokali gminnych, czy zakładowych. Na mocy nowych przepisów, o czym już wielokrotnie pisaliśmy, nie można w sposób dowolny wynajmować mieszkań. Ustawa podaje też zasady ustalania czynszu oraz listę osób, których nie można eksmitować na bruk.

DYŻUR REDAKCYJNY

BEZPŁATNY TELEFON

0-800 127-067



W najbliższy wtorek w godz.: 10-15 przyjmujemy Państwa pytania dotyczące nowej ustawy. Można zadawać je telefonicznie pod numerami: (0-85)748-74-54 lub 0-800 127-067 (połączenie bezpłatne). Można też pytać drogą elektroniczną: klem@wspolczesna.pl. Na pytania odpowie Ewa Bończak-Kucharczyk, wiceprezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Odpowiedzi wydrukujemy na łamach Gazety.

Barbara Klem

Łomżyńskie SLD nie zapłaci za straty miejskiej firmy

Kto ukradł flagi?

ŁOMŻA. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zgłosiło w środę policji kradzież 120 biało-czerwonych flag. Zniknęły poprzedniego dnia ze Starego Rynku.

Na zlecenie sztabu wyborczego SLD, MPGK udekorowało flagami rynek na wtorkowy festyn wyborczy lewicy, w którym brał udział Leszek Miller.

– Była to płatna usługa. Flagi miały stać od godz. 16 do 20. Festyn zakończył się o godz. 20.30 i usługodawca powinien zabrać flagi, a widocznie tego nie zrobił – poinformował Zenon Piechociński ze sztabu wyborczego SLD.

Irena Bagińska z MPGK twierdzi, że według jej wiedzy pracownicy jej firmy mieli sprzątnąć flagi o godz. 22 i o tej porze stawili się na rynku. Jednak flag już nie było, pozostały puste stojaki.

– Nasza pracownica, która sprzątała plac, widziała, że ktoś zbiera flagi, ale nie zwróciła na to uwagi. Sprawdzaliśmy czy przez pomyłkę nie zabrali ich pracownicy firmy, która dostarczyła na festyn estradę. Zaprzeczyli. Wobec tego uznaliśmy, że flagi ktoś ukradł – stwierdziła Bagińska.

SLD nie zamierza pokryć kosztu skradzionych flag, szacowanego na 1500 zł.

– Zapłacimy tylko za dekorację, zgodnie z wystawionym zleceniem – stwierdził Piechociński.

(MK)



W czwartek o godz. 13.15 dwoje młodych ludzi zostało śmiertelnie rażonych piorunem pod jednym z centrów handlowych przy Al. Jerozolimskich w Warszawie.
Według policji dwudziestokilkuletni Paweł W. i dwudziestoletnia Mirosława D. przyjechali prawdopodobnie zrobić zakupy w centrum handlowym. Przed ulewnym deszczem schronili się pod drzewo rosnące na parkingu. Chwilę później w drzewo uderzył piorun. Oboje zginęli na miejscu.
Trudno wyjaśnić, dlaczego piorun uderzył w niezbyt wysokie drzewo.
– To bardzo tragiczna sytuacja, dziwna i niespotykana. Dookoła jest wiele budynków, wysokich latarń i przewodów elektrycznych. Z niewiadomych przyczyn piorun wybrał właśnie te dwie osoby – komentował Dariusz Janas, rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji. – Przed takimi tragicznymi wypadkami nie sposób się ochronić. **(PAP)**

jk, jj

KRÓTKO

GRECJA. Trzęsienie ziemi nawiedziło w czwartek rano centralną Grecję, zrywając na równe nogi wielu spośród 4 mln mieszkańców stolicy kraju. W pierwszych doniesieniach z Aten brak informacji o ofiarach i stratach materialnych.

SZWAJCARIA. Dwudziestu jeden strażaków zostało rannych podczas gaszenia pożaru w fabryce chemicznej w Szwajcarii w czwartek rano. Pożar w fabryce firmy Ciba Specialty Chemicals w pobliżu Bazylei, w północnej Szwajcarii, wybuchł po eksplozji, której przyczyną było prawdopodobnie przegrzanie reaktora.

ROSJA. Na cholerę zachorowało trzech nastolatków w Kazaniu – nadwołżańskim mieście, stolicy Tatarstanu – podały w czwartek miejscowe władze. Lekarze przypuszczają, że nastolatki zaraziły się chorobą podczas kąpieli w brudnym zbiorniku wodnym na terenie budowy nowych obiektów w Kazaniu.

ROSJA. Cztery osoby odniosły obrażenia w czwartek w następstwie eksplozji na targu w Riazaniu w środkowej Rosji. Materiał wybuchowy, zdaniem milicji, umieszczono pod samochodem zaparkowanym obok targowiska.

NIEMCY. W sobotę dzieci znalazły w miejscowości Ahlen w Północnej Nadrenii-Westfalii pozbawione głowy zwłoki mężczyzny. W czwartek policja poinformowała, że sprawcy zbrodni zostali zatrzymani i że częściowo przyznali się już do winy. W zbrodnię zamieszani są trzej mężczyźni. Jeden z nich podczas libacji obciął kompanowi od kieliszka głowę piłką do metalu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pijacy najpierw pobili swą ofiarę, następnie próbowali ją udusić szalikiem, a w końcu jeden z nich zbadał nieszczęśnikowi puls, upewnił się, że mężczyzna jeszcze żyje i odpiłował mu głowę. **(PAP)**



Po raz drugi w tym miesiącu doszło w czwartek, 26 bm., rano do erupcji wulkanu Mayon w centrum Filipin. Deszcz kamieni i błota zmusił do ucieczki tysiące mieszkańców okolicznych wiosek. Mayon wyrzucił z siebie słup lawy na wysokość 60 metrów, a chmury dymu sięgały 10 km. FOT. PAP/CAF

Sejm znowelizował ustawę o wykonywaniu obowiązków posła i senatora

Niejawne oświadczenia

WARSZAWA. Oświadczenia majątkowe parlamentarzystów nie będą jawne, będą natomiast przekazywane do urzędów skarbowych – zakłada znowelizowana w czwartek ustawa o wykonywaniu obowiązków posła i senatora. Ustawą zajmie się Senat.

Za przyjęciem nowelizacji głosowało 373 posłów, przeciw było dwóch, wstrzymało się dziewięciu.

Pozostają więc dotychczasowe przepisy, w myśl których oświadczenia o stanie majątkowym posłów i senatorów są tajne, jednak będą przekazywane do urzędów skarbowych, tak jak zeznania podatkowe.

Wcześniej rozgorzała dyskusja nad sprawą jawności informacji zawartych w oświadczeniach majątkowych posłów i senatorów.

Marek Borowski (SLD) mówił, że ujawnianie całego majątku nie jest dobrym rozwiązaniem, bo jest „najlepszą wskazówką dla przestępców". Władysław Frasyniuk (UW) pytał, kto sprawdzi, że np. zapisane w oświadczeniu „zero" oszczędności oznacza, że faktycznie dana osoba nie posiada żadnych oszczędności. Marcin Libicki (PiS) mówił, że przy jawności oświadczeń ich weryfikacją należałaby do opinii publicznej i dużą rolę odgrywaliby dziennikarze.

Jarosław Kaczyński (PiS) powiedział, iż ma nadzieję, że ustawę poprawi Senat, wprowadzając jawność oświadczeń majątkowych.

(PAP)

Miłosz honorowym obywatelem Wilna

WILNO. Polski poeta, noblista Czesław Miłosz został honorowym obywatelem Wilna – podały w czwartek litewskie media.

Władze Wilna podjęły decyzję w środę. Tego samego dnia powiadomiły o niej poetę, który, jak podano, bardzo się ucieszył.

Honorowe obywatelstwo Wilna jest przyznawane za zasługi dla Litwy i samego miasta.

Czesław Miłosz, który obchodził w czerwcu 90. urodziny, jest mocno związany z Litwą, gdzie się urodził w roku 1911, a także z samym Wilnem, gdzie studiował prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego i gdzie powstały jego pierwsze wiersze.

(PAP)

UB-40 w Sopocie

SOPOT. Po raz 38. w sopockiej Operze Leśnej odbędzie się w sierpniu festiwal piosenki. W 2-dniowej imprezie gwiazdami będą m.in. Goran Bregović, zespół Brathanki i grupa UB-40.

Jak poinformowano podczas wczorajszej konferencji prasowej, XXXVIII Sopot Festiwal odbędzie się 24 i 25 sierpnia. Tegoroczna impreza w przeciwieństwie do poprzednich edycji będzie trwała tylko dwa dni, to według organizatorów, podyktowane jest względami oszczędnościowymi.

Pierwszy dzień festiwalu nosił będzie nazwę „Muzyka świata". Z recitalem wystąpią Goran Bregović i Krzysztof Krawczyk, którzy zaprezentują utwory ze wspólnej płyty. Później na scenie ma zagrać zespół Brathanki wraz z zaproszonymi gośćmi.

Drugiego dnia w Sopocie zaprezentuje się m.in. Lou Bega, znany z przeboju „Mambo no 5", angielski zespół UB-40 i Urszula.

(PAP)

REKLAMA

CUDOTWÓRCA z FILIPIN



JAIME PUSOT

FILIPIŃSKIE FANTASTYCZNE I KONTROWERSYJNE UZDRAWIANIE BEZ BÓLU, DOKONYWANE GOŁYMI RĘKAMI STAŁO SIĘ FENOMENEM O ŚWIATOWEJ SŁAWIE. TEN UNIKALNY W ŚWIECIE UZDROWICIEL O OGROMNYCH INTUICYJNYCH I MEDIALNYCH ZDOLNOŚCIACH UDOWADNIA, ŻE „PSYCHICZNA CHIRURGIA" ISTNIEJE. EFEKTYWNOŚĆ JEGO DZIAŁANIA JEST ZNACZĄCA. UZDROWICIEL MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ ROZMAITYMI CHOROBAMI W SZEROKIM I NIEOGRANICZONYM ZAKRESIE: USUWA CHORE TKANKI LUB GUZY, POMAGA PRZY CHOROBACH NOWOTWOROWYCH, WADACH SERCA, WRODZONEJ ŚLEPOCIE, EPILEPSJI, DEFORMACJI KRĘGOSŁUPA, SKLEROZIE, PARALIŻACH, KAMIENIACH NERKOWYCH I ŻÓŁCIOWYCH, PROSTACIE, LEUKEMII, WRZODACH, CHOROBACH MIGDAŁÓW I ZĘBÓW, CYSTACH ITP.

NA CZYM POLEGA JEGO DZIAŁANIE?

UZDROWICIEL JEST ZDOLNY POPRZEZ INTENSYWNĄ KONCENTRACJĘ WYTWORZYĆ DUŻĄ ETERYCZNĄ SIŁĘ, ENERGIĘ WOKÓŁ SWYCH RĄK (ZWŁASZCZA PODUSZEK PALCÓW). JEST TO TA SAMA ENERGIA, KTÓRĄ KARATEKA ROZBIJA ŚCIANY, A JOGIN DZIĘKI NIEJ CHODZI PO OGNIU BEZ POPARZEŃ. OGROMNĄ CHARYZMĄ, MODLITWĄ, MEDYTACJĄ TERAPEUTA WPROWADZA SIĘ W STAN RELIGIJNEJ ŻARLIWOŚCI I EMANUJE Z NIEGO POTĘŻNA DUCHOWA UZDRAWIAJĄCA SIŁA. GŁĘBOKA DUCHOWA POSTAWA PACJENTA JEST POMOCĄ W UZDROWIENIU. DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELA - ZAWSZE MOŻE OTRZYMAĆ POMOC.

JAIME PUSOT POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI! -
W BIAŁYMSTOKU W DNIACH 29 LIPCA - 3 SIERPNIA
ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE I WIZYTY:
HOTEL BETON-STAL
UL. 27 LIPCA 24/1
BIAŁYSTOK
TEL.: (085) 675 06 01 ORAZ 0605 358 396, 0601 567 181

N1040032

Areszt przede wszystkim

WARSZAWA. Prokuratura uważa, że aresztowanie Grzegorza Wieczerzaka, b. szefa PZU Życie, byłoby najwłaściwsze.

Prok. Zygmunt Kapusta, szef Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie podkreślił, że najwłaściwszym środkiem zapobiegawczym w sprawie Wieczerzaka byłby areszt, na co nie zgodził się sąd I instancji. W złożonym wczoraj zażaleniu prokuratura chce, by sąd ponownie rozważył sprawę aresztu, a dopiero gdyby uznał, że wystarczy kaucja, to czy nie należałoby jej podnieść z 300 tys. zł do 3 mln zł.

(PAP)

Archiwa Watykanu zamknięte

RZYM. Archiwa Watykanu z dokumentami z czasów II wojny światowej pozostaną zamknięte – oświadczył w czwartek kardynał Edward Cassidy z Kurii Rzymskiej. „Mamy własne przepisy, które mówią, że archiwa mogą zostać udostępnione dopiero po 70 latach" – wyjaśnił Cassidy w rozmowie z niemiecką agencją DPA.

(PAP)

Z USA do Polski

Ekstradycja gangsterów

NOWY JORK. Sędzia federalny podpisał w środę dokumenty pozwalające na ekstradycję dwóch polskich gangsterów aresztowanych przez FBI w Nowym Jorku – dowiedział się PAP w sądzie federalnym na Brooklynie.

Decyzję sędziego Viktora Pohorelsky`ego ma otrzymać Noah Perlman z biura Prokuratora Generalnego USA w Nowym Jorku. Od dnia przekazania decyzji amerykańskiego sądu polskim władzom, organy ścigania będą miały 30 dni na ekstradycję gangsterów do kraju.

Do Nowego Jorku muszą teraz przybyć polscy funkcjonariusze, którzy przejmą poszukiwanych 28-letniego Sebastiana Wojnara i 30-letniego Ryszarda Chowańca z aresztu na Brooklynie.

Obaj zostali zatrzymani w maju w Nowym Jorku przez amerykańskie służby specjalne i są podejrzani o najcięższe przestępstwa, w tym brutalne zabójstwa. Byli poszukiwani międzynarodowym listem gończym. Gang, w którym działali, jest podejrzany o dokonanie co najmniej sześciu zabójstw.

Prokuratura Okręgowa w Krakowie – jak wynika z dokumentów ekstradycyjnych – ustaliła w toku śledztwa, że „w drugiej połowie lat 90. na terenie byłego województwa nowosądeckiego i okolic działała zorganizowana grupa przestępcza, w skład której wchodzili: Ryszard Chowaniec, Sebastian Wojnar, Władysław Chowaniec, Krzysztof Łazarz i inni ustaleni mężczyźni. Celem tej grupy było dokonywanie zabójstw, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych".

Podczas ostatniej rozprawy w sądzie federalnym na Brooklynie w ubiegłym tygodniu zeznawał agent specjalny FBI John Kramer. Rozwiał on wątpliwości adwokatów Wojnara i Chowańca, czy zatrzymane osoby są rzeczywiście poszukiwanymi przez polskie organa ścigania przestępcami.

W czasie rozprawy Kramer zeznał pod przysięgą, że – na podstawie dokładnej analizy i opierając się na 29-letniej praktyce – stwierdza zgodność danych poszukiwanych z wniosku strony polskiej oraz pobranych odcisków palców. Usunęło to ostatnią wątpliwość sędziego w sprawie ekstradycji Polaków do kraju.

(PAP)

mAc

Rekordy do bicia

Trwa nasza akcja zbierania danych do „Współczesnej Księgi Rekordów". Zarówno na łamach gazety jak i w drukowanym co roku specjalnym wydawnictwie będziemy publikować wszystkie informacje dotyczące regionalnych rekordów.

Współczesna KSIĘGA REKORDÓW

Czytelnicy „Współczesnej" mogą zgłaszać wszelkie regionalne rekordy – od największych pomidorów, ziemniaków czy cytryn, przez najwyższe drzewa czy najdłuższe wąsy. Jeżeli ktoś nosi się z zamiarem bicia rekordów w dyscyplinach typu „budowa największego domku z kart" czy „ustawianie najdłuższej kolejki", prosimy o wcześniejsze zgłoszenia pod adresem „Gazeta Współczesna" ul. Suraska 1 (z dopiskiem „Rekord" na kopercie) bądź telefonicznie – 010xx85 747-74-74. Regionalne rekordy można także zgłaszać we wszystkich oddziałach „Gazety Współczesnej".

II edycja konkursu „Internet po polsku"

Nadsyłajcie strony

Wykorzystaj wolny czas i jeśli nie masz jeszcze własnej strony internetowej, to ją stwórz. Następnie zgłoś ją do naszego konkursu.

Tematyka witryny jest dowolna, nie może ona jednak zawierać wulgaryzmów, pornografii, przemocy i treści politycznych. Warunkiem zgłoszenia jest wysłanie nazwy witryny pod adresem: konkurs@iq.pl. Należy także przesłać kupon wycięty z „Gazety Współczesnej" do Klubu Grajewskich Internautów przy Gimnazjum nr 1, ul. Szkolna 12, 19-200 Grajewo.

Przypominamy, że na konkurs nie można zgłaszać stron biorących udział w I edycji w ubiegłym roku.

Na zgłoszenia czekamy do 26 sierpnia. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. W tegorocznej edycji dodatkową nagrodę funduje „Gazeta Współczesna". Zostanie ona przyznana autorowi strony, który wygra w głosowaniu internetowym na witrynie www.wspolczesna.pl. Burmistrz Grajewa nagrodzi autora najlepszej strony z Grajewa. Dodatkową nagrodę funduje prezes Stowarzyszenia „Bezpieczne Grajewo".

Organizatorami konkursu są: „Gazeta Współczesna", Urząd Miasta w Grajewie, Szkolne Centrum Aktywności Lokalnej przy Publicznym Gimnazjum nr 1 w Grajewie, Stowarzyszenie „Bezpieczne Grajewo" i Miejski Dom Kultury w Grajewie.

Regulamin konkursu dostępny na stronach: www.wspolczesna.pl, www.konkurs.iq.pl, http://scal.grajewo.net/konkurs.

(an)

Kupon zgłoszeniowy do konkursu

„INTERNET PO POLSKU"

(II edycja)

.....

imię i nazwisko

.....

adres

.....

telefon e-mail

.....

adres zgłaszanej strony www

Kupon należy przesłać na adres:
Klub Grajewskich Internautów przy Publicznym Gimnazjum nr 1
ul. Szkolna 12
19-200 Grajewo

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883 wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

Godzina Internetu

Dzięki kuponowi, który drukujemy obok, można przez godzinę, w każdy piątek, bezpłatnie korzystać z Internetu w kafejce internetowej przy ul. Starobojarskiej 8, lok. nr 3. Kafejka czynna jest w godz. 10-22.

Piątkowa oferta ważna jest w godz. 10-18. Poza tym, w każdą środę z kuponem można korzystać z Internetu za pół ceny.

Zapraszamy do współpracy wszystkich właścicieli kafejek internetowych z Suwałk, Ełku, Łomży, Grajewa i innych miejscowości, którzy chcieliby w ten sposób promować się na łamach „GW".

DO SIECI ZA DARMO

Kupon upoważnia do korzystania z Internetu przez 1 godzinę w kafejce przy ul. Starobojarskiej 8 lokal 3

Akcja firmy CONNECT SYSTEMY KOMPUTEROWE (tel. 085 744-62-72) i Gazety Współczesnej

Czy wszyscy podopieczni Stowarzyszenia „Droga" wyjadą do Jastarni?

Czekają na pomoc

REGION. Stowarzyszenie „Droga", prowadzone przez ojca Edwarda Konkola, nie ma jeszcze wystarczającej sumy pieniędzy na sfinansowanie kolonii nad morzem dla dzieci z popegeerowskich wsi województwa podlaskiego. W tym roku razem z podopiecznymi „Drogi" na kolonie mają wyjechać również dzieci z litewskich i białoruskich Domów Dziecka. „Gazeta Współczesna" tak jak w ubiegłym roku prowadzi akcję pod hasłem – Podaruj dzieciom wakacje. Do połowy sierpnia czekamy na firmy, przedsiębiorstwa, a także osoby prywatne, które przekażą pieniądze na rzecz Stowarzyszenia „Droga".

500 złotych – tyle kosztuje opłacenie w tym roku pobytu jednego dziecka na koloniach w Jastarni, organizowanych przez Stowarzyszenie „Droga". Niestety nie wszystkich rodziców stać na zapłacenie tej sumy. Na razie na konto Stowarzyszenia „Droga" wpłynęło ponad 11 tysięcy złotych. To jednak jeszcze za mało by wszystkie maluchy mogły wyjechać nad morze. Głównie osoby prywatne wspomagają stowarzyszenie, choć na liście ofiarodawców znalazły się już firmy i przedsiębiorstwa.

Od kilku lat dzieci z najuboższych rodzin wyjeżdżają nad morze dzięki sponsorom z całego województwa. Ojciec Konkol również i w tym roku liczy na pomoc wszystkich ludzi dobrej woli. Każda złotówka może przyczynić się do tego, że jeszcze jedno dziecko będzie mogło zobaczyć morze.

– Nie wiem jak to będzie w tym roku, czy znajdą się sponsorzy, którzy przekażą nam pieniądze. Bardzo na to liczymy. Jednak jestem dobrej myśli. Wierzę, że uda mi się wywieźć wszystkich do Jastarni, że wszystkie dzieci będą mogły zobaczyć morze i najpiękniejszy zakątek Polski – zapewnia ojciec Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga".

Do połowy sierpnia oczekujemy na sponsorów. Do tego czasu będziemy drukować blankiet (dziś na str. 13) potwierdzający wpłatę na konto Stowarzyszenia „Droga". W ten sposób wszystkie przekazane pieniądze trafią do poszczególnych dzieci.

(aga)



PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

PATRONAT Współczesna

Oto fragment listu Iwony, która w tym roku uczestniczyła w letnich koloniach w Jastarni. Dzięki państwu takich dzieci może być jeszcze więcej.

Droga Redakcjo!

Nazywam się Iwona i mam 14 lat. W tym roku przez dwa tygodnie byłam na koloniach w Jastarni. Ten czas spędziłam bardzo fajnie. Podczas tego pobytu zwiedzaliśmy Gdańsk i Gdynię, między innymi okręt „Błyskawica", Oceanarium, port, Starówkę i kościół Mariacki. Spotkaliśmy tam znanych aktorów (rodzinę Kiepskich i Rudiego Szuberta). Pływaliśmy też kutrem rybackim po Zatoce Puckiej. Jeździliśmy ciuchcią i oglądaliśmy eksponaty w Muzeum pod Strzechą. Bardzo się cieszę, że mogłam pojechać na te kolonie. Dzięki nim mogłam zobaczyć piękne krajobrazy i poznać wiele nowych osób.

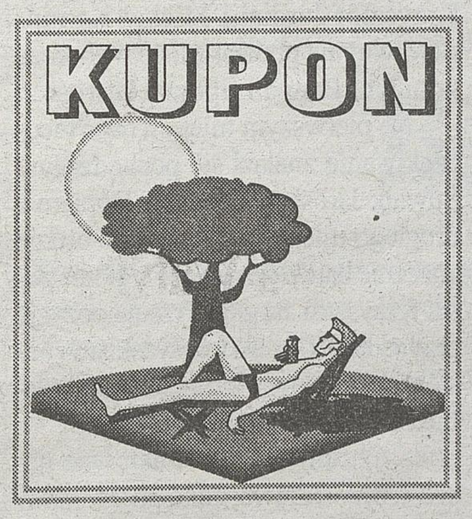
Pozdrawiam całą Redakcję!

Konkurs z nagrodami

Kartka z wakacji

W dobie telefonów komórkowych, SMS-ów i Internetu zanika zwyczaj wysyłania kartek pocztowych z wakacyjnych wyjazdów. Szkoda, bo oprócz pięknych widoków trafiały się na pocztówkach prawdziwe perły humoru lub też minidzieła literackie.

„Gazeta Współczesna" i Radio Plus Białystok ogłaszają konkurs na najciekawszą bądź najdowcipniejszą kartkę z wakacji. Należy je przesyłać pod adresem: Radio Plus, 15-872 Białystok, ul. ks. A. Abramowicza 1A. Na kartkę należy koniecznie nakleić kupon wycięty z „Gazety Współczesnej". Autorzy 15 najciekawszych kartek otrzymają nagrody, a treść najdowcipniejszych opublikujemy na łamach gazety.



Plus radio 104,7 FM BIAŁYSTOK

Moc atrakcji

KLESZCZELE. Do najbliższej niedzieli potrwają rozpoczynające się w sobotę V Dni Kleszczel. W programie zaplanowano wiele atrakcji muzycznych i sportowych.

W sobotę w godz. 12-14 na placu przy basenie dzieci będą mogły uczestniczyć w wielu konkursach z nagrodami i zabawach prowadzonych przez pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury. O godz. 16 w MOK zostanie otwarta wystawa obrazów Arkadiusza Rażyńskiego, Wsiewołoda Kostko oraz Adriana Bieniasa – malarzy amatorów związanych z ziemią kleszczelowską. Na godz. 21 na placu parkowym w centrum miasta zaplanowano koncert zespołu Czeremszyna. Dzień zakończy się dyskoteką.

Oprócz bogatej oferty kolejnych niedzielnych atrakcji muzycznych w programie uroczystości w tym dniu przewidzianych jest wiele imprez sportowych, m.in mecze piłkarskie na boisku przy ul. Stacja Kolejowa. Natomiast od godz. 17 na placu przy basenie grać będą zespoły muzyczne. Obchody zakończy o godz. 21 pokaz sztucznych ogni.

(jb)

Konkurs Radia Białystok i Gazety Współczesnej

Co słychać u Kowalskich

pytanie: **Rolę Starego Aktora w radionoweli Spadkobiercy kreuje:**

a) Wiesław Gołas
b) Gustaw Holoubek
c) Wieńczysław Gliński?

odpowiedź:.....

Imię..... Nazwisko .....

Adres: .....

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych. .....

(czytelny podpis)

Aby wziąć udział w **konkursie** należy:

Słuchać radionoweli SPADKOBIERCY codziennie w Radiu Białystok o 13.45 i o 17.15.
Wyciąć i wypełnić kupon z Gazety Współczesnej i wpisać odpowiedź na pytanie.
Dostarczyć wypełniony kupon do Radia Białystok: 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 lub przesłać odpowiedź pocztą elektroniczną pod adresem: konkurs@radio.bialystok.pl nie później niż w sobotę o 9.00.

Losowanie **nagród** w programie "Rokowirówka" w sobotę o 9.05.

Odbiór **nagród** w Radiu Białystok przy ul. Świerkowej 1.

Do wygrania w każdym tygodniu odbiornik radiowy, kasety z nagraniem słuchowiska oraz kubek Radia Białystok.

Czy strażacy z Podlasia pojadą na pomoc powodzianom

Zawsze gotowi

PODLASIE. Od kilku dni jednostki ratowniczo-gaśnicze na Podlasiu są gotowe by wyruszyć na pomoc zalanym województwom na południu Polski. Sprzęt, samochody, koce, śpiwory i suchy prowiant – to wszystko jest już przygotowane i jak twierdzą strażacy w każdej chwili mogą wyjechać.

– My zawsze jesteśmy przygotowani do akcji – powiedział „Współczesnej" st. kapt. Jan Rabiczko z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. – Czekamy na informacje z Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności. O każdej porze dnia i nocy możemy jechać z pomocą powodzianom.

W ciągu 90 minut od otrzymania rozkazu strażacy muszą wyruszyć w kierunku terenów zagrożonych klęską.

– W takich sytuacjach jak ta, najpierw do akcji wkraczają kampanie przeciwpowodziowe. Takich na Podlasiu nie ma, ponieważ nasze rejony nie zaliczają się do zagrożonych powodzią – powiedział kapitan Rabiczko.

Dwa tygodnie temu z Gdańska wróciła 33-osobowa grupa ratowników z Podlasia (między innymi ze Szkoły Podoficerskiej Państwowej Straży Pożarnej w Supraślu). Przez tydzień usuwali tam skutki powodzi. Dziś są gotowi by wyruszyć na pomoc również powodzianom na południu Polski. **(aga)**

Rodzice oskarżeni o narażenie dziecka na utratę życia

Dieta ponad wszystko

Do Sądu Rejonowego w Białymstoku trafił akt oskarżenia przeciwko małżonkom W. Prokuratura zarzuciła im narażenie 18-miesięcznej córki na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Zdaniem prokuratury rodzice dziewczynki przez kilka miesięcy od września ub.r. do marca br. stosowali nieodpowiednią dla dziecka w tym wieku dietę, co doprowadziło do niedożywienia, niedokrwistości drugiego stopnia, owsicy. Mimo wezwań lekarza nie poddali dziecka szczepieniom ochronnym, lekarskim badaniom kontrolnym, uniemożliwili badanie szpitalne. Nie podawali też dziecku lekarstw, które mogłyby poprawić stan zdrowia. Dziecko zostało hospitalizowane bez ich zgody na wniosek lekarza, po postanowieniu Sądu Rejonowego w Białymstoku. W szpitalu stwierdzono u dziecka oprócz niedożywienia, przyspieszoną prace serca, powiększoną wątrobę i śledzionę.

Oskarżeni rodzice nie przyznali się do popełnia zarzucanego im czynu. Twierdzili, że postępowali zgodnie z zasadami religii Adwentystów Dnia Siódmego. Jednak w prokuraturze złożone zostało zawiadomienie, że zostali zawieszeni przez współwyznawców właśnie za postępowanie wobec dziecka. **(aż)**

Grzybiarze znaleźli w podsokólskim lesie szczątki przypominające ludzką dłoń

Ręka w lesie

SOKÓŁKA. Biegli lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej białostockiej Akademii Medycznej zbadają, czy kości z resztkami tkanki znalezione przez grzybiarzy w Puszczy Knyszyńskiej w okolicach Szudziałowa, w powiecie sokólskim, pochodzą z ludzkiej dłoni. Policyjny pies, wyszkolony do odnajdywania ludzkich zwłok, nie znalazł w lesie innych fragmentów ciała.

Grzybiarze z Supraśla o makabrycznym znalezisku powiadomili sokólską policję w poniedziałek, chociaż na szczątki natknęli się w sobotę. Są oni przekonani o tym, że znaleźli ludzką rękę – twierdzą, że gdy widzieli szczątki w sobotę było tam więcej kości i więcej tkanki. W ciągu dwóch dni kośćmi zainteresowały się zwierzęta leśne.

– Nie wykluczamy tego, że jest to ludzka dłoń, ale będzie to wiadomo dopiero po zakończeniu badań przez biegłych – mówi asp. sztabowy Marian Januszkiewicz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sokółce. – Biegli sprawdzą też – jeśli jest to ludzka ręka – w jaki sposób została odłączona od przedramienia. Zdarza się bowiem, że znajdowane są w lasach części ciała amputowane w szpitalach. Niejednokrotnie szpitale pozbywają się takich rzeczy w nielegalny sposób.

Dwa lata temu w lesie koło Kuźnicy Białostockiej przypadkowe osoby znalazły ludzką głowę. Pomimo długotrwałego śledztwa, szeregu kosztownych badań DNA zleconych przez białostocką prokuraturę, nie udało się ustalić, czyja to była głowa. Ustalono natomiast do kogo należały kończyny i głowa znalezione w jeziorze pod Olsztynem – do mężczyzny porwanego w Suwałkach. Policja każdą z takich spraw traktuje poważnie. Rozkawałkowanie ciała ofiary zabójstwa sygnalizuje bowiem, że zabicie jej było aktem zemsty. **(jg)**

Białostocki archeolog odkrywa tajemnice osady sprzed trzech tysięcy lat

Pradzieje na dwóch arach

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. Na kolonii Małyszówka, w pobliżu Dąbrowy Białostockiej, trwają badania archeologiczne, prowadzone przez Muzeum Podlaskie. Odkryto tu ślady dwóch osad – z przełomu epoki brązu i wczesnego żelaza oraz wczesnośredniowieczną.

Stanowisko w Małyszówce, w wyrobisku żwirowym, odkryte zostało w trakcie archeologicznych badań powierzchniowych w 1988 roku. W rok później przeprowadzono badania sondażowe. W wykopie znaleziono przedmioty z epoki brązu: ceramikę, igły i szydła z kości, formę odlewniczą, jak również ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego.

Stanowisko archeologiczne położone jest malowniczo na skraju lasu, ponad wyrobiskiem żwirowym. Prace prowadzone są od 9 lipca, a kieruje nimi archeolog Ireneusz Kryński. Ekipę stanowi miejscowa młodzież jak również z Białegostoku. We wszystkim pomaga im gospodarz terenu – Andrzej Mikłosz.

Ireneusz Kryński demonstruje znaleziska, potwierdzające istnienie osad. Z epoki brązu pochodzi ceramika lepiona ręcznie, z krawędziami zdobionymi ornamentem paznokciowym, a także specyficznie wygniatana palcami. Dość dużo jest wyrobów krzemiennych, a szczególnie odpadów poprodukcyjnych powstałych przy wytwarzaniu narzędzi i grotów. Zachwycają trzy groty, bardzo starannie i ładnie wykonane. Jest też fragment formy, za pomocą której odlewano brąz. Nie brak kości zwierzęcych.



Stanowisko archeologiczne na kolonii w Małyszówce jest malowniczo położone

FOT. W. CZERNIAWSKI

– Na przełomie epoki brązu i wczesnego żelaza mogła tu mieszkać ludność pochodzenia bałtyjskiego, albo miejscowa, ulegająca wpływom kulturowym zarówno z północnego wschodu jak też wpływom kultury łużyckiej, czyli z obszarów Mazowsza – ocenia archeolog.

Z okresu wczesnego średniowiecza odkopano trzy duże obiekty, prawdopodobnie zarysy budynków, jeszcze nie wiadomo jakiego charakteru. Znaleziska żużli i fragmentów żelaza świadczą o tym, że mogła to być osada o charakterze produkcyjnym: po prostu wytapiano tutaj żelazo. Być może z miejscowej rudy darniowej.

Głównymi zabytkami po tej średniowiecznej osadzie, prócz żużli, jest też ceramika. Już toczona na kole, z charakterystycznym zdobieniem: falistym ornamentem.

Wykopaliska w Małyszówce mają potrwać do końca przyszłego tygodnia. Założony zostanie jeszcze wykop sondażowy poniżej wybierzyska żwiru, tam gdzie kiedyś był jakiś ciek wodny.

– Nie znamy zasięgu tej osady, której część na pewno została zniszczona przez długoletnie wybieranie żwiru. Być może w przyszłości znajdą się środki na kontynuację badań – wyraża nadzieję Ireneusz Kryński. **(a)**



Ireneusz Kryński, archeolog z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku:

– W trakcie tegorocznych badań odkryliśmy pozostałości dwóch osad. Pierwszą, z późnej epoki brązu, datowaną na I tysiąclecie przed naszą erą i drugą, z wczesnego średniowiecza, z XI-XII wieku. Ta pierwsza osada musiała istnieć dość długo, na co wskazują niektóre znaleziska ceramiki wczesnożelaznej, czyli z około połowy tysiąca lat przed naszą erą. Nie wiadomo, czy osadnictwo było ciągłe, czy z jakimiś przerwami. Istniało na przełomie epoki brązu i wczesnego żelaza, a następnie we wczesnym średniowieczu. Natomiast na stwierdzenie, co było pomiędzy, potrzebny jest większy zakres badań. Obecnie odbywają się one tylko na powierzchni dwóch arów.

Prawo i Sprawiedliwość przygotowało podlaską listę kandydatów na posłów

Zieliński pierwszy, Jurgiel drugi

PODLASIE. Podlaski kurator oświaty Jarosław Zieliński oraz posłowie Krzysztof Jurgiel i Michał Kamiński otwierają podlaską listę wyborczą komitetu Prawo i Sprawiedliwość.

Na pierwszym miejscu dość nieoczekiwanie znalazł się pochodzący z Suwałk Jarosław Zieliński. Dopiero z drugiego miejsca kandydować będzie znacznie bardziej znany w regionie poseł Krzysztof Jurgiel. Trzecia pozycja przypadła w udziale łomżyńskiemu posłowi Michałowi Kamińskiemu (byłemu szefowi podlaskiego ZChN).

– Chcemy równo traktować nasze województwo, dlatego Jarosław Zieliński jest na pierwszym miejscu – wyjaśnia Krzysztof Putra, podlaski pełnomocnik PiS.

– Nie zgadzam się z opinią, że Zieliński jest mało znany. W ostatnich wyborach, choć startował w Suwałkach z dalekiego miejsca, tylko nieznacznie przegrał z Goryszewskim. Poza tym, posłowie Jurgiel i Kamiński są tak silnymi kandydatami, że nie będą mieli kłopotów z prowadzeniem kampanii.

Na liście PiS znaleźli się również m.in radni sejmiku: Czesław Oszer, Tadeusz Waśniewski i Kazimierz Gwiazdowski. Kandydatem PiS-u jest również Elżbieta Ambrosiewicz, przewodnicząca białostockiej Rady Miejskiej.

PiS poparł też kandydaturę senatora AWS Stanisława Marczuka jako wspólnego kandydata koalicji ugrupowań posierpniowych w wyborach do Senatu – Blok-Senat 2001. Przypomnijmy, że wspólny blok zawiązali w ubiegłym tygodniu liderzy AWSP, PiS, PO i UW. Zobowiązali się oni do niewystawiania własnych kandydatów i popierania tylko tych zgłoszonych przez Blok. Jak już pisaliśmy, pewne miejsce na liście Bloku w naszym województwie mieli zapewnione już wcześniej dotychczasowi senatorowie AWS: Krystyna Czuba i Jan Chojnowski. Członkowie Bloku w naszym regionie nie mogli długo porozumieć się, co do trzeciej kandydatury. PiS poparł Marczuka (poparła go też podlaska „S"), natomiast PO wysunęła kandydaturę swego podlaskiego pełnomocnika, obecnego senatora Lecha Feszlera.

– Kandydatura senatora Marczuka została już zatwierdzona przez „centralę" Bloku – poinformował Putra – W tej sprawie na pewno już nic się nie zmieni.

– Nadal podtrzymujemy kandydaturę senatora Feszlera – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej Marek Zagórski, lider podlaskiej listy Platformy w wyborach do Senatu. – Nie ma jeszcze oficjalnego potwierdzenia, kto będzie kandydatem Bloku. Jeżeli komitet Bloku w imię wyższych celów zdecyduje, że w Podlaskiem nie będzie kandydata Platformy w wyborach do Senatu, to podporządkujemy się tej decyzji. **(rw)**

luc/JJ

Kandydaci Platformy zaprezentują się w Augustowie

Posłuchają obywateli

PODLASIE. Każdy może wziąć udział w układaniu programu Platformy Obywatelskiej, zgłaszając swoje pomysły telefonicznie lub pocztą internetową w ramach ogólnopolskiej akcji „Platforma słucha".

Wczoraj, zainaugurowana w Krakowie przez liderów Platformy – Andrzeja Olechowskiego, Macieja Płażyńskiego i Donalda Tuska – akcja ruszyła również w Białymstoku.

– Dzięki temu będziemy wiedzieli, czy nasze wyobrażenia o tym, co regionowi jest najbardziej potrzebne znajdują potwierdzenie u obywateli – przekonywał na wczorajszej konferencji prasowej Marek Zagórski, lider podlaskiej listy Platformy w wyborach do Sejmu.

Platforma chce w ten sposób trafić do „zwykłych obywateli".

– Będziemy spotykali się z naszymi wyborcami w konwencji, która stała się już symbolem działania Platformy, a więc nie w zamkniętych salach, ale na ulicy, w codziennej krzątaninie – zapowiada Zagórski. Wszelkie sugestie programowe można zgłaszać pod numerem telefonu (85) 74-16-842 (SMS 604-11-777) lub pocztą elektroniczną: e-mail:platforma@publi.pl.

Została już zatwierdzona podlaska lista Platformy. Otwiera ją Marek Zagórski, szef podlaskiego SKL (zwycięzca prawyborów). Drugie miejsce zajmuje Dorota Łapiak, wicestarosta powiatu Wysokie Mazowieckie. Na trzecim miejscu znalazł się radny sejmiku Cezary Cieślukowski z Suwałk (były członek UW). Dopiero z czwartego miejsca kandydować będzie wicewojewoda Józef Klim. Jeszcze niżej, bo na szóstym miejscu znalazł się Marek Chojnowski, były przewodniczący podlaskiej UW. W niedzielę w Augustowie, w obecności marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, zaprezentują się wszyscy kandydaci Platformy z naszego regionu. **(rw)**

W niedzielę finał wyborów Miss Powiatu Monieckiego

Sześć tytułów dla dziesięciu

MOŃKI. Już w niedzielę w leśnym amfiteatrze okaże się, która z dziesięciu kandydatek otrzyma koronę Miss Powiatu Monieckiego. Finałowy festyn zapowiada się imponująco.

Aż sześć tytułów do zdobycia mają tegoroczne piękności. Oprócz miss i dwóch wicemiss, szarfy i nagrody otrzymają także: Miss Współczesnej, Miss Publiczności i Miss Powszechnego Banku Kredytowego. Dotychczas znana jest tylko zwyciężczyni plebiscytu Czytelników „Współczesnej". Ale kto to jest, dowiedzą się wszyscy dopiero na niedzielnej imprezie. Trudno jest natomiast wytypować zdecydowaną faworytkę do tytułu powiatowej miss. W Mońkach obstawia się jedną z moniecczanek, Krypno ma swoją faworytkę, a Knyszyn lansuje swoją.

Niedzielny festyn zdominują piękności, które pokażą się w trzech prezentacjach scenicznych, ale oprócz dziewcząt publiczność zobaczy i posłucha także od godz. 13 kabaretu „Widelec", zespołu bluesowego „Letni deszcz", szant „The Kuffels", disco polo „Viper" i gwiazdy spotkania KSU. Całość urozmaicą konkursy, a zabawa potrwa przynajmniej do godziny 22.



Przypominamy po raz ostatni dziesiątkę pretendentek do korony powiatowej miss

FOT. K. RADZAJEWSKI

Relację i fotoreportaż z finałowego festyny wyborów Miss Powiatu Monieckiego będzie można zobaczyć we „Współczesnej" w poniedziałek i wtorek. **(zmo)**

Koncerty, konkursy, pokazy w hajnowskim amfiteatrze

Urodzinowy festyn

HAJNÓWKA. Paradą orkiestr dętych z Niemiec, Białorusi i Polski, które spod Zespołu Szkół Zawodowych przejdą o godz. 12 ulicami Hajnówki do miejskiego amfiteatru, zainaugurowany zostanie sobotni „Jubileuszowy Festyn" zorganizowany przez Urząd Miejski w związku z obchodami 50. rocznicy nadania praw miejskich.

Oprócz wielu atrakcji przygotowanych przez organizatorów, z pewnością wydarzeniem tegorocznego sezonu muzycznego będzie zaplanowany na godz. 20. 30 koncert Kasi Kowalskiej. Patronat medialny nad imprezą objęła „Gazeta Współczesna" oraz Radio Białystok.

W programie sobotniej zabawy o godz. 12.45, na scenie wystąpią orkiestry z Haadstad, Świsłoczy, Suchowoli, Bielska Podlaskiego i Hajnówki.

Następnie o godz. 15 rozpoczną się prezentacje artystów z Białorusi. Mieszkańcy Hajnówki będą mogli obejrzeć widowiska muzyczne w wykonaniu zespołu „Uśmieszka" ze Świsłoczy oraz artystów z kamienieckiej grupy „Kaprys", którzy ponadto zaprezentują się w pokazach akrobatyczno-tanecznych i tańcu towarzyskim.

Zarówno dla dorosłych, jak i dzieci przewidziane są liczne konkursy, gry i zabawy, w których będzie można wygrać m.in. szafkę drewnianą, zegar ścienny, kosze wędlin, a także zestawy kosmetyków ufundowane przez sponsorów: Fabrykę Mebli „Nikom", Compensa Życie, Spółdzielnię Rolniczo-Produkcyjną „Rolmak„ w Makówce, ATW – Polskie Kosmetyki Homeopatyczne i firmę Avoh.

Podczas festynu o godz. 18 po koncercie zespołu Homan, z godzinnym recitalem wystąpi Andrzej Rybiński. Zanim o godz. 20.30 na zakończenie sobotniej zabawy zaśpiewa Kasia Kowalska, o godz. 19 przed hajnowską publicznością zaprezentuje się również zespół Liverpool.

– Sądzę, że w przygotowanym programie kolejnego jubileuszowego festynu, zorganizowanego w związku z 50-leciem otrzymania przez nasze miasto praw miejskich, każdy znajdzie coś dla siebie. Chciałabym gorąco zachęcić do uczestnictwa nie tylko mieszkańców Hajnówki i okolic, ale również turystów, którzy w sobotę podczas wspólnej zabawy będą mogli u nas miło i atrakcyjnie spędzić wolny czas – powiedziała Eugenia Marczuk, inspektor ds. oświaty, kultury, sportu i promocji miasta z Urzędu Miejskiego w Hajnówce. **(jb)**

Od 1 sierpnia w Białymstoku drożeje energia cieplna

Po 10 zł więcej

Średnio o 10 zł więcej będą płaciły za centralne ogrzewanie białostockie rodziny zajmujące mieszkania spółdzielcze. O podobną kwotę zdrożeje też energia, potrzebna do podgrzania ciepłej wody. Podwyżki – nie we wszystkich spółdzielniach – wejdą w życie od początku sierpnia br.

Wzrosty cen w spółdzielniach wynikają z podwyżek, jakie wprowadza 1 sierpnia białostockie Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. MPEC zaproponował w tym roku wzrost cen o 7 proc. Nowa taryfa MPEC-u została zatwierdzona przez Urząd Regulacji Energetyki jeszcze w czerwcu.

I tak, Spółdzielnia Mieszkaniowa Rodzina Kolejowa i BSM wprowadzają podwyżki razem z MPEC-em.

– W skali mieszkania centralne ogrzewanie będzie kosztowało o 8-12 zł więcej, w zależności od powierzchni lokalu – wyjaśnia Czesław Rogalski, wiceprezes BSM.

Z wyliczeń prezesa Rodziny Kolejowej wynika zaś, iż podwyżki wyniosą 7 proc. Obecne zaliczki na c.o. wynoszą od 1,59 zł/mkw. do 2,41 zł/mkw., a teraz będą to kwoty od 1,70 zł/mkw. do 2,58 zł/mkw. w zależności od mieszkania. Za podgrzanie ciepłej wody trzeba będzie płacić 9,10 zł/msześc. (było 8,50 zł/msześc.) lub w przypadku braku wodomierzy 27,82 zł/osoby, (było 26 zł/osobę).

SM Słoneczny Stok będzie wprowadzał podwyżki przy rozliczaniu poszczególnych osiedli za ciepło zużyte w minionym sezonie grzewczym. Natomiast SM Budowlani nie będzie w tym roku podnosić cen. Ostatnia podwyżka zaliczek na poczet ciepła była wprowadzona w styczniu tego roku (o 5 proc. w stosunku do 2000 roku) i obecne stawki, w wysokości 2,04 zł/mkw. za centralne ogrzewanie oraz 8,34 zł/msześc. za ciepłą wodę, będą w stanie pokryć podwyżkę MPEC-u.

Tak samo zrobił zarząd spółdzielni Zachęta. U nich opłaty za ciepło ustalone w styczniu br. wynoszą odpowiednio: 2,48 zł/mkw. i 8,50 zł/msześc.

Są to tylko zaliczki, a mieszkańcy muszą płacić jedynie za faktycznie zużyte ciepło, a więc z nadpłaconych (lub niedopłaconych) pieniędzy mają być rozliczeni przez spółdzielnię.

Barbara Klem

W lesie Pietrasze wyrównują rachunki bez świadków

Rurką w głowę

BIAŁYSTOK. W środę w podbiałostockim lesie Pietrasze Krzysztof K. pobił swego kolegę Artura D. Kilkakrotnie uderzył go metalową rurką powodując złamanie przedramienia i uraz głowy. Poszkodowanemu udało się uciec i zawiadomić policję.

Obaj mężczyźni znali się wcześniej. W środę spotkali się i wybrali na przejażdżkę. W pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do kłótni. Krzysztof K. zawiózł więc kolegę do lasu na Pietraszach i tam go zaatakował.

Zdaniem policji w tym przypadku trudno mówić o uprowadzeniu czy bezprawnym pozbawieniu wolności drugiej osoby. Las Pietrasze, podobnie jak las otaczający lotnisko Krywlany to miejsce, w którym co jakiś czas dochodzi do pobić i rozbojów. Sprawcy zabierają tam swe ofiary pod różnymi pozorami bądź też uprowadzają je przemocą z białostockich ulic. Chcą w ten sposób uniknąć sytuacji, w których świadkami pobicia mogą być przypadkowe osoby. Ponadto wywożąc do lasu chcą zastraszyć swe ofiary. **(jg)**

Rośnie liczba osób podejrzanych o udział w bójce w Solnikach

Będą się mścić?

BIELSK PODLASKI. W czwartek policjanci z Komendy Powiatowej w Bielsku Podlaskim zatrzymali kolejnego mężczyznę podejrzewanego u udział w niedzielnej bójce w Solnikach, w której jedna osoba zginęła i kilka zostało rannych. Jest to już 20 osoba zatrzymana w tej sprawie. W czwartek do wieczora w sądzie przesłuchiwano 6 mężczyzn, których policja ujęła w środę.

Jak już pisaliśmy, do tragicznej w skutkach bójki doszło 22 lipca o godz. 21. Kilkunastoosobowa grupa młodych mężczyzn, mieszkańców Sielc, Widźgowo i okolicznych wiosek zaatakowało 10 mieszkańców Solnik. W ruch poszły kamienie, kije, sztachety. Śmiertelny cios sztachetą w głowę otrzymał 27-letni Jarosław Sz., który chociaż mieszkał w kolonii Solniki, współdziałał z mieszkańcami Sielca. Od poniedziałku do tymczasowego aresztu trafiło jedenaście osób, dwunastej przedstawiono zarzuty, jedną zwolniono po przesłuchaniu. Wszystko wskazuje na to, że liczba osób aresztowanych wzrośnie, prokurator wnioskował o tymczasowe aresztowanie 6 kolejnych mężczyzn. Równolegle z przesłuchaniami w sądzie trwały przesłuchania w policji kolejnego zatrzymanego mężczyzny.

– On również, podobnie jak „środowa szóstka", brał udział w bójce po stronie atakującej – mówi nadkom. Jan Opaliński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim. – Zatrzymaliśmy już 20 osób, 19 z nich przedstawiono zarzuty. Większość z nich – bo 12 – to napastnicy. Szukamy ich w pierwszej kolejności, bo istnieje obawa, że zechcą się mścić za śmierć kolegi na mieszkańcach Solnik. **(jg)**

Josie i kociaki

BIAŁYSTOK „Pokój". Josie Melody i Val są sobie bliskie niczym rodzone siostry. Od dziecka mieszkają w małym prowincjonalnym miasteczku Riverdale, grają w zespole muzycznym, który same założyły i marzą o wielkiej karierze. Nie chcą podporządkować się panującym modom, mają bowiem własny, niepowtarzalny styl, któremu pozostają wierne od lat. Pewnego dnia los się do nich uśmiecha – w Riverdale zjawia się energiczny menedżer z wszechwładnej firmy płytowej MegaRecords, Wyatt Frame, który postanawia wylansować Josie i jej przyjaciółki.

Wkrótce „Josie i kociaki" stają się sensacją: nagrywają płytę, biorą udział w sesjach zdjęciowych, pozują do okładek magazynów i występują w MTV. Nie minie jednak wiele czasu, a poznają gorzką prawdę: Wyatt Frame i jego drapieżna szefowa Fiona, chcą wykorzystać nieświadome niczego dziewczyny do swych niecnych celów – chcą, by w swych piosenkach przemycały niebezpieczne treści, które przemawiać będą do podświadomości odbiorców. Josie, Melody i Val nie kryją swego oburzenia i postanawiają wytoczyć im prawdziwą wojnę...

Josie i kociaki. Kanada-USA, 2001. Reż. Harry Elfont, Deborah Kaplan. Wyk. Rachael Leight Cook, Tara Reid.



Ewolucja

BIAŁYSTOK „Ton". Meteoryt, który uderza w Ziemię, przywozi ze sobą obce formy życia, nadając nowe znaczenie określeniu „prawo dżungli"...

Reżyser i producent „Ewolucji" Ivan Reitman, przyznaje: „zawsze chciałem nakręcić film science-fiction – ale opowiedzieć go swoim językiem, jakim jest komedia. (...) Komedia to sedno tego scenariusza" – mówi Reitman. – „Jednak w filmie takim, jak ten, tak samo ważna jest koncentracja na elementach science-fiction. Wydarzenia są tu w pewien sposób naciągnięte i wyolbrzymione, bo to fikcja i komedia, są jednak oparte na prawdziwej teorii naukowej." Odtwórca głównej roli David Duchovny, dodaje: „Elementy komediowe nie mogły szkodzić wiarygodności postaci naukowców. Było to jedno z wyzwań tej roli, dzięki którym chciałem się z nią zmierzyć: jak zagrać kogoś jednocześnie wiarygodnego i niewiarygodnie głupkowatego?".

Ewolucja. USA, 2001. Reż. Ivan Reitman. Wyk. Michael Bower, David Duchovny, Julianne Moore. 106 min.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek, sobota „Hannibal" (USA, l. 18), godz. 11.00, 13.15, 15.45, 18.00, 20.30, 22.45 (seans nocny), „O czym marzą faceci?" (USA, l. 15), godz. 13.30, 17.00, „Jossi kociaki" (USA, l. 15), godz. 15.15, 18.30, „Pearl Harbor" (USA, l. 15), godz. 20.15, niedziela „Hannibal" (USA, l. 18), godz. 11.00, 13.15, 15.45, 18.00, 20.30, „O czym marzą faceci?" (USA, l. 15), godz. 13.30, 17.00, „Jossi kociaki" (USA, l. 15), godz. 15.15, 18.30, „Pearl Harbor" (USA, l. 15), godz. 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Shrek" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 12.00, 16.00, 22.00, „W sieci pająka" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Ewolucja" (USA, l. 15), godz. 20.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Samotni" (czechosł., l. 15), godz. 17.00, 19.00, „Egoiści" (polski, l. 15), godz. 19.00.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela kino wakacyjne dla dzieci „Rocy i łoś superktoś" (USA, b.o.), godz. 15.00, „15 minut" (USA, l. 15), godz. 16.30, 20.30 – premiera, „Czekolada" (USA, l. 15), godz. 18.30.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Dziewczyny z drużyny" (USA, l. 15), „Traffic" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz", Dąbrowa Białostocka „Lotos", Łosice Dom Kultury, Siemiatycze „Kameralne", Suchowola „Kometa" – nieczynne.

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Dowód życia" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Desperaci" (USA, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Powiedz tak" (USA, l. 15) – prapremiera.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Bracie, gdzie jesteś?" (USA, l. 15).

Supraśl „Jutrzenka" – piątek, sobota, niedziela „Dziewczyny i chłopaki" (USA, l. 15).

Hannibal

BIAŁYSTOK „Pokój". Upłynęło dziesięć lat... Dla Dr Hannibala Lectera były one szczęśliwe. Udana ucieczka z więzienia otworzyła nowy etap w jego życiu. Korzysta z pełni wolności w słonecznej Italii, choć myślami wciąż powraca do kobiety, która wywarła na nim piorunujące wrażenie. Agentka Clarice Starling też nie może zapomnieć człowieka – wcielenia zła. Jego lodowaty głos i kamienna twarz prześladują ją w snach. Nie podejrzewa jednak, że znów się spotkają...

Mason Verger, szósta ofiara Lectera, nie ma szans, by kiedykolwiek zapomnieć swego oprawcę. Potworne okaleczenia codziennie przypominają mu o koszmarze, jaki przeszedł. Dziedzic gigantycznej fortuny dokładnie wie, na co przeznaczy swój majątek. Zemsta będzie słodka i krwawa... Wie również, że jedynym sposobem by wywabić Lectera z kryjówki jest wystawienie przynęty: Clarice Starling...

„Hanninbal" w reżyserii Ridleya Scotta, oparty na bestsellerowej powieści Thomasa Harissa pod tym samym tytułem, jest kontynuacją „Milczenia owiec". Ridley Scott, twórca tak oryginalnych i nowatorskich obrazów jak: „Obcy – 8 pasażer Nostromo", „Łowca robotów" czy „Gladiator", zawsze odmawiał kręcenia sequeli. Reżyser odpowiada: „Poluję na dobry materiał, dający możliwość pracy ze wspaniałymi ludźmi. Moim zadaniem jest nadać mu własną interpretację i przekształcić w coś wyjątkowego. Nie bałem się robienia sequeli. Nigdy jednak nie otrzymałem materiału wystarczająco dobrego, aby nakręcić kontynuację. Dopiero ten spełnił moje oczekiwania. Jeśli »Hannibal« osiągnie poziom »Milczenia owiec«, będę bardzo szczęśliwy. Ale ponieważ kieruje mną duch rywalizacji, »Hannibal« może okazać się nawet bardziej interesujący od swojego poprzednika. Z pewnością będzie miał swój własny styl i charakter".

Hannibal. Wielka Brytania-USA, 2001. Reż. Ridley Scott. Wyk. Anthony Hopkins, Julianne Moore, Ray Liotta. 126 min.



15 minut

BIAŁYSTOK „Syrena". Bohaterem filmu jest detektyw do spraw dotyczących podpaleń – Jordy Warsaw. Jednoczy on swe wysiłki ze sławnym detektywem do spraw zabójstw w celu wykrycia dwóch morderców i podpalaczy, którzy szukają swoich piętnastu minut sławy...

Kiedy Emil i Oleg, dwaj recydywiści z Republiki Czeskiej, docierają do Nowego Jorku, odkrywają, że amerykańscy kryminaliści są tam traktowani jak gwiazdy – piszą o nich wszystkie gazety i mówią o nich w telewizji. Powodowany szaleńczą żądzą sławy, Oleg kradnie kamerę video i kręci okrutny „snuff film", czyli dramatyczny dokument z zabójstwa, który zamierza odsprzedać mediom, by w ten sposób wraz z Emilem stać się najnowszą sensacją kryminalną Ameryki! Niestety, ich sławie zagraża najbardziej szanowany nowojorski spec od podpaleń Jordy Warsaw, którego wraz z wygadanym Eddie Flemingiem telewizja nie odstępuje ani na krok, bez przerwy relacjonując ich poszukiwania złowrogiej pary przestępców. Następuje pełna napięcia gra w kotka i myszkę, tocząca się na ulicach Nowego Jorku, podczas której dwóm recydywistom udaje się wymknąć z rąk Jordy`ego. Dziwnym zbiegiem okoliczności Emil i Jordy stają twarzą w twarz przed budynkiem sądu w obecności setek skierowanych na nich kamer. Na oczach publiczności niespełna rozumu przestępca próbuje przyćmić sławę Emila biorąc sprawy w swoje ręce. Podczas gdy kamery pozostają włączone, trzej mężczyźni chwytają za broń wszczynając potyczkę, która może się zakończyć jedynie tragedią...

Jak daleko można się posunąć by osiągnąć sławę i jakie są jej korzyści? Skąd bierze się apetyt na przemoc i karierę? „15 minut" to opowieść o potrzebie silnych wrażeń i o kulcie sławy. Ten pełen akcji i humoru thriller jest również oskarżeniem żądnej tanich sensacji prasy oraz sarkastycznym komentarzem na temat tego, czym jest sława w naszych czasach.

15 minut. USA, 2001. Reż. John Herzfeld. Wyk. Robert De Niro, Edward Burns, Kesley Grammer, Avery Brooks, Melina Kanakaredes. 120 min.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Hannibal", „Josie i kociaki", „Ewolucja" i „15 minut". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 10.30 i podadzą imię i nazwisko aktorki, która zagrała u boku Anthony`ego Hopkinsa w filmie „Milczenie owiec". Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Rozmowa z Józefem Zdziechem, białostockim artystą plastykiem

Wielka sztuka i ignoranci

Kultura masowa wypiera powoli „starą sztukę". Na ścianach znacznie częściej można znaleźć plakat w antyramie niż obraz. O przyczynach tego zjawiska z artystą plastykiem Józefem Zdziechem, kierownikiem galerii „Marszand" w Białymstoku, rozmawia Krystyna Chmielewska.

– Czy mógłby Pan opowiedzieć naszym Czytelnikom o lokalnych twórcach? Kto maluje, jak i co z tego wynika?

– Malują bardzo różnie. Z jednej strony realizują swoje odczucia, z drugiej – bywa, że powstają rzeczy „szpetne i zdeformowane". Brakuje im pewnej skromności. To, że ktoś skończył studia, nie znaczy jeszcze, że jest artystą. Porównałbym tę sytuację do góry śmieci. Można w niej znaleźć złoto i brylanty, tylko trzeba ją rozgrzebać.

– Obserwując galerie, nietrudno jest zauważyć, że świecą pustkami. Na otwarcie nowej wystawy przychodzi zwykle niewielka grupka stałych bywalców. Czy nikomu nie zależy na zaciekawieniu, przyciągnięciu publiki?

– W mieście nie ma nawet stałej ekspozycji artystów ziemi białostockiej. Przyjeżdżają obcokrajowcy i niewiele można im pokazać. Nie ma też profesjonalnego krytyka sztuki, który regularnie publikowałby recenzje. Nie organizuje się spotkań z artystami, aukcji itd. Część winy ponoszą media. To media przeklasyfikowały sztukę na mniej ważną. Te same obrazy w Nowym Jorku byłyby wydarzeniem, a u nas – cisza. To nie puste przechwałki, a jedynie pełna świadomość.

– Media pokazują tylko to, co się dzieje. Może więc mało się dzieje, albo artyści są słabi? Ilu miejscowych malarzy dostało ogólnopolskie wyróżnienia, liczy się w konkursach?

– Konkursy są dla młodych, którzy potrzebują potwierdzenia swego talentu. Dla niektórych uznanie przez pewne kręgi jest nobilitacją. Moim zdaniem, artysta odpowiada za siebie i to prace mówią o nim samym. Osoba poważna nie będzie się cieszyć subiektywną oceną jury. To nie sport, że trzeba zaliczać pewne szczeble.

– Z czego więc wynika brak zainteresowania sztuką?

– Z tępoty, głupoty i zaniku elementarnej potrzeby obcowania z pięknem. Szkoła uczy dziś matematyki, języka polskiego i języków obcych. Ostatnio modny jest także sport. Stare społeczeństwo, które znało się na manierach, kulturze i sztuce, wymarło. Nowe żyje w świecie iluzji i kiczu.

Ludzie nie potrafią rozróżnić podstawowych pojęć związanych ze sztuką. Akwarele, tempera, malarstwo olejne czy akrylowe, wszystko wrzucane jest do jednego worka. Wychodzi bełkot. Ostatnio słyszałem w telewizji o freskach na płótnie!!! Co tu mówić o kierunkach, stylach, odwołaniach czy o przesłaniu...

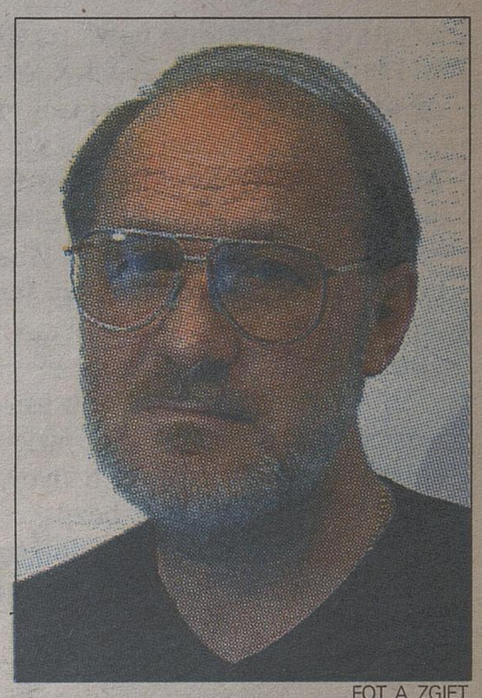
– Mimo wszystko część obrazów sprzedaje się. Jest więc grupa, która docenia sztukę i nie wyobraża sobie bez niej życia.

– Garstka. Kupujący ma często w domu pustą ścianę, którą wypadałoby czymś zapełnić. Przeważnie ci, którzy czują, nie mają pieniędzy. Ci, co mają pieniądze, są ślepi. Przychodzi taki biznesmen, komórki mu dzwonią, zadaje głupie pytania i narzeka na cenę obrazu. Przecież jego skórzana kanapa była tańsza! Odpowiadam wtedy, by powiesił sobie kanapę na ścianie. I tak to jest. A gdzie hierarchia wartości?

– Jakie są Pana prognozy na przyszłość? Co można zrobić w tej sytuacji?

– Przede wszystkim nie da się robić czegokolwiek na siłę. Artyści wiedzą, co się dzieje i mają przeważnie inne źródło dochodu. Inaczej pomarliby z głodu! Zresztą, to nie jest problem artystów. Nie tworzę po to, by ktoś mnie podziwiał. Jeśli mam sprzedać obraz, to serce mi pęka. Tak, jakbym dziecko sprzedawał. Sztuka zawsze była elitarna i tak jest nadal. Nawet podana na tacy i z pięknym zapachem nie przyciągnie ignorantów. Drzwi galerii są przecież otwarte.

– Dziękuję za rozmowę.



FOT. A. ZGIET

Józef Zdziech

Urodził się w 1949 r. w Białymstoku.
Na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zdobył dwa dyplomy: z malarstwa oraz z dydaktyki sztuki i psychologii twórczości. Realizuje Autorską Innowacyjną Pracownię Sztuki w ramach europejskiego programu edukacji Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej. Jest współtwórcą i dyrektorem galerii „De Fide Ars" w Białymstoku. Został nagrodzony Złotym Krzyżem Zasługi, nagrodą podlaskiego kuratora oświaty, odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie". Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków i stypendystą ministra kultury i sztuki.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Here & Now", „Klepsydra – Agnieszka Tarasiuk".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Secesja", „Prywaciarze 1945-1989".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego. Wystawa czasowa: „Malarstwo – Beata Wasilewicz".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta". Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie", „Papua – Nowa Gwinea. Wyspa Rajskiego Ptaka" (ze zbiorów Muzeum Misyjno-Etnograficznego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Pędzlem pisany pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego" (zbiory z Muzeum Narodowego w Warszawie).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Marcowe koty" (rzeźby ceramiczne Anny Marii Strzelczyk).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo – Jerzy Oleksiak".

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 682-22-75) – godz. 9-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Fauna Puszczy Białowieskiej, narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Bielska Straż Ogniowa".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w godz. 8-15 od wtorku do piątku, godz. 9-17 w soboty, godz. 11-18 w niedziele. Wystawy stałe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

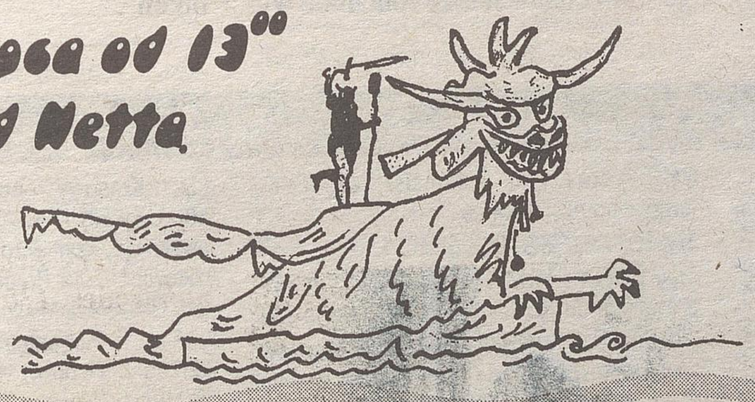
TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „Dziedzictwo unicestwione" (poświęcona drewnianym synagogom zniszczonym w czasie ostatniej wojny).

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycja czasowa: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa. **(MN)**

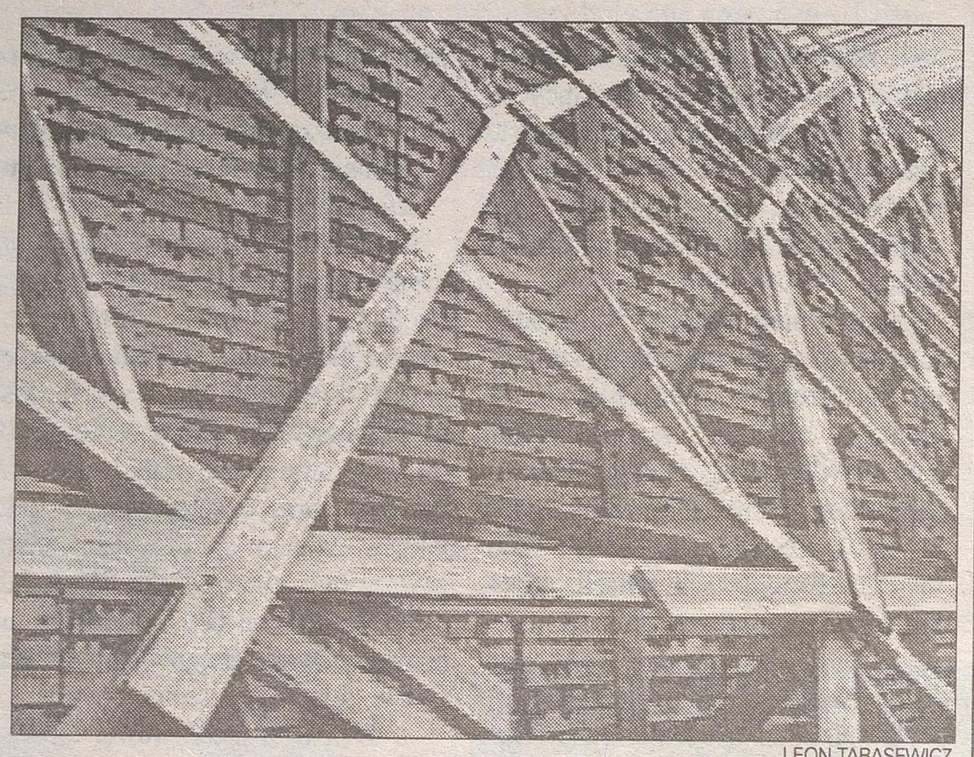
REKLAMA

VI Mistrzostwa Polski w Pływaniu na Byle Czym - Augustów 2001
o Puchar Prezesa Radia Białystok
29 lipca od 13[00]
nad Netta

odlotowi wodniacy!
zwariowani konstruktorzy!
niepoprawni fantaści!
Pamiętajcie:
co ma pływać nie utonie!
Wystąpią: The Voice, Janusz Laskowski, The Bumpers, Elena Rutkowska, Nashe Imperium, Kasa Chorych i Kasia Kowalska
Sponsorzy:
ŁOMŻA PIWO BEZALKOHOLOWE
Plus GSM
kurier Poranny
TVP3 Białystok
Gazeta Współczesna
Wydawnictwo Benkowski
Polskie Radio Białystok FM 99,4 98,6 104,1 MHz
OCHRONA Purzeczko
PSS społem Białystok
M1039716a

Wystawa w Galerii „Arsenał"

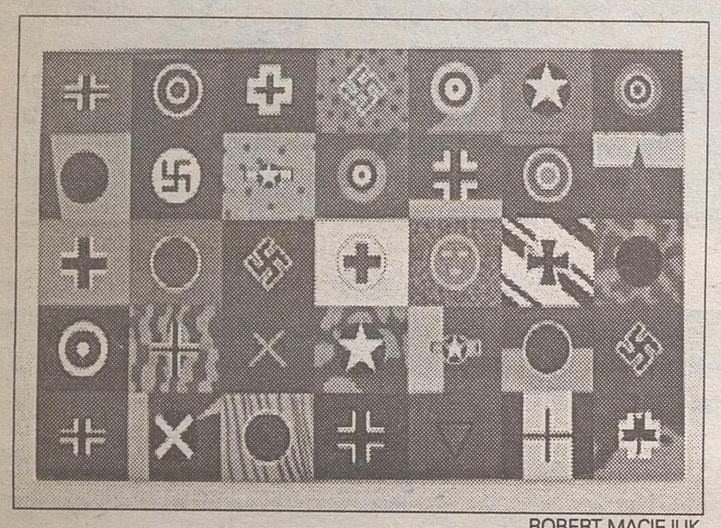
Tu i teraz

Wystawę „Here and now" (czyli: tu i teraz) można do końca wakacji oglądać w białostockiej Galerii „Arsenał". Wcześniej ekspozycja z pracami malarskimi ośmiu artystów z Polski i z USA prezentowana była w Galerii „Zachęta" w Warszawie. Kuratorem wystawy jest Monika Szewczyk, dyrektor „Arsenału".



LEON TARASEWICZ

Wszystkich ośmiu artystów łączy malarstwo abstrakcyjne, które niejednokrotnie przekracza ramy tradycyjnego obrazu, ingerując bezpośrednio w przestrzeń galerii. Mowa o twórczości: Byrona Kima (Nowy Jork), Wojciecha Łazarczyka (Poznań), Roberta Maciejuka (Warszawa), Oliviera Mosseta (Arizona), Odili`ego Odity (Nowy Jork), Stevena Parrino (Nowy Jork), Mikołaja Smoczyńskiego (Lublin) i Leona Tarasewicza (Waliły). O wyborze właśnie tych artystów zdecydowały podobieństwa zachodzące między ich pracami, ale i różnice. Abstrakcyjne, przekraczające ramy obrazu malarstwo realizowane jest bowiem na osiem (w tym przypadku) różnych sposobów.



ROBERT MACIEJUK

Jedyny przedstawiciel naszego regionu, Leon Tarasewicz, sytuuje swoje realizacje na granicy malarstwa i rzeźby (lub instalacji). Jego pejzaże stają się namacalne, fizyczne: ściana z desek stoi bowiem na środku galerii, a spomiędzy desek wypływa farba. Steven Parrino do tworzenia monochromatycznych lśniących płaszczyzn wykorzystuje materiały budowlane. Zaś podobne – ale tylko na pierwszy rzut oka – obrazy Wojciecha Łazarczyka to aksamitne monochromy, dające wrażenie głębi, pozbawione natomiast jakiejkolwiek informacji.

Zupełnie inne są prace Roberta Maciejuka. Kształty wzięte z funkcjonujących we współczesnym świecie znaków (np. drogowych, komercyjnych), pokazane w przestrzeni galerii, wyjęte z powszedniego kontekstu, stają się artystycznymi refleksjami.

Anna Żywno

Trwają Podlaskie Koncerty Organowe

Taneczne obrazki

Drugi tegoroczny koncert z cyklu Katedralnych Koncertów Organowych, w piątek, 27 bm. o godz. 19.15, uświetnią Irena Wisełka-Cieślar – organy i Aldona Ramotowska – harfa. Program jest bardzo urozmaicony. Usłyszymy: Taneczne obrazki – Mariana Sawy, Romanzę – Romualda Twardowskiego, Sonatę d-moll op. 11 nr 1 Augusta G. Rittnera, utwory J. Pachelbela, G.F. Haendla, M. Albeniza, G. Liataize`a.

Irena Wisełka-Cieślar, adiunkt w Akademii Muzycznej w Łodzi, jest także kierownikiem artystycznym koncertów „Niedziela z muzyką u św. Mateusza". Prowadzi działalność artystyczną, rozpoczętą już podczas studiów, uczestniczy w wielu renomowanych festiwalach. Występuje jako solistka i kameralistka, także z Grażyną Fajkowską w Duo Organowym „A Piacere", wykonując muzykę organową na cztery ręce. Dokonała wielu prawykonań utworów polskich kompozytorów współczesnych. Ma w dorobku płytę CD prezentującą organy w kościele pw. św. Mateusza w Łodzi i inne nagrania.

Aldona Ramotowska, od 1998 roku solistka-harfistka Filharmonii Białostockiej, pochodzi z Bydgoszczy, gdzie ukończyła liceum muzyczne. Studiowała w Poznaniu, uzyskując z wyróżnieniem dyplom Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego. Prowadzi ożywioną działalność koncertową, współpracując z orkiestrami filharmonicznymi.

Natomiast w niedzielę, 29 bm. o godz. 19, w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce odbędzie się recital organowy Henryka Gwardaka. **(a)**

Co robić w mieście podczas weekendu?

Muzealne niedziele

Niedziele są dniami bezpłatnego zwiedzania Muzeum Podlaskiego w Białymstoku oraz wszystkich jego filii. W pozostałe dni cena biletów wynosi: 4 zł – normalny i 2 zł – ulgowy.

Muzeum Podlaskie ma siedem oddziałów: Muzeum Historyczne w Białymstoku, Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku (kolekcja prac słynnego rzeźbiarza Alfonsa Karnego), w Tykocinie (zbiór judaików), Bielsku Podlaskim (historia regionu, etnografia), Choroszczy (wnętrza pałacowe w dawnej rezydencji Jana Klemensa Branickiego, Osowiczach (skansen drewnianej architektury oraz wiejskie narzędzia pracy), Supraślu (kaplica i refektarz Pałacu Opatów).

Muzeum Podlaskie jest największą placówką muzealną w województwie podlaskim. Mieści się w zabytkowym ratuszu z połowy XVIII w. w centrum Białegostoku. W jego zbiorach jest około 72 tys. zabytków z zakresu sztuki, archeologii, historii, etnografii. Na uwagę zasługuje np. kolekcja ikon oraz Galeria Malarstwa Polskiego. Można obejrzeć obrazy m.in. Jana Matejki, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Leona Wyczółkowskiego.

(MN)

KRÓTKO

PENTOWO. Państwo Henryka i Bogdan Toczyłowscy, Marek B. Chódaczyński – prezes Unii „Teatr Niemożliwy" z Warszawy zapraszają na koncert na Sangórce, w sobotę 28 bm. o godz. 19 w majątku Pentowo koło Tykocina.

Koncert określany jest jako wydarzenie sezonu – wystąpi Karol Szymanowski, jeden z najsłynniejszych wibrafonistów w Europie. W programie: jazzowe przetworzenia klasyki.

Koncerty na Sangórce odbywają się pod mecenatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

BIAŁYSTOK. W cyklu „Koncertów przed hejnałem", w niedzielę 29 bm. o godz. 11.15, przed białostockim ratuszem wystąpią: Patrycja Gabrel – alt, Sylwester Trojanowski – fortepian, Lidia Trojanowska – prowadzenie.

W programie: Fryderyk Haendel – Aria z opery „Xerxes", Giovanni Paisiello – Chi voula cingarella, Stanisław Moniuszko – Nad rzeką, Fryderyk Chopin – Piosnka litewska, Georges Bizet – Habanera z opery „Carmen", Standardy George`a Gershvina.

Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza w niedzielę, 29 bm. o godz. 16, na kolejny koncert z cyklu „Letnie Koncerty w Ogrodach Branickiego". Na Plantach przy fontannie wystąpi zespół „Quarter", w składzie: Maciek Borecki – sample, Andrzej Zieniewicz – bas, Klaudiusz Gigoure – klarnet, saxofon, klawisze.

BIAŁYSTOK. W cyklu koncertów Letnie Divertimento, w niedzielę, 29 bm., o godz. 18, w ogródku Kawiarni „Fama" w Białymstoku wystąpi Zespół „Scherzo", w składzie: Jacek Olchanowski – saksofon, Radosław Koper – skrzypce, electric violin, Julia Dombek – skrzypce, Anna Mikołajczak – altówka, Krzysztof Dombek – wiolonczela.

W programie: M. Musorgski – Stary zamek, Taniec piskląt w skorupach, V. Monti – Czardasz, C. Debussy – Taniec pajaca z cyklu „Kącik dziecięcy", L. van Beethoven – Sonata „Księżycowa" cis-moll, G. Turnau – Cichosza, Kawałek cienia, Znów wędrujemy, Między ciszą a ciszą, utwory J. Lennona i P. McCartneya. **(a)**

BIAŁYSTOK. W sobotę, 28 lipca o godz. 20.00 w białostockim amfiteatrze wystąpi jedna z najpopularniejszych polskich kapel – „Golec uOrkiestra". Bracia Golcowie zagrają w Białymstoku swoje największe przeboje. Bilety na koncert (20 zł) można kupić w kinie „Ton", Empiku, kinie „Syrena" i sklepach muzycznych: „Tango", „Metrum" i „Rubikon". **(ka)**

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 27.07.2001 -sobota, 28.07.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techhiki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Niedziela, 29.07.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 27.07.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Adam Klimiuk; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dorota Sokołowska; 9.40 Morris West – Cassidy – odc. 8; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 125; 14.15 H. Fielding – Dziennik Bridget Jones – odc. 25; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Wibracje na wakacje – prow. J. Doroszkiewicz; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 125 (powt.); 18.20 Dowcipy Aloszy Awdiejewa; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.15 H. Fielding – Dziennik Bridget Jones – odc. 25 (powt.); 21.10 Wielkie koncerty; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Piotr Świergalski; 23.45 Notturno – oprac. Z. Zając

Sobota, 28.07.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Marcin Kozłowski; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Morris West – Cassidy – odc. 9; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 Wibracje na wakacje – prow. Piotr Świergalski; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Pażadalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 21.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki.

Niedziela, 29.07.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Leć głosie po rosie – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Marek Zabrocki; 9.10 Letnia strona muzyki – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Muzyczny relaks; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 12.55 Muzyczny relaks – prow. J. Doroszkiewicz; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 STUDIO LATO – prow. Andrzej Ryczkowski; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Przeboje Studia Lato – prow. Andrzej Ryczkowski; 21.05 Dance Dance; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Piotr Świergalski.

KOMUNIKAT

Jeśli musisz płacić - płać za swoje

D1040189

Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne obsługujące I Ogólnopolski Otwarty Fundusz Mieszkaniowy pragnie pogratulować wszystkim Klientom, którzy skorzystali z naszej oferty w maju i czerwcu. Na Państwa wnioski przedłużamy ją do 31.07 z jednoczesnym ostrzeżeniem, iż oferta jest ograniczona ilościowo.



Jest to jedyna oferta pozwalająca uzyskać środki na zakup mieszkania, domu lub remont nieruchomości nie pociągająca za sobą konieczności wykazania się zdolnością kredytową.

Oprocentowanie wynosi tylko od 2 do 6% rocznie. Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne gwarantuje stałą wysokość raty nawet przy 20-letnich okresach spłaty. Nasi doradcy finansowi mogą dostosować spłaty do indywidualnych możliwości każdego klienta. Proszę wziąć pod uwagę fakt, iż tylko przy okazji tej oferty możecie Państwo zawiesić spłatę swoich zobowiązań do 6 miesięcy.

Gwarantujemy stałe raty

50.000 - 375 zł 100.000 - 750 zł 200.000 - 1.500 zł

Dowiedzcie się o szczegółach i podejmijcie właściwą decyzję.
Zapraszamy do naszych oddziałów na terenie całej Polski!

infolinia 0801-603-603

Białystok, ul. św. Rocha 5
III p., pok. 204 (Zielona Kamienica), tel. (085) 746-00-60, 746-00-81

Gazeta Współczesna

KUPON NR 16

27.07.2001



Biuro Gry tel. (0-85) 748 -74-23 w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

JUBILATKA 2

154 223 380 485 547 606 705

Drodzy Czytelnicy

Przed nami czwarty i ostatni tydzień „Jubilatki 2". Serdecznie zachęcamy do codziennego sprawdzania kart konkursowych. Przypominamy, że nagrody w naszej loterii padają do ostatniego dnia etapu.

Z niepokojem obserwujemy, że w naszych magazynach nadal czekają nieodebrane nagrody z pierwszego etapu „Jubilatki". Czytelników, którzy nie zgłosili się jeszcze po swoje nagrody, prosimy o kontakt, może wspólnie coś wymyślimy.

W czwartek do listy nagrodzonych dołączyli:

772. Irena Augustynowicz – Wasilków – komplet ręczników

773. Wacław Czepiel – Sokółka – żelazko z nawilżaczem

774. Maria Smółko – Krypno Wielkie – komplet kubków ze spodkami

775. Stanisław Litwińczuk – Zawyki – komplet ręczników

776. Robert Kozub – Białystok – komplet szklanek

777. Grzegorz Świerzbiński – Magnusze, poczta Mońki – komplet kubków ze spodkami

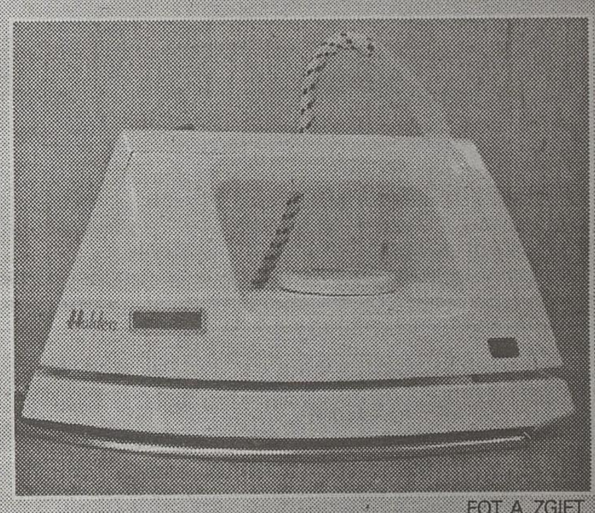
Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej w godz. 9-16 z kartą konkursową i kompletem wymaganych kuponów wyciętych z gazety. Prosimy podpisywać karty konkursowe.

Uwaga! Odcinki kart konkursowych „Jubilatki 1" na publiczne losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 11 września br., można wysyłać już teraz! Prosimy nie wysyłać całych kart, nie dołączać do nich kompletu kuponów, nie naklejać ich na kartki pocztowe. Na odcinki kart „Jubilatki 2" czekamy po zakończeniu tego etapu, na początku sierpnia.

(jn)

CO MOŻNA WYGRAĆ?



FOT. A. ZGIET

Górna część karty konkursowej – ZAKREŚLANKA:
1000 złotych
ROWER GÓRSKI
SPRZĘT AGD (toster, czajnik bezprzewodowy, żelazko z nawilżaczem)
SPRZĘT RTV (radio kieszonkowe „Sanyo", radiobudzik „Elta")
KOMPLET POŚCIELI DO DOMU (komplet 3 pojemników, komplet 18 szklanek w trzech rozmiarach)
NIESPODZIANKA AMC
Dolna część karty – odcinek na LOSOWANIE 11 września br. Nagroda główna: **20.000 złotych gotówką**

Życzymy szczęścia!

REKLAMA

N1039732

AMC

NR 1 NA ŚWIECIE

W związku z dynamicznym rozwojem naszego przedsiębiorstwa poszukujemy kandydatów na stanowiska:

PRZEDSTAWICIELI

(dorywczo i w pełnym wymiarze)

Od kandydatów oczekujemy:
- wysokiej motywacji
- prawa jazdy
- wolnych popołudni
- wieku ponad 25 lat

Oferujemy:
- profesjonalne i bezpłatne szkolenia
- możliwość awansu w dużej międzynarodowej organizacji
- atrakcyjny system wynagrodzeń

Kontakt: tel./fax (085) 743-30-55, tel.kom.0-600-207-824

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❐ **ZATRUDNIĘ**

ABSOLWENTKĘ szkoły średniej handlowej, niepalącą, komputer, angielski. Praca z zamieszkaniem dla zamiejscowych, ☎(022) 789-46-95. 1330469

ZLECIMY wykonanie tynków wewnętrznych, 2.000 mkw., pensjonat w Białowieży, ☎(0-85)7-444-562. 1330448

NIERUCHOMOŚCI

❐ **SPRZEDAM**

2-POKOJOWE 44 mkw., wykończone, 69.000 zł, ☎(0-85)663-56-64. 1330428

35 mkw. I piętro, Kleosin. ☎66-31-350. 1330415

4-POKOJOWE. ☎(0-85)74-22-105. 1330412

LUB wynajmę M-2, ☎(0-85)744-16-77. 1330421

OKAZJA! 59,5 mkw., VII piętro, tanio, ☎(0-85)662-18-09. 1330420

❐ **POSZUKUJĘ**

KAWALERKĘ, stancję - Giżycko, ☎(0-89) 534-36-41. 1330472

LOKALU na biuro 20-30 mkw. w Suwałkach, ☎0604-070-389. 1330435

❐ **WYNAJMĘ**

EŁK, centrum, 1400 mkw., 3 poziomy, rampa, winda, handlowo -magazynowe lub 1 poziom do wynajęcia, ☎0601-369-359, ☎0602-274-155. 1330522

USŁUGI

❐ **BUDOWA, REMONT**

TYNKI gipsowe agregatem, malowanie, szpachlowanie, ☎(0-85)744-42-21. 1330423

❐ **INNE**

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji, maglowanie. Odbieramy, odwozimy, ☎(0-85)73-26-062, ☎0-607-149-302. 1330490

AUTOMOTO

❐ **SPRZEDAM**

FIAT uno, 1,0, (1996), ☎0602-32-82-88. 1330486

OPEL astra, 1,4, (2.000), gaz, uszkodzona, 19.500 zł, ☎(0-85)719-77-96. 1330456

RENAULT 19 (1989) cena do uzgodnienia- pilne, polonez (1992) do uzgodnienia. ☎(0-86)271-47-38, ☎(0-86)271-22-32. 1330414

ŚWIEŻO sprowadzone pilnie, BMW 325 coupe, (1992), klima, 25.000 zł, ford KA, (2001), przebieg 900 km, klima 25.000 zł, renault 19, (1993), 11.000 zł, mercedes smart, (1999), 24.000 zł, ☎0504-943-356, ☎(0-85)661-90-32. 1330504

VW III, 1,4, (1993/94), 17.900 zł, ☎(0-85)719-77-54. 1330442

NAUKA

KURSY: kasjer walutowy. Rozpoczęcie 30.07.2001, Rachunkowość od podstaw -II połowa sierpnia. Informacje, Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77. 1330523

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zarząd Miasta Grajewo, 19-200 Grajewo, ul. Strażacka 6 ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie remontu osadnika wtórnego komunalnej oczyszczalni ścieków w Grajewie

Termin wykonania zamówienia - 2001 r. Szczegółowe informacje na temat zamówienia udzielane są w Wydziale Planowania i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Grajewie, pok. 117 w godz. pracy urzędu. Tel. (0-86)272-32-35; fax. (0-86)272-32-38. Osobą upoważnioną do kontaktów z Oferentami jest Bogdan Wojsłowicz.

W przetargu mogą wziąć udział Oferenci, którzy:
- nie podlegają wykluczeniu z postępowania na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych,
- spełniają wymagania określone w art. 22, ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych,
- spełniają wymagania dodatkowe określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
- zakupią specyfikację istotnych warunków zamówienia; cena - 20 zł.

Oferty będą oceniane wg następujących kryteriów i skali:
A) Cena oferty - 70%,
B) Proponowane rozwiązania techniczne - 20%,
C) Okres gwarancji - 10%.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną napisem "Przetarg na remont osadnika wtórnego" należy złożyć w siedzibie Urzędu Miasta w Grajewie, ul. Strażacka 6, pok. 108 do dnia 17.08.2001 r. godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.08.2001 r. o godz. 10.10 w pok. 106.

(1040204)

Ogłoszenie o przetargu

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza zainteresowane firmy do składania ofert na roboty budowlane polegające na wykonaniu parkingów, chodników oraz boiska sportowego

Termin składania ofert upływa w dniu 7 sierpnia 2001 r. o godz. 10.00. Oferty należy składać w siedzibie Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej - al. Legionów 7B, w sekretariacie, pokój nr 1, w zaklejonych kopertach z adnotacją "Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa - Przetarg na wykonanie parkingów, chodników oraz boiska sportowego".
Specyfikację istotnych warunków zamówienia zainteresowani oferenci mogą otrzymać w siedzibie spółdzielni w pokoju nr 6.
Otwarcie ofert przez komisję przetargową nastąpi w dniu 7 sierpnia 2001 r. o godz. 10.10 w siedzibie LSM, pokój nr 10 (świetlica).
Bliższych informacji udzielają: Jacek Gutowski, tel. (086) 215-26-58 i Bożenna Jankowska, tel. (086) 216-22-13.

(1040192)

ROLNICTWO

❐ **SPRZEDAM**

JAŁÓWKĘ hodowlaną, beczkowóz 2000l. ☎(0-86)270-32-85. 1330413

KOMBAJN Z-56, beczkowóz, sieczkarnię Z-50, trzy przyrządy, ciągnik 914. ☎(0-86)271-87-66, ☎0-604-161-838. 1330417

MIESZANKĘ zbożową i pszenżyto (bezpośrednio z pola!) ☎(086)472-10-14, ☎472-10-05. 1330444

PRASA belująca 8200, kostkująca 3800, kombajny New Holland 14.000 zł. ☎(0-86)271-56-14. 1330408

PRASA belująca do słomy Claas, dmuchawa do zboża, Ruciane-Nida, ☎(087)423-11-26. 1330526

PRASĘ New Holand, wyorywacz do buraków Tim, sieczkarnię do kukurydzy, ☎(0-85)715-59-58, ☎0604-41-99-67. 1330438

SIECZKARNIĘ 1-rzędową do kukurydzy, Claas jaguar 30, ☎(0-86)275-56-33. 1330424

SNOPOWIĄZAŁKĘ, ☎(087)428-55-01. 1330502

SUW "PRODMECH" w Korycinie, ul. Grodzieńska 24, ☎(0-85)721-90-33 sprzeda w dniu 2.08.2001 drogą przetargu nieograniczonego koparko -spycharkę typu JUMZ 6M, rok. prod. 1987. 1330463

RÓŻNE

❐ **SPRZEDAM**

OSTRZAŁKĘ do pił trakowych, ☎0602-48-41-66. 1330433

PRZYRZĄDY do produkcji podkładek pod papę i eternit zamienię na ciągnik lub samochód, ☎0606-858-937. 1330473

WÓZEK z nosidełkiem, łóżeczko, kojec. ☎(0-85074-22-105. 1330410

ZBIORNIK na cement, agregat prądotwórczy 30 KV, łódź motorowa 55 kM, ☎0502-566-129. 1330453

❐ **INNE**

CUKROWNIA "ŁAPY" S.A. W ŁAPACH INFORMUJE SWOICH PLANTATORÓW O POJAWIENIU SIĘ CHORÓB GRZYBOWYCH NA PLANTACJACH BURAKA CUKROWEGO. W PRZYPADKU ZAUWAŻENIA OBJAWÓW KONIECZNE JEST WYKONANIE ZABIEGU PREPARATAMI DUET 250 SC LUB ALERT 375 EC. 1330450

AUTOMOTO

❒ SPRZEDAM

CINQUECENTO 700 (1996), 8.800 zł, ☎(086)476-10-67.

1329285
CINQUECENTO 900 (1995), malinowy; ☎(085)712-80-47.

1329111
DAIHATSU charade, 1.0D, (1986), 1.500 zł, ☎(0-85)719-75-42.

1330241
DAIHATSU charade 1.0 GTTI 102 KM (1994), stan bdb. ☎0606-508-213.

114748
ESPERO CD 1.8 +gaz (1999): ☎0608-311-436.

114696
FIAT 125 kombi, 900 zł, ☎(085)718-65-37, 0-602-884-646.

1329107
FIAT 126 ELX (1997), idealny. ☎(0-86)277-51-48.

1329217
FIAT 126p, (1993), 1.900 zł, ☎(0-85)719-77-96.

1330242
FIAT 126p (1987). ☎(0-87)568-58-09, ☎0600-198-225.

215419
FIAT siena HL, (1998), 20.500 zł, ☎0606-206-860.

1328908
FIESTA courier, (1992), Grajewo, ☎(0-86) 272-21-70.

1329912
FIRMA AUTO BUZUN W BRUKSELI PROWADZI SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH OD PIERWSZEGO WŁAŚCICIELA MŁODYCH ROCZNIKÓW, CENY OKAZYJNE. ☎00-32-476307149, FAX.00-32-2-343-92-66.

215411
FORD scorpio, 2,5D, (1987), ☎0607-346-507.

1327984
IVECO 8-40 4x2x2 1450 kg. ☎6-531-946.

1330321
JELCZ 3W317 zamienię na autobus lub sprzedam, 12.000 zł, ☎(085)716-15-70

1329047
JELCZ turbo chłodnia, zestaw, (1988), ☎(0-86)272-53-69.

1329604
KAMAZ- części używane i nowe, 50% ceny sklepu, ☎(085)718-62-62, 0-606-247-038.

1329043
KOMIS Suwałki, ul. W.Polskiego 92A ☎(087)565-32-31.

1323840
KOMIS, ul. Botaniczna, ☎(085)744-55-48.

1323838
LIAZ skrz., przyczepa 16t (1990), zamiana-star, 22.000 zł, ☎(085)655-36-93, (085)655-32-56.

1329035
ŁADA niva (1994) +gaz: ☎0608-311-436.

114697
MAN 8.163LC (1997), skrzynia 7,2. ☎0604-104-978.

114757
MATIZ joy, kupiony w salonie (2.02.2001) bezwypadkowy, złoty metalik, 20.700 zł, ☎(0-85)663-29-11.

1330238
MERCEDES-124, 300D, (1988), ☎(0-85)712-01-12.

1329113
MERCEDES 2.2 katalizator (1993), ABS, serwo, 2 poduszki powietrzrzne, klimatyzacja, elektryczne szyby; stan bdb. ☎0604-531-016.

114727
MERCEDES 2L +gaz (1984), ☎0-600-400-001, 653-57-84.

1329030
MERCEDES 407 (1983) skrzyniowy. ☎(0-86)217-23-00.

114735
MERCEDES sprinter 208 osobowo-ciężarowy 8-osobowy, klimatyzacja (1996), 38.900 zł, ☎0-602-128-965, (086)476-01-23.

1329022
MERCEDES vito, (2000), ☎0602-446-158.

1329570
MOTOCYKLE, ROWERY. HURTOWNIA "REGINA". EŁK, GDAŃSKA 9A. ☎(0-87)610-27-97.

1325562
MOTOCYKL Yamaha Enduro 600XT (1989), ☎0-600-518-077.

1329207
NACZEPA wywrotka 3 osie rok prod. 1983, Scania 113m rok prod. 1989 ☎0-502-712-646.

1330328
NISSAN primera 2.0D (1994), 20.000 zł, ☎(085)711-31-93.

1329444
NISSAN primera kombi, 1,616V, (1998), ☎(0-85)711-79-00.

1329112
OPEL ascona (1985); białe numery. ☎(0-86)215-75-22.

114760
OPEL kadett, 1,6 D, (1987), Milewo, ☎(0-87)629-88-01, ☎0607-203-642.

1329321
OPEL vectra, 1,6, 16V, (2001.04.), 9.000 km, pełne dodatkowe wyposażenie, 50.500 zł, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

1328803
OPEL vectra, 1,7D, (1991), 13.500 zł, ☎(0-85)712-41-42.

1329067
PASSAT kombi 1.6i (1996) 93.000 km. ☎0-608-687-738.

1330313
PEUGEOT 106, 1.0 (1996), zielony metalik, z salonu, 4 zagłówki, centralny zamek, 14.500 zł, ☎0-602-691-110.

1329410
PEUGEOT 406 (1996), I właściciel. ☎(0-85)676-35-85.

1329803
POLONEZ atu, 1,6GLE, (1996), ☎(0-85)676-20-90.

1329065
PUNTO, (1994), uno, (1997), mercedes, (1990), shuma, (1998), frontera, (1994), mercedes C-180, (1994), sprzedam -zamienię, (raty), ☎(0-85)7-419-777.

1329823
RENAULT 21, 2,2, (1988), 6.500 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0602-111-861.

1329927
RENAULT clio (1992). ☎(0-87)566-68-07.

215415
ROVER 416, 1,6, (1999), ☎(0-86)272-74-29.

1328405
SEAT ibiza, (1996), 1,4, lekko uszkodzony, ☎0603-199-270.

1328813
SEICENTO SX, (1998), radio Panasonic, zimowe opony, 16.800 zł, ☎(0-86)272-64-52.

1329592
SILNIK +części do "Audi 100": ☎(0-86)218-70-01.

114739
SKODA 120 L, (1988), 900 zł, ☎(0-85)744-06-61.

1329554
SKODA 706 MTV 5 Liaz (1980): ☎0606-928-923.

114759
SKODA favorit (1992). Cena 7.000. Suwałki, ☎0600-217-331.

215378
SKODA favorit po wypadku, ☎(0-86)272-36-03.

1328828
SKODA felicia (1998) 1,3B - I właściciel. 17.500 zł ☎0-608-764-484, ☎(0-86)272-53-96.

1328824
SPRZEDAŻ ciągników siodłowych marki Volvo FH-12, Volvo F-12, scania, mercedes, daf, wiele innych, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

1328811
STAR -200 (1989), 11.000 zł, ☎(085)718-65-37, 0-602-884-646.

1329219
STAR 200, czerwony, rok 1984, stan bardzo dobry, 9.200 zł, ☎0604-111-508.

1328563
STAR 200 (1990) -lub zamienię na traktor. ☎0608-304-978.

114756
STAR A200, W3; stan bdb. ☎(086)271-19-83, po godz. 16.00.

114708
STAR asenizacyjny, 10 tys. l, ☎(0-87)427-17-30.

1318576
SUZUKI sidekick 4x4, 5-drzwiowa (1995), bogate wyposażenie. Cena 31.500. ☎0608-674-666.

215410
TATRA 148, kamaz 5511, tanio, ☎0604-06-18-75.

1329136
TAVRIA po wypadku. ☎(0-87)567-45-69 po 17.00.

215422
TOYOTA avensis, 1,6, 16V, (1999 XII), 5-drzwiowa, pełne dodatkowe wyposażenie, 44.500 zł, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

1328800
TOYOTA carina, (1993), ☎(0-85)716-30-34.

1329757
UAZ (1979), kamaz, ☎(0-85)730-80-38.

1325772
UNO 1,7D, 7.900, ☎(0-85)741-97-77.

1329820
VOLKSWAGEN golf TD (1991). ☎(0-87) 565-00-24.

215408
VOLKSWAGEN I (1980). (0-87)568-51-89.

215399
VOLVO F-12, na części, ☎0603-199-270.

1328815
VW passat 1,9 diesel (1991), 17.000 zł, ☎(085)711-31-93.

1329306
VW passat, 1,9TD, skóra, elektryka, szyberdach, centralny, czarny, 19.000 zł, ☎(085)711-78-84.

1329202
WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji, wszystkie modele i typy. Duży wybór aut. Załatwiamy wszystkie formalności od A do Z, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

1328807
WYWROTKA star 200 diesel, ☎0602-713-610.

1330374
ŻUK (blaszak- diesel) 1995. Suwałki, ☎(0-87)566-52-97.

215405

❒ AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61. 1323741

❒ USŁUGI

AUTOSZYBY, sprzedaż, wymiana, przyciemnianie. ☎(0-85)743-72-76, 0-602-192-185 Nowowarszawska 128/1 1330356

MYCIE samochodów ciężarowych i dostawczych, Kolonia Porosły 1a (koniec ul. Jana Pawła II), ☎(0-85)652-13-90.

1323121
PROFESJONALNY montaż instalacji gazowych, KAMIR, ☎(0-85)741-89-39.

1322559

❒ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

1323750
SPECTRUM, ☎(085)651-69-11, TELEGAZETA STR. 638.

1323444

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1266085
ATRAKCYJNE kredyty 16,5%, lokaty oferuje SKOK im. Stefczyka. ☎(0-85)743-64-92.

1323746

Salon firmowy
komputerów ADAX
Największa księgarnia informatyczna w Białymstoku
computer plus
T-MATIC Grupa Computer Plus Sp. z o.o.
15-304 Białystok, ul. Waszyngtona 23
tel. (085) 748-91-03, (085) 748-91-04
fax (085) 748-91-01
N1040142

KOMPLET urządzeń do produkcji parapetów z marmuru sztucznego, 60.000 zł, ☎(0-87)643-22-84.

1328931
KREDYTY bez poręczycieli. ☎(0-87)565-18-62.

215288
KREDYTY bez poręczycieli, Mońki, ☎(0-85)716-37-21, ☎0602-37-07-44.

1329211
LEASING dewizowy dla firm, samochody osobowe, ciężarowe, ☎0-605-104-638, ☎0609-63-93-15.

1328948
POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.

1328637
SKLEP z odzieżą używaną sprzedam. Suwałki, ☎0503-144-508.

215385
SKUP papierówki. ☎(0-87)565-18-62.

215286
SPRZEDAM sklep ogólnospożywczy. ☎(0-85)732-87-51 po 20.00

1329905
SZUKAM wspólnika do prowadzenia zakładu gastronomiczno-rozrywkowego. ☎0-600-615-922.

1329834
USA; porady wizowo-emigracyjne, wypełnianie wniosków wizowych i loteryjnych, wyjazdy. Firma; Mtz Consulting Ltd. ☎(0-85)741-70-74

1323872
ZNICZE do sklepu -na telefon!- dostarczy producent. Ponad 90 wzorów. ☎0602-38-77-72.

114496

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

1266087
NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, Mońki, ☎(0-85)716-37-21, ☎0602-37-07-44.

1329209
UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

1323842

NAUKA

1,5-ROCZNE Zaoczne Studium Ekonomiczne dokonuje naboru na kierunek technik ekonomista, technik informatyk, Ryska 1 ☎743-24-77, Jurowiecka 33 ☎676-18-62.

1323800
AGENT celny - roczne studium policealne, licencja państwowa, Młynowa 76/4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-603-99-55-86.

1319862
ATRAKCYJNY zawód zdobędziesz w Studium gastronomii, hotelarstwa, informatyki, turystyki. Kraszewskiego 33. ☎(0-85)732-42-16.

1317804
AUTOMOBILKLUB, kursy prawa jazdy, ☎732-85-87, ☎732-76-85.

1327057
"CENTRUM", kurs prawa jazdy 1.08.01, godz. 17.00, Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.

1330236

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
przyjmuje dokumenty do:
- **Policealnego Studium Ekonomicznego TWP** zaocznego (po szkole średniej)
- **Zaocznego Liceum Handlowego TWP** (po zasadniczej szkole zawodowej - wymagany zawód sprzedawca)
- **Liceum Ekonomicznego dla Dorosłych Zaocznego TWP** (po szkole podstawowej)
- **Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych Zaocznego TWP** (po zasadniczej szkole zawodowej)

Każda ze szkół posiada uprawnienia szkoły publicznej
O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń
Zapewniamy:
- wysoko wykwalifikowanych wykładowców
- odpowiednio wyposażone sale wykładowe (oddzielne pracownie: komputerowa i maszynopisania)
- dogodne warunki płatności i zniżki w opłatach czesnego)

Informacje i zapisy: Białystok ul. Warszawska 2 tel. 74-35-106 74-35-705
(poniedziałek-piątek w godz. 8-16)
N1040160

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

.....
.....
.....

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji
☐ x 3 zł ☐ x 6 zł
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: .....
adres, kod pocztowy: .....

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY	
☐ NAUKA	☐ zatrudnię	☐ kupię	☐ hurtownie	
☐ TURYSTYKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy	
☐ WETERYNARIA	NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy	☐ producenci	
☐ USŁUGI	☐ agencje	☐ autoalarmy	☐ antykwariaty	
☐ budowa, remont	☐ kupię	☐ inne	ROLNICTWO	
☐ AGD, RTV	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE	☐ kupię	
☐ transport	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE	☐ sprzedam	
☐ inne	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA	RÓŻNE	
☐ MEBLE	☐ wynajmę	☐ BIZNES	☐ kupię	☐ KOOPERACJA
	☐ stancje		☐ sprzedam	☐ HYDRAULIKA
			☐ inne	

GAZETA Współczesna

Wyższa Szkoła Dziennikarska
im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie
kierunek: Politologia i nauki społeczne
specjalności:
- Dziennikarstwo i komunikowanie masowe
- Stosunki międzynarodowe (obsługa ruchu granicznego)
- Politologia

O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń



Białystok, ul. Przytorowa 2a
Wydział zamiejscowy w organizacji, tel. (085) 676 16 51, fax 676 08 29
www.wsd.com.pl
Zamów bezpłatny informator!
D1039785

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne dokonuje naboru po szkole podstawowej i zawodowej, Ryska 1. ☎743-24-77, Jurowiecka 33 ☎676-18-62. 1323801

LO dla Dorosłych, Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(0-85)742-03-04. 1318532

LO Zaoczne, Bielsk Podlaski, Wojska Polskiego 17, ☎(0-85)730-23-57. 1318534

POLSKI, ☎(0-85)661-08-39. 1326700

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne, Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(0-85)742-03-04. 1318525

TURYSTYKA

AUGUSTÓW, pokoje z pełnym wyposażeniem nad jeziorem Necko, ☎(0-87)643-06-42. 1330247

BELGIA, Holandia, Niemcy, ☎(0-86)476-00-65, ☎0607-436-684. 1328185

BELGIA, Niemcy -vanem, ☎(0-86)272-27-22, ☎0604-660-849. 1323877

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22. 1287635

BELGIA - czwartek. ☎(0-85)711-42-08, 0-604-46-39-27. 1326084

BELGIA- niedziela, wtorek. ☎(0-85)654-77-54. 1318121

BELGIA- sobota. ☎6-750-996. 1321316

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85. 1323820

CZWARTEK - Belgia, sprinter. ☎719-46-27 Adam. 1317316

DOMEK letniskowy nad jeziorem (29.07-05.08.2001)- promocja. ☎0602-215-394. 215395

DOM wczasowy -Jezioro Rajgrodzkie, ☎(0-86)273-32-60. 1330362

HAMBURG, Bremen (8 osób): wyjazd 31.07. ☎(0-86)219-10-65, 604-963-704. 114762

MAPY, ATLASY, PRZEWODNIKI. KSIĘGARNIA MAPY. DWORZEC PKS, ☎(085)745-15-61. 1323854

NIEMCY -busem: ☎(0-86)2188-223, 0602-59-59-64. 114721

POKOJE, domki nad jeziorem do wynajęcia. ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-190-168. 215367

PRZEWÓZ- Italia, Niemcy. ☎(0-87)615-17-54, ☎(0-87)615-29-72, ☎0607-651-036. 215300

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31. 113069

ŚRODA, Belgia, wideo, ☎(0-85) 716-10-19, ☎0602-854-383. KOŻUSZKO. 1326643

USA -wycieczki, ☎(0-89)527-30-07. 1323789

WTORKI -Belgia, Holandia, Niemcy, ☎(0-85)716-99-07. 1325741

WYPOŻYCZĘ przyczepę kempingową, ☎(0-85)711-57-72. 1327217

ZAKUPY

❐ SKLEPY

KOSIARKI SPALINOWE, elektryczne, glebogryzarki, myjki, agregaty prądotwórcze, pilarki, sprzedaż - serwis, Solo, ul. Wasilkowska 47b, ☎(085)675-20-69. 1329681

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 6517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
Oferujemy dobre produkty!
N1038459

Termitech
KOLEKTORY SŁONECZNE
GRZEJNIKI convector
BIAŁYSTOK, ul. Ryska 1
tel. 743-28-07
D1039640

❐ HURTOWNIE

GARAŻE "blaszaki"- (3x5 1300 zł). Transport, montaż. Bramy uchylne garażowe- tanio ☎090-314-885, (041)26-32-742. 1324063

OPAKOWANIA, folie budowlane, ogrodnicze, ☎(0-85)745-51-56. 1323606

❐ PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY, DOWOLNA DŁUGOŚĆ 10,80 MB, CENY Z VAT-EM, ☎ (0-85)712-17-04. PRZY WIĘKSZYCH ILOŚCIACH TRANSPORT GRATIS. 1328594

BOAZERIA szalówka. ☎(0-87)421-86-20, ☎0-605-825-312. 1330277

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B, K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13. 1325602

MOZAIKA ☎(0-85)718-67-56 1316770

OGRODZENIA betonowe, atrakcyjne ceny. ☎0-501-544-642. 1308789

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05. 1322605

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62. 1320217

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54. 1323603

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50. 1321977

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794. 1330273

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02. 1323805

***LECZENIE** chorób kości,stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02. 1323804

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego, ☎0606-134-936, (0-85)66-15-333. 1311133

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19 1327270

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77. 1327271

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77. 1327274

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(085)654-34-77. 1327275

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon. 1322035

FLAGYL (lamblie). (0-85)654-65-85. 1329639

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19. 1327276

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902. 114346

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17, pon.-śr. 16.00-18.00. Zaburzenia miesiączek, nadżerki. ☎67-61-828 wieczorem. 1323605

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02. 1309593

"LEŚNA" doktora LU-KI. Naturalna woda bezpośrednio ze źródła o walorach leczniczych. Poprawia przemianę materii, sprawność organizmu, usuwa zmęczenie. Zalecana osobom z osteoporozą, dolegliwościami układu krążenia, nadwagą i cukrzycą. ☎(0-87)611-24-76. 215376

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27. 1320581

PSYCHIATRA- Rafał Modzelewski- nerwice, depresje, odtrucia po ciągu alkoholowym, Esperal. Kuracje Solcoserylem i Nootropilem. ☎66-15-333, 66-19-188. Upalna 88, codziennie 9.00-19.00; wizyty domowe. 1311130

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul.Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35. 1323888

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00-17.00, wtorki: 9.00-13.00. Soboty: 9.00-14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35. 1321277

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul.Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35. 1323890

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. Psychiatra Rafał Modzelewski, ul. Upalna 88, 9.00-19.00. ☎0-606-134-936; (0-85)66-15-333. 1311421

SKUTECZNE leczenie otyłości. Centrum Psychiatryczne, Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎0502-05-50-70. 1327018

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54a. ☎(0-29)764-50-64, ☎0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne. 1319764

SPECJALISTA Psychiatra Jankowska, Kręta 56e/ lok.2. Poniedziałki, czwartki 16-18.00, soboty 10-12.00. ☎(085)746-42-46, 0603-260-334. 1318623

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02. 1309595

UWAGA PALACZE! REWELACYJNE EFEKTY. BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 7A, ☎(0-85)743-59-36. 1327127

ROLNICTWO

❐ KUPIĘ

ETERNIT. ☎(0-85)718-14-21. 1329355

KROWĘ kupię, ☎0503-328-399. 1329763

KROWY mleczne, jałówki wysoko cielne. ☎(0-85)721-64-24. 1330256

SIANO, słomę - duże ilości. ☎(0-87)641-00-33. 215057

TALERZÓWKĘ ciężką, ☎0604-796-946. 1327138

❐ SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 5 kW, 2.200 zł, ☎(0-86)272-57-11. 1329599

ALFA Westfalia dojarki z atestem, zbiorniki mleka. Gwarancja, serwis. ☎(0-85)745-30-46. 1329993

BECZKI do szamba 3-4 tys. litrow, zamienię ciągnik Białoruś na mniejszy, przyczepa 4 tony, ☎(0-87)423-71-28. 1330344

BIZON (1986/87), sieczkarnia sprawne, sprzedam, Bielsk Podlaski, ☎0607-89-25-47. 1328922

BIZON po kapitalnym, ☎(0-85)657-10-70. 1329766

BIZON Z-056 (1986). ☎(0-86)273-21-28, ☎0-603-642-756. 1323902

C-330, (1986), Grajewo, ☎(0-86)272-81-79. 1328965

C-360, (1982), ☎(0-87)621-42-47. 1329437

C-360 (1981), (1982), (1986). ☎(0-87)516-36-58. 215380

C-385 lub zamienię na C-330, ☎0600-517-496. 1329183

CHŁODNIĘ do mleka 320l, ☎(0-87)517-11-45. 1328903

CHŁODZIARKA 200 litrowa, sieczkarnia jednorzędowa, przewracarka- stan idealny. ☎(0-87)563-04-07. 215379

CHŁODZIARKI 650l, 800l, 1500l. ☎(0-86)277-67-28. 1329254

CIĄGNIK 2812, C-360, U-912, U-914, U-1014, U-1224, U-1614, MTZ turbo, kombajny, cyklop, przyczepy. Raty zamiana. Toczyłowo k.Grajewa, ☎0502-387-992. 1325566

CIĄGNIKI moc 70-180 kM, zboże paszowe, ☎(0-87)611-15-25. 1329895

CIĄGNIKI Ursus, Zetor; prasy, prasy belujące: ☎(086)47-31-396, 0605-687-897. 114096

CIĄGNIK "John Deere 2130", 75 KM (1984) -25.000 zł; kombajn zbożowy MF 507 - 20.000 zł. ☎(0-86)270-10-57. 114746

CLAAS 3,70, rozdrabniacz- tanio. ☎(0-87)565-57-96. 215372

CZĘŚCI do kombajnów claas, 10 zł, ☎0603-813-901. 1329213

DMUCHAWA zbożowa, waga do żywca, tarpan silnik perkinsa, ☎(0-87)523-86-11. 1330250

DOJARNIE, schładzalniki- nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87) 423-07-54. 1323816

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI - RATY, TRANSPORT GRATIS. 1321905

GOSPODARSTWO Pomocnicze przy Szkole Rolniczej w Białej Piskiej, Piłsudskiego 1, ☎(0-87)423-90-18 ogłasza przetarg na sprzedaż: ursus C-360-3P, C-330. Przetarg odbędzie się 3.08.2001 o 10.00. 1330124

GOSPODARSTWO rolne 5,40 ha z budynkami murowanymi, ☎0600-609-918. 1328720

JAŁÓWKI cielne HF, Ponizie 13, ☎(087)644-91-68. 1329798

JĘCZMIEŃ, żyto, pszenica, trząska, ☎0607-367-567, ☎(0-87)423-92-48. 1328963

JĘCZMIEŃ zimowy. ☎(0-87)428-64-09. 1330303

KOMBAJN 056 stan dobry, niedrogo. ☎(0-85)716-84-95. 1330338

KOMBAJN "Claas Dominator 85", kabina, klimatyzacja, stan bdb. ☎(0-86)474-26-29. 114725

KOMBAJN Claas z prasą szerokość 2 m. Cena 9.500 zł. ☎(0-87)568-56-13. 215316

KOMBAJN doczepiany do ciągnika produkcji niemieckiej, ☎(0-85)716-16-67. 1329772

KOMBAJN "International" -3.60 m, dmuchawa zbożowa, beczkowozy 4000 -6000l. ☎(0-86)272-70-95 1328822

KOMBAJN "John Deere" 945, 330, silnik elektryczny 20Kw: ☎(0-86)272-16-58. 1328825

KOMBAJN Volvo S-830, idealny, ☎(0-85)716-24-78. 1329760

KOMBAJNY, prasy, sieczkarnie inne. ☎(0-87)569-41-42. 215172

KOMBAJNY, traktory, prasy, inne. ☎(0-87) 644-93-42, ☎0604-291-965. 215247

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028. 1323781

KOMBAJNY zbożowe, zachodnie, ☎(0-85)685-21-41. 1328757

KOMBAJNY zbożowe. ☎(0-85)731-44-13. 214965

KOMBAJNY zbożowe. ☎(0-85)712-55-26. 214966

KOMBAJNY zbożowe claas, Fahr, przyczepy samozbierające, inne. Raty. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26. 1325272

KOMBAJN zbożowy, heder 2,20 m, 15.000 zł, ☎(0-85)653-38-15. 1329234

KOMBAJN zbożowy Z-056 (1991), ☎(0-86)2755-009. 114723

KOMBAJN ziemniaczany "Karlik", 3.500 zł, ☎(0-86)272-57-11. 1329595

KOMBJAN Bizon Z-056, ☎(0-86)273-67-81. 1329908

KONIE, ☎(0-85)716-20-37. 1328923

LOSZKI hodowlane PBZ, WBP, F1, knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, PBZ, WBP, jałówki hodowlane HF -transport GRATIS. Łomża, ☎(086)216-93-92, 215-11-15. 114592

LTZ, maszyny rolnicze, ☎(0-85)744-95-82. 1329877

LUB zamienię: C-360-3P, (1984), C-330, (1985), T-25, (1978), ☎0600-114-105. 1328961

MASZYNY rolnicze, prasy, sieczkarnie kukurydzy, inne. ☎01033-86-2183-157. 114537

MTZ-80, 8.500 zł, MTZ-82, 9.500 zł, białoruś kabina, 7.500 zł, ☎(0-85)718-62-62, ☎0606-247-038. 1329184

POTWIERDZENIE DLA WPŁACAJĄCEGO

zł.....gr.....

.....

SŁOWNIE

.....

Dokładny adres .....

.....

STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM ZAGROŻONYM UZALEŻNIENIEM I UZALEŻNIONYM „DROGA" UL. ZAMBROWSKA 24, 15-601 BIAŁYSTOK

PBK I O B-stok, 11101154-401150015009

Opłata zł.....gr.....

podpis przyjm. **Datownik**

POTWIERDZENIE DLA POSIADACZA RACHUNKU

zł.....gr.....

.....

SŁOWNIE

.....

Dokładny adres .....

.....

STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM ZAGROŻONYM UZALEŻNIENIEM I UZALEŻNIONYM „DROGA" UL. ZAMBROWSKA 24, 15-601 BIAŁYSTOK

PBK I O B-stok, 11101154-401150015009

Opłata zł.....gr.....

podpis przyjm. **Datownik**

POTWIERDZENIE DLA BANKU

zł.....gr.....

.....

SŁOWNIE

.....

Dokładny adres .....

.....

STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM ZAGROŻONYM UZALEŻNIENIEM I UZALEŻNIONYM „DROGA" UL. ZAMBROWSKA 24, 15-601 BIAŁYSTOK

PBK I O B-stok, 11101154-401150015009

Opłata zł.....gr.....

podpis przyjm. **Datownik**

MTZ-82 (1996) kompletne opony z felgami do bizona 3 szt. ☎(0-87)516-36-58.
215383

OFERUJE USŁUGOWE: - suszenie, czyszczenie rzepaku, zbóż, - oznaczanie wartości siewnej, paszowej nasion, - przechowywanie nasion. Sprzedajemy kwalifikowany materiał siewny. Skupujemy nasiona wyki, peluszki, łubinu. EŁK, Tęczowa 7, ☎(0-87)610-20-82.
1330216

OTRĘBY pszenne- 340 złotych tona. Puńsk, ☎(0-87)516-10-18.
215407

OTRĘBY żytnie- 250 złotych tona. Puńsk, ☎(0-87)516-10-18.
215406

PASY napędowe do kombajnów, łożyska. Mońki, Szkolna 34, ☎(0-85)716-54-42.
1327194

PODAJNIK do zboża (Zmijka), 12-metrowej długości, średnica 20 cm. ☎(0-86)216-90-54.
114750

PRASA belująca, 120x120, chwytak, ☎(0-85) 650-16-85.
1329149

PRASA belująca, 120x120, chwytak, ☎(0-85)715-38-98.
1329168

PRASA belująca 8200, kostkująca 3800, kombajny New Holland 14.000 zł. ☎(0-86)271-56-14.
1330407

PRASĘ, kombajn zbożowy New Holland M-135, M-1545 z bijakami do słomy, kabina, heder do kukurydzy. ☎745-37-38, ☎0600-78-38-85.
1325372

PRASĘ stan dobry. ☎(0-85)716-37-33.
1330257

PRASĘ Z-279/1 zwijającą, kostkującą Z-224/1, ☎(0-85)650-13-61.
1330336

PRASY belujące, kombajny, sieczkarnie: ☎(086)279-15-65.
114459

PRASY belujące Claas, welger, ☎(0-85) 650-19-13.
1330387

PRASY belujące wałkowe, łańcuchowe, duży wybór. ☎(0-85)741-84-37.
1327561

PRZWRACARKĘ 4- gwiazdowa, zgrabiarka, chłodziarka do mleka- niemieckie. ☎(0-87)563-04-07.
215330

PRZYCZEPKĘ samozbierającą jugosłowiańską PR-2, stan bdb., ☎(0-85)721-50-78.
1329612

ROZRZUTNIK obornika. ☎(0-87)516-27-51.
215414

SCHŁADZARKĘ mleka 2000l. ☎(0-86)715-67-24.
1330376

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonki, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367.
113474

SIECZKARNIE samobieżne i zaczepiane, ciągniki, przyczepy do sianokiszonek, wycinaki, beczkowozy. ☎(0-86)474-26-29, 0604-423-193.
114724

SIEWNIK zbożowy, chłodziarka do mleka, prasa belująca, kombajn zbożowy, ☎0602-593-342.
1329201

SŁOMĘ prasowaną, ☎(0-85)741-97-49.
1330245

SNOPOWIĄZAŁKĘ. ☎(0-87)568-33-64.
215432

T-25 (1989): ☎(0-86)217-52-69.
114726

TANIO sprzedam las 2,88 ha z gruntem, ☎(0-86)271-41-63.
1326897

URSUS 12-24, pług PHX, przyczepa PTS-12. ☎(0-85)717-01-09.
1330004

UŻYWANE maszyny rolnicze. Raty- zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.
215246

ZAKŁAD OBSŁUGI ROLNICTWA "BIRAWIT", SZCZUCZYN, ŁOMŻYŃSKA 24, ☎(0-86)271-58-82 OFERUJE MASZYNY, CIĄGNIKI ROLNICZE WSZYSTKICH TYPÓW (NOWE, UŻYWANE). GOTÓWKA, RATY. CENY KONKURENCYJNE.
1327355

Z eksportu- prasy, bizony, ursusy, zetory. ☎(0-87)644-93-77, ☎0-608-094-170.
1330311

ZETOR 7745 (1990), prasy belujące na łańcuch, wałki. ☎(01033-86)217-56-00.
114555

ZETOR 9540- tur (1996). ☎(0-87)517-21-12.
215400

ZETORY: 5211 (1990) z turem, 7211 (1986), (1988). ☎(0-87)516-36-58.
215382

ZETORY: 7211 (1986), 7245 (1989). ☎(0-87)516-36-58.
215401

ZETORY: 7711 (1993), 7745 (1990), 8111 (1985). ☎(0-87)516-36-58.
215381

ZWIERZĘTA

DOGI niemieckie rodowodowe, ☎0602-592-752.
1324186

HUCUŁ pod siodło. ☎715-27-04.
1330312

JAŁÓWKI HF kupię. ☎0606-876-444.
215351

KLACZE wierzchowe ujeżdżone, Grajewo, ☎0604-928-924.
1328561

KURS jazdy konnej. ☎66-32-994. ☎0-609-462-503.
1330285

OWCZARKI niemieckie: ☎(0-86)215-75-13.
114737

STARE knury, lochy kupuję. Młode knury, loszki rozprowadzam. Ceny konkurencyjne. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.
215417

SZCZENIĘTA SHIH-TSU sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)566-66-51.
215431

SZNAUCERKA miniaturowa, czarno -srebrna. ☎(0-85)712-40-44.
1329686

SZNAUCERY czarno- srebrne miniatura, rodowodowe, po championie sprzedam. ☎(0-87)565-79-20 po 20.00.
215122

TRANSPORT koni do 4 sztuk. ☎74-11-672, ☎0-609-462-504.
1330286

YORKI miniszczenięta. ☎(0-86)216-97-36, 0503-37-96-94.
114761

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.
1314809

RÓŻNE

❐ KUPIĘ

CZARNOZIEM, duża ilość, ☎(0-86)272-65-06.
1330166

DŁUŻYCĘ świerkową, sosnową, brzozową, olchową. ☎(0-87)565-01-77.
215396

DRZWI używane 80, ☎(0-87)621-48-46, ☎0603-800-370.
1329430

INSTALACJĘ gazową do samochodu, ☎(087)437-70-36.
1330021

KOMIKSY. ☎0-602-834-134.
1329162

KONSTRUKCJĘ stalową na wiatę, 50x50x3 m, ☎(0-86)272-58-36, ☎(0-86)272-52-94.
1326893

KUPIĘ las liściasty: topola, osika, ☎0602-606-332.
114695

KUPIĘ las liściasty. ☎0602-525-921.
114717

❐ SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(0-58) 550-76-23, ☎0608-46-47-49.
215102

BALE dąb sezonowany. ☎(0-87)521-43-52 po 20.00.
215426

BARAKOWOZY szt. 10, magazynki blaszane szt. 10. Informacje: ☎0-502-231-809.
1330381

BIAŁORUŚ budowlany. ☎(0-87)563-71-99.
215428

BLACHODACHÓWKA szwedzka -15,99, blacha trapezowa -10,99, dachówka betonowa -16,42, dachówka ceramiczna -20,99. ☎fax. (0-87)621-29-79, ☎0600-311-263.
1328220

BRYKIECIARKĘ do trocin. Star A-29. ☎(0-87)568-13-12.
215403

CEGŁA rozbiórkowa, ☎(0-87)621-48-46, ☎0603-800-370.
1329434

DYL, brzoza 80-tka, wysezonowana, ☎(0-85)719-70-20.
1329704

FOLIA DO SIANOKISZONEK BELGIJSKA SILOTITE. FOLIA DO PRYZM. HURT - TRANSPORT GRATIS, ☎(0-55)24-22-491.
1322781

KLIMATYZACJA pomieszczeń, nowa 2100 zł, ☎(0-86)279-03-12.
1328756

KOMPUTER, pralkę, palnik do pieca C.O.; radio (antyczne). ☎(0-86)219-88-79.
114753

KOMPUTER. ☎0-602-588-946.
1330309

KONIE kare do sportu i rekreacji: ogier Trak, klacz 5- letnia ze źrebakiem, 3- letnia klacz oraz roczna. ☎(0-87)428-23-86.
1330262

MAGIEL przemysłowy sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)567-29-99.
215404

MIERNIK IMU. ☎(0-87)565-38-79.
1330255

MIKROFALÓWKĘ, ☎(0-85)67-52-001.
1329356

PIŁĘ taśmową, tokarko-kopiarkę. ☎(0-86) 218-46-73.
114736

PŁYTA bukowa klejona, łączona na mini - złącza, o wymiarach 470x67x4 cm, ☎0605-317-686.
1329482

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.
1323867

PRASĘ M-Fergusson tanio. ☎7-124-824
1330324

RADIOTAXI express 96-26. Suwałki, ☎0502-564-839.
215387

SIEWNIK zbożowy ciągnikowy, Lewki 18, ☎(085) 730-46-92.
1330331

SILNIK salut do łodzi, 300 zł, ☎(0-85)741-51-54.
1330357

SKLEP obuwniczy. Sejny, ☎(0-87)516-22-15, ☎(0-87)517-33-15.
215338

SOFA 3 skóropodobna, fotele 2, regał młodzieżowy, bdb., 800,00 , zł, ☎(0-85)6-546-560.
1329238

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji **przez całą dobę.**
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N1039633

SOLARIA, ☎(0-85)66-222-42, www.polfran.pl
1323737

SOLARIA. Urządzenia do wyszczuplania, lasery, ☎(0-58)664-64-51.
1327344

SOLARIUM Ergolaine 450 -50, ☎0502-827-581, ☎(0-85)654-60-35.
1329241

SPRZEDAM notebooki używane. ☎(086)473-0752, 0603-534-652.
114628

SPRZEDAŻ drzwi sosnowych, cena 280 zł. Suwałki, ☎(0-87)566-24-42.
215313

SPYCHARKA DT-75. ☎(0-87)567-62-02.
215363

SUFITY podwieszane. Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.
1323868

SZLIFIERKA, boczkarka do pomników, ☎(0-85)654-28-41.
1329233

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby; usługi, transport. ☎(086)4761-546, 4765-049.
114637

TRAK 70, 15.000,-. ☎0-502-66-88-08.
1321816

WÓZEK widłowy bułgar. ☎0603-757-395.
215409

WÓZEK z nosidełkiem, łóżeczko, kojec. ☎(0-85074-22-105.
1330409

WYSEZONOWANE: bale świerkowe 75-tka, 20 msześc., deska sosnowa 38-tka, 4 msześ., ☎(0-86)277-67-29 po 20.00.
1330350

ZBIORNIKI i piec olejowy. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.
215174

❐ INNE

GRAJEWO - restauracja organizuje wesela, chrzciny, stypy itp. ☎0-608-380-842, ☎0-601-397-141.
1330358

ORKIESTRA-CZŁOWIEK, akordeon, klawisze, śpiew. ☎0 608-835-768.
1323773

PREZENTER dyskoteki weselnej, ☎(0-85)743-64-05.
1329146

WRÓŻBY kart, Giżycko, ☎(0-87)421-16-96.
1328760

WRÓŻKA Joanna, ☎(0-85)744-29-14, ☎0600-823-651.
1327551

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi, maszyn. ☎(0-85)74-48-482.
1325406

ZA wskazanie miejsca pobytu klaczy z 3-miesięczną „źrebówką" - obie gniado-sroka-te, wysoka nagroda! ☎(0-86)217-83-60.
114749

ZESPÓŁ muzyczny "RICORDO"- profesjonalnie bale, wesela, niedrogo. ☎(0-85)744-08-39 po 16.00.
1318688

MATRYMONIALNE

FOTOKATALOGI, adresy samotnych "Dyskrecja", zadzwoń: ☎0604-507-058.
1326883

"REGINA". ☎(0-87)567-57-88, ☎0502-823-208.
214450

SAMOTNI! Wartościowe Panie, solidni Panowie założą rodziny -fotooferty, adresy "MAŁŻEŃSTWO", 20-950 Lublin 1, skrytka 407. Kobietom bezpłanie. Napisz -zaufaj!
1328942

"TYMOTEUSZ", Interesujące oferty pań, ☎(0-85)664-22-44.
1329421

Studenci i wykładowcy
Wyższej Szkoły Dziennikarskiej
im. Melchiora Wańkowicza
pragną wyrazić ogromny smutek z powodu nagłej śmierci
prof. dr. hab. Jacka Ślusarczyka
szanowanego wykładowcy i dobrego człowieka.
„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą..."
N1040200

DOM POGRZEBOWY „NOWOGRÓDZKA"
ŚWIADCZY CAŁODOBOWE USŁUGI:
załatwianie wszelkich formalności związanych z organizacją pogrzebu
przewóz zwłok
przechowywanie zwłok w chłodni
trumny (również chłodnicze)
wieńce i wiązanki - wyrób własny
garderoba - pełny wybór
inne usługi zlecane przez rodzinę
KREDYTOWANIE POGRZEBU
Białystok, Nowogródzka 13
tel. (085) 675-26-22
M1039635

N^00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
N1039898

UPRZEJMIE PROSIMY O OKREŚLENIE CELU WPŁATY DZIĘKUJEMY!!!
.....
.....
.....
PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

UPRZEJMIE PROSIMY O OKREŚLENIE CELU WPŁATY DZIĘKUJEMY!!!
.....
.....
.....
PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

UPRZEJMIE PROSIMY O OKREŚLENIE CELU WPŁATY DZIĘKUJEMY!!!
.....
.....
.....
PODARUJ DZIECIOM WAKACJE

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE z powodu śmierci Pana LECHA JANA WOLAK byłego pracownika PZU SA składają: Dyrekcja i pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Spółka Akcyjna Okręg Białostocki
(1040183)

Meksyk pierwszym finalistą Copa America

Na czerwono

Meksyk pokonał na stadionie w Pereira Urugwaj 2:1 (1:1) w półfinałowym meczu piłkarskiego turnieju Copa America – mistrzostw Ameryki Południowej. W finale zmierzy się ze zwycięzcą meczu Kolumbia – Honduras.

Pierwsza groźna akcja piłkarzy Meksyku przyniosła im prowadzenie w 14 minucie, po tym jak Jared Borgetti ograł obrońcę Urugwaju i znalazł się sam na sam z bramkarzem Gustavem Munuą.

Wyrównujący gol padł w 32 minucie, kiedy to po dośrodkowaniu na linię początkującą pole karne wysoko wyskoczył Richard Morales i strzałem głową pokonał Oscara Pereza.

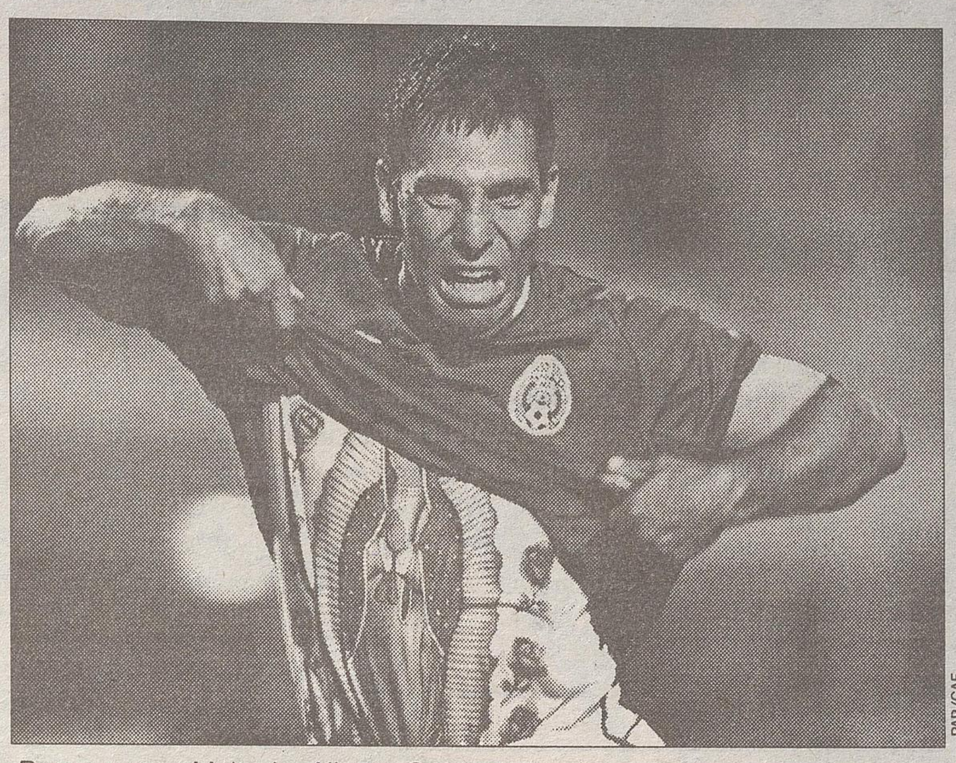
Pod koniec pierwszej części meczu, po kilku faulach tak z jednej, jak i z drugiej strony, dobrze prowadzący to spotkanie argentyński arbiter Angel Sanchez usunął z boiska w 45 minucie kapitana 14-krotnych mistrzów Ameryki Południowej, Urugwajczyka Carlosa Marię Moralesa.

W drugiej połowie gra była wyrównana. W 67 minucie sędzia słusznie podyktował dla zespołu Meksyku rzut karny za faul Pablo Limy. W prawym górnym rogu bramki silnym uderzeniem piłkę umieścił kapitan Alberto Garcia Aspe.

W końcówce półfinałowego spotkania mnożyły się z obu stron nieczyste zagrania. W 82 minucie sędzia pokazał czerwoną kartkę kapitanowi zespołu Meksyku, a niebawem wyciągnął dwie kolejne. Otrzymali je: Meksykanin Manuel Vidrio i Urugwajczyk Richard Morales.

Meksyk – Urugwaj 2:1 (1:1). Bramki: dla Meksyku – Borguetti (14), Garcia Aspe (67-karny); dla Urugwaju – Richard Morales (32). **Żółte kartki:** Garcia Aspe, Marquez, de Nigris, Torrado (Meksyk); Lima, Anchen, Callejas, Perez (Urugwaj). **Czerwone kartki:** Garcia Aspe (82), Vidrio (92) – obaj Meksyk; Carlos Maria Morales (45) i Richard Morales (92) – obaj Urugwaj. **Sędziował:** Angel Sanchez (Argentyna). **Widzów:** 20 000.

(PAP, miłk)



PAP/CAF

Reprezentant Meksyku Alberto Garcia Aspe cieszy się po zdobyciu zwycięskiej bramki, z rzutu karnego, podczas meczu turnieju Copa America z Urugwajem. Meksyk wygrał 2:1 i awansował do finału. Po zdobyciu gola Aspe zaprezentował podkoszulek z wizerunkiem patronki Meksyku – św. Dziewicy z Guadalupy.

Wigry Suwałki przed inauguracją III ligi

Wielka niewiadoma

Do inauguracji rozgrywek III ligi pozostały tylko dwa tygodnie, a w suwalskich Wigrach wciąż trwa poszukiwanie piłkarzy, którzy wzmocniliby drużynę i... sparingpartnerów.

Jedyną nową twarzą jest dziś trener Jan Złomańczuk, 50-letni szkoleniowiec, który ma na swoim koncie m.in. pracę z reprezentacją Polski, a do Suwałk trafił z II-ligowego GKS Bełchatów. Działaczom Wigier nie udało się natomiast sprowadzić piłkarzy, którzy stanowiliby wzmocnienie zespołu. „Syn marnotrawny", czyli Piotr Andrzejewski, który grał przed rokiem w Wigrach i wrócił do nich po półrocznej przygodzie w Jagiellonii, jest raczej uzupełnieniem drużyny. Nie wypaliły zapowiadane przez niektóre media transfery piłkarzy z I-ligowym doświadczeniem, czyli Kaczówki i Gocejny. Ten pierwszy chyba definitywnie zrezygnował z występu w Wigrach. Rozmowy z drugim trwają, ale nie wróżą niczego dobrego. Pozostaje zatem 32-letni Grzegorz Wilczok, kryjący obrońca, mający na koncie występy w Szombierkach Bytom, a ostatnio w II-ligowym GKS Bełchatów (zespole prowadzonym przez Jana Złomańczuka), który od poniedziałku trenuje w Wigrach. Jak pokazały trzy dotychczas rozegrane mecze sparingowe (1:2 z Warmią Purzeczko Grajewo, 6:2 i 1:2 z litewskim I-ligowcem z Mariampola), defensywa Wigier przypomina bardziej szwajcarski ser niż pruski mur. Niczego nowego nie wnieśli do drużyny wychowankowie Wigier, którzy wrócili z wypożyczeń do Płomienia Biała Piska, Sparty Augustów czy Pomorzanki Sejny. W tym składzie, nawet z trenerem klasy Jana Złomańczuka, trudno będzie zrealizować zaplanowany cel, a jest nim zajęcie miejsca 1.-8. Trener i działacze mają jeszcze dwa tygodnie na skompletowanie składu. Sprawdzaniu nowych piłkarzy i koncepcji służyć będą m.in. mecze sparingowe. Pewny jest termin rewanżowego meczu z Warmią Grajewo (4.08 o godz. 13.00 w Suwałkach). Trwają poszukiwania rywali, z którymi suwalskie Wigry mogłyby zagrać w sobotę (28.07) i środę (1.08 – w grę wchodzi mecz ze Stomilem w Olsztynie). Mają to być zespoły przynajmniej IV-ligowe. Chętnych jednak nie ma.

(tam)

Kwalifikacje Ligi Mistrzów

Bez sensacji

Zespół mistrza Polski – Wisła Kraków – pokonał w Rydze Skonto 2:1 (0:0) w pierwszym meczu drugiej rundy piłkarskiej Ligi Mistrzów. Rewanż odbędzie się za tydzień w Krakowie.

W pierwszych meczach drugiej rundy obyło się bez sensacji. Zespoły faworytów wygrywały swoje mecze. Za pewną niespodziankę może uchodzić remis Crveny Zvezdy Belgrad na wyjeździe z cypryjską Omonią Nikozją 1:1.

Wyniki pierwszych meczów II rundy kwalifikacji LM: Anderlecht Bruksela (Belgia) – Sheriff Tiraspol (Mołdawia) 4:0 (2:0); Szachtar Donieck (Ukraina) – FC Lugano (Szwajcaria) 3:0 (1:0); Ferencvaros (Węgry) – Hajduk Split (Chorwacja) 0:0; Bohemians FC (Irlandia) – Halmstad BK (Szwecja) 1:2 (1:1); Torpedo Kutaisi (Gruzja) – FC Kopenhaga (Dania) 1:1 (0:1); Omonia Nikozja (Cypr) – Crvena Zvezda Belgrad (Jugosławia) 1:1 (0:1); Lewski Sofia (Bułgaria) – Brann Bergen (Norwegia) 0:0; Galatasaray Stambuł (Turcja) – Vllaznia Szkodra (Albania) 2:0 (1:0); Steaua Bukareszt (Rumunia) – Sloga Jugomagnat Skopje (Macedonia) 3:0 (2:0); Skonto Ryga (Łotwa) – Wisła Kraków (Polska) 1:2 (0:0); Slawia Mozyrz (Białoruś) – Inter Bratysława (Słowacja) 0:1 (0:1); Maribor Teatanic (Słowenia) – Glasgow Rangers (Szkocja) 0:3 (0:2); FC Porto (Portugalia) – Barry Town (Walia) 8:0 (5:0); FC Haka Valkeakoski (Finlandia) – Maccabi Hajfa (Izrael) 0:1 (0:1).

Puchar Intertoto

W środę odbyło się sześć pierwszych spotkań czwartej rundy piłkarskiego Pucharu Intertoto. Trzy najlepsze drużyny rozgrywek Intertoto zagrają w Pucharze UEFA.

Oto wyniki pierwszych meczów półfinałowych (rewanże 1 sierpnia): Stade Rennes (Francja) – Aston Villa (Anglia) 2:1 (1:0); Gent (Belgia) – Paris St. Germain (Francja) 0:0; Chmel Blsany (Czechy) – Brescia Calcio (Włochy) 1:2 (0:0); FC Basel (Szwajcaria) – Lausanne Sports (Szwajcaria) 3:0 (3:0); TSV 1860 Monachium (Niemcy) – Newcastle United (Anglia) 2:3 (0:1); Troyes (Francja) – VfL Wolfsburg (Niemcy) 1:0 (1:0).

(PAP, opr. mark)

IX Olecki Otwarty Maraton Pływacki

Wpław po łódź wiosłową

W sobotę (28.07) w południe na jeziorze Olecko Wielkie rozpocznie się IX Maraton Pływacki. Śmiałkowie będą mieli do pokonania 4,5 km. Na mecie na zwycięzcę czeka łódź wiosłowa.

W oleckim maratonie startować może każdy posiadacz żółtego czepka. Rekordy oleckiego maratonu należą do: Dariusza Polakowskiego z Pisza – 58,01 (ustanowiony w roku 1994); Dagmary Grzeszczak, również z Pisza – 1:01;27 (od roku 1998), a w kategorii niepełnosprawnych do Zbigniewa Sajkiewicza z Warszawy – 1:10,16 (ustanowiony w roku ubiegłym).

Najbardziej emocjonujący finisz miał miejsce w czasie VI maratonu w roku 1998, w którym zwycięzca Artur Paczyński z Raciborza tylko o 9 sek. wyprzedził Dagmarę Grzeszczak. Piszanka, znana pływaczka, reprezentantka Polski, w roku 1997 zwyciężyła w oleckim maratonie wyprzedzając wszystkich panów. Najliczniejszą obsadę miał maraton w roku 1999, a startowało 25 osób, w tym jedna kobieta (Anna Goździewska z Olsztyna) i po raz pierwszy dwaj niepełnosprawni. Najmniej osób – tylko pięć – wystartowało w roku 1996. Wówczas (zimno, deszcz) zwycięzca uzyskał najsłabszy wynik (1:43,40). Tylko dwóm pływakom, wspomnianemu już rekordziście Dariuszowi Polakowskiemu z Pisza oraz Marcinowi Filipowiczowi z Białegostoku udało się pokonać 4,5 km w czasie poniżej jednej godziny. Filipowicz w roku 1999 uzyskał 59,04.

W ubiegłym roku Zbigniew Sajkiewicz z Warszawy, chociaż minął metę jako trzeci, poprawił o prawie 27 sek. rekord maratonu w kategorii niepełnosprawnych. Zwyciężył natomiast inny reprezentant stolicy Przemysław Oziemski, który pokonał 4,5 km w czasie 1:02,49 i o 34 sek. wyprzedził reprezentanta Olsztyna Dawida Pietrzyka. Najlepsza z pań, Aneta Gągalska z Elbląga, uzyskała czas 1:23,00, co dało jej piąte miejsce w klasyfikacji generalnej.

Kto i z jakim wynikiem wygra w tym roku – przekonamy się w sobotę ok. godz. 13.

(tam)



t. Mockun

Aneta Gągalska z Elbląga, najszybsza z pań, chwilę po ukończeniu ubiegłorocznego maratonu

WAYDYK NA SPORTOWO

Drużyna Engela
Sukcesy polskiego
Wunderteamu powiela
Ducha polskości hart
Niech na olimpijski
Wiedzie nas start!

Życzenie
Niech strzelane
Przez reprezentację gole
Przemienią się w płomienną
Engela aureolę

Zbigniew Waydyk

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Jarosław Jabłoński, **zastępca sekretarza redakcji** – Piotr Biziuk, Dariusz Klimaszewski, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe** – tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK,** plac 748-74-48; **Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski,** ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko,** ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża,** aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki,** ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn,** ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka,** ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki,** ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk:** SPP „Pogoń". **Konto:** 10801024-1808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

www.wspolczesna.pl

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Jagiellonia gra w Myszkowie

Jak najmniej błędów

W drugiej kolejce spotkań II ligi białostocka Jagiellonia Wersal Podlaski wyjeżdża do Myszkowa, gdzie spotka się w sobotę z miejscowym KS. Dla naszych piłkarzy wywalczenie choć jednego punktu będzie dużym sukcesem.

Podopieczni trenera Wojciecha Łazarka w dotychczasowych trzech meczach Pucharu Ligi i jednym ligowym dwa razy zremisowali i dwa razy przegrali zdobywając w nich zaledwie jednego gola a tracąc aż sześć.

Występy białostoczan nie nastrajają optymistycznie. W każdym meczu oprócz dobrych fragmentów gry nasza drużyna popełnia kardynalne błędy, które poźniej odbijają się na końcowym wyniku. Ich wyeliminowanie i wyselekcjonowanie optymalnej, zgranej ze sobą jedenastki to główne zadanie stojące przed trenerem Wojciechem Łazarkiem. Na razie piłkarze płacą frycowe, ale mamy nadzieję, że ten okres będzie w miarę krótki.

KS Myszków, który w poprzednim sezonie w ostatniej chwili uchronił się przed degradacją do drugiej ligi, przed inauguracją kolejnych rozgrywek dokonał sporych zmian kadrowych.

Drużynę, której trenerem pozostał Grzegorz Kapica, opuściło aż dziewięciu zawodników. W ich miejsce na razie pozyskano tylko trzech piłkarzy, ale trwają jeszcze rozmowy z kilkoma innym zawodnikami oraz ich klubami.

Do nowego sezonu KS Myszków przygotowywał się na własnych obiektach, a jak wynika z wypowiedzi klubowych działaczy oraz trenera, celem zespołu będzie bezpieczna pozycja w tabeli drugiej ligi, pozwalająca na uniknięcie zbędnej nerwowości pod koniec sezonu.

W pierwszym meczu ligowym KS Myszków przegrał 1:4 z beniaminkiem ligi Szczakowianką Jaworzno. Tę porażkę myszkowianie powetowali wczorajszą wygraną na wyjeździe w Pucharze Ligi ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki 2:1.

Nowymi zawodnikami w zespole są: Krzysztof Hajduk – dotychczas Hetman Zamość, Marcin Bryła z Warty Zawiercie i Dawid Bartos z Ruchu Chorzów.

W sobotę i niedzielę oprócz meczu Myszkowa z Jagiellonią odbędzie się osiem spotkań drugiej ligi. Mecz pomiędzy Tłokami Gorzyce a ŁKS Łódź został przełożony na 26 września.

Pierwszy lider tabeli, zespół beniaminka Szczakowianka Jaworzno spotka się na wyjeździe z niedawnym pierwszoligowcem – Orlenem Płock. Na inaugurację zespół ze Śląska wygrał 4:1 z KS Myszków, a ekipa z Płocka pokonała w Gdyni Arkę 2:1.

Piłkarze Orlenu wydają się być na początku sezonu w wysokiej formie. W środę w spotkaniu o Puchar Ligi rozgromili w Płocku Ceramikę Opoczno 6:1.

Program 2. kolejki:

Sobota, 28 lipca: Ryan Odra Opole – Górnik Łęczna (18.00); Polar Wrocław – Hetman Zamość (17.00); Lech Poznań – Włókniarz Kietrz (19.00); GKS Bełchatów – Zagłębie Sosnowiec (17.00); Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Hutnik Kraków (17.00); Ruch Radzionków – Arka Gdynia (17.00); Orlen Płock – Szczakowianka Jaworzno (19.00); KS Myszków – Jagiellonia Białystok (17.00).

Niedziela, 29 lipca: Górnik Polkowice – Ceramika Opoczno (17.00)

(PAP, mark)

REKLAMA

Miss Suwalszczyzny '01
jako eliminacje Miss Polski 2002

RADIO 5

MISSLAND

NIC NIE STRACISZ, A WYGRAĆ MOŻESZ WSZYSTKO

✓ dwuosobowa wycieczka do Paryża
✓ sprzęt AGD I RTV
✓ rowery
✓ cyfrowe aparaty fotograficzne
✓ zestawy kosmetyków
✓ wiele innych atrakcyjnych nagród

Warunki: ① panna zamieszkała woj. suwalskie ② wiek od 18 do 24 lat

Biura rekrutacyjne:
RADIO 5 Suwałki ul. Chłodna 1 ☎566-62-10
Ełk ul. Mickiewicza 15 ☎610-72-66

Termin zgłoszeń do
28 lipca

Po konkursie szansa pracy w branży reklamowej !

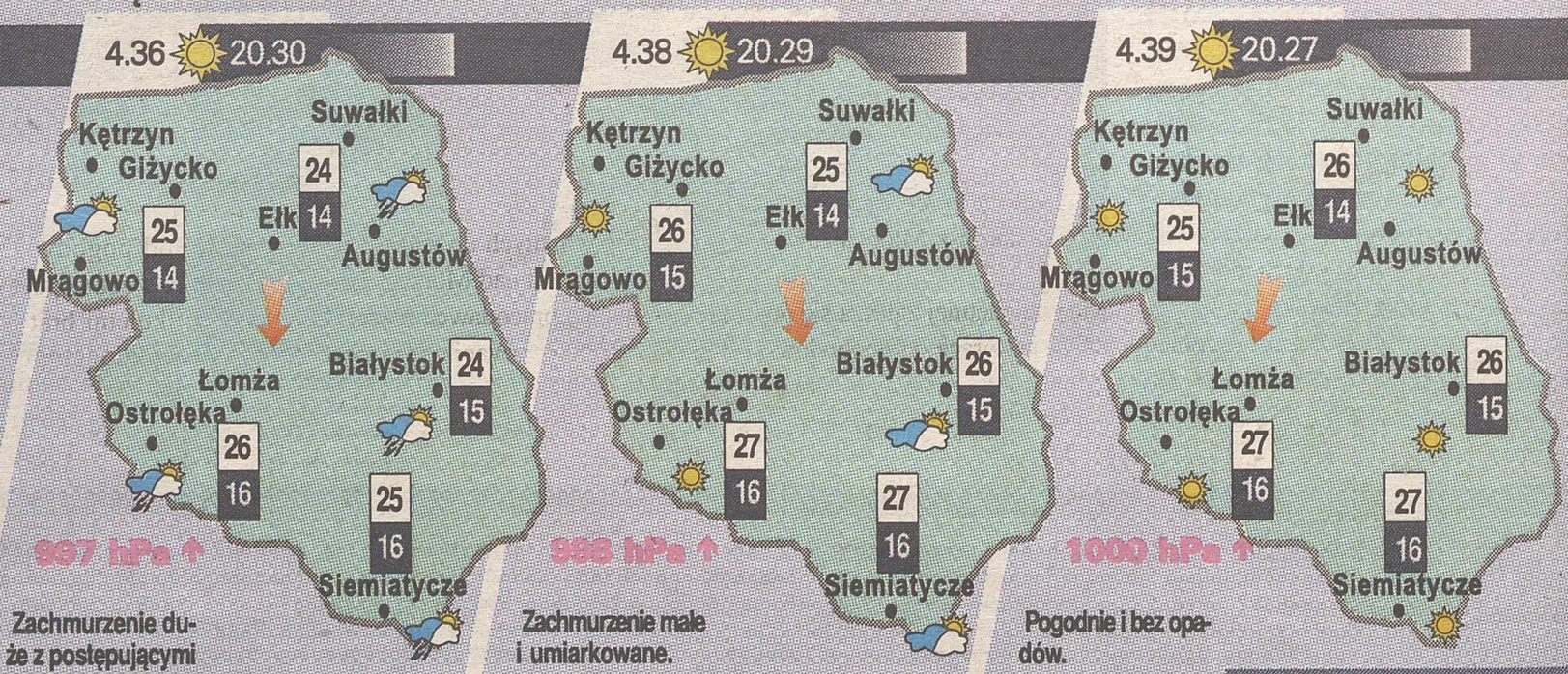
D1040206

POGODA

Bez upałów

Pogoda jest jednak jak kobieta. Zmienna i nieprzewidywalna. Moja prognoza z ubiegłego tygodnia po raz pierwszy okazała się całkowicie nietrafiona. W czasie weekendu miało być chłodniej i zapowiadały się spore opady deszczu. Tymczasem front związany z niżem „utknął" po drodze i aż do poniedziałku panowały upały sięgające 29 stopni. Zachmurzyło się i ochłodziło dopiero od wtorku. Jak zapowiadają synoptycy, od piątku pogoda powinna się poprawić. Będzie więcej słońca, ale temperatury nie będą zbyt wysokie. Oczywiście w porównaniu do tych, które panowały w naszym regionie przez ostatnie dwa tygodnie. Białystok i Suwałki były najcieplejszymi miastami w Polsce. Zarówno weekend, jak i początek przyszłego tygodnia powinien być raczej słoneczny z temperaturami sięgającymi 25 stopni. Wszystko jednak zależy od tego, jak zachowają się niż nad Islandią i wyż azorski.

Aura Milibar



ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 27-29 LIPCA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Młode łby nie mają co robić

– Siedzielim w chałupie i mówiim pacierze – Wandzie L. trzęsą się ręce. W bójce brało udział jej trzech synów i zięć. Najpierw rzucali w siebie kamieniami, potem kijami. Następnie w ruch poszły sztachety, a na koniec, gdy w tłoku ciężko było nimi machać, używano pięści i nóg. Jeden zabity, kilka osób rannych, połamane płoty, kilkanaście osób w areszcie...

– str. IV

Wzdręgi są jak śmierć

Adam z Rafałem leżeli na pomoście. Oglądali stadko czerwonopłetwych wzdręg. Poruszały się niemrawo w nasłonecznionej wodzie. Wtedy Adam powiedział, że one są jak śmierć. Piękne, spokojne. A woda jest jak niebo.

To zapamiętał Rafał. Jeden jedyny raz, kiedy Adam mówił o śmierci. Znali się od dziecka, razem się bawili, razem chodzili na ryby.

Następnego dnia Adam nie wrócił na noc. Gdy ojciec dowiedział się, że Adama nie było u sąsiadów, poszedł od razu w znane mu miejsce, na półwysep Fuleda koło Giżycka. Tam, gdzie chłopak zawsze łapał wzdręgi. Przez krzaki dostrzegł wiszące nogi syna...

– str. VII

„To ty jesteś córką Dygata"

– Pani ojciec i Kalina Jędrusik nie żyją i nie mogą się odnieść do tego, o czym pani pisze.

– Ludzie mówią, że nie należy mówić źle o nieobecnych. Uważam, że mówienie źle o obecnych jest dużo bardziej przykre, ponieważ sprawia się im duży ból. Twierdzi się, że zmarli nie mogą się bronić, ale żyjący nie zawsze potrafią się bronić bądź nie chcą. Jeżeli nie ma człowieka, a ja odczekałam wiele lat, to już go nic nie boli...

– str. X

Łowca plików

Arkadiusz Galicki ma zajęcie niezwykłe. Odławia, wydawałoby się, utracone bezpowrotnie, pliki

– Niedawno pracowałem dla firmy, która straciła finansowo-księgowe dane z ostatnich trzech lat – ich odzyskanie znaczyło dla firmy być, albo nie być. Tu już nie mogło być mowy o „ręcznym" odzyskaniu danych w ciągu godziny. W przypadku straty mierzonej w megabajtach musiałem posłużyć się heurystycznym programem pozwalającym na półautomatyczne odzyskiwanie danych, ale i tak miałem pracy na kilka tygodni po kilkanaście godzin dziennie. Nie zmienia to jednak zasady, że zawsze zaczynam od charakterystyki skasowanego materiału. Potem wyciągam wnioski z prostego faktu, że komputer tworzy pliki na dysku porcjami i każda z nich umieszczona jest w innym miejscu, co zaznaczone jest na tablicy alokacji. Kiedy już trafię na najmniejszy choćby fragment, to szansa odzyskania całości rośnie z godziny na godzinę...

– str. XIV



RYKSZARZ PŁYWA NA BYLE CZYM

W Czarnej Białostockiej mieszka Arnold Maculewicz. To postać niezwykła. Pierwszy i jedyny rykszarz na Podlasiu. Może nie tyle rykszarz, ile konstruktor tych pojazdów. Zresztą buduje nie tylko ryksze. Jego i żony dziełem są maszyny dziwne i niezwykłe...

Maculewiczowie mają mnóstwo pomysłów. Dzięki startom w Augustowie niektóre ich konstrukcje zarabiają na siebie. Na zalewie w Czarnej Białostockiej Wężodaktyl – motorówka w bajkowym wydaniu, zabiera osiem osób w rejs wokół akwenu. Gotowa jest do startu kawiarnia pływająca, pierwsza w kraju o takiej konfiguracji. Ruszy w momencie ekonomicznie zasadnym.

– Nasze wszystkie konstrukcje, w tym i riksze, są skutkiem występowania właśnie w konkursach dla takich dziwnych, nietypowych wynalazców – podkreśla Arnold Maculewicz. – W augustowskiej imprezie „Co ma pływać nie utonie", „Latanie z Red Bullem", ślizganie się w Karpaczu na byle czym. Jest to swoisty sposób na życie. Szukamy nowych rozwiązań, nowych technologii, tych wszystkich rzeczy, za które trzeba straszne pieniądze na Zachodzie płacić. Tworzymy tak zwaną wartość intelektualną. Człowiek się bawi i poprzez zabawę powstają naprawdę genialne rzeczy. Jak się wyłamiesz z ram, z otaczających reżimów, a nie boisz funkcjonować, wszystko zaczyna działać, praca jest zabawą, a zabawa pracą.

Do produkcji i sprzedaży już na jesień przygotowywana jest nowa konstrukcja wiatraka. Taki wiatrak o niewielkiej mocy powinien zabezpieczyć osobiste zapotrzebowanie domu na prąd. Albo ciepło, nawadnianie pól, przepompowywanie wody, w zależności od tego, co kto chce. Bez zezwoleń, bez jakichś specjalnych uprawnień, każdy we własnym zakresie może go sobie zamontować. I jest dostępny, jak na polskie warunki, bo te sprowadzane z Zachodu są urządzeniami niesamowicie drogimi, na dodatek skomplikowanymi.

Praca nad wiatrakami zaowocowała dwoma nowymi rodzajami wirników, czekających na opatentowanie.

W ubiegłym roku Maculewiczowie zajęli się nową dyscypliną – nartami do biegania po wodzie, dyscypliną, która może stać się olimpijską. Szykują produkcję tych nart...

Czytaj na str. XII

PISZĄ W KRAJU

Kanikuła w pełni, ogórki dojrzewają w ogrodach. Nic dziwnego, że prasa nie zawsze jest poważna. Zwłaszcza chodzi o pewną kategorię tytułów, które powagą i rzetelnością nie grzeszą nigdy. A czytelników znajdują.

Na plotkarskim rynku pojawił się właśnie nowy tygodnik pt. **„Gala"**. Gwiazdą pierwszego numeru jest Agata Buzek, córka wciąż urzędującego premiera, która *od dziecka żyła w przekonaniu, że wszystko da się naprawić, że nie ma rzeczy niemożliwych, i że rodzice zawsze są blisko. Teraz coraz częściej myśli o usamodzielnieniu się (...) Filigranowa blondynka o niekończących się włosach i kocich oczach jest zdecydowanie mniej kontrowersyjna od swego taty. Już jako premierówne wytykano jej, że stała się znana wtedy, gdy ojciec objął urząd. Przyjaciele i wykładowcy ze szkoły teatralnej wiedzą, że Agata wszystko zawdzięcza sobie – uporowi i zdolnościom ... Z Pawłem Ławrynowiczem, aktorem Teatru Polskiego w Poznaniu nie ustalili jeszcze terminu ślubu, ale przyszła panna młoda już wie, jak ma wyglądać suknia w kolorze ecru, w stylu przełomu XVIII i XIX wieku, koniecznie z długim trenem. Agata, która dotąd strzegła prywatności, niedawno po raz pierwszy pokazała światu, jak bardzo kocha swojego mężczyznę.*

Debiutującą w kioskach „Galę" reklamuje **„Halo"** (nr 29). Prezentuje Alicję Resich-Modlińską, redaktor nowego czasopisma, która *popularność zdobyła jako osobowość telewizyjna, ale zaczynała od pisania i robi to do dziś (...) – Nie poszłam w ślady ojca, sędziego Sądu Najwyższego i profesora na wydziale prawa UW – wyjaśnia. – Po maturze zdecydowałam się na anglistykę, gdzie jako specjalizację wybrałam literaturę amerykańską i poezję Emily Dickinson. Gdy po studiach zaczęłam uczyć angielskiego, zdałam sobie sprawę, że choć to lubię, nie chcę być lektorem do końca życia (...) Funkcja redaktor naczelnej takiego pisma jest dla mnie zaszczytem. To kolejne ważne wyzwanie przyszło w dobrym momencie życia (...) Chcę zrobić dobry tygodnik i w ten sposób zacząć kolejny – na pewno nie ostatni – etap w życiu zawodowym.*

W **„Jestem"** (nr 8) Beata Chmielewska, prezenterka „Teleexpressu" zwierza się, że **„Kocha tańczyć i umie cieszyć się życiem"**: *Ogromnie lubię smakować życie – różne jego odmiany. Uwielbiam więc podróże (...) Uwielbiam jeździć samochodem. Prawo jazdy miałam już jako 16-latka. Podczas, gdy moi rodzice byli za granicą, kolega nauczył mnie prowadzić auto. Jeździł jak wariat, ale bardzo pewnie. Myślę, że to właśnie on zaszczepił we mnie zamiłowanie do kierownicy. A to sprawiło, że po kilku latach z redakcyjną koleżanką wzięłyśmy udział w rajdzie samochodowym.*

Kanikuła sprzyja duchom, które pojawiają się ponoć w różnych zakątkach Polski. **„Chwila dla Ciebie"** (nr 29) zapewnia, że *koło Łowicza wychodzi niespodziewanie na szosę tajemnicza zjawa (...) Materializacja zjawy następuje niespodziewanie w najmniej odpowiednim miejscu: na środku ruchliwej szosy. Wychodzi dosłownie z asfaltu i spokojnie patrzy na pędzący wprost na nią samochód. Próby uniknięcia kolizji mają czasami epilog w rowie, na skutek czego ustawiono tam znak ostrzegający przed wypadkami.*

Z **„Tiny"** (nr 30) dowiadujemy się natomiast, że duch może pracować na etacie. Przynajmniej w słupskim Zamku Książąt Pomorskich, gdzie w rolę Białej Damy systematycznie wciela się Dorota Oryszko, która *z wykształcenia jest technikiem ekonomistą. Przez długie lata pracowała najpierw w kadrach, potem w dziale zbytu miejscowej fabryki mebli.*

Na urlopie można uwierzyć nawet w duchy.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Są prawdziwe afery, które są na wierzchu. Piskorski kieruje mafią w Warszawie. To był wasz człowiek (UW – przyp. red.), teraz nie jest wasz człowiek (przeszedł do Platformy Obywatelskiej – przyp. red.). Kradzież, korupcja na każdym kroku na miliony złotych. Całe miasto o tym huczy"

(Czesław Bielecki, poseł AWS)

„Będę się domagał przeprosin i 100 tys. zł dla jednej z organizacji charytatywnych. Bronię swojego dobrego imienia jako osoby publicznej. Kiedyś za coś takiego biło się w twarz, dziś idzie się do sądu"

(Paweł Piskorski, prezydent Warszawy, obecnie Platforma Obywatelska)



PAP/CAF

Włoski wulkanolog Daniele Lodato sprawdza częstotliwość erupcji wulkanu Etna we Włoszech, 24 bm. Ostatnia duża erupcja Etny miała miejsce w 1992 roku. Rząd włoski ogłosił stan klęski żywiołowej w prowincji Katania na Sycylii z powodu „poważnych zjawisk erupcyjnych Etny". Erupcje Etny – najwyższego wulkanu w Europie – nasiliły się w nocy z niedzieli na poniedziałek. Jednak potem mieszkańcy Nicolosi mogli odetchnąć po raz pierwszy od kilku dni, gdyż potok lawy, który spływał w kierunku tej miejscowości, zatrzymał się kilka kilometrów przed wioską, w zagłębieniu gruntu. Nadzieje mieszkańców miejscowości budzą nowe ujścia lawy, która kieruje się z nich na niezamieszkane tereny. Zmniejsza to ciśnienie w głównych czynnych kraterach, a także strumienie lawy, zagrażające okolicznej ludności i położonym w pobliżu obiektom turystycznym. Nie oznacza to demobilizacji – lawa może ruszyć nowymi trasami. Ekipy ratunkowe usypały wał ziemny, dzięki czemu zmniejszyło się tempo spływania kolejnego potoku lawy. Na Katanię – miasto położone u podnóża Etny – spadł w poniedziałek popiół wulkaniczny. Czarna warstwa pokryła ulice i samochody.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Znowu powódź. Po obfitych opadach z brzegów wystąpiły rzeki na Dolnym Śląsku. W wielu miejscowościach woda wdarła się do mieszkań. W Kamiennej Górze zmarł mężczyzna, którego przeraził widok wlewającej się do domu wody. W wielu powiatach nadal obowiązuje alarm przeciwpowodziowy. Dziesiątki kilometrów dróg wymagają natychmiastowego remontu. Podobnie przedstawia się sytuacja na Podkarpaciu i w Małopolsce. Zanotowano tam sześć śmiertelnych ofiar żywiołu. Z Dunajca wyłowiono zwłoki czterech osób, które utonęły w samochodzie zepchniętym przez wezbrany potok do rzeki. Z Białej wydobyto zwłoki mężczyzny. Zmyła go fala powodziowa. Na południu Polski z terenów zagrożonych ewakuowano już ponad 1000 osób.

Antyterroryści przeciw wyrodnemu ojcu. Wrocławscy antyterroryści uwolnili 8-letniego chłopca z rąk ojca. Mężczyzna pobił dotkliwie żonę, a następnie zabarykadował się z dzieckiem w mieszkaniu, grożąc, że syna zabije. Desperat był wcześniej poszukiwany listem gończym. Został aresztowany.

Tajemnicza śmierć. Odnaleziono zwłoki dwóch rybaków zaginionych w sobotę w niewyjaśnionych okolicznościach na Zatoce Gdańskiej. Sprawą zajmuje się policja. 44-latek i 37-latek, jedyni załoganci na kutrze, zaginęli na pełnym morzu. Dryfującą łódź rybacką z włączonym silnikiem zauważył wczasowicz, na plaży w miejscowości Kąty Rybackie na Mierzei Wiślanej. Ustalono, że rybacy wyruszyli na połów z przystani w Kątach Rybackich. Nikt nie wie jak zginęli.

Postępująca głodówka. Kolejni hutnicy dołączają do głodówki prowadzonej od poniedziałku w katowickiej Hucie Baildon SA, będącej w stanie upadłości. W sumie protest prowadzi już kilkanaście osób. W kolejnych dniach dołączać mają następni hutnicy. Główny postulat protestujących, to utrzymanie miejsc pracy w zatrudniającej blisko tysiąc osób hucie. Hutnicy domagają się przyjazdu do huty delegacji rządowej. Żądają wstrzymania upadłości zakładu, wycofania zwolnień pracowników, należnych im osłon socjalnych oraz odwołania syndyka. Huta jest w stanie upadłości od połowy maja.

Bezsensowna śmierć. Dwuletnia dziewczynka wypadła z okna wieżowca w olsztyńskim osiedlu Nagórki. Dziecko zginęło na miejscu. W mieszkaniu na 11. – ostatnim piętrze wieżowca, oprócz dziecka byli jego rodzice i dziadek. Dziadek oglądał telewizję. W pewnym momencie dziecko weszło do kuchni, podeszło do okna, wspięło się na parapet i wypadło.

Możliwy skandal dyplomatyczny. Pracownik ambasady tureckiej w Polsce jest podejrzany o zgwałcenie Polki. Z jej relacji wynika, że podróżujący mercedesem na dyplomatycznych numerach Turek porwał ją z ulicy, zgwałcił, a następnie schronił się w tureckiej ambasadzie. Grupa kobiet z organizacji feministycznych zorganizowała pod ambasadą pikietę. MSZ zwróci się do tureckiej ambasady o wyjaśnienia.

Bombowy arsenał. W lesie pod Szczytnem znaleziono 20 kg materiałów wybuchowych. Była ich wystarczająca ilość na wyprodukowanie 80 bomb. Miały trafić do gangsterów.

Koniec Jarocina. W tym roku nie odbędzie się festiwal rockowy w Jarocinie. Organizatorzy odwołali tę niegdyś kultową imprezę. Udało im się bowiem sprzedać tylko 286 biletów.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

W jednej z pobliskich wsi 32-letni mieszkaniec oblał się benzyną i podpalił. Był nietrzeźwy. Ogień zdołano ugasić. Desperat przebywa w szpitalu.

BIAŁYSTOK

Pracownicy Obwodu Lecznictwa Kolejowego (od trzech miesięcy bez środków do życia) wystąpili do Wojewódzkiego Zarządzania Kryzysowego o pomoc rzeczową. Chcą, aby urząd zaczął wydawać im chleb, bo ich samych nie stać na jego zakup.

Minister Stanisław Iwanicki powołał Henryka Żochowskiego na stanowisko p.o. prokuratora okręgowego w Białymstoku, a Sławomira Luksa na jego zastępcę. Obaj pełnili już wcześniej te funkcje i przestali je sprawować w maju, gdy minister Lech Kaczyński odwołał całe kierownictwo wszystkich białostockich prokuratur. Obaj prokuratorzy, Żochowski i Luks, sprawowali swoje funkcje przez pięć miesięcy. Powodem odwołania miały być „nieprawidłowości w pracy prokuratur".

Wojewoda odwołała Danutę Zawadzką z funkcji dyrektora wydziału przekształceń własnościowych Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zdaniem wojewody, dopuściła się ona celowego niedbalstwa i niedopełnienia obowiązków w trakcie procesu prywatyzacji białostockiego Cefarmu.

DUBICZE CERKIEWNE

200 osób przybyło na swoich pojazdach na II Hajnowski Zlot Motocykli. Wśród uczestników imprezy znaleźli się nawet goście z Paryża.

GOŁDAP

Przebywał tu premier Jerzy Buzek. Otworzył wyciąg krzesełkowy na Piękną Górę i odsłonił mapę administracyjną, na którą został naniesiony powiat gołdapski.

GRÓDEK

Dwa dni trwały Basowiszcza – Festiwal Muzyki Młodej Białorusi. Na koncertach manifestowano poparcie dla walki o demokratyzację Białorusi.

HAJNÓWKA

W pobliskim Poryjewie odbyły się II Mistrzostwa Świata w Rzucaniu Obcęgami. Mistrzem został S. Abramiuk, który rzucił obcęgi na odległość ponad 34 metrów, za co otrzymał małego czarnego baranka.

ŁOMŻA

Aż w czterech z pięciu skontrolowanych w mieście firm ze sprzętem komputerowym stwierdzono naruszenie praw autorskich m.in. przy handlu oprogramowaniem. Przeciwko ich właścicielom zostało wszczęte postępowanie karne z ustawy o prawie autorskim.

OLECKO

Ruszyła kolejna edycja „Przystanku Olecko". Potrwa do niedzieli. Oprócz tradycyjnych koncertów gwiazd polskiej estrady, w tym roku po raz pierwszy zorganizowano cykl spotkań autorskich zatytułowanych „Wszystko jest poezją".

SUWAŁKI

Według Powiatowego Urzędu Pracy, bezrobocie w Suwałkach zmniejszyło się o 104 osoby. W mieście jest w tej chwili 5790 bezrobotnych, w większości są to kobiety. Tylko jedna czwarta zachowała jeszcze prawo do zasiłku.

WĘGORZEWO

Wybrano Miss Jezior Mazurskich. Została nią Aneta Czeczewik z Węgorzewa. W nagrodę otrzymała rower górski. (kk)

REGIONAŁKI

– Biblioteka Pedagogiczna, która teraz mieści się przy ulicy Wesołej (w Suwałkach – przyp. red.), wkrótce przeniesie się do kompleksu szpitala wojewódzkiego przy ul. Reja. Zajmie budynek po szpitalnej aptece sąsiadujący z... kostnicą, pralnią i szpitalem psychiatrycznym – „Gazeta w Białymstoku"

Życzymy przyjemnej lektury

▮▮▮

– Na miejscu zdarzenia spotkałem dwóch denatów, z których dwóch dawało znaki życia w postaci przekleństw, a trzeci był całkiem nieżywy – z policyjnej notatki przytoczonej w Radiu Białystok przez podinsp. Andrzeja Hajdenrajcha z biura prasowego podlaskiej KWP

Pozostaje złudna nadzieja, że tej notatki nie sporządził policjant białostocki

▮▮▮

– Do Łomży przyjechali m.in. były lider Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego Marian Piłki (...) – „Kurier Poranny"

Dotychczas Piłka był jeden, ale chyba się rozmnożył i są już dwie Piłki?

▮▮▮

– W Sejmie wypowiadał się 12 razy (białostocki poseł Marian Blecharczyk – przyp. red.). Po raz pierwszy odważył się na publiczny występ po półrocznym siedzeniu w poselskiej ławie. Włączył się wtedy do dyskusji nad samorządem powiatowym i wojewódzkim. Tak minął mu cały 1998 i 1999 rok – „Gazeta w Białymstoku"

Trzeba przyznać, że poseł Blecharczyk to wyjątkowo wytrwały dyskutant

▮▮▮

– Gumowce czy komputer? – tytuł w „Kurierze Porannym"

To rzeczywiście dramatyczny dylemat

▮▮▮

– Ponieważ burmistrza miasta (Gołdapi – przyp. red.) nie stać, żeby zaprosić na obiad wszystkich zgromadzonych (około 1000 osób – przyp. red.), ja również nie będę jadł – Jerzy Buzek, premier.

Żeby tylko przez te wybory premier nam się nie zagłodził na śmierć

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Dar poselskiego serca

Szarpnęli się niesamowicie. Zrzucili się na powodzian. Zebrali coś ponad 700 zł. Wyszło prawie po 1 zł 35 groszy (słownie jeden złoty, trzydzieści pięć groszy). Wspaniały gest. Prawdziwy odruch serca. Nic dziwnego, przecież to najlepsi synowie narodu.

Nie będę Państwa trzymał w niepewności. Chodzi oczywiście o naszych wybrańców – posłów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ktoś wymyślił, żeby zbiórkę na zalanych gdańszczan przeprowadzić w Sejmie. W tym znanym ze szczególnej hojności miejscu.

Ustawili dwie urny, jedną w Sejmie, drugą w hotelu poselskim, bo przecież dar serca będzie tak duży, że w jednej urnie się nie pomieści. Po tygodniu jedna z gazet wyliczyła, że kwiat narodu ofiarował w obu urnach swoim rodakom z Gdańska ponad 700 zł, co oznacza, że każdy poseł łaskawie przeznaczył na ten cel złotówkę i 35 groszy.

Niestety, te wyliczenia mogą okazać się niedokładne. W budynku sejmowym nie przebywają tylko posłowie. Jest tam obsługa, dziennikarze, wreszcie wycieczki, w tym zagraniczne, które czasami wpadają tam jak do zoo, żeby z galerii popatrzeć na wylegujący się inwentarz. Niewykluczone więc, że część tych pieniędzy pochodzi na przykład od wycieczek kolonijnych.

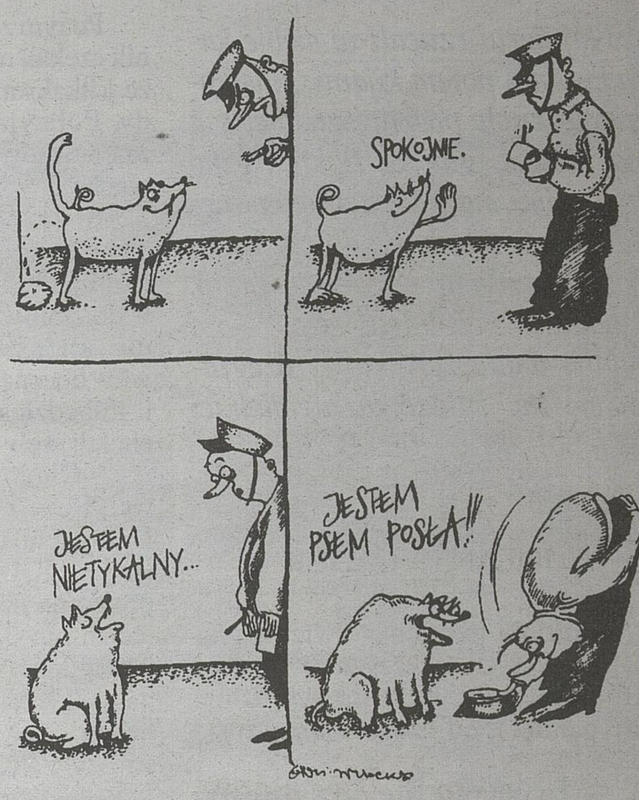
Nie ma co się dziwić, że hojność parlamentarzysty jest porównywalna z pazernością kolonisty, któremu rodzice przysłali 10 zł na lody (w jednej z gazet przeczytałem taki list kolonisty do domu: „Kochani rodzice, przyślijcie okulary, bo nie mogę zobaczyć pieniędzy"). No bo w końcu, ile ci posłowie zarabiają. Jakieś marne ponad 12 tys. zł. Co to jest? A przecież jest rodzina na utrzymaniu. Dobrze, że oprócz tych 12 tys. dają jeszcze ponad 9 tys. na utrzymanie biura poselskiego. To się bezrobotną żonę zatrudni. Gdyby nie to, trzeba by pójść do pomocy społecznej po zasiłek...

Dzieci trzeba utrzymać. A one dojrzewają, więcej jedzą. I jeszcze do szkoły chodzą. A podręczniki kosztują, oj kosztują! Więc co tu mówić o darowiznach na powodzian. Darowizny, owszem, ale na rzecz posłów. Takie darowizny trzeba brać, bo tylko wtedy dotrwa się jakoś do końca kadencji.

Właśnie poseł Bielecki Czesław miał takie szczęście. Spotkał na swojej drodze autentycznego Chińczyka! Ambasadora! A ten widocznie wiedział, że szkoła w Polsce drogo kosztuje i nie każdego posła na nią stać. Więc dał Czesławowi podarunek dla syna – laptopa za ponad 9 tys. złotych, żeby dziecko miało równy start życiowy ze swoimi rówieśnikami. Taki ludzki gest, odruch serca, który można porównać ze zbiórką używanej odzieży na powodzian albo pogorzelców, a nie jak sugerują niektórzy posłowie z wyrazami wdzięczności za zajmowanie określonego stanowiska w sprawie niepodległości Tybetu.

A tu się zaraz prasa rzuciła, że Chiny utrzymują polskiego posła, bo prezent bardzo drogi. Gdyby to były ozdobne pałeczki do ryżu, to co innego, a tak sprawa jest podejrzana. Więc poseł Czesław powiada, że nie wiedział, że taki drogi prezent otrzymuje, bo chytry Chińczyk dał go w opakowaniu. O! Gdyby prezent był rozpakowany, z metką i z paragonem z kasy, to by rzucił nim Chińczykowi w twarz. A tak przyjął w dobrej wierze i dopiero w domu po rozpakowaniu okazało się, że to laptop. No to już rzucić w twarz się nim nie dało, bo twarz była już za daleko. Poza tym, w trosce o zdrowie psychiczne dziecka, przecież nie będzie wydzierał dziecku prezentu, jeszcze chłopiec nabawi się frustracji.

Wróćmy jednak do zbiórki na powodzian, bo ona miała dalszy ciąg. Kiedy w gazecie jedna powodzianka publicznie powiedziała, że posłowie ten swój dar mogą sobie w... nie napiszę w co, wsadzić, do radia zadzwonił sekretarz Unii Wolności pan Czech i powiedział, że to nieprawda, że posłowie dali tylko po złoty trzydzieści pięć na powodzian, bo jego klub parlamentarny podjął stosowną uchwałę i na mocy tej uchwały zebrał od swoich posłów aż 4 tys. złotych na powodzian.



Przyznam, zamurowało mnie. Nie z powodu tego, że każdy unijny poseł dał coś ze 100 zł w darze czyli mniej niż jedną setną swojego uposażenia, tylko z powodu zaprezentowanej hipokryzji. Dotyczy ona zresztą nie tylko unitów, ale wszystkich posłów, bo inne kluby też takie uchwały podjęły.

Oto okazało się, że pieniądze mają jedną wadę. Na banknocie nie jest wydrukowane, z jakiej partii pochodzą. Stoi urna w Sejmie. Po co? Przecież ona jest anonimowa. Nie wiadomo, kto do niej wrzuca pieniądze. Kto jest taki współczujący?

A partyjna uchwała, to co innego. Prasa ją opublikuje i wtedy cała partia może połączyć się w bólu i współczuciu z powodzianami. Jak zatem widać chytra, przepraszam sprawna, partia potrafi pogodzić altruizm z kampanią wyborczą.

Po tym, jak ta powodzianka poradziła posłom, aby dar serca wetknęli sobie w odbyt, sumienie jednak ich ruszyło. Urna zapełniła się. Najpierw były tam tylko miedziaki. Ale monety z trudem mieszczą się tam, gdzie radziła je wsadzić rozgoryczona powodzianka. Co innego banknoty. Urna, niebywałe, napełniła się banknotami. Oczywiście, że tymi o najniższym nominale. Bo jak wyliczyła wredna prasa, w drugim odruchu serca posłów przeciętnie stać było na ofiarowanie powodzianom po 10 zł. Czyli siedem razy więcej niż w pierwszym odruchu serca. Siedem razy! No, proszę mi pokazać, taką grupę ludzi, którą stać na taki, jak mówią sprawozdawcy sportowi, progres! Hojność podwyższona siedem razy! Dobrze, że już koniec miesiąca, bo do następnej wypłaty kwiat narodu musiałby niedojadać.

Poseł Bielecki Czesław miał wielki szczęście. Spotkał na swojej drodze autentycznego Chińczyka! Ambasadora! A ten widocznie wiedział, że szkoła w Polsce drogo kosztuje i nie każdego posła na nią stać. Więc dał Czesławowi podarunek dla syna – laptopa za ponad 9 tys. złotych, żeby dziecko miało równy start życiowy ze swoimi rówieśnikami. Taki ludzki gest, odruch serca, który można porównać ze zbiórką używanej odzieży na powodzian albo pogorzelców, a nie jak sugerują niektórzy posłowie z wyrazami wdzięczności za zajmowanie określonego stanowiska w sprawie niepodległości Tybetu.

Ale nie tylko posłowie mają kłopoty finansowe. Były prezes PZU „Życie", pan Wieczerzak, ten dopiero ma kłopoty. Musi zebrać 300 tys. zł, żeby zapłacić kaucję sądową za siebie. A jak on ma to zrobić, skoro jak sam powiada, zarabiał ostatnio marne 9 tys. miesięcznie. Owszem, jakieś oszczędności miał. Normalnie, jak każdy, 500 tys. zł, za okładką książki trzymał na drobne wydatki. Dziecku na lody, na cukierki, żonie na jakiś drobiazg imieninowy. Ale przyszła policja i wszystkie drobne skonfiskowała. Teraz, powiada pan Wieczerzak, będę musiał chodzić po prośbie po znajomych. Może się nazbiera.

Nazbiera się, nazbiera! Nie ma obawy. Dadzą znajomi posłowie. W końcu pan Wieczerzak to nie jakiś podtopiony Maliniak z gdańskiej Orunii.

Konrad Kruszewski

FOTKI



A była kiedyś taka piosenka: „Murarz domy muruje, krawiec szyje ubrania". Ale widać, szewc jej nie słyszał.

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Dziennikarstwo dociekliwe

„Wieczór Wybrzeża" wykazał się niezwykle skrupulatnym dziennikarstwem śledczym. Wykrył on brak niektórych włosów u córki prezydenta Lecha Wałęsy. Tej samej, co do niedawna była baletnicą, ale zmieniła sposób patrzenia na życie i teraz studiuje teologię. W artykule pod znieważającym tytułem „Ciało się sprzedało" gazeta donosi, że córka byłego prezydenta na łamach kobiecego pisma: „Ma serię zdjęć. Na jednym w stroju kąpielowym, zwanym bikini, i w rozchylonym szlafroku wącha kwiatek. Na innych fotosach kosmetyczka usuwa jej owłosienie z pachwin".

Odkrycie, że prezydencka latorośl się depiluje, należy z pewnością do największych osiągnięć dziennikarskich ostatnich lat.

Matematyk

Dał o sobie znać pan Styrczula, były rzecznik prezydenta Kwaśniewskiego, a dzisiaj prezes publicznego Radia dla Ciebie. Okazało się, że prezes startuje w wyborach z listy SLD i pracownikom publicznego radia rozdaje ulotki zachęcające do wpłat na wyborcze konto sojuszu. W związku z tym „Gazeta Wyborcza" przeprowadziła ze Styrczulą wywiad, w którym popisał się on interesującymi zdolnościami matematycznymi:

– Wielokrotnie mówił Pan, że nie chce wykorzystywać funkcji prezesa publicznego radia w kampanii. Dlaczego rozdaje Pan teraz pracownikom rozgłośni ulotki z numerem konta funduszu wyborczego SLD?

– Nie rozdaję pracownikom (...)

– Pracownicy Radia dla Ciebie twierdzą, że dostali od Pana ulotki.

– Ale to nieprawda. Dajmy spokój z tymi bzdurami. Dałem tę ulotkę tylko dwóm przyjaciołom (...)

– Najpierw Pan mówi, że nikomu nie rozdał ulotek, potem, że dwóm przyjaciołom. To w końcu ilu osobom Pan rozdał ulotki?

– Rozdałem ulotkę trzem osobom (...)

Mimo wszystko, nie jest pewne, czy jest to ostatnia cyfra, jaką zna Styrczula.

Światowe święto

Dziś przypada Światowy Dzień Orgazmu. Niestety, tylko w Jaworznie. Właśnie w tym mieście w gazetce wydawanej przez miejscowy ratusz wydrukowano kalendarium imprez i uroczystości. A w kalendarium pomiędzy „48. rocznicą uruchomienia dwóch turbozespołów Elektrowni Jaworzno II" a „87. rocznicą wyniesienia do godności parafii kościoła św. Elżbiety w Szczakowej" znajduje się „Światowy Dzień Orgazmu".

Entuzjastów wybierających się do Jaworzna należy jednak przestrzec, że miejscowa ludność absolutnie do tego święta nie jest przygotowana. Nie wiadomo, kiedy i jakiego rodzaju uroczystości się odbędą. Prezydenci miasta dopiero dzisiaj wracają z urlopów, więc nie jest pewne, czy są do orgazmu gotowi. Prawdę mówiąc, o święcie wie tylko miejscowy nauczyciel, który umieścił je w gazetce. Mówi, że to taka lokalna ciekawostka. Pretensje spowodowane nieprawidłowym przebiegiem uroczystości należy kierować zatem do niego.

Dowcip Piłki

Marian Piłka, lider ZChN-u, opowiedział swego czasu niemieckim posłom z Bundestagu dowcip następującej treści:

„Przychodzi baba do lekarza i mówi: Heil Hitler!

Lekarz na to: Ależ proszę pani, czasy się zmieniły.

Baba: Czasy tak, ale pan, panie sturmbanfuehrer wcale się nie zmienił"

To, że pan Piłka po opowiedzeniu tego dowcipu wrócił niepoobijany do kraju należy tłumaczyć albo wyjątkową gościnnością Niemców, albo tym, że nie zrozumieli oni dowcipu, gdyż pan Piłka opowiadał go po polsku.

(kk)

– Siedzielim w chałupie i mówilim pacierze – Wandzie L. trzęsą się ręce. W bójce brało udział jej trzech synów i zięć.

Młode łby nie mają co robić

Najpierw rzucali w siebie kamieniami, potem kijami. Następnie w ruch poszły sztachety, a na koniec, gdy w tłoku ciężko było nimi machać, używano pięści i nóg. Jeden zabity, kilka osób rannych, połamane płoty, kilkanaście osób w areszcie – oto bilans wydarzeń, które rozegrały się na drodze w niewielkiej wsi Solniki w gm. Boćki.

JOLANTA GADEK

Konflikt pomiędzy dwiema grupami młodych mężczyzn narastał od kilku miesięcy. Nikt już dokładnie nie pamięta, od czego wszystko się zaczęło.

– To ciągnie się od sylwestra – mówią mieszkańcy Solnik. – Wtedy doszło do szczepy, ktoś kogoś pobił. Poszło chyba o dziewczynę.

Od tamtej pory mieszkańcy kilku wsi spod Bociek żyli konfliktem. Młodzi rolnicy z Solnik wspomagani przez mieszkańców wsi Żołoćki i Siekluki kłócili się z tymi z Sielc, z którymi z kolei trzymały dwie inne wsie – Żarminowo i Widźgowo. Podział na „naszych" i „ich" po części był jednak umowny, gdyż Jarosław Sz., ofiara bójki i jego brat mieszkali w kolonii Solniki, trzymali zaś z Sielcem.

Dziś ktoś zginie w Solnikach

poleje się krew – świadkowie twierdzą, że takie słowa padły przed niedzielną mszą w parafialnym kościele w pobliskich Klichach. Mieli je wypowiedzieć mieszkańcy Sielca.

Na wsi niewiele jest atrakcji. W niedzielne popołudnie wzdłuż drogi przecinającej Solniki stały grupki rozmawiających mężczyzn i kobiet. O godzinie 19 do wsi przyjechały dwa samochody, którymi podróżowało czterech mężczyzn. Wśród nich był 27-letni Jarosław Sz. z bratem.

– Szwagier podszedł przywitać się z nimi, bo trochę się z nimi kolegował – mówi Helena L. – Dostał pięścią w nos. Poszedł dzwonić do policji, tamci odjechali pogonieni przez naszych. Policjanci powiedzieli, że szwagier ma zrobić obdukcję.

Po tym zdarzeniu mieszkańcy Solnik czekali na mundurowych. Mówią, że kilkakrotnie dzwonili do komendy. Policyjne patrole były jednak zajęte interwencjami w innych miejscach.

Bracia Sz. oraz towarzyszący im dwaj mężczyźni pojechali do Sielca i Widźgowa, skrzyknęli kolegów. Wrócili do Solnik wyposażeni w kamienie, kije, sztachety. Podjechali pod wieś boczną drogą, auta zaparkowali kilkadziesiąt metrów od wsi. Nie chcieli, żeby ucierpiały w bójce.

– Około 21 patrzę, a tu od pola wali tłum z kijami – mówi Helena L. wycierając łzy. – Z krzykami, wyciem „UUUU, zabić sk...nów". Szli prosto na naszych. Mój mąż też poleciał, nie dałam rady go zatrzymać – biją braci, to on musi iść... Patrzę z daleka, a on pada pod ciosem, podnoszą go. Mamy troje dzieci, wystraszyły się, płakały.

– Siedzielim w chałupie i mówilim pacierze – Wandzie L. trzesą się ręce. W bójce brało udział jej trzech synów i zięć. – Leczę się na nerwicę lękową. Jak ja się wyleczę, chyba pójdę do piachu, zwariuję. Tu się działy straszne rzeczy.

W miejscu, gdzie doszło do bójki, leży rozwalony płot. Technik kryminalistyczny mierzy szerokość uliczek. Przyglądają mu się zapłakane kobiety. Starszy mężczyzna przejeżdżający w pobliżu rowerem trzyma w ręku kij. „Bez niego teraz nigdzie się nie ruszam" – mówi. Mieszkańcy Solnik obawiają się zemsty. Twierdzą, że ci z Sielc grozili im podpaleniem.

Policjanci bezpośrednio po zdarzeniu zabezpieczyli kilkanaście kołków i sztachet, które posłużyły jako broń. Z niektórych z nich wystawały gwoździe. Potem przez dwa kolejne dni penetrowali pola i zagrody w poszukiwaniu kijów odrzuconych przez uciekających mężczyzn.

Dostał w głowę

Ci, co widzieli bójkę, mówią, że działy się rzeczy straszne. Kłębowisko rąk i nóg, ryki wściekłości mieszały się z okrzykami bólu i wyzwiskami. W pewnym momencie Jarosław Sz. przewrócił się na ziemię i stracił przytomność. Mieszkańcy Solnik zaczęli zyskiwać przewagę, gdy nadjechały dwa policyjne radiowozy.

– Tuż przed rozpoczęciem bijatyki pobiegłam do domu i zadzwoniłam do policji – mówi kobieta, która przyjechała do Solnik na wakacje. – Nie ja jedna to zrobiłam...

Walczące strony rozpierzchły się, na miejscu pozostali ci najbardziej poszkodowani.

Jarosław Sz. dawał jeszcze oznaki życia, kiedy przyjechała policja. Pogotowie zjawiło się po kilkudziesięciu minutach, gdy jego stan znacznie się pogorszył. Lekarze próbowali reanimować nieprzytomnego, ale bezskutecznie. Prawdopodobnie przyczyną śmierci był cios zadany w głowę sztachetą. Więcej będzie wiadomo po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

Bezpośrednio po zdarzeniu policjanci zatrzymali czterech mężczyzn, tej samej nocy do Policyjnych Izb Zatrzymań w Bielsku Podlaskim i Hajnówce trafiło siedmiu kolejnych uczestników zajść. W poniedziałek w południe zatrzymano kolejnego. Poszukiwano kilku następnych, w tym syna sołtysa z Sielc. We wtorek sąd aresztował na trzy miesiące 11 osób pod zarzutem udziału w bójce ze skutkiem śmiertelnym i użycie niebezpiecznego narzędzia. Większość podejrzanych przyznała się do udziału w bójce i złożyła obszerne wyjaśnienia.

– Z naszych szacunków wynika, że w bójce uczestniczyło co najmniej 20 mężczyzn – mówi Eugeniusz Mucha, zastępca naczelnika wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej w Bielsku Podlaskim. – Tego typu sprawy są trudne do prowadzenia, trzeba szczegółowo ustalać przebieg zdarzeń, a podejrzanych jest wielu. Ale jestem przekonany, że dowiemy się, kto zadał śmiertelny cios.

Uderzy i się cieszy

I za co to wszystko? Za to, że dziewczyna z Siekluk nie chciała iść na wesele z bratem zmarłego Jarosława Sz. a poszła z jednym z braci L.?

Sytuacja zaczęła zaogniać się w piątek, 20 lipca. Wtedy został pobity jeden z mieszkańców Solnik. Dzwonili do policji, ale gdy ta zjawiła się na miejscu, zamilkli. Oględnie mówiono tylko o warszawiakach, których ściągnęli na weekend w okolice Bociek mieszkańcy Sielca pracujący w stolicy.

– Nasi ludzie byli tam również w sobotę, próbowali ustalić pewne rzeczy. Wszyscy się wycofywali, sugerowano dużo, nie podawano konkretów – mówi naczelnik Mucha. – Teraz to już wszystko do końca dokładnie wyczyścimy, ustalimy wszystkie zaszłości, wyjaśnimy wątki poboczne.

Marek Ż. z Sielc pośrednio potwierdza słowa funkcjonariuszy. Twierdzi, że w przeszłości wielokrotnie był atakowany przez „tamtych".

– Ganiają mnie ciągle, wystarczy, żebym tylko sam się gdzieś pojawił, pojechał gdzieś. Raz poobijali mi „malucha" kijami. Nie zgłaszałem tego policji, bo po co. Bili nawet tych, którzy ze mną rozmawiali, za to, że to robili. W piątek przed całą zadymą właśnie pobili mojego kolegę – opowiada śmiejąc się.

– Ot i głupi, cieszy się nie wiadomo z czego – komentuje jedna z kobiet. – Te młode łby nie mają co robić. Uderzyć kogoś w mordę i potem przez dwa tygodnie opowiadać o tym, jak padał, to dla nich rozrywka.

Zarówno ci, którzy uczestniczyli w bójce, jak i ich rodziny, są zszokowani jej konsekwencjami. Tak, jakby ruszając do walki ze sztachetami nie brali pod uwagę możliwości, że ktoś może zginąć. I jakby nie wierzyli w to, że zostaną schwytani przez policję, trafią do aresztu...

Mieszkańcy okolic Bielska Podlaskiego lubią sami rozwiązywać swoje problemy. Na początku tego roku doszło do zatargów pomiędzy bielszczaninami a łapianami. Ci ostatni w okolicach Wyszek uprowadzili cztery osoby, w tym dwie kobiety, mężczyzn pobili, jedną z kobiet zgwałcili. Dwa lata temu brańszczanie pobili się z mieszkańcami Bociek. Teraz do policji znów docierają informacje, że w Brańsku wrze.

Bo się rozliczymy

– Ogólnie można powiedzieć, że to Sielc z pomocnikami był bardziej agresywną stroną – przyznają policjanci. – Ale Solniki przygotowywały się do obrony. Ta obrona w końcu przerodziła się w atak, największe straty ponieśli właśnie ci, którzy na Solniki najechali. Zginął człowiek. Po stronie Solnik odnotowaliśmy uszkodzony nos, złamaną rękę i ogólne obrażenia – siniaki, zadrapania.

– Policjanci, gdy dwa dni przed bójką skarżyliśmy się do nich na ataki, powiedzieli nam: A co, wy nie możecie się bronić? No to się broniliśmy – mówią mieszkańcy Solnik.

Policjanci twierdzą, że to nieprawda, że to dorabianie ideologii do bezmyślnych działań, które miały tragiczny skutek.

Mieszkańcy Sielc są mniej rozmowni. Starsi nie chcą rozmawiać z obcymi na temat minionych zdarzeń, młodsi wysiadują na ławkach słuchając głośnej dyskotekowej muzyki.

– Coś tam słyszałem, ale nic nie wiem – mówi bezczelnie jeden z młodych mężczyzn. – Tylko nie życzę sobie, żeby moje zdjęcie ukazało się w „Gazecie Współczesnej", bo się rozliczymy – dodaje gestykulując.



A. Zgiet

Dzieci są mocno wystraszone, nie śpią po nocach. My boimy się chodzić po wsi, grożą nam, że się zemszczą – płaczą mieszkanki Solnik.



A. Zgiet

W miejscu, gdzie doszło do bójki, leży rozwalony płot. W innych płotach – w Solnikach i Sielcu pełno jest dziur po wyrwanych sztachetach.



A. Zgiet

Od niedzieli nie ruszam się nigdzie bez kija – mówi mężczyzna napotkany w Solnikach

Nadal nie wiadomo, kto zabił Zbigniewa P. I czy był to przypadek.

Z cegłami na „Kuźnię”

Zbierali po drodze deski, metalowe pręty oraz kostkę brukową leżącą przy remontowanej właśnie ul. Pięknej. Kilkunastu krótko ostrzyżonych, atletycznie zbudowanych mężczyzn. Jeden z nich miał na kurtce napis „Ochrona”. Zaatakowali kilku mężczyzn siedzących na tarasie restauracji „Kuźnia”. Współwłaściciel tego lokalu zmarł kilka dni później w szpitalu. Do dziś nie wiadomo, czy był przypadkową ofiarą, czy też celem zamachu..

MICHAŁ BOROWSKI

W tym tygodniu białostocka prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w tej sprawie. Objętych jest nim 14 osób, wszyscy pozostają w tymczasowym areszcie. Trzech mężczyzn poszukiwanych jest listami gończymi, jeden z nich był już wcześniej poszukiwany takim listem w czasie śledztwa dotyczącego tzw. gangu „Myszki” zajmującego się wyłudzeniami haraczy od białostockich restauratorów. Część z nich prawdopodobnie ukrywa się za granicą.

Zdarzenie miało miejsce 28 sierpnia ubiegłego roku. Sprawcy nie demolowali wnętrza lokalu, ich celem były osoby siedzące przy stolikach – Piotr S. i jego znajomi. Na chwilę przed atakiem dosiadł do nich współwłaściciel lokalu. Pił kawę, pozostali mężczyźni spożywali piwo i napoje.

Napastnicy szli od strony ul. Pięknej. Rej wiódł potężnie zbudowany „Miastek”, czyli Marek M., domniemany przywódca tej grupy. Dotychczas nie udało się go zatrzymać, poszukiwany jest na podstawie listu gończego wystawionego przez prokuraturę.

Pięciu z kilkunastu mężczyzn, którzy zjawili się w „Kuźni”, weszło na taras i rozpoczęło atak. Pozostali donosili im kostkę brukową i inne ciężkie przedmioty.

– Sprawcy deskami i kamieniami rzucali tylko w ten jeden stolik, nie wchodzili do wnętrza lokalu, nie demolowali go – mówią policjanci. – Napadnięci usiłowali zasłaniać się drewnianymi ławami, nie na wiele to jednak się zdało. Zbigniew P. otrzymał cios w głowę kostką brukową. Piotr S. stracił oko. Wszystko trwało bardzo szybko, zaledwie kilka minut.

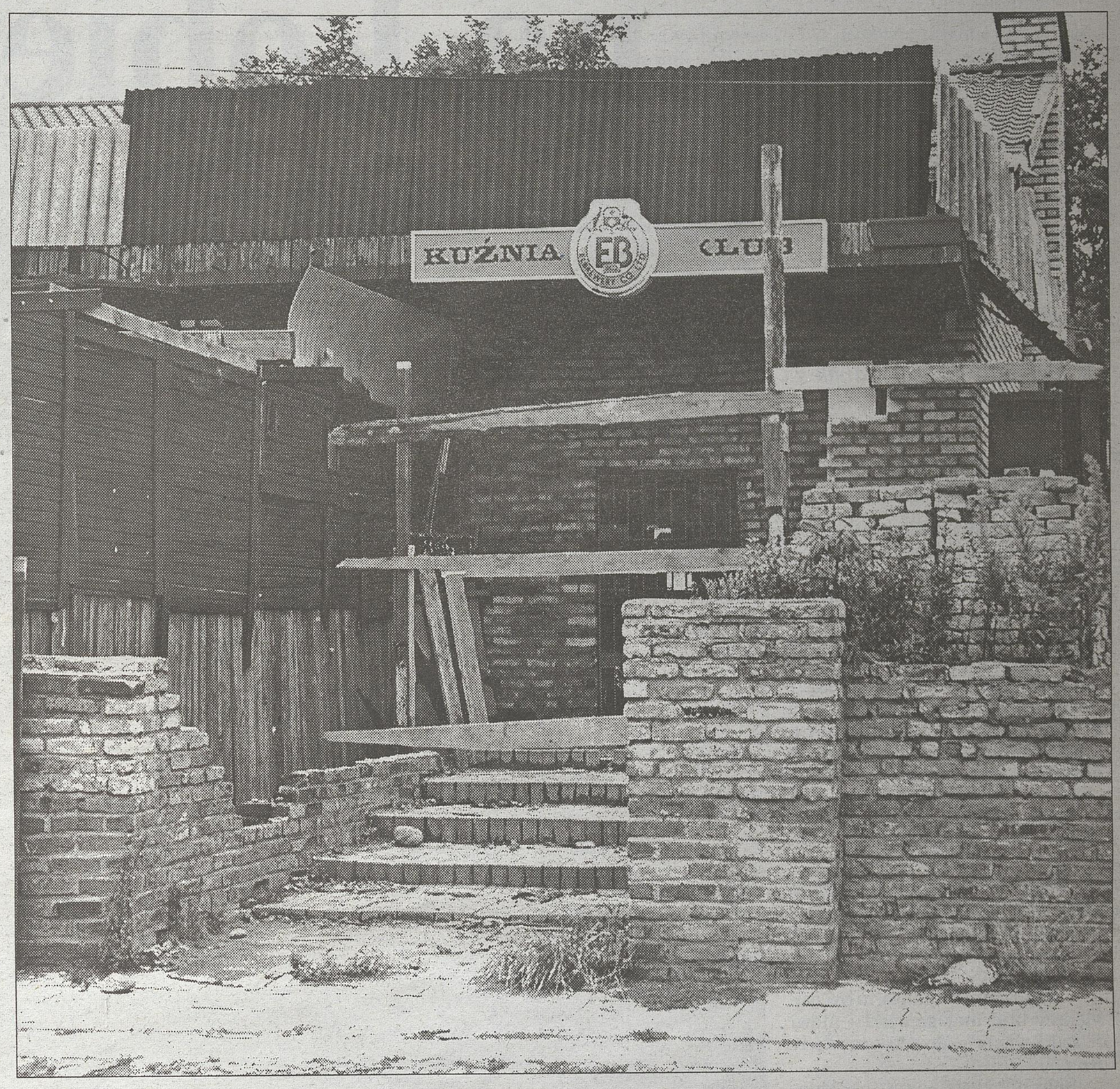
Po napadzie sprawcy rozpierzchli się po okolicy.

Poszło o „dziewczyny”?

W toku prowadzonych czynności policjanci ustalili, że w dni poprzedzające opisane zdarzenie klienci „Kuźni” odwiedzili agencję towarzyską znajdującą się na białostockim osiedlu Dojlidy. Narobili tam bałaganu, nie zapłacili za usługę. Wiadomo, że taki fakt miał miejsce, policjanci prowadzący postępowanie nie uzyskali jednak potwierdzenia procesowego tej informacji. Nikt nie chciał oficjalnie tego potwierdzić – nie leżało to w interesie ani właściciela agencji, zatrudnionych tam kobiet, ani ochroniarzy. Osoby związane z tą agencją szukały nierzetelnych klientów. Znaleźli ich właśnie w Kuźni.

– Jest to motyw przypuszczalny. Poza tym sądzimy, że podłożem tych wszystkich zajść były próby podporządkowania poszczególnych agencji towarzyskich.

Dwa tygodnie później – w nocy z 10 na 11 września u.br. – bowiem grupa mężczyzn w podobnym składzie napadła na mężczyznę prowadzącego agencję towarzyską znajdującą się na białostockim osiedlu Bacieczki. Napastnicy pobili go kijem bejsbolowym, skopali, przerzucili przez ogrodzenie. Zrabowali mu kilkaset złotych i telefon komórkowy. Mężczyzna doznał ogólnych obrażeń ciała. Początkowo postępowanie w sprawie rozboju było prowadzone oddzielnie, później połączono je ze śledztwem dotyczącym zdarzeń w „Kuźni”.



17 tomów

Organy ścigania zgromadziły 17 tomów akt tej sprawy. Była trudna do prowadzenia z powodu licznego grona podejrzanych. Prowadził ją pod nadzorem prokuratury wydział dochodzeniowo-śledczy białostockiej komendy wojewódzkiej. Operacyjnym rozpracowaniem zajmowali się funkcjonariusze z sekcji kryminalnej białostockiej komendy miejskiej. Pierwsze zatrzymanie nastąpiło 27 września ub.r., ostatnie – w marcu br. Zatrzymywane przez policję osoby nie były zbyt rozmowne, mundurowi musieli włożyć sporo wysiłku w zgromadzenie obciążających ich materiałów. Oskarżeni to głównie osoby młode w wieku od 20 do 30 lat. Oficjalnie są bezrobotni, wiadomo jednak, że dorabiali ochraniając kluby i agencje towarzyskie. Oficjalnie tylko jeden – 43-letni mężczyzna był zatrudniony jako ochroniarz. Wśród oskarżonych jest też 36-letni właściciel lombardu. Niektórzy z nich byli w przeszłości karani za przestępstwa o charakterze kryminalnym – rozboje, pobicia, wymuszenia rozbójnicze. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu.

Prokurator nie przedstawił aresztowanym mężczyznom zarzutu działania w zorganizowanej grupie przestępczej, chociaż w podobnym składzie atakowali dwukrotnie. Wynika to z faktu, że zgodnie z przepisami za gang uznaje się taką grupę osób, która w tym samym składzie dokonuje różnych przestępstw i ma szefa. W tym przypadku takiego szefa nie było, chociaż niektóre z osób wyraźnie wiodły prym i cieszyły się większym poważaniem.

– Nie możemy wykluczyć, że gdyby nie ta sprawa, nasi podejrzani nie stworzyliby zorganizowanej grupy przestępczej – twierdzą policjanci. – Po rozbiciu gangów „Kucharza” i „Myszki” trudniących się wymuszeniami rozbójniczymi pojawiły się inicjatywy tworzenia takich grup. Życie nie lubi próżni. Ponieważ – jak się okazało – restauratorzy składali zeznania w sądzie i prokuraturze, przestępcy zainteresowali się agencjami towarzyskimi. Wiadomo, że jeśli ktoś prowadzi nielegalne interesy, to niechętnie kontaktuje się z nami.

Pretekst do rozpoznania?

Przy okazji tzw. sprawy „Kuźni”, jak ją nazwano, policjanci przeprowadzili rozpoznanie środowiska związanego z agencjami towarzyskimi. Jest to świat podziemny, funkcjonujący obok oficjalnego, rządzący się swoimi prawami i bardzo hermetyczny. Policjantom – osobom z zewnątrz – trudno jest do niego przeniknąć. A, zdaniem policji, trzeba się nim cały czas interesować, gdyż z agencjami wiążą się nie tylko przestępstwa polegające na sutenerstwie, czerpaniu korzyści z nierządu, lecz także szereg innych – pobicia, rozboje, wymuszenia. Tam załatwianych jest wiele nielegalnych interesów, czasami przez agencje przepływają narkotyki czy broń.

Dyskretnie sprawą „Kuźni” interesowali się funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego. Dlaczego? Otóż w toku prowadzonych czynności uzyskano informację, z której wynikało, że śmierć Zbigniewa P. nie była przypadkowa.

– Owszem, uzyskaliśmy informację, że zlecono jego zabójstwo – potwierdził jeden z naszych informatorów.

Wersja zakładająca, że to Zbigniew P. był celem ataku nie została potwierdzona procesowo, ale jej nie wyeliminowano całkowicie. Materiały dotyczące tego wątku zostały wyłączone do odrębnego postępowania. Dlaczego? Ponieważ nie udało się ustalić jednej osoby, która zadała śmiertelny cios, ze względów proceduralnych nie można było prowadzić śledztwa dotyczącego zabójstwa, gdyż takiego zarzutu nikomu nie przedstawiono. Zarzut udziału w bójce ze skutkiem śmiertelnym na podstawie zgromadzonych materiałów można było podejrzanym przedstawić. Gdyby w toku postępowania ustalono zabójcę, po prostu przekwalifikowano by sprawę. Poza tym, może skierowanie do sądu aktu oskarżenia ma uśpić czujność świata przestępczego?

Zakładając, że to Zbigniew P. był celem ataku, jaki był motyw? Może trzeba go szukać w zdarzeniach sprzed dwóch lat, kiedy to zaginął „Koral”, mężczyzna, który był winien pieniądze gangowi „Myszki”. Zbigniew P. był przez jakiś czas związany z konkubiną zaginionego mężczyzny. Mówi się także o tym, że Zbigniew P. miał na Mazurach działkę zlokalizowaną w bardzo atrakcyjnym miejscu nad jeziorem. Podobno członkowie podwarszawskich grup przestępczych poważnie byli zainteresowani jej kupnem, on zaś nie chciał jej sprzedać.

REKLAMA



Nie zamienię dzieci na kobietę

Przyjechał do Polski 12 lat temu. Ożenił się, założył rodzinę. Kupił dom i rozbudował. Nie posadził drzewa. Ma 4 córki. Teraz mieszka kątem u siostry, bo żona go nie chce znać, a dom przejął teść. Dzieci jednak za nim przepadają...



Malutka Agatka niewiele rozumie z całej sytuacji, ale też tęskni za tatą. Na zdjęciu na tle domu, o który toczy się spór.

AGNIESZKA ŻERO

– Bo je przekupił lizakami – mówi żona Anna G. – ale to pijak jest i awanturnik. Kochanki mi przyprowadzał do domu. Cała ulica o tym wie...

– On dobry był i naiwny, wierzył żonie i jej rodzinie – twierdzi siostra Walerego G. – czy ktoś kto notorycznie pije, może z zarobionych pieniędzy kupić trzy działki i dom oraz go rozbudować. On to wszystko sam zrobił, a teraz, gdy już niepotrzebny, wygonili go.

Pierwsze spięcie

Walery G. Polak z pochodzenia, przyjechał z Białorusi pod koniec lat osiemdziesiątych. W Hajnówce poznał Anię. Na początku 1989 r. wzięli ślub.

– Młoda byłam i głupia, to był największy błąd mojego życia – mówi dzisiaj kobieta – ale teraz za błędy płacę.

Ślub odbył się w kościele katolickim. Walery jest wyznania katolickiego, Ania była prawosławna. Zgodziła się na ślub w kościele. Siostra Walerego opowiada, że na Białorusi od pokoleń mieli w rodzinie mieszane wyznaniowo małżeństwa. Jeśli babka była prawosławna, to dziadek katolik. Jeśli ona była katoliczką, to jej mąż prawosławny.

– I nigdy się nie kłóciliśmy o to, kto do jakiego kościoła chodził, czy chodzi. Dopiero w Polsce zobaczyłam, że to może być podłoże do konfliktów. Ania zgodziła się wziąć ślub w kościele, ale chyba jej rodzice nigdy się z tym nie pogodzili – mówi kobieta.

Młode małżeństwo początkowo zamieszkało w Hajnówce u rodziców Anny. Walery opowiada, że teściowie obiecywali pół domu, który nie był jeszcze wykończony.

– Pomagał mi mój ojciec. Przysyłał pieniądze z Białorusi. Wykończyliśmy dom teściów i... musieliśmy się wynosić. Ustna obietnica nie obowiązywała – opowiada Walery.

Pojawił się wówczas pierwszy konflikt z teściami. Na tle finansowym. Walery twierdzi, że w wykończenie ich domu włożył tyle, ile wówczas kosztowały dwie łady samary. Pozostała zadra.

Wszystko na żonę

Młode małżeństwo przeniosło się do Białegostoku. Ania kończyła studia, Walery pracował. Po kilku miesiącach kupił stary dom z działką. Przenieśli się. Pomieszkali trochę, aż zarobił więcej pieniędzy i kupił drugi dom z działką.

– Dom wymagał remontu. Miał powierzchnię 50 metrów kwadratowych, stopniowo rozbudowałem go do 300 metrów powierzchni. Sprowadzałem robotników z Białorusi, by było taniej, pomagał też mąż mojej siostry – wspomina.

Walery kupował działki i wszystko zapisywał na żonę. Tłumaczono mu, że jako obcokrajowiec nie może mieć w Polsce własności. Przekonywali teściowie. Wierzył. Kupił dom i też zapisał na żonę. Siostrze tłumaczył, że przecież i tak zostaje wszystko w rodzinie, to co to za różnica czy na niego, czy na Anię, czy wspólnie.

Przez całe lata pracował albo dorywczo, albo na swoim. Prowadził handel obwoźny, zarejestrował działalność, odprowadzał podatki.

Dom ma dobudowane piętro, wymienione okna, obity jest sidingiem, pokryty nowym dachem. W środku wyposażony w niezbędne i – nie tylko niezbędne – sprzęty.

– Rodzice mi pomogli – twierdzi Anna G. – kupili ten dom.

– Sprzęty i meble też rodzice?

– Oczywiście – odpowiada szybko.

– No nie mów – wtrąca się ojciec – przecież on trochę kupił...

Anna kiwnęła głową ni to przecząco, ni twierdząco. I wyrzuca z siebie pretensje do męża, że pijak, że trzeba go było odtruwać w Choroszczy, że jeździł po pijanemu, że przyprowadzał kochanki do domu, by demoralizować dzieci, że ostatnie dziecko to wynik gwałtu na niej.

Nie ma jednak obdukcji, nie zakładała spraw, ale przecież policję wzywała wielokrotnie na interwencję.

– Oni wiedzą, ile razy musieli przyjeżdżać, proszę sprawdzić – dodaje kobieta.

Dzieci za nim

Policjanci z IV Komisariatu Policji w Białymstoku potwierdzają, że byli wzywani.

– Ale to skomplikowana sprawa – mówi jeden z nich. – Jednak mogę powiedzieć, że na tyle razy, ile tam byliśmy, nie widziałem go pijanego.

Dla funkcjonariuszy zastanawiającą sprawą było też zachowanie dzieci. Zazwyczaj, gdy matka jest krzywdzona przez ojca, dzieci garną się do niej albo siedzą przestraszone w kącie.

– A tam przyjeżdżamy, jedna dziewczynka trzyma się ojca za jedną nogę, druga większa – z drugiej strony, a najmniejsza obejmuje za szyję, bo ojciec ją trzyma na rękach i wszystkie płaczą, by taty nie zabierać. – opowiada policjant.

– Tam nie wiadomo o co chodzi, a jak nie wiadomo o co, to chodzi o pieniądze – dodają policjanci filozoficznie.

Anna G. złożyła w tym roku zawiadomienie, że mąż znęca się nad nią fizycznie i psychicznie. Postępowanie jest prowadzone. On z kolei zawiadomił, że matka znęca się nad dziećmi, bije je sznurem. Dołączył obdukcję lekarską.

Anna G. tłumaczy, że raz się zdenerwowała. Dziewczynki gdzieś poszły, nie wróciły na noc. Sprawdziła u Walerego. Były, ale nie zastały ojca i gdzieś sobie poszły dalej. Ciotka ich nie zatrzymała. Wezwano policję, rozpoczęły się poszukiwania i wówczas dziewczynki wróciły do domu jak gdyby nigdy nic się nie stało.

– Zdenerwowałam się – tłumaczy kobieta.

Wynik jej zdenerwowania to pręgi od sznura na nogach i ciele dziewczynek. Dwunastoletnia Kasia i o dwa lata młodsza Monika mówią, że mama często się denerwuje, krzyczy na nie, czasem uderzy. Teraz zlała przedłużaczem.

– Ale bardziej boimy się dziadka – dodają.

Zdaniem dziewczynek, to dziadek wymyśla kary dla nich. Kazał im np. klęczeć na kolanach z rękami w górze.

Darowizna dla teścia

Wymykają się do ojca, przychodzą po lekcjach, a na wakacjach codziennie. Czasem przychodzą i mówią, że są głodne. Walery zaczął znowu jeździć z towarem, więc czasem nie ma go w domu przez kilka dni.

Natomiast od kilku miesięcy mieszka u siostry w Grabówce, w letniej kuchni.

– Szkoda mi go – mówi jego siostra – wszystko zrobił, a teraz musiał się wynieść. Tam stoi wielki dom, a tu proszę, w jakich warunkach on mieszka.

Walery zagospodarował część budynku gospodarczego. Ma tu kącik kuchenny i jeden tapczan do spania. Tu odwiedzają go córki.

– Chcemy być z tatą – mówią dziewczynki – nawet tutaj.

W lutym w kancelarii notarialnej w Hajnówce Anna G. przepisała dom na swoich rodziców w akcie darowizny. Zmniejszyła przy tym wartość domu i jego powierzchnię do 50 metrów, czyli taki stan domu i wartość, jaka była przed rozbudowaniem.

– Dlaczego na rodziców, a nie na dzieci? – Anna nie zastanawia się długo nad odpowiedzią na to pytanie. – A dlaczego nie – mówi wzruszając ramionami.

Kiedy teściowie zjechali do Białegostoku i zamieszkali razem z córką i wnuczkami, Walery przeniósł się do siostry. Ale przychodzi odwiedzać dzieci i próbuje rozmawiać z żoną.

– Rozmawiać? – Anna jest oburzona – on znęca się nade mną psychicznie. Przychodzi coś mówi bez przerwy i jeszcze się chwali, że kochance coś kupił.

– Nie mogę, nie potrafię zrezygnować z rodziny, z dzieci – tłumaczy Walery.

Ucieka z domu do pomieszczenia w budynku gospodarczym u siostry, bo jak twierdzi boi się, że nie wytrzyma nerwowo, że w końcu teść go sprowokuje i on go uderzy. A nie może pozwolić, by dać się sprowokować.

– Trenowałem kiedyś boks, jak bym uderzył, to mocno. Kiedyś wiele lat temu tak się zdarzyło, nie mogę pozwolić by taka sytuacja się powtórzyła – mówi.

Jego siostra opowiada, że pięknie boksował. Z tego okresu pozostały medale i odznaczenia. Teraz ucieka, by nie uderzyć, ucieka, choć to jego dom i jego dzieci.

– A co to za historia z tą kochanką?

– Wie pani, powiem jak na spowiedzi – siostra ścisza głos.

Tłumacząc brata mówi, że on rzeczywiście tu w Grabówce poznał kobietę. Miał się przed kim wygadać i w ogóle. Trwało to może kilka miesięcy.

– Aż w końcu przyszedł do mnie i mówi, że nic z tego nie będzie. On nie zamieni dzieci na kobietę. Ona ma swoją rodzinę, on swoją. Nie da się tego pogodzić.

Walerego G. czeka w sądzie kilka spraw. Teść założył sprawę o eksmisję, żona o rozwód i alimenty oraz pozbawienie praw rodzicielskich. Anna G. zażądała niemal 4 tys. zł, alimentów na czworo dzieci. Twierdzi, że mąż od stycznia przestał jej dawać jakiekolwiek pieniądze na dom. A ona nie pracowała przez tyle lat. Zamierza udowodnić, że nie pracowała przez niego.

Tragedia na giżyckim półwyspie Fuleda

Wzdręgi są jak śmierć

To jest jak czarna dziura, jak przepaść. Oni nie widzą już żadnego światła, chcą odejść i myśl ta toczy ich niczym rak. Powoli i skutecznie. Szukają śmierci w domu, w lesie, na strychach i w stodołach. Dzieci robią to w jednej chwili, z uśmiechem życia na ustach. W tym półroczu samobójstwo popełniło już dwukrotnie więcej nieletnich, niż przez cały ubiegły rok.

CEZARY TRYK

Adam z Rafałem leżeli na pomoście. Oglądali stadko czerwonopłetwych wzdręg. Poruszały się niemrawo w nasłonecznionej wodzie. Wtedy Adam powiedział, że one są jak śmierć. Piękne, spokojne. A woda jest jak niebo.

To zapamiętał Rafał. Jeden jedyny raz, kiedy Adam mówił o śmierci. Znali się od dziecka, razem się bawili, razem chodzili na ryby. Teraz Rafał nie chodzi tak często na wzdręgi. Nie rozumie decyzji Adama.

– Był skryty, nigdy nie mówił o żadnych problemach – opowiada Rafał. – Dzień wcześniej, umówił się ze mną. Mieliśmy się uczyć matematyki.

W dniu, w którym Adam się powiesił, przyniósł do domu wiadomość od nauczycielki o jego stopniach w szkole. Nie były najlepsze. Matka chłopca podpisała ją. Nie robiła wielkiej awantury, wiedziała, że stać go na poprawę. Miał na to miesiąc.

Adam schował kartkę do piórnika i powiedział, że idzie do kolegi. Nie wrócił na noc. Gdy ojciec dowiedział się, że Adama nie było u sąsiadów, poszedł od razu w znane mu miejsce, na półwysep Fuleda koło Giżycka. Tam, gdzie chłopak zawsze łapał wzdręgi. Przez krzaki dostrzegł wiszące nogi syna.

– Nie wiem dlaczego to zrobił – mówi matka.

Ojciec milczy

Adam był ich najmłodszym dzieckiem. Ośmioro dorosłych opuściło już dom. Rodzice są na rencie. Ojciec Adama pracował kiedyś w pegeerze. W domu się nie przelewa, ale jakoś żyją. Tak jak tysiące innych. Co mogą powiedzieć? Kochali go, przez myśl im nie przeszło, że może to zrobić.

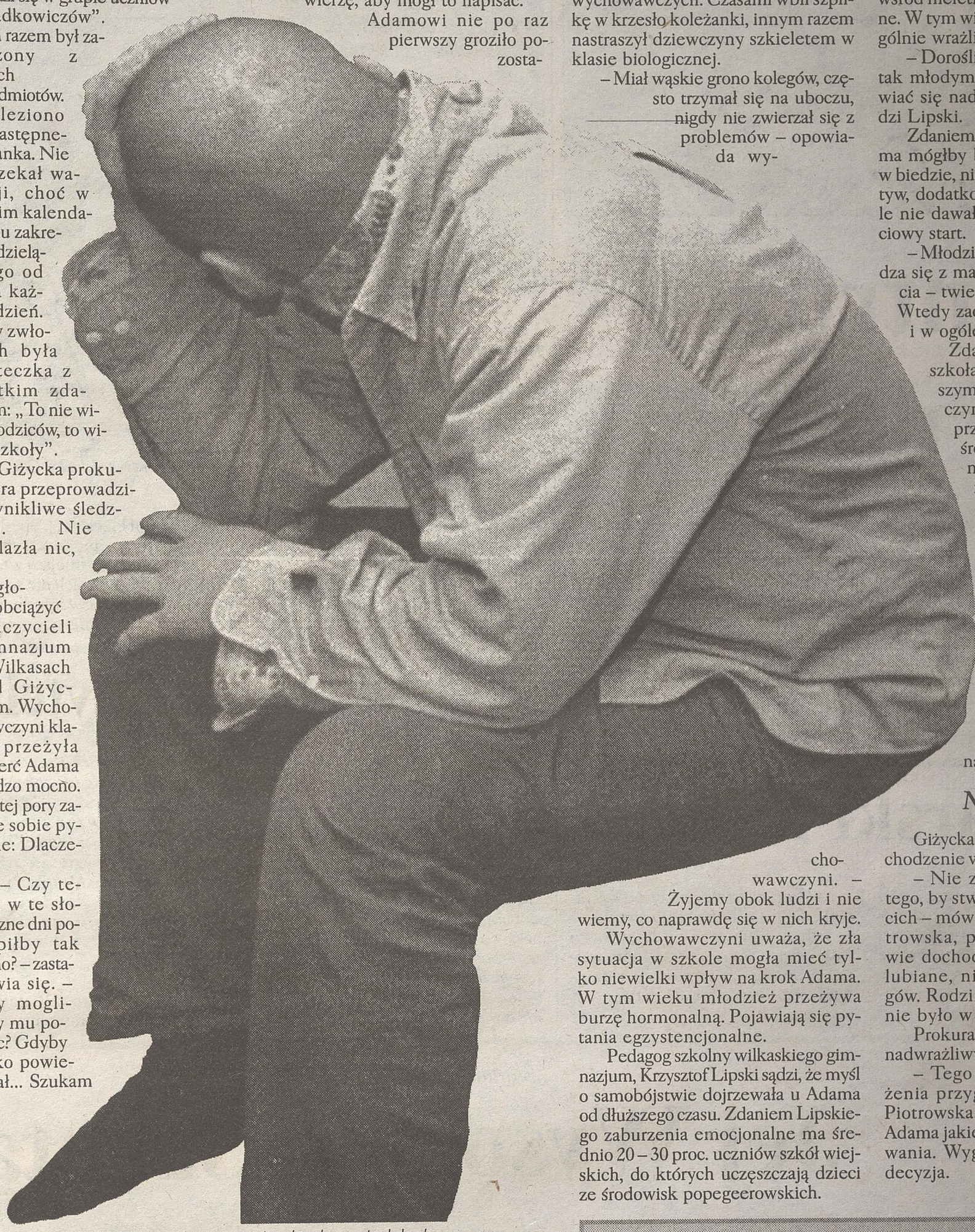
Chomika Adasia karmi mama. Po żółwia przyjedzie niedługo siostra. Woda w akwarium jest już trochę brudna. Adama nie ma.

Nie zgrzeszyła myślą

Adam miał 15 lat. Miesiąc przed zakończeniem roku szkolnego poszedł nad brzeg jeziora Kisajno. Dzień był deszczowy, a on po raz kolejny znalazł się w grupie uczniów „spadkowiczów". Tym razem był zagrożony z trzech przedmiotów. Znaleziono go następnego ranka. Nie doczekał wakacji, choć w swoim kalendarzyku zakreślał dzielący go od nich każdy dzień. Przy zwłokach była karteczka z krótkim zdaniem: „To nie wina rodziców, to wina szkoły".

Giżycka prokuratura przeprowadziła wnikliwe śledztwo. Nie znalazła nic, co mogłoby obciążyć nauczycieli Gimnazjum w Wilkasach pod Giżyckiem. Wychowawczyni klasy przeżyła śmierć Adama bardzo mocno. Do tej pory zadaje sobie pytanie: Dlaczego?

– Czy teraz, w te słoneczne dni postąpiłby tak samo? – zastanawia się. – Czy mogliśmy mu pomóc? Gdyby tylko powiedział... Szukam w sobie winy, ale nawet myślą nie zgrzeszyłam.



Nieletni szukają śmierci w lesie, na strychach, w stodołach

Adam pochodził z ubogiej popegeerowskiej rodziny. Podobnie zresztą jak większość uczniów II klasy Gimnazjum w Wilkasach. I tak samo jak połowa kolegów, mógł nie przejść do następnej klasy.

– Był uczniem słabym, ale nie sprawiał wrażenia, aby się tym przejmował – opowiada nauczycielka. – Kartka, którą przy nim znaleziono jest dla nas szokiem. Szkoła nie zasłużyła na takie sformułowanie. Nie wierzę, aby mógł to napisać.

Adamowi nie po raz pierwszy groziło pozostanie w klasie na drugi rok. Zawsze jednak poprawiał szkolne noty.

Burza hormonów

Zdaniem wychowawczyni Adam lubił przyrodę.

– Często pożyczał mikroskop, ostatnio dałam mu podręcznik do rozpoznawania roślin, wiem że często łowił ryby.

Nie sprawiał większych kłopotów wychowawczych. Czasami wbił szpilkę w krzesło koleżanki, innym razem nastraszył dziewczyny szkieletem w klasie biologicznej.

– Miał wąskie grono kolegów, często trzymał się na uboczu, nigdy nie zwierzał się z problemów – opowiada wychowawczyni. – Żyjemy obok ludzi i nie wiemy, co naprawdę się w nich kryje.

Wychowawczyni uważa, że zła sytuacja w szkole mogła mieć tylko niewielki wpływ na krok Adama. W tym wieku młodzież przeżywa burzę hormonalną. Pojawiają się pytania egzystencjonalne.

Pedagog szkolny wilkaskiego gimnazjum, Krzysztof Lipski sądzi, że myśl o samobójstwie dojrzewała u Adama od dłuższego czasu. Zdaniem Lipskiego zaburzenia emocjonalne ma średnio 20 – 30 proc. uczniów szkół wiejskich, do których uczęszczają dzieci ze środowisk popegeerowskich.

Powody samobójczych decyzji wśród nieletnich są bardzo różnorodne. W tym wieku młodzież jest szczególnie wrażliwa.

– Dorośli często nie wierzą, że w tak młodym wieku można zastanawiać się nad sensem życia – twierdzi Lipski.

Zdaniem pedagoga, przykład Adama mógłby być wzorcowy. Wyrastał w biedzie, nie miał żadnych perspektyw, dodatkowo zła sytuacja w szkole nie dawała nadziei na udany życiowy start.

– Młodzież coraz częściej nie zgadza się z materialnym modelem życia – twierdzi szkolny pedagog. – Wtedy zaczyna gardzić dorosłymi i w ogóle życiem.

Zdaniem Lipskiego to nie szkoła, a dom jest najważniejszym czynnikiem osobotwórczym. Przemoc w telewizji, przemoc na podwórku, styl środowisk młodzieżowych nastawionych negatywnie do życia – to wszystko wpływa na kształtowanie się postawy młodego człowieka.

– Rolę wychowawczą domu mogłaby przejąć szkoła – uważa K. Lipski. – Aby jednak to zrobić, potrzebne są pełne godziny wychowania społecznego i rodzinnego prowadzone przez odpowiednio przygotowaną kadrę.

Nadwrażliwy

Giżycka prokuratura umorzyła dochodzenie w sprawie śmierci Adama.

– Nie znaleźliśmy podstaw do tego, by stwierdzić wpływ osób trzecich – mówi prokurator Bożena Piotrowska, prowadząca w tej sprawie dochodzenie. – Dziecko było lubiane, nie miało z nikim zatargów. Rodzina nie jest patologiczna, nie było w niej przemocy.

Prokurator uważa, że chłopak był nadwrażliwy, o słabej psychice.

– Tego dnia nie sprawiał wrażenia przygnębionego – mówi B. Piotrowska. – Nikt nie zauważył u Adama jakiegoś szczególnego zachowania. Wyglądało to jak raptowna decyzja.

Fot. A. Zgiet

Wzrost liczby samobójstw na Warmii i Mazurach jest zastraszający. Przez pierwsze półrocze 2001 r. czyn ten popełniło 121 osób – prawie tyle co przez cały poprzedni rok (137). Mężczyźni stanowią na tej czarnej liście olbrzymią większość (103). Niestety, znajdują się też na niej dzieci – osoby do 16 roku życia. Od początku roku do tej pory odebrało sobie życie sześcioro nieletnich. Przez cały ubiegły rok doszło tylko do trzech takich wypadków. Zatem już w połowie roku nastąpiło podwojenie samobójstw popełnianych przez dzieci.

Samobójcy wybierają różne miejsca na swój czyn. Statystyka policyjna odnotowuje najwięcej przypadków odebrania sobie życia we własnym mieszkaniu i w lesie. Na dalszym miejscu znajdują się strychy i budynki gospodarcze. Najczęściej stosują sznur, skok z wysokości i skok do wody. Statystyka informuje także o przyczynach popełniania samobójstw, którymi przede wszystkim są alkohol i choroby. Trzecia jest bieda.

REKLAMA

ANEKS CENTRUM HANDLOWE
Dobre. Tanie. Twoje
599zł kanapa Karolina z pojemnikiem na pościel
1399zł telewizor SAMSUNG 25" model CW 593CN
Oferta ważna do wyczerpania zapasów
Białystok, ul. Przędzalniana 60, tel. (085) 66 21 000 ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU
D1040065



Intruzi w porcie

Senny wieczór w jednym z mazurskich portów jachtowych został brutalnie przerwany przez załogę wielkiej Sportiny. Pływający nią młodzi ludzie mocno przesadzili z użyciem trunków i próbowali wywrzaskiwać coś na kształt szant gęsto przerywanych niecenzuralnymi rykami.

Około północy do portu przybył zaalarmowany przez inne załogi właściciel. W towarzystwie dwóch swoich pracowników podpłynęli motorówką do awanturniczego jachtu, wyciągnęli kotwice i sprawnie zaholowali jacht za pobliski cypel. Do rana czuwali, aby pijani młodzieńcy przypadkiem nie utopili się.

O piątej rano zrobili skacowanym ostrą pobudkę i zapowiedzieli, że w pobliskim porcie ci żeglarze są personami niepożądanymi.

Dotychczas o żeglarskiej etyce wiele się tylko mówiło. Może jednak opisany wyżej sposób jest lepszy...

Żeglarski humor

Zdarzyło się to w Staczach, nad Jeziorem Rajgrodzkim. Świeżo upieczony sternik zbyt szybko podpływał Omegą do pomostu. Zorientował się jednak, że może zbyt mocno walnąć w pomost i krzyczy do stojącej na dziobie koleżanki: chroń dziób!

– Co za chamskie odzywki – oburzyła się owa. Posłusznie przyłożyła jednak obie ręce do twarzy. Po chwili dziób Omegi z trzaskiem walnął o pomost, a zaskoczona dziewoja twardo wylądowała na twardych deskach.

Przyzwyczaiłem się do Wygryn

O swojej żeglarskiej pasji opowiada Wiesław Płoński, białostocki dziennikarz radiowy i telewizyjny.

W środkowej części jeziora Bełdany jest Zatoka Wygryńska. Tam, w niewielkiej miejscowości Wygryny od lat stoi nasz „Orion", jacht białostockiego radia. Staruszek ma już ponad dwadzieścia lat, ale trzyma się krzepko i nadal żegluje po Mazurach. I tam jest moja żeglarska baza.

Do Wygryn sprowadził mnie, i całą grupę radiowców, nieodżałowany, nieżyjący już były redaktor naczelny białostockiego radia Janusz Weroniczak. Był on entuzjastą żeglarstwa. Umiał zarażać swoją pasją kolegów. Z Wygryn najczęściej biorę kurs na południe. Bełdany są piękne. Jest na nim tyle pięknych miejsc do żeglowania i tyle samo uroczych zakątków, w których można zacumować w ciszy i samotności.

Z Bełdan najczęściej poprzez Guziankę śluzuję się na Nidzkie. To moim zdaniem, najpiękniejsze jezioro Mazur. Otoczone Puszczą Piską, o fantastycznej linii brzegowej. Spędziłem na nim masę przepięknych chwil.



Sternik Płoński i radiowy Orion

Na Nidzkim są miejsca z takimi zachodami słońca, jakich nie spotkasz nigdzie. To równocześnie duży akwen, który stawia żeglarzom twarde warunki. Czasem płynę z Wygryn na północ, na Jezioro Mikołajskie i dalej. Ale tak naprawdę moim żeglarskim matecznikiem na Mazurach są Bełdany i Nidzkie. Tam się czuję jak u siebie.

Opinie Czytelników

Zamieszczona przed dwoma tygodniami kolumna żeglarska skłoniła Czytelników do wypowiedzenia się na te tematy. Obszerny list nadesłał pan Krzysztof J. (personalia znane redakcji) z Giżycka.

Nasz giżycki Czytelnik uważa kurczącą się, jego zdaniem, liczbę jezior objętych strefami ciszy za bardzo palący problem.

– Sam mam patent motorowodniaka – pisze pan Krzysztof – toteż nie można nazwać mnie wrogiem motorów. Ale wydaje się mi, że obecnie tylko ludzie na motorówkach i skuterach są panami jezior. I strefa ich wpływów ciągle się rozszerza. Kierowcy tych coraz szybszych maszyn nie znają do tego zasad poruszania się po wodach. Kilka dni temu byłem świadkiem groźnie wyglądającej kolizji motorówki i skutera wodnego na coraz bardziej zatłoczonym augustowskim Necku. Bijcie na alarm, bo na jeziorach jest coraz tłoczniej i niebezpieczniej.

Pani Maria Zajko z Białegostoku poruszyła inny problem:

– W okolicach Okartowa dobiliśmy Omegą do pięknie położonego pomostu. Chcieliśmy po prostu rozprostować nogi. Po paru minutach zjawił się pan i zażądał od nas dziesięciu złotych za postój przy jego pomoście. Jak to teraz jest z dostępnością brzegów, z pomostami? Czy właściciel mógł tak postąpić?

Przed kilkoma dniami posłowie pracowali nad nowym prawem wodnym. Jakie ono będzie i czy będą dopuszczane takie sytuacje jak opisana przez Panią, napiszemy wkrótce.

„Samanta" i jej towarzyszki

Jej Wysokość Szanta

Żeglarz może nie mieć słuchu, głosu, poczucia rytmu i czegoś tam jeszcze, ale szantę zaśpiewać potrafi. Bez szant nie ma żeglowania. Bez szant Mazury nie są cudne.

A jeszcze ze trzydzieści lat temu o polskich szantach mało kto słyszał. Żeglarze do bólu nucili „Samotną fregatę" i „Morze nasze morze". Potem, w czasach gierkowskiej odwilży kilku z nich popłynęło na Zachód. Stamtąd przywieźli pieśni żeglarskie, wielorybnicze, hornowskie, pirackie i Bóg wie jakie jeszcze.

W Polsce zaroiło się od szantowych zespołów, festiwali, nowych tekstów, melodii. Nad jeziorami popłynęły dźwięki szant.



„Zejman&Garkumpel", „Mechanicy szanty", „Cztery refy" lansowali coraz to nowe przeboje. „Gdzie ta keja", zwana polską szantą wszechczasów śpiewana jest na ogniskach, których uczestnicy raczej nie odróżniają dziobu od rufy. Ale szanty znają.

W Białymstoku Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Kopyść" odbył się w tym roku już po raz siedemnasty. Słynne są giżyckie festiwale w Twierdzy Boyen. Coraz większą popularnością cieszą się kawiarnie i puby, gdzie można posłuchać szantowych zespołów. W Białymstoku „Taverna" przy Orzeszkowej pęka w szwach, gdy grają „Kufelsi". W warszawskim „Empiku" na koncertach szantymenów nie wetkniesz szpilki.

Skąd ten triumfalny pochód żeglarskiej piosenki? Po prostu jest ładna. Rytmiczne melodie i egzotyczne słowa rzucają czar. Miłość, tęsknota, zew przygody, tropikalne wyspy czy mazurskie szuwary, słynne jachty czy stara „Samanta" – po prostu Jej Wysokość Szanta.

Oto słowa jednej z piękniejszych mazurskich szant wylansowanej przez zespół „Zejman&Garkumpel", słynna „Samanta":

Ty nie jesteś kliprem sławnym
Cutty Sark czy Betty Lou
W Pacyfiku portach gwarnych
Nie zahuczy w głowie rum
Nie dla Ciebie są cyklony
Hornu także nie opłyniesz
W rejsie sławnym i szalonym
W starej szancie nie zaginiesz.
Ref. Hej Samanta, hej Samanta
Kiedy wiatr ci gra na wantach
Gdy rysujesz wody taflę
Moje serce masz pod gaflem
Czasem ciężko prujesz wodę
I twe żagle już nienowe
Jesteś łajbą pełną wzruszeń
Jesteś łajbą co ma duszę.

Ale teraz wyznać pora
Chociaż nie wiem czemu psiakość
Gdy cię nie ma na jeziorach
Na jeziorach pusto jakoś
Gdy w wieczornej przyjdzie porze
Śpiewać zwrotki pieśni złudnej
Gdy cię nie ma na jeziorze
To Mazury nie są cudne.
Ref. Hej Samanta, hej Samanta...

Czasem kiedyś już zmęczona
W chwili krótkiej przyjemności
W złotych słońca stu ramionach
Ty wygrzewasz stare kości
A gdy przyjdzie kres twych dróg
Nie zapłaczę na pogrzebie
Wiem, że sprawi dobry Bóg
Byś pływała dalej w niebie.

jk

Anna Pacuska i Michał Kamiński na ślubnym kobiercu

Poseł już zajęty

Ona – asystentka premiera. On – łomżyński poseł znany z podarowania ryngrafu Augusto Pinochetowi. Anna Pacuska i Michał Kamiński są od ubiegłej soboty małżeństwem. Właśnie tego dnia, w łomżyńskiej katedrze powiedzieli sobie tak.



Państwo młodzi byli bardzo szczęśliwi



Tradycji stało się zadość

Poznali się zimą tego roku w Lahti, podczas Mistrzostw Świata w narciarstwie, oglądając skoki Adama Małysza, a już sześć miesięcy później stanęli na ślubnym kobiercu. Zwieńczeniem tej ekspresowej miłości był ślub w łomżyńskiej Katedrze, którego udzielił im biskup łomżyński Stanisław Stefanek. Panna młoda ubrana była w białą suknię na ramiączkach, z dekoltem na plecach, a pan młody w ciemny garnitur i taki sam ciemny krawat. Biskup, od którego państwo młodzi otrzymali m.in. obraz Matki Boskiej i różańce, życzył im, by razem stworzyli laboratorium życia.

A po ślubie młoda para oraz ich goście – m.in. posłowie prawicy Wiesław Walendziak, Mirosław Styczeń i Kazimierz Marcinkiewicz bawili się na weselnym przyjęciu w Kiermusach koło Tykocina. Młody żonkoś wykorzystał to miejsce, by przebrać się w szlachecki kontusz. Idealnie pasował nie tylko do otoczenia, ale także do menu, w którym znalazły się min. chłodnik, pieczony prosiak, ziemniaki ze skwarkami i swojskie wędliny oraz muzyki, granej przez ludową kapelę. (RR)



Fot. Andrzej Zgiet



Na weselu przygrywała kapela ludowa



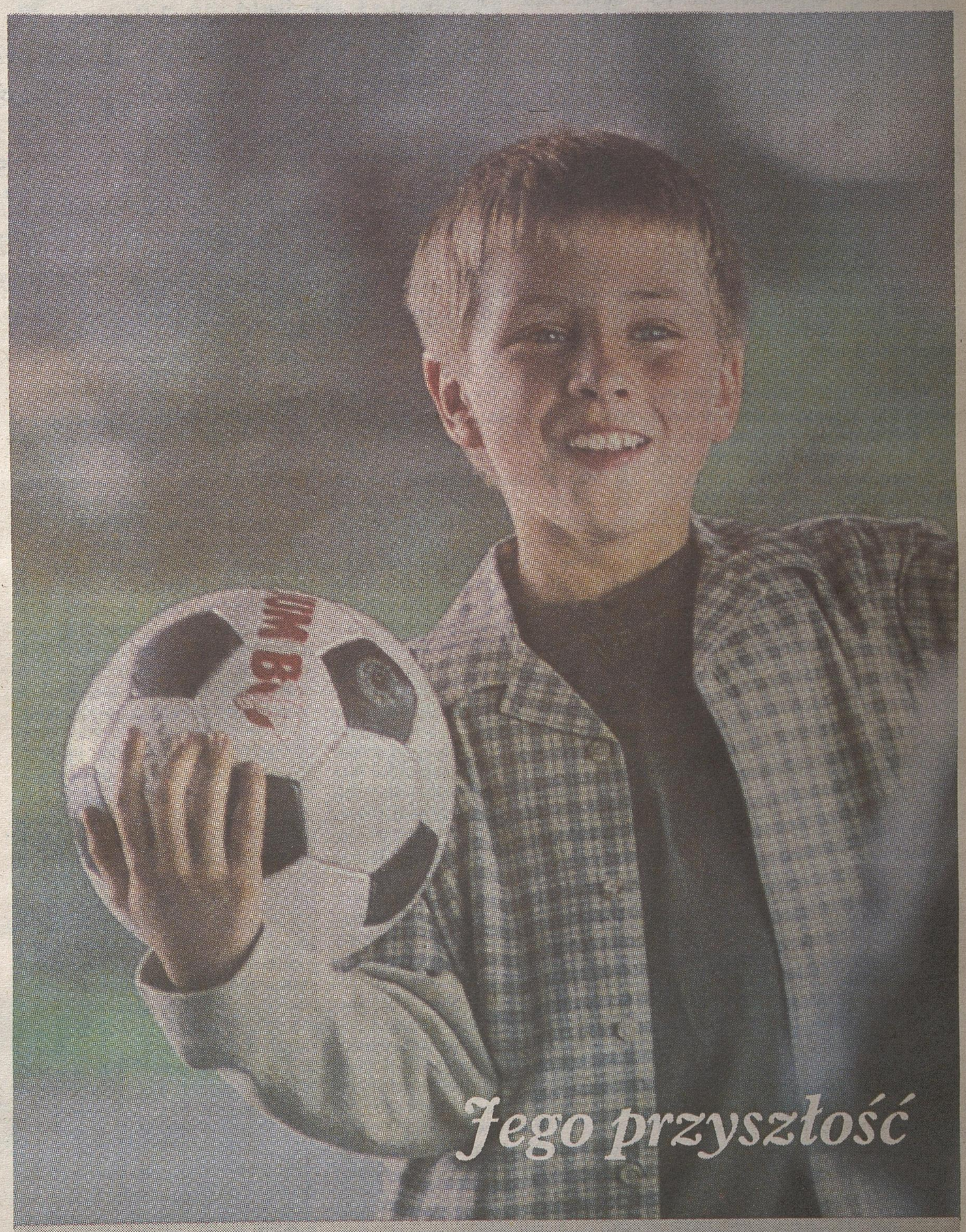
Na przyjęciu weselnym w Kiermusach pan młody przebrał się w kontusz





Parze młodej życzenia składali politycy: Wiesław Walendziak i Marian Piłka

REKLAMA



Dzięki naszemu inwestorowi strategicznemu - Hamburg-Mannheimer - należymy do Grupy Ubezpieczeniowej ERGO, jednej z największych grup finansowych w Europie. Opieramy się na ponad 100-letnim doświadczeniu naszego głównego partnera. Posiadamy portfel produktów dopasowanych do indywidualnych potrzeb Klienta. Naszym sukcesem jest zaufanie Klientów zdobyte dzięki rzetelności i zaangażowaniu naszych Agentów.

ubezpiecz się - zadbaj o życie innych

COMPENSA ŻYCIE
Spółka Grupy Ubezpieczeniowej ERGO

„To ty jesteś córką Dygata”

Z MAGDĄ DYGAT, córką wybitnego pisarza Stanisława Dygata, autorką kontrowersyjnej książki o ojcu i jego drugiej żonie Kalinie Jędrusik, rozmawia Anna Napiórkowska

Przyznam, że przeczytałam Pani książkę zatytułowaną „Rozstania” z zapartym tchem. Opowiada w niej Pani o dzieciństwie i o wczesnej młodości, o swoich rodzicach, ale najwięcej o ojcu, o jego życiu, o waszym wspólnym życiu. Jak przyjaciele ojca zareagowali na tę książkę?

Wspaniale. To był mój największy stres. Nie bałam się, że mogą skrytykować mój styl czy poziom książki, tylko tego, że powiedzą, iż w niej nie ma prawdziwego ojca. A dostałam dużo więcej, ponieważ prawie wszyscy przyjaciele ojca, których znam od dzieciństwa, obsypali mnie takimi komplementami, że nie wypada mi o tym mówić.

Nie bez powodu o to pytam, ponieważ we wstępie do książki napisała Pani, że nie chciałaby się skazywać na wściekłość wielbicieli, rozczarowanie czytelników i nieprzychylność przyjaciół.

Dalej napisałam, że to mnie przestało obchodzić. Stwierdziłam, że, jeżeli mam pisać, to tylko prawdę. Nie mogę się cenzurować i zastanawiać się, co inni powiedzą. A to co piszę o nim, myślę, że go wzbogaca jako człowieka.

Wszyscy dziennikarze zadają pytanie, dlaczego ta książka powstała?

Za każdym razem się zastanawiam, ponieważ nie bardzo wiem, szczerze mówiąc. Temat tej książki był zamówiony. Ale nie trzeba było mnie długo namawiać, ponieważ prawdopodobnie miałam potrzebę powiedzenia głośno tego wszystkiego, co trzymałam przez lata. Pomyślałam sobie, że spróbuję i zobaczę, co z tego wyjdzie. A potem stało się coś, czego już nie mogłam ogarnąć.

Czy to była chęć rozrachunku z przeszłością, rozliczenia się z ojcem, czy może uporządkowanie własnego życia, wspomnień, dzieciństwa i własnej osobowości.

Naprawdę nie wiem. Odczuwałam potrzebę rozmowy z ojcem. Umarł nagle, dużo za wcześnie. Zostawił mnie z problemami i pytaniami, na które już nigdy nie będzie odpowiedzi. Kiedy pisałam, wydawało mi się, że robię to dla siebie, chociaż wiedziałam, że tak nie jest. Ale zamknęłam się w świecie przeszłości i tam tkwiłam. Wszystkie moje emocje, problemy, wspomnienia zaczęły wychodzić.

Czy to był rodzaj psychoterapii?

Tak ludzie mówią. Może. Rzeczywiście myślę, że czuje się lepiej po tym. To był mój problem, na pewno.

Ojciec?

Ojciec, dzieciństwo. Niedorosłość moich rodziców. Już w połowie pisania książki zdałam sobie sprawę, że nikt nie jest winien. Każdy ma swoje problemy, powody, aby zachowywać się w taki sposób. To nie jest oskarżenie. To nie jest książka pisana ze złością. Może chwilami. Ale raczej próba wytłumaczenia.

Sobie, czy innym?

W rezultacie innym. Ale również w dużym stopniu sobie.

Pani ojciec i Kalina Jędrusik nie żyją i nie mogą się odnieść do tego, o czym Pani pisze.

Ludzie mówią, że nie należy mówić źle o nieobecnych. Uważam, że mówienie źle o obecnych jest dużo bardziej przykre, ponieważ sprawia się im duży ból. Twierdzi się, że zmarli nie mogą się bronić, ale żyjący nie zawsze potrafią się bronić bądź nie chcą. Jeżeli nie ma człowieka, a ja odczekałam wiele lat, to już go nic nie boli.

Czy talent literacki się dziedziczy?

Nie mam pojęcia. Jak wiemy, genetyka jest dziwnie porozrzucana.

Ale jakie ma Pani przeświadczenie po napisaniu tej książki?

Nie mogę mówić o sobie dobrze, a nie chcę źle. Nie wiem.

Powracającym motywem twórczości Pani ojca, o czym Pani pisze w swojej książce, jest zaprzepaszczona szansa. Czy ma Pani podobne odczucie?

Absolutnie nie. Mam chorobliwy optymizm. Uważam, że mimo wszystko moje życie się wsPaniale ułożyło.

Czy doświadczenie nieudanego dzieciństwa było Pani potrzebne?

Są ludzie, którzy po takich doświadczeniach wykolejają się, zamykają się w sobie, zostają alkoholikami, popełniają samobójstwo.

Pozwolę sobie zacytować dwa zdania z Pani książki o mamie, która poświęciła całe życie dla teatru: „Od samego początku byłam dla niej trudnym problemem. Byłam w jej życiu czymś, co istniało i trzeba było się z tym faktem pogodzić. Nie znaczyło to, że trzeba się było temu poświęcać”.

Moja mama była osobą niesłychanie miłą, zabawną i bardzo zdolną, ale kompletnie nieodpowiedzialną. Szalenie niezaradną i naiwną. I jako kobieta mam do niej żal, że nie wypełniła swoich obowiązków. Nie tylko chodzi o to, czy się dziecko kocha. Jeśli człowiek się urodzi, trzeba się nim zająć, wytyczyć drogę. Wydaje mi się, że tego typu ludzie nie powinni mieć dzieci.

Napisała Pani: „kiedy się jest dzieckiem znanego człowieka, żyje się w fałszywym przeświadczeniu, że się czegoś dokonało. Brak motywacji, potrzeby wybicia się z tłumu uśpił we mnie wielkie ambicje”.

Od początku, kiedy wchodziłam w życie, ciągle słyszałam: „A to ty jesteś córką Dygata, wsPaniałego pisarza. Czy Kalina Jędrusik to twoja mama?”. Wtedy wydaje się, że jest się trochę kimś lepszym, bo na całą klasę jest się jedynym dzieckiem kogoś znanego. Jest się więc wyróżnionym przez ludzi. A potem nagle okazuje się, że to kompletnie nic nie znaczy, nie ma żadnego na to pokrycia i można powiedzieć, że jest się tylko córką, kiedy pada pytanie: „A ty, co robisz?”. Przyznam, że mam wyjątkowo trudną sytuację. Mój wujek był uznanym kompozytorem. Kalina Jędrusik była znaną aktorką. Wszyscy przyjaciele ojca byli znanymi ludźmi.

Czuła Pani niedojrzałość ojca, nie zawsze pełną gotowość do wypełniania roli ojca, ale była Pani bardzo mocno z nim związana. To się zmieniło, kiedy ojciec ożenił po raz drugi z Kaliną Jędrusik.

Nie tak od razu. To trwało. Ojciec poznał Kalinę dość wcześnie. Miałam wtedy chyba 8 lat. I w pewnym momencie powiedział, że nie chce być już ojcem. Był to dramatyczny moment w moim życiu, bo przecież rodzice powinni dać poczucie bezpieczeństwa na całe życie. Myślę jednak, że nie chciał mi zrobić krzywdy. Potem nasze stosunki jakoś tam istniały, tyle że na innych zasadach.

Tłumaczy Pani ojca postawę życiową niezbyt zdrową atmosferą w jego rodzinie, jaka zaPanowała, kiedy jego ojciec odszedł do innej kobiety.

Pamiętam, że babcia, od chwili kiedy dziadek odszedł, żyła w stanie melancholii. Bez przerwy płakała. Nigdy nie pogodziła się z jego odejściem. I to musiało wywrzeć na moim ojcu ogromnie negatywne wpływ. Pradziadek z kolei umarł bardzo wcześnie i mój dziadek jako piętnastoletni chłopiec nagle został sam z matką, która totalnie nie nadawała się do życia i którą musiał się opiekować. To wszystko się przerzuca z pokolenia na pokolenie.

Czy Pani wraz z Kaliną Jędrusik rywalizowałyście o uczucia ojca?

Ja nieświadomie, ona zdecydowanie tak. Również była niedojrzała, dziecinna i potrzebowała bardziej ojca niż męża. Myślę, że w którymś momencie coś się w jej psychice poprzestawiało, ponieważ jej się wydawało, że jesteśmy siostrami. Nie miałam żadnej szansy, aby z nią wygrać. Była sławna, utalentowana, kochana przez ludzi, ojca, przyjaciół. Jeden z recenzentów z żalem napisał, jak ja mogę krytykować kogoś, w kim jego pokolenie się kochało. Ona była symbolem seksu i też w tym wypadku przegrywałam na całej linii.

W Pani książce Kalina Jędrusik jawi się jako potwór. Jest egoistką, egocentryczką, osobą pozbawioną jakichkolwiek zasad moralnych, przyprowadzająca sobie kolejnych kochanków na oczach ojca.

To nie jest takie proste. Nie miałam takiego zamiaru. Myślę, że to jest głębsze i ludzie, czytając to, powinni zrozumieć, iż opisuję Kalinę jako dziecko. Piszę o niej jako o człowieku, z którym rywalizuję, walczę i z którym w końcu przegrywam. Ale też cytuję jej listy, w których wydaje się zagubiona i niekochana. Jest to więc moja subiektywna prawda o niej. Tryb życia, jaki prowadziła, był aprobowany przez mojego ojca. To mnie się wydawało, iż to było straszne, ponieważ wolałabym mieć matkę i ojca albo już macochę i ojca, ale nie macochę, ojca i jej narzeczonego. To nie jest normalny układ dla dziecka.

Czy z dzisiejszej perspektywy może Pani stwierdzić, iż Pani ojciec i Kalina Jędrusik kochali się?

Naprawdę nie umiem odpowiedzieć. Myślę, że ojciec miał w stosunku do niej instynkt opiekuńczy. Była dużo młodsza. Może miał wyrzuty sumienia. I nie wiem, czy ona go kochała. Napisała w listach, że nie czuła się kochana.

Wszyscy, którzy ich znali, mówili, że oni się bardzo kochali.

Ja nie tak wyobrażam sobie miłość. Pomijając to, iż w jakimś momencie ludzie decydują się na taki tryb życia, pozostaje jeszcze przyjaźń. Jeżeli człowiek uważa, że jest w przyjaźni z drugim człowiekiem, to się nim opiekuje, tworzy jakiś dom, ciepło.

Mówi Pani, że ojciec był osobą szalenie niedojrzałą. To samo można powiedzieć o Kalinie, która traktowała Panią jak siostrę. A jak Pani sądzi, czy Pani jest dojrzała emocjonalnie?

Wie pani, że też nie wiem. Właściwie nie wiem, na czym to polega.

W książce i w swoich wypowiedziach stawia Pani znak równości między brakiem normalnego, szczęśliwego dzieciństwa a niedojrzałością.

Na pewno jestem bardziej odpowiedzialna. Kiedy mój mąż przyniósł do domu pierwszego naszego psa, nagle zdałam sobie sprawę, że mam większe poczucie odpowiedzialności w stosunku do tego psa niż moi rodzice mieli w stosunku do mnie. I to mnie nagle zaczęło złościć. Mam bardzo silne instynkty macierzyńskie i jestem dużo bardziej dorosła. Może patrząc na tę parę dorosłych dzieci miałam świadomość, że muszę być bardziej dorosła i odporna. Pamiętam epizod z lalką z zamykanymi oczami, którą mi przysłał dziadek z Francji. Rodzice nie dali mi jej i powiedzieli, że muszą ją sprzedać, ponieważ nie mają pieniędzy. Było mi żal, ale to nie był dla mnie tragiczny problem. Dzieliliśmy problemy wszyscy razem, z tym że ja miałam sześć lat, a oni dużo więcej.

Napisała Pani w książce, że całą swoją energię skoncentrowała na zbudowaniu prawdziwego domu.

Chyba tak.

Udało się?

Jestem trzydzieści cztery lata po ślubie, więc myślę, że tak. Dom jest dla mnie niesłychanie ważny.

Ale czy rzeczywiście to wymagało takiej energii?

Nie, to sama przyjemność. To jest moja pasja, prasowanie firanek.

Przecież nie ma małżeństwa, w którym nie byłoby konfliktów czy problemów. Jak Pani poprzez pryzmat lat spędzonych wspólnie z Andrzejem Dudzińskim patrzy na to, jaki dom stworzył ojciec?

Nie myślę o tym. Oczywiście, tak jak w każdym związku zdarzają się konflikty i czasami się kłócimy, ale to nigdy nie jest dramatyczne ani poważne. Na podstawie tych doświadczeń, wiemy, jak ważny jest szacunek do siebie, dawanie sobie wolności i tolerowanie słabości. Ale to naturalnie z nas wychodzi. To nie jest przemyślane.

Poznała Pani swojego męża w wieku lat piętnastu. Wtedy człowiek nie dokonuje bardzo odpowiedzialnych wyborów. Nie wiadomo, kim się będzie w życiu dorosłym.

Był bardzo niedojrzały. To nie było z mojej strony założenie, że założę bardzo solidny dom. Tak wyszło. Mieliśmy to szczęście, że nigdy się ze sobą nie nudzimy. Traktujemy życie, na ile się da, niepoważnie. Żyjemy z dnia na dzień. Tego nauczył mnie mój ojciec.

Wiele lat temu wyjechała Pani z mężem do Stanów Zjednoczonych. Czy właśnie dlatego, aby nie być córką znanego pisarza?

Nie było takiego założenia, ale tam sobie uświadomiłam, jaka cudowna jest wolność. Nikt nie miał pojęcia, kim jestem. Jest to jakby życie od nowa. Sprawdzam się tylko na tej podstawie, jaka jestem. Jakie jest moje poczucie humoru? Jaki jest mój poziom intelektualny?

Z Pani wypowiedzi wynika, że potrafi Pani kochać.

O tak! Bardzo.

Ludzie, którzy w dzieciństwie byli nieszczęśliwi, mieli porwane więzy emocjonalne, mają kłopoty z budowaniem trwałych związków, z umiejętnością pokochania kogoś.

Pisząc tę książkę, analizowałam wszystkie swoje związki z dzieciństwa i doszłam do wniosku, że dzięki temu, iż ojciec przez pierwsze lata okazywał mi niesłychanie dużo uwagi, uczucia i zainteresowania, wystarczy mi ciepła na całe życie. Teraz się mówi, że te pierwsze lata są niesłychanie ważne.

Każdy pisarz pisząc czerpie mniej lub bardziej z własnych doświadczeń. Która z powieści Pani ojca najbardziej pokazuje go prawdziwego?

Moim zdaniem, choć nie wiem czy to jest prawda, „Jezioro Bodeńskie” i trochę „Pożegnania”. Patrzę na to ze swojego punktu widzenia i ja go tam odnajduję.

Pani mama pochwaliła Pani książkę.

Na tym to polega, że odcina się ode mnie jako od córki. W związku z tym nie czuje się dotknięta.

Mimo że Pani pisze, jak niedobrą była matką?

Jej to nie przeszkadza, ponieważ patrzy na to z punktu widzenia krytyka.

Ale to Pani mama stwierdziła, że ojciec nie umiał pisać o miłości, bo nie umiał kochać. Mam na myśli młodego chłopaka z „Jeziora Bodeńskiego”, który boi się miłości, a może nie umie kochać.

Możliwe. To nie jest ten związek, który mogłabym zrozumieć. To są ciągle męsko-damskie sprawy. On mi okazał miłość, o którą walczyłam. Na pewno Kalinie tę miłość również okazał. Inaczej nie byłoby o co walczyć.

Pani mama pisze, że jeżeli kogoś kochał, to tylko Panią.

Taka jest jej opinia. Mama twierdzi, że jej to powiedział. Nie mam na to żadnego dowodu. Mogę to tylko zacytować, co robię oczywiście z wielką przyjemnością.

Łatwiej jest żyć wierząc w to, że może na swój sposób, może dziwnie, ale jednak kochał?

Mam nadzieję. Łatwiej jest z tym żyć.

Pani ojciec i Kalina Jędrusik nie żyją i nie mogą się odnieść do tego, o czym Pani pisze. Ludzie mówią, że nie należy mówić źle o nieobecnych. Uważam, że mówienie źle o obecnych jest dużo bardziej przykre, ponieważ sprawia się im duży ból. Twierdzi się, że zmarli nie mogą się bronić, ale żyjący nie zawsze potrafią się bronić bądź nie chcą. Jeżeli nie ma człowieka, a ja odczekałam wiele lat, to już go nic nie boli.



Karate kyokushin to nie tylko sztuka walki. To filozofia życia.

Karate na całe życie

Remigiusz Karpiński z Ełku jest jedynym Polakiem, który dwukrotnie zdobył brąz na mistrzostwach Europy w kyokushin karate w kategorii kate (układ techniczny). Natomiast w czerwcu z mistrzostw świata w Japonii wrócił również z brązem. Poza tym jest siedmiokrotnym mistrzem Polski w tej dziedzinie sportu. Dziś już jego uczniowie stają na podium.

MONIKA STELMACH

– W karate najważniejsza jest droga, którą się podąża – mówi Remigiusz Karpiński. – A wszystko to, co się na niej zdobędzie jest zasługą, ale nie celem. Sukcesów nie można traktować jak rzeczy nadrzędnej, bowiem wówczas wypacza się całą ideologię karate. Szósty punkt przysięgi Dojo brzmi: Będziemy wierni swoim ideałom i nigdy nie zapomnimy o cnocie pokory. Karateką nie jest się tylko na zawodach i przez dwie godziny treningu, ale przez całe życie. Trzeba umieć przełożyć na codzienne życie zasady karate.

Naturalna selekcja

Najbardziej widoczne umiejętności osiąga się po miesiącu ćwiczeń. Później jest już tylko bardzo żmudna praca, powtarzanie tych samych ruchów. Przy dużej ilości powtórzeń pojawia się ból. Przychodzi zniechęcenie. Ludzie, którym brakuje cierpliwości, nastawieni na szybkie efekty, rezygnują. Nikogo nie trzeba wyrzucać z treningów, ci którzy się nie nadają, sami zrezygnują.

Kiedy Remigiusz Karpiński zaczął trenować dzieci, na pierwsze zajęcia przyszło 276 osób. Do dziś z tej grupy zostało 5 osób. To i tak stosunkowo dużo.

– Mitem jest, że karateka w szkole łamie klamki i kopie w drzwi – mówi Remigiusz Karpiński – Nic takiego nie ma miejsca.

Karate nie jest tylko umiejętnością obrony, jest przede wszystkim szkołą życia, charakteru. Wyrabia siłę woli, uczy dyscypliny.

– Kyokushin przekłada się na życie osobiste – mówi Michał Gibniewski, uczeń Remigiusza Karpińskiego. – Uczy przede wszystkim uporu w dążeniu do celu.

W walce z samym sobą

Remigiusz Karpiński kyokushin zaczął ćwiczyć, ponieważ nie szło mu w piłce nożnej, a koniecznie chciał uprawiać sport. Miał wtedy 15 lat, 159 cm wzrostu, 60 kg wagi i zawsze był na końcu. Kiedy przyszedł na zajęcia był najmniejszy w grupie i wtedy nikomu nie przyszłoby do głowy, że to przyszły, siedmiokrotny mistrz Polski, brązowy medalista mistrzostw Europy oraz świata.

Jednak już po roku treningów, w 1982 roku, zdobył drugie miejsce w zawodach zorganizowanych w Ełku. Po czterech latach ćwiczeń zajął II pozycję na ogólnopolskich zawodach w Olsztynie. Zmierzył się z 47 zawodnikami. A co najważniejsze wytrwał na „drodze karate".

– Początek lat `80, to czasy mody na Brusa Lee – opowiada Remigiusz Karpiński. – Kiedy w 1981 roku zaczynałem treningi przychodziło na nie prawie 200 osób, rok później 470 osób. Do dziś z tej grupy trenują trzy osoby. Pamiętam, że na trzecich, może czwartych zajęciach, kiedy porządnie dostałem w kość, powiedziałem sobie – jeszcze pokaże wam wszystkim, że wytrwam. Wytrwałem, może trochę z przekory, żeby udowodnić, że dam radę.

Znowu pierwsze kroki

To nie była jedyna chwila, kiedy Remigiusz Karpiński zmierzył się z własnymi słabościami i wygrał. Wiele lat później, w 1998 roku, już jako uznany zawodnik, wygrał najtrudniejszą walkę – z chorobą. Po zdobyciu 3 dana postanowił zrobić pierwszą od kilkunastu lat przerwę. Nie trenował trzy miesiące. Kiedy wrócił do sportu, podczas ćwiczenia poczuł ból w plecach. Po trzech tygodniach zaczął odczuwać drętwienie lewej nogi. Lekarz stwierdził, że wypadł i pękł dysk. Remigiusz Karpiński usłyszał, że konieczna będzie operacja.

– Po diagnozie przerażony uciekłem ze szpitala – opowiada Remigiusz Karpiński. – Zadzwoniłem do przyjaciela, który w Monachium prowadzi klinikę ortopedyczną i już na drugi dzień tam pojechałem. Trochę się podleczyłem. Jednak operacja mnie nie ominęła. Stan pogorszył się i nie mogłem chodzić. Lekarze dawali mi 20 proc. szans, że będę w pełni sprawny ruchowo. Mam dużą wiedzę i planowałem, że w najgorszej sytuacji, będę prowadził zajęcia na wózku inwalidzkim. Nigdy nie myślałem, żeby skończyć z karate.

Kiedy po operacji pierwszy raz stanął na nogi, lekarze pozwolili mu wykonać dwa kroki. W kolejne dni – trzy, cztery i więcej. Później przez dwa miesiące mógł tylko stać lub leżeć, nie wolno mu było siedzieć, żeby nie obciążyć kręgosłupa. Przy wypisie ze szpitala otrzymał zestaw prostych ćwiczeń. Miał je wykonywać raz dziennie, powtarzał trzy, cztery razy. Po dwóch miesiącach samodzielnie pojechał samochodem na kontrolę i wszedł po schodach. Kiedy po czterech miesiącach od operacji poszedł na trening, nogę mógł podnieść tylko na wysokość kolana. Ćwiczył i dochodził do formy, by już w 1999 roku zdobyć kolejne mistrzostwo Polski.

– Karate przygotowało mnie do walki z chorobą – mówi Remigiusz Karpiński. – Czuję się silny, tym bardziej po tym doświadczeniu.

Uczeń mistrzem

Dziś już uczniowie Remigiusza Karpińskiego zajmują mistrzowskie pozycje.

– Kiedy pierwszy raz uczestniczyłem w zawodach, zapowiadający mówił, że występuje zawodnik z Ełku – opowiada Remigiusz Karpiński. – Dziś już nikt nie ma wątpliwości, jak odmienia się Ełk. Od siedmiu lat zajmujemy pierwsze miejsce na mistrzostwach Polski w kategorii wiekowej – kadeci.

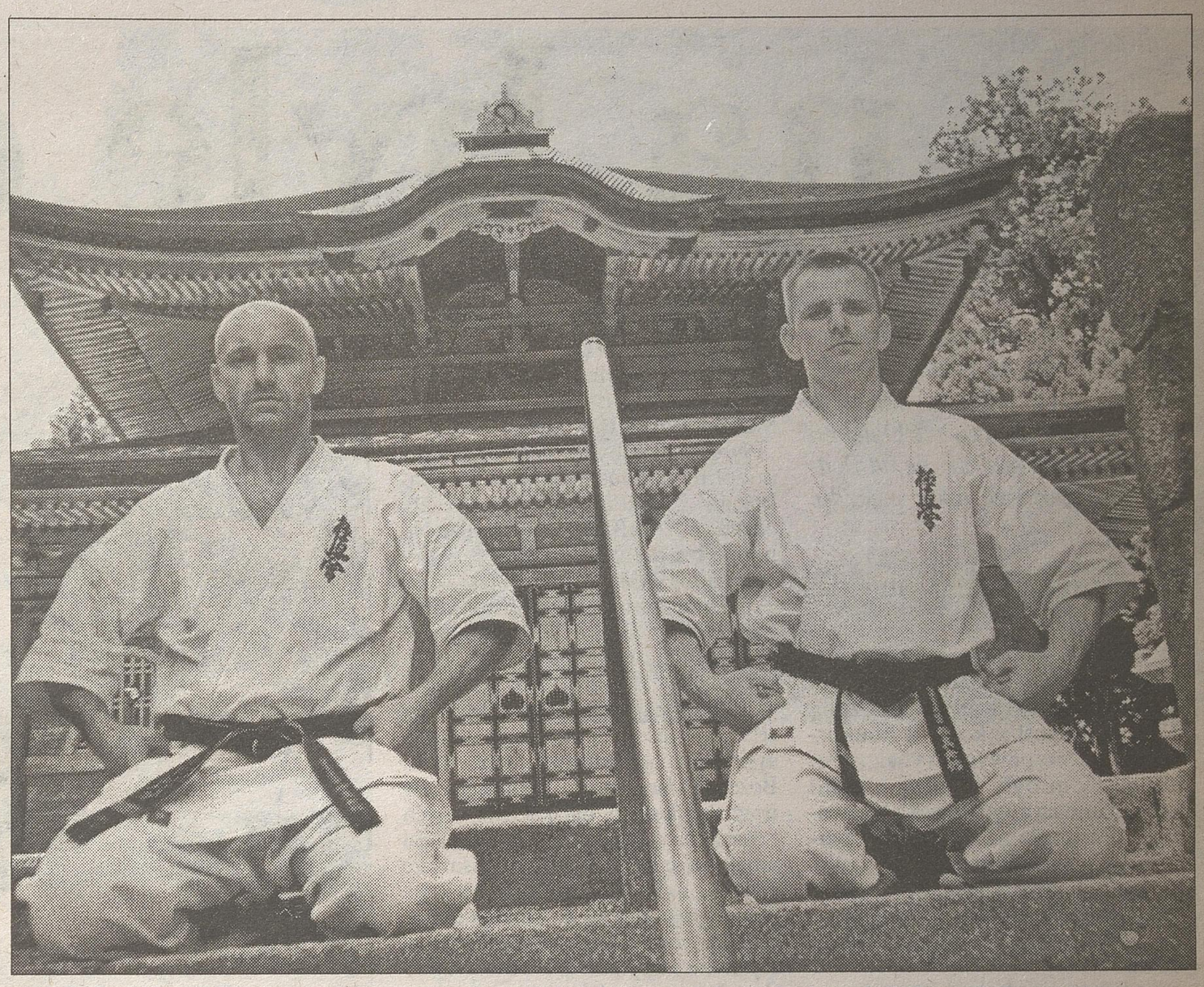
Krzysztof Kowalczyk trzykrotnie był mistrzem Polski dzieci i kadetów. W 2000 roku, na mistrzostwach w Kielcach, w kategorii seniorów na podium stanął nauczyciel i uczeń. Remigiusz Karpiński zdobył tytuł mistrza Polski, natomiast Krzysztof Kowalczyk wicemistrza. Od niedawna zaczął trenować dzieci. Natomiast Dariusz Kowalczyk czterokrotnie zdobywał tytuły mistrza Polski.

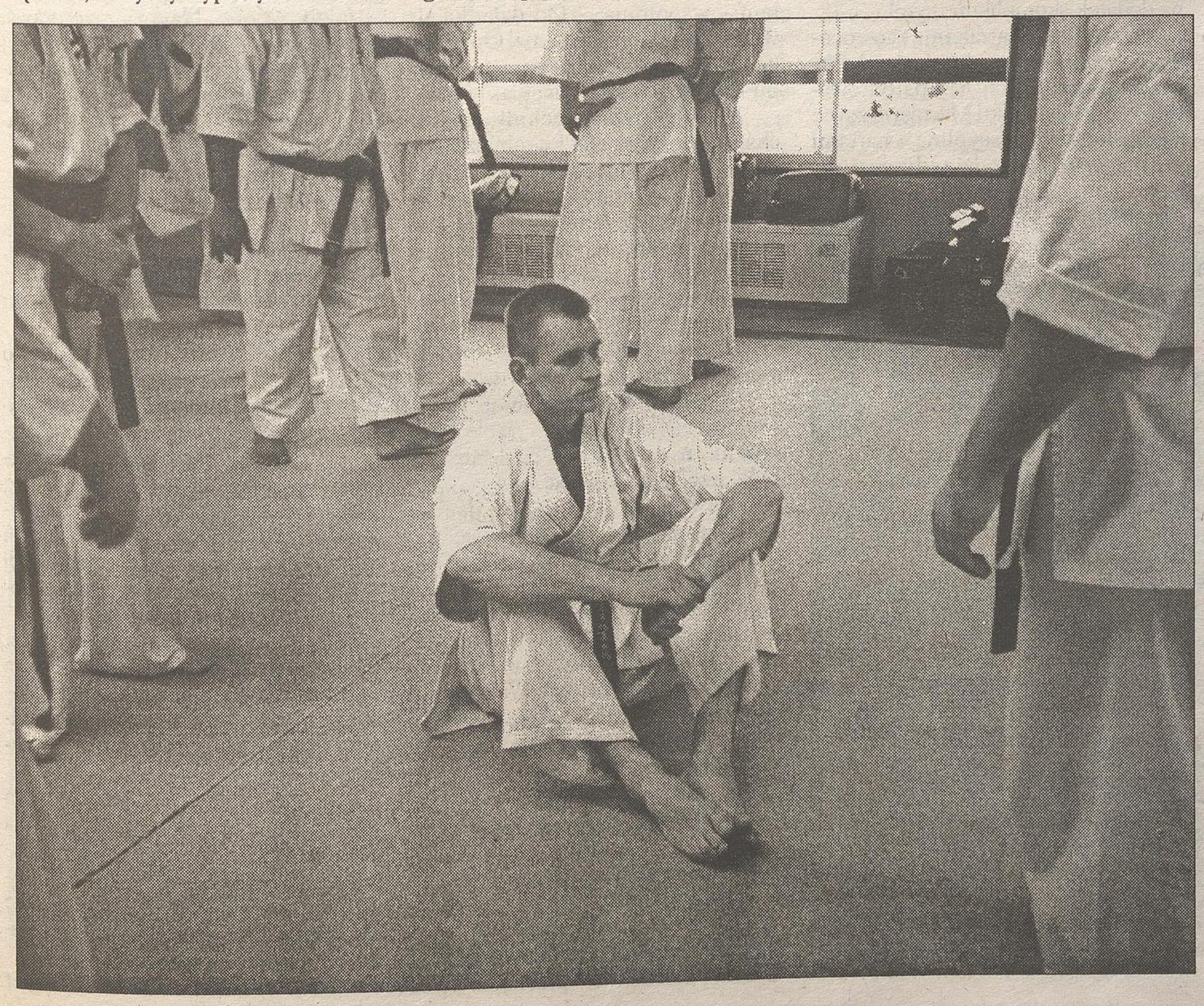
– Trener swoją postawą daje przykład jak powinny trenować – mówi Krzysztof Kowalczyk. – Jeżeli widzimy, z jakim uporem dąży do celu, jest to bodźcem dla nas. To motywuje do ćwiczeń. Stanąć obok niego na podium było dla mnie wielkim przeżyciem.

Zawsze można pójść dalej

Remigiusz Karpiński od 1986 roku jest trenerem sam dla siebie. Chociaż, jak mówi, trzeba dążyć do jak największej liczby kontaktów z przeciwnikami, innymi zawodnikami, od których można się uczyć, którzy mogą zainspirować.

– W karate nie ma granicy po przekroczeniu której nie można pójść dalej – mówi Remigiusz Karpiński. – Polega ono na ciągłym doskonaleniu się. Mam wrażenie, że im dłużej trenuję, tym mniej umiem. Karate ćwiczy się całe życie. W Japonii spotkałem się z mistrzami, którzy mieli 8 dan, byli w wieku 50–ponad 60 lat i zachwycali swoją sprawnością.





Przysięga Dojo, którą składają karatecy kyokushin na całym świecie. W klubie, prowadzonym przez Remigiusza Karpińskiego, jest ona przypominana przed każdym treningiem.

1. Będziemy ćwiczyć nasze serca i ciała dla osiągnięcia pewnego, niewzruszonego ducha.
2. Będziemy dążyć do prawdziwego opanowania karate, aby kiedyś nasze ciało i zmysły stały się doskonałe.
3. Z głębokim zapałem będziemy starać się kultywować ducha samowyrzeczenia.
4. Będziemy przestrzegać zasad grzeczności, poszanowania starszych oraz powstrzymywać się od gwałtowności.
5. Będziemy spoglądać w górę, ku prawdziwej mądrości i sile, porzucając inne pragnienia.
6. Będziemy wierni naszym ideałom i nigdy nie zapomnimy o cnocie pokory.
7. Przez całe życie, poprzez dyscyplinę karate, dążyć będziemy do poznania prawdziwego znaczenia drogi, którą obraliśmy. Nie będziemy stosować i rozpowszechniać sztuki karate poza Dojo.

Rykszarz pływa na byle czym

Na ulicach Czarnej Białostockiej pokazały się riksze. Podobne jeżdżą od jakiegoś czasu w Krakowie, w Łodzi, na Dalekim Wschodzie od stuleci, ale na Podlasiu to pierwsze takie pojazdy.

ANIELA ŁABANOW

Pierwszym rikszarzem i twórcą trójkołowców jest Arnold Maculewicz, ten sam, który wraz z żoną Bożenną odnosi sukcesy w konkursach dla nietypowych wynalazców. Ich dziełem były między innymi nagrodzone na augustowskich zawodach „Pływanie na byle czym" ptakogady – Smok Netek i Ptakozaur.

Rikszą odwożą Maculewiczowie dzieci do przedszkola, robią w sklepach zakupy, jadą do innych miejscowości.

– Riksze są ekologicznym transportem, po prostu super. Paliwa kupować nie trzeba, czyli jest jedna kanapka więcej na dobę, a poza tym, to przednia zabawa – śmieje się Arnold Maculewicz.

Znajomi zamawiają ten niecodzienny pojazd, aby się przejechać. Riksze były atrakcją na imprezie z okazji Dnia Dziecka, tym bardziej, że rikszarze przebierali się a to za kurczaka, a to za psa. Przy okazji festynu „Dzieciństwo bez przemocy" odbył się specjalnie wymyślony, pierwszy w Polsce konkurs sprawnościowy na rikszy, w kategoriach indywidualnej i rodzinnej. Trzeba było przewieźć w misce wodę tak, aby się nie oblać. W Białymstoku trójkołowce jeździły z okazji Jarmarku Świętojańskiego, reklamując imprezę.

– Zastosowałem już kilka rozwiązań, piąta konstrukcja, ta właściwa, pójdzie do produkcji – mówi Arnold Maculewicz. – Nie będzie ona duża, rzędu kilkudziesięciu sztuk. Nie do sprzedaży, a na obsługiwanie wybranych miejsc. Grupa ludzi już przygotowuje się do jeżdżenia po Białymstoku. Specjalnie pod bruk na starówce powstało rozwiązanie konstrukcyjne.

Smok i Ptakozaur

Cztery lata temu Maculewiczowie zdobyli w Augustowie I miejsce za Smoka Netka (jak rzeka Netta) w „Pływaniu na byle czym". Po roku podobny sukces przyniósł im Ptakozaur. I wystartowali w imprezie „Lataj z Red Bullem", organizowanej po raz pierwszy w Polsce, w Poznaniu na „Malcie".

W przygotowaniach do konkursu Red Bulla brała udział ponad dwudziestoosobowa grupa mieszkańców miasta.

– Mieszkając w Czarnej widzieliśmy, że w lecie nic się tu nie dzieje; wakacje są strasznie ogórkowym okresem – mówi Bożenna Maculewicz. – Gromadziliśmy więc wokół siebie młodzież, dorosłych i dzieci, każdego, kto cokolwiek chciał robić. Jadąc do Poznania wzięliśmy ze sobą 12 osób. Za sam fakt, że mała Czarna pokazała się z czterema ekipami, co stanowiło 10 proc. wszystkich startujących załóg, prezes „Red Bulla" ufundował nam specjalną nagrodę. A za Ptakozaura cała ekipa otrzymała wyróżnienie – przelot nad Poznaniem.

W ten sposób Maculewiczowie wychowali sobie konkurentów i następców. W ubiegłym roku ich uczniowie zdobyli II miejsce. Na tegoroczny II Konkurs Latania z Red Bullem, do Krakowa na 2 września, zgłoszonych zostało pięć ekip.

Zawody w Augustowie – 29 lipca – też będą obstawione. Wre praca przy tworzeniu kilku dziwnych pojazdów, w tym latającego. Bo – jak mówią zawodnicy – jedna impreza ciągnie drugą.

Sposób na życie

– Nasze wszystkie konstrukcje, w tym i riksze, są skutkiem występowania właśnie w konkursach dla takich dziwnych, nietypowych wynalazców – podkreśla Arnold Maculewicz. – W augustowskiej imprezie „Co ma pływać nie utonie", „Latanie z Red Bullem", ślizganie się w Karpaczu na byle czym. Jest to swoisty sposób na życie. Szukamy nowych rozwiązań, nowych technologii, tych wszystkich rzeczy za które trzeba na Zachodzie płacić straszne pieniądze. Tworzymy tak zwaną wartość intelektualną. Człowiek się bawi i poprzez zabawę powstają naprawdę genialne rzeczy. Jak się wyłamiesz z ram, z otaczających reżimów, a nie boisz funkcjonować, wszystko zaczyna działać, praca jest zabawą, a zabawa pracą.



Wężodaktyl

Do produkcji i sprzedaży już na jesień przygotowywana jest nowa konstrukcja wiatraka. Taki wiatrak o niewielkiej mocy powinien zabezpieczyć osobiste zapotrzebowanie domu na prąd. Albo ciepło, nawadnianie pól, przepompowywanie wody, w zależności od tego, co kto chce. Bez zezwoleń, bez jakichś specjalnych uprawnień, każdy we własnym zakresie może go sobie zamontować. I jest dostępny, jak na polskie warunki, bo te sprowadzane z Zachodu są urządzeniami niesamowicie drogimi, na dodatek skomplikowanymi.

Praca nad wiatrakami zaowocowała dwoma nowymi rodzajami wirników, czekających na opatentowanie. W ubiegłym roku Maculewiczowie zajęli się nową dyscypliną – nartami do biegania po wodzie, dyscypliną, która może stać się olimpijską. Szykują produkcję tych nart.

Wielozawodowiec

Nietuzinkowy to człowiek ten Arnold Maculewicz. Mówi o sobie, że jest wielozawodowcem i że po dwudziestym piątym zawodzie, udokumentowanym egzaminem państwowym, przestał je liczyć. A zaczęło się wszystko od modelarstwa lotniczego, jeszcze w podstawówce. W średniej szkole prowadził zajęcia już jako instruktor.

– A poza tym ojciec ścigał mnie, abym pracował to na budowie, to na roli, bo ze wsi rodzina pochodzi i każdą wolną chwilę przy pracy spędzałem – wspomina. – Od dziadka się wiele nauczyłem, od wuja. Oni przekazali mi podstawy pewnego sposobu myślenia, rozumowania.

Ma ukończone technikum mechaniczne. Zawodówkę rolniczą jako ekstern, bo nie można było kupić ziemi nie mając szkoły rolniczej. Zdobył kilka tytułów mistrzowskich rzemieślniczych, z różnych branż: ślusarstwa, stolarstwa, rzeźby.

– To nie jest istotne, co się ma, ale co się chce robić. Nie ma rzeczy niemożliwych. Jestem ratownikiem, sternikiem motorowodnym, nie mówiąc o takiej prostej rzeczy jak kierowca. Spawam jak zawodowiec, chociaż uprawnień nie mam. I nie można trwać w tym, co się raz zdobyło, trzeba się rozwijać.

Ale najważniejsze – nie dać się zamknąć w ramach, w schemacie.

Rzeźbą i snycerstwem zajął się w okresie pracy w Teatrze Lalek. Scenograf odkrył w nim zdolności w tym kierunku. Potem, już z uprawnieniami, był nawet członkiem komisji egzaminacyjnej rzeźby. Wykonywał przedmioty użytkowe, na przykład dla żony bardzo ciekawą biżuterię drewnianą, ze szkatułą.

Pułap medalowy

Żona tak ocenia męża: Arek zabiera się za tematy ciekawe, a gdy dochodzi do pułapu „medalowego", czyli zaczyna osiągać coś bardzo wysokiego w danej dziedzinie – przerzuca się na coś nowego. Ale zbiór zdobytej wiedzy owocuje, nie ma bariery technicznej, której by nie przeskoczył. Buduje sam maszyny: stolarskie, ślusarskie i inne, z których korzysta w pracy. Opanował technikę komputerową, składa nawet gazetę.

Bożenna Maculewicz mówi, że jest żoną „przy mężu". Wprawdzie pracowała trochę w szkolnictwie, ale – najpierw z czystej ciekawości, potem prawie już zawodowo, włączała się w to, czym mąż się zajmował. Nauczyła się latać modelami, skończyła szkołę rolniczą. Gdy on został mistrzem stolarstwa – ona czeladnikiem. Wspólnie robili meble, gdy w latach 80. w sklepach ich nie było, zajmowali się kompleksowym wystrojem wnętrz. Nauczyli się prawa, gdy trzeba było się bronić. Później żona wyspecjalizowała się w marketingu i sprzedaży, zdobyła wiedzę z tych dziedzin, ukończyła kursy z zakresu księgowości.

Trzy lata temu, po sukcesie ze Smokiem Netkiem, zajęli się reklamą niekonwencjonalną na rynku. Chcą, aby była ona jedyna, niepowtarzalna. Działalność ułatwia im udział w niekonwencjonalnych zawodach, dzięki którym stali się znani w kraju.

Maculewiczowie mają mnóstwo pomysłów. Dzięki startom w Augustowie niektóre ich konstrukcje zarabiają na siebie. Na zalewie w Czarnej Białostockiej Wężodaktyl – motorówka w bajkowym wydaniu, zabiera osiem osób w rejs wokół akwenu. Gotowa jest do startu kawiarnia pływająca, pierwsza w kraju o takiej konfiguracji. Ruszy w momencie ekonomicznie zasadnym.

To, co się dzieje na zalewie, szczególnie interesuje Arnolda Maculewicza: jest przecież społecznym kierownikiem drużyny Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Zaproponował Zarządowi Miasta zbudowanie urządzeń do oświetlenia zalewu, bez dokładania do tego złotówki. Jedyne w swoim rodzaju urządzenie jest w fazie badań. Na zalewie chcieliby też urządzić mistrzostwa świata w bieganiu na nartach wodnych.


Riksze w Czarnej Białostockiej

Fot. A. Zgiet

mAc

Zbigniew Waszkielewicz przeniósł teatr ze scen dużych miast na mazurskie łąki

Tu nikt nie gra Ofelii

Scena teatru IOTA z Radzi ma siedem hektarów. Zbigniew Waszkielewicz, po wielu latach życia w dużych miastach wrócił na Mazury, do krainy swego dzieciństwa. Twierdzi, że teatr można robić wszędzie, bo jest on tam, gdzie spotyka się wizja artysty z widzem.

TEKST I FOT. MONIKA STELMACH

Radzie, gdzie mieści się siedziba Teatru IOTA, należą do wsi, o których się mówi, że są zabite dechami. Nie leży ona na szlaku wielkich jezior, trudno więc ją zaliczyć do miejscowości turystycznych. Za to pod dostatkiem jest tu przyrody, spokoju i ciszy.

Siedlisko Zbigniewa Waszkielewicza znajduje się na uboczu wsi, otoczone łąkami, gdzie mają miejsce działania teatru. Leży w dole między pagórkami, co jak mówi jego właściciel, daje poczucie bezpieczeństwa.

– Przestrzeń ma decydujące znaczenie – twierdzi Z. Waszkielewicz. – Jest ona istotną częścią działań teatru.

Czerpie z tradycji Mazur

Radziowska łąka dotychczas była miejscem pięciu spektakli. Wystawione zostały – „Dwoje ludzieńków" wg B. Leśmiana, „Pieśń o chlebie" wg tekstów biblijnych, „Gniazdo – ptaki niczyje", „Gry medialne", a w tym roku „Kim jesteś-kim jestem?". Twórca chętnie czerpie z tradycji Mazur. „Kim jesteś-kim jestem" to opowieść o ludziach stąd, o ich zawiłych losach. W ramach, ustawionych na radziejskich łąkach, umieszczone zostały osoby, które opowiadają historie swojego życia, zwykłe i niezwykłe zarazem. Po każdej z opowieści pada pytanie-stwierdzenie: „To wszystko, co widać i słychać w tym obrazie, składa się na to kim jestem... A kim ty jesteś?". To widowisko nie ma końca. W jego ramach będą pojawiać się nowi ludzie z nowymi historiami. Dotychczasowi „aktorzy" mogą opowiadać inne fragmenty swojej historii.

– Tutaj nikt nie gra Ofelii – mówi Z. Waszkielewicz.– To są prawdziwi ludzie z prawdziwym życiem.

Na spektakle, działania przyjeżdżają mieszkańcy okolicznych miast, przychodzą ludzie ze wsi, turyści. Po widowiskach jest czas na rozmowy, wspólne biesiadowanie przy pieczonych ziemniakach.

– To jest teatr przydomowy – mówi Z. Waszkielewicz.

Niektóre ze spektakli są niepowtarzalne. Istnieją w określonym czasie i miejscu. Jednym z powodów jest niemożliwość utrzymania elementów scenografii, która – wykonana z materiałów nietrwałych – ginie.

Dużym przedsięwzięciem są organizowane przez Z. Waszkielewicza Plenery Wielkich Jezior Mazurskich. Bierze w nich udział nie tylko teatr IOTA, ale też wielu artystów z całej Polski, np. Teatr Snów, Osjan, Józef Skrzek, Kwartet Jorgi. Większość przedsięwzięć została zaaranżowanych wśród pól, łąk, jezior, morenowych wzgórz.

Teatr – spotkanie dwojga

Z. Waszkielewicz i jego towarzyszka życia Teresa Wasilewska mówią, że nie mieli wątpliwości, czy jest sens robienia teatru na wsi. Nie było obaw, że się nie uda.

– Nie pracujemy na sukces, w tradycyjnym tego słowa znaczeniu – mówi Z. Waszkielewicz. – Nie robimy spektakli dla mas. Problem nie leży w ilości widzów. Teatr to nie jest duży budynek w centrum miasta. Teatr to aktor i widz. Jeśli spotyka się tych dwoje – jeden, który coś opowiada i ten, który odbiera, to jest teatr. Można robić go wszędzie. A zawsze spotyka się dwoje. Nawet jeśli jest tysiąc widzów, to przeżywanie jest indywidualne. Na wsi trudniej robić teatr, ale jest to sprawa wyłącznie techniczna. Trzeba coś nagrać, podmalować, skonstruować.



Widownia na scenie – łące

Kiedy odbędą się już spektakle robi się cicho. Czas zwalnia bieg. Zdaniem Zbigniewa Waszkielewicza, na wsi płynie on w sposób naturalny. Człowiek powinien poddać się czasowi, pozwolić mu działać.

Ogórkowe interesy

– Jesteśmy właścicielami swojego czasu – mówi Z. Waszkielewicz. – Czemu towarzyszą też smutne sprawy. Wiele ludzi sprowadza swoje życie do zdobywania cacek umilających życie. Okazało się, że pieniądz jest bożkiem, królem życia. Ta ideologia, to bańka mydlana.

Założyciel IOTY do zamożnych ludzi nie należy. Jednak na chwilę postanowił stać się rolnikiem-biznesmenem. Zasiał pole pszenżytem, zasadził ogórkami. Miał sprzedawać i zarabiać.

– Pomyślałem, że może będę utrzymywał się z ziemi – mówi Z. Waszkielewicz. – Ogórki wyszły na zero, tylko dlatego, że nie policzyliśmy swojej pracy, do pszenżyta dołożyliśmy 800 zł. – To był cud, że w ogóle ktoś to kupił. Baliśmy się, że zgnije w stodole – dodaje Teresa Wasilewska.

Wspomina też inne „biznesy" Waszkielewicza. Kiedy prowadził w Katowicach teatr i szkołę aktora mima, zatrudniał m.in. Jarosława Świerszcza, cenionego wykładowcę historii sztuki. Natomiast koleżanka prowadziła firmę, która zajmowała się handlem przetworami – ogórkami, kapustą. Idąc jej śladem Teatr IOTA też postanowił robić taki interes. Jarosław Świerszcz zapytał kiedyś, czy w końcu dostanie jakieś honorarium za wykłady.

– Zajechaliśmy więc do magazynów i pytam, co wolisz ogórki, czy kapustę na białym winie – opowiada Waszkielewicz. – Wybrał kapustę. Otrzymał więc trzy palety. Po iluś latach nadal miał zapas kapusty.

– Zbyszek żyje miłością, poezją i wiatrem – mówi Wasilewska. – Ale za to nie martwi się że mu ukradną komputer, czy drogi samochód.

Zatoczył koło

Zanim Waszkielewicz na nowo odkrył Mazury zatoczył koło. To kraina jego dzieciństwa. Mieszkał z rodziną we wsi Sętki, oddalonej od Radzi o 37 kilometrów. Wyjechał stąd w wieku 9 lat. Zamieszkał w Oświęcimiu. Przez szereg lat żył i pracował w dużych ośrodkach, Katowicach, Krakowie, Warszawie.

– Po wielu latach zrozumiałem, że te szare, brudne, duże miasta to nie jest mój ekosystem, ale coś obcego. – mówi. – Jest to ciasna przestrzeń nie dla człowieka. Kiedy poszastałem się po świecie, skrystalizowało mi się to, co dla mnie jest ważne.

Wtedy pojechał do swojego rodzinnego domu, gdzie obecnie mieszkają już inni ludzie. Po 25 latach od chwili wyjazdu zdecydował się na ten krok. Wcześniej nie miał odwagi. Bał się zderzenia obrazu z lat dzieciństwa z zastaną rzeczywistością. Poszedł do tego domu, pokoju w którym się urodził. Wciąż pamiętał rozkład pomieszczeń, podwórze, gruszę, której już nie ma. Pod koniec lat 80. podjął decyzję o powrocie na Mazury.

– Moim podstawowym zmysłem jest widzenie – mówi. – Mazury są piękne. Chciałem pozostać z tym obrazem na dłużej. Jednak nie usiłowałem za wszelką cenę odzyskać miejsca znanego z dzieciństwa.

Pierwsza zima w Radziach

W 1991 roku kupił więc siedlisko z 20 hektarami przyległych łąk. Dom nie nadawał się jednak do zamieszkania. Krok po kroku remontuje go, co trwa do dziś. Jednak już w 1995 przeniósł tu siedzibę teatru IOTA. Pomimo tego, że remont wciąż nie jest skończony, a za potrzebą chodzi się do sławojki za sadem, w ubiegłym roku Waszkielewicz, pierwszy raz spędził w Radziach zimę. Było to możliwe, kiedy stanął piec.

Znalazł swoje miejsce

Mimo trudów mieszkania na wsi, Teresa Wasilewska, przyznaje, że niesie to wiele radości. Fascynujące jest poranne wstawanie, kiedy wschodzi słońce, patrzenie jak rośnie własnoręcznie posadzony las. W tym roku po raz pierwszy zakwitły nasturcje.

– Przeniesienie się na wieś nie było zakrętem w naszym życiu – mówi. – To jest naturalny proces. Kiedy człowiek jest młody musi wyjechać do miasta. Dostarczyć sobie bodźców, studiować, być otwartym, spotykać swoich mistrzów. Później jest napełniony. Zaczyna więc szukać swojego miejsca. Zbyszek je znalazł. Nie wiem jeszcze, czy będzie to moje miejsce.

Zbigniew Waszkielewicz jest absolwentem Wydziału Aktorskiego PWST w Krakowie. Po kilku latach pracy aktorskiej i reżyserskiej w teatrach dramatycznych rozpoczął w roku 1986 własną autorską działalność artystyczną pod nazwą Teatr IOTA. W latach 1991-94 prowadził w Katowicach 3-letnie prywatne Studium Aktora-Mima. Prowadził warsztaty teatralne w wielu miastach w Polsce i poza granicami. Wymyślił dla Katowic formułę programową festiwalu Spotkania Teatru Wizji i Plastyki, gdzie pełnił kierownictwo artystyczne. Niezależnie od własnej pracy twórczej zajmuje się edukacją artystyczną: opracował dla katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego program Teatralnego Studium Ruchu i Dźwięku, gdzie wykłada przedmiot teatralna ekspresja. Natomiast jego towarzyszka życia, Teresa Wasilewska, kieruje działem promocji w Galerii Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w Warszawie.



Zbigniew Waszkielewicz ma naturę ptaka



Teatr Snów już po raz kolejny wziął udział w Plenerze Wielkich Jezior Mazurskich. W Ełku pokazał widowisko, pt. „Szafarz".

wędkarstwo

Każdy wędkarz marzy o złowieniu wielkiego szczupaka. Droga do upragnionej zdobyczy jest jednak najeżona wieloma przeszkodami. Na co zwrócić uwagę, aby uniknąć błędów?

Poszedł, a niech to jasna cholera...!!! – podobne albo jeszcze bardziej pikantne wiązanki rozlegają się co jakiś czas nad wieloma naszymi wodami. Głos wędkarza, który właśnie przed chwilą stracił kapitalnego zębacza, wyraża absolutnie wszystko – opadające emocje, bezsilność i rozpacz.

Czasopisma wędkarskie informują o sukcesach, rekordach. Widoczni na zdjęciach wędkarze są zawsze uśmiechnięci i z dumą prezentują swoją zdobycz. Prawda jest jednak taka, że droga do kapitalnych okazów jest wyjątkowo wyboista i pełna porażek.

Statystyczny wędkarz, zanim w końcu weźmie w ramiona „rybę życia", traci najpierw podczas holu przynajmniej kilka ryb podobnej wielkości. Aby jednak wlać Wam nadzieję w serca lub ewentualnie złagodzić ból ostatnich porażek, pragnę wyznać o trzech wielkich szczupakach, które oczyma wyobraźni widziałem już w podbieraku, z którymi jednak przegrałem – wstyd powiedzieć – na własne życzenie.

Czasem jednak bywa i tak, że ma się szczęście w nieszczęściu, ryba która zerwała żyłkę, bierze jakiś czas później taką samą przynętę.

Jak uniknąć rozczarowań i co zrobić, aby prawie każdy hol kończył się szczęściem?

1. Najpierw należy zrozumieć prostą zależność: tylko takie łowisko jest dobre, w którym można nie tylko zaciąć **dużą** rybę, ale także ją wyholować.

2. Hol kończy się dopiero, gdy ryba jest w podbieraku.

3. Kotwiczka musi być zawsze nienagannie ostra. W przypadku przynęt sztucznych wymiana „tępych kotwiczek" na superostre – ostrzenie chemiczne – jest wręcz niezbędna.

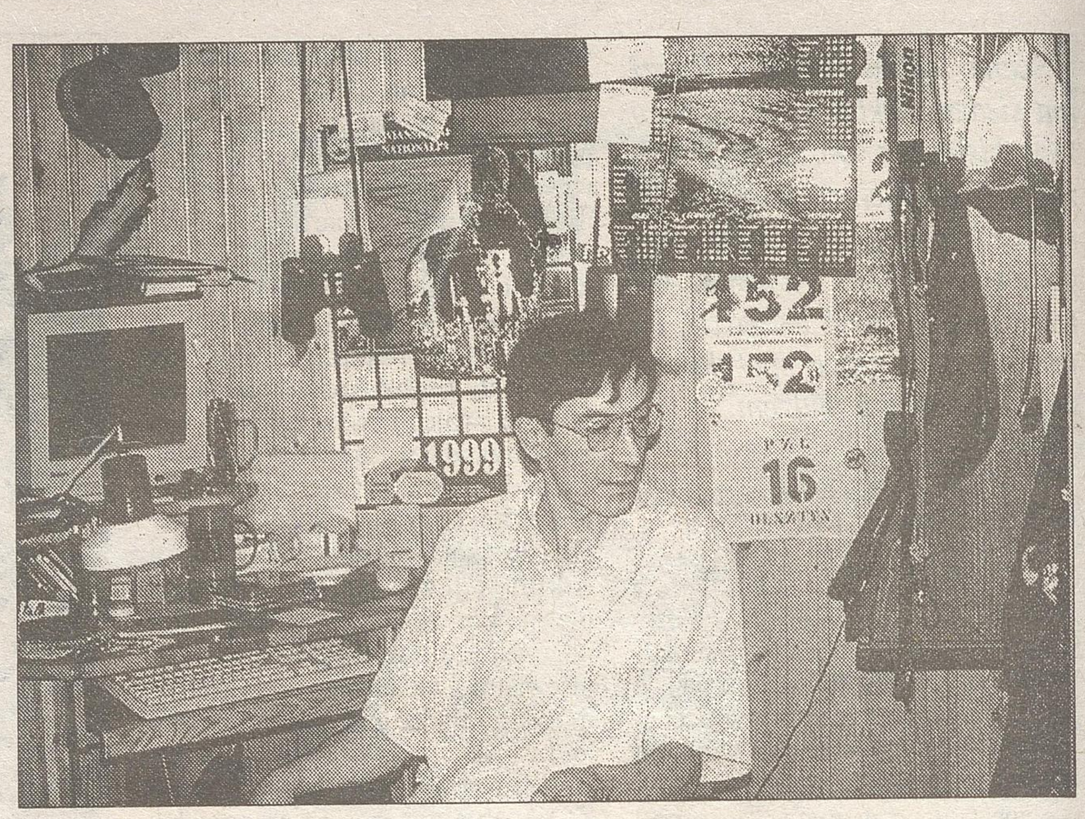
4. W łowiskach z dużą ilością zaczepów żyłka musi być szczególnie odporna na ścieranie. Jeżeli będziecie konsekwentnie przestrzegać tych reguł, następny okazały zębaty, gdy połakomi się na Waszą przynętę, nie będzie miał zbyt dużych szans.

Duże szczupaki są na Wigrach. To jedyne, moim zdaniem oczywiście, szczupakowe eldorado. Za złowienie okazu szczupaka można otrzymać upominek. Szczegóły w Internecie http://www.wedkarstwo.sitech.pl/konkurs/wigry

REMIESZ

Łowca plików

Z Arkadiuszem Galickim, informatykiem specjalizującym się w odzyskiwaniu niefortunnie skasowanych danych, rozmawia Andrzej Koziara



– Kiedy piątego dnia pisania długiego tekstu okazało się, że popełniłem błąd i mój komputer dokładnie skasował kilkadziesiąt tysięcy znaków, dowiedziałem się, że jeśli tego nie odzyska Galicki, to mogę zaczynać od początku. Zadzwoniłem i na początek usłyszałem, że nie wolno mi niczego dotykać, że nie mogę nawet wyłączyć komputera, że najlepsze co mogę teraz, to czekać. Przyznaję, że czekałem jak na Leona zawodowca...

– Nie było aż tak źle. Skoro po skasowaniu już pan niczego nie wpisał, to tekst musiał jeszcze gdzieś być na twardym dysku, tyle że w kawałkach i nie wiadomo gdzie.

– Znalazł Pan wszystkie kawałki jak?

– Przy odzyskiwaniu danych posługuję się własnym oprogramowaniem. Zacząłem go tworzyć ponad dziesięć lat temu, kiedy to na zlecenie PAP-u wraz z czterema innymi programistami pracowaliśmy nad stworzeniem systemu ewidencjonowania i wyszukiwania krótkich informacji na podane hasło. Do mnie należało wówczas stworzenie takiego systemu, który pozwalałby na rozszerzenie pliku nie tylko na końcu, ale także w jego środku. To wymagało rozpoznania struktury systemów plików, oczywiście każdy informatyk posiada taką wiedzę, ale chodziło o rozpoznanie bardzo precyzyjne. I właśnie ta wiedza okazała się niezwykle użyteczna w odzyskiwaniu danych.

– Odszukanie mojego pliku zajęło Panu mniej więcej godzinę. Wyciągnął go Pan z twardego dysku w kilku kawałkach, ale nie było to dla Pana zbyt trudne?

– Zdarzały się sytuacje nieporównywalnie bardziej skomplikowane. Niedawno pracowałem dla firmy, która straciła finansowo-księgowe dane z ostatnich trzech lat – ich odzyskanie znaczyło dla firmy być, albo nie być. Tu już nie mogło być mowy o „ręcznym" odzyskaniu danych w ciągu godziny. W przypadku straty mierzonej w megabajtach musiałem posłużyć się heurystycznym programem pozwalającym na półautomatyczne odzyskiwanie danych, ale i tak miałem pracy na kilka tygodni po kilkanaście godzin dziennie. Nie zmienia to jednak zasady, że zawsze zaczynam od charakterystyki skasowanego materiału. Potem wyciągam wnioski z prostego faktu, że komputer tworzy pliki na dysku porcjami i każda z nich umieszczona jest w innym miejscu, co zaznaczone jest na tablicy alokacji. Kiedy już trafię na najmniejszy choćby fragment, to szansa odzyskania całości rośnie z godziny na godzinę...

– Tropiciel danych?

– Coś na rzeczy jest. Tak czy owak, to prawda, że za moich studenckich czasów na początku lat 80. informatyka była zarezerwowana wyłącznie dla panów, a i dziś też studentki są tu w zdecydowanej mniejszości.

– Skoro wspomniał Pan czasy studenckie, to podobno już wówczas Pańskie zainteresowania wykraczały poza program nauczania na Wydziale Elektrycznym Politechniki Białostockiej?

– Z kilkunastoma studentami automatyki przemysłowej stworzyliśmy koło naukowe SINKE, któremu nawet prezesowałem przez dwa lata. Wszyscy z nich pozostali w zawodzie i w ogóle był to czas „pogody" dla białostockiej informatyki. Mieliśmy komputer...

– Wielkości szafy gdańskiej?

– Większy – zajmował pomieszczenie o wymiarach 25x15 metrów, ale za to był dziesięć tysięcy razy mniej sprawny niż PC-et, który dziś kupuje się chłopcu z okazji Pierwszej Komunii. Miała jednak Odra 1305 tę zaletę, że była dostępna dla studentów. Ówczesny rektor Politechniki, prof. Bełdowski, doskonale rozumiał, że komputer to przyszłość i to tyleż bliska, co powszechna i nie trzymał Odry pod kluczem jak to bywało na innych uczelniach w kraju.

– Jednak w połowie lat 80. nie było jeszcze takiego zapotrzebowania na informatyków jak dziś?

– Nie było, ale w firmie Computer Studio Kajkowski pracowałem nad przeniesieniem programu SAP, czyli nad inżynierskim pakietem do projektowania konstrukcji budowli. Dojeżdżałem też do pracy w Warszawie i tuż po studiach zarabiałem więcej niż rektor.

– Kiedy w Białymstoku pojawił się pierwszy mikrokomputer IBM?

– W 1986 r. kupiło go Wiejskie Biuro Projektów – kosztował tyle co dwa mieszkania w centrum miasta.

– Na początku lat 90. wyjechał Pan do Niemiec.

– Pracowałem legalnie jako informatyk w Hamburgu.

– Co Pan sądzi o zagrożeniu ze strony „łowców głów", którzy polują na młodych zdolnych informatyków z Polski?

– Polują tylko na najzdolniejszych i najlepiej wyuczonych, a więc na niektórych studentów z Wrocławia, bo to nasza „kuźnia informatyki", na matematyków z Warszawy i na specjalistów od teletransmisji z Poznania.

– Po powrocie z Niemiec pracował Pan w Politechnice.

– Właśnie tam w 1993 r. stworzyłem pierwszy w Białymstoku węzeł internetowy, ale w żaden sposób nie mogłem ułożyć sobie współpracy z szefem Centrum Komputeryzacji Sieci Rozległych i odszedłem do Herbapolu.

– Ale i to już przeszłość, bo lada dzień rusza Pana własna firma. Będzie odzyskiwała pliki przypadkowo „wysłane w Kosmos"?

– Dokładnie tak.

– Wracamy więc do początku rozmowy, a zatem – co najczęściej jest przyczyną utraty plików?

– Z moich doświadczeń wynika, że w trzech czwartych winna jest awaria lub błąd systemu. Odzyskiwałem kiedyś dane działu informacyjnego dużej instytucji, która bez tych zasobów po prostu nie mogła pracować. Były tam dane dotyczące płatności, dłużników, zobowiązań etc. W sumie kilkaset megabajtów, które zniknęły któregoś dnia, bo tak zwany kontroler dyskowy systemu UNIX wpisał jedną z informacji w zupełnie przypadkowe miejsce.

Dalsze 20% katastrof powoduje wirus, a właściwie wirusy, bo namnożyło się tego sporo – rozpoznaje się je na wstępie po sposobie przenoszenia oraz po charakterze dokonywanej destrukcji. Są więc wirusy, które przylepiają się do programów zwłaszcza pirackich lub przenoszą się drogą internetową, są i takie którymi zarazić się można poprzez dyskietkę lub CD. Często wirus zjawia się wraz z pocztą elektroniczną. Może zniszczyć tylko nasze zasoby, ale bywają i bardziej wyrafinowane, które zaglądają do naszej listy adresatów i same się rozsyłają dalej.

Bywają wirusy żartobliwe jak na przykład ten, który powodował spadanie pojedynczych literek z ekranu komputera, ale są i takie, które deformują część lub całą zawartość dysku i takie, które potrafią skutecznie uszkodzić komputer na przykład przez przeprogramowanie jego BIOSu.

Wreszcie ostatnie 5% destrukcji, to po prostu błąd człowieka. Źle, przypadkowo naciśnięty klawisz F-8, nieprawidłowo odczytane polecenie, czasem jedno nie to kliknięcie i zaczyna się kasowanie. Na przykład często użytkownik doskonale wie jak sformatować dyskietkę i robi to prawidłowo, tyle tylko, że zapomina o przejściu z napędu „c" na napęd „a" i zamiast dyskietkę, to formatuje cały dysk, a to już jest poważna sprawa.

– Być może to nie jest dobre pytanie do kogoś, kto ma firmę odzyskującą zgubione w komputerze treści, ale jednak – jak się zabezpieczyć przed niepożądaną kasacją?

– Trzeba robić kopie. Na dyskietkach, na taśmach Streamera, a jeśli jest tego dużo, to na krążkach CD-R. Dobrze jest też określić jasno do czego ma służyć komputer, bo jeśli do pracy, to lepiej nie wgrywać do niego żadnych gier.

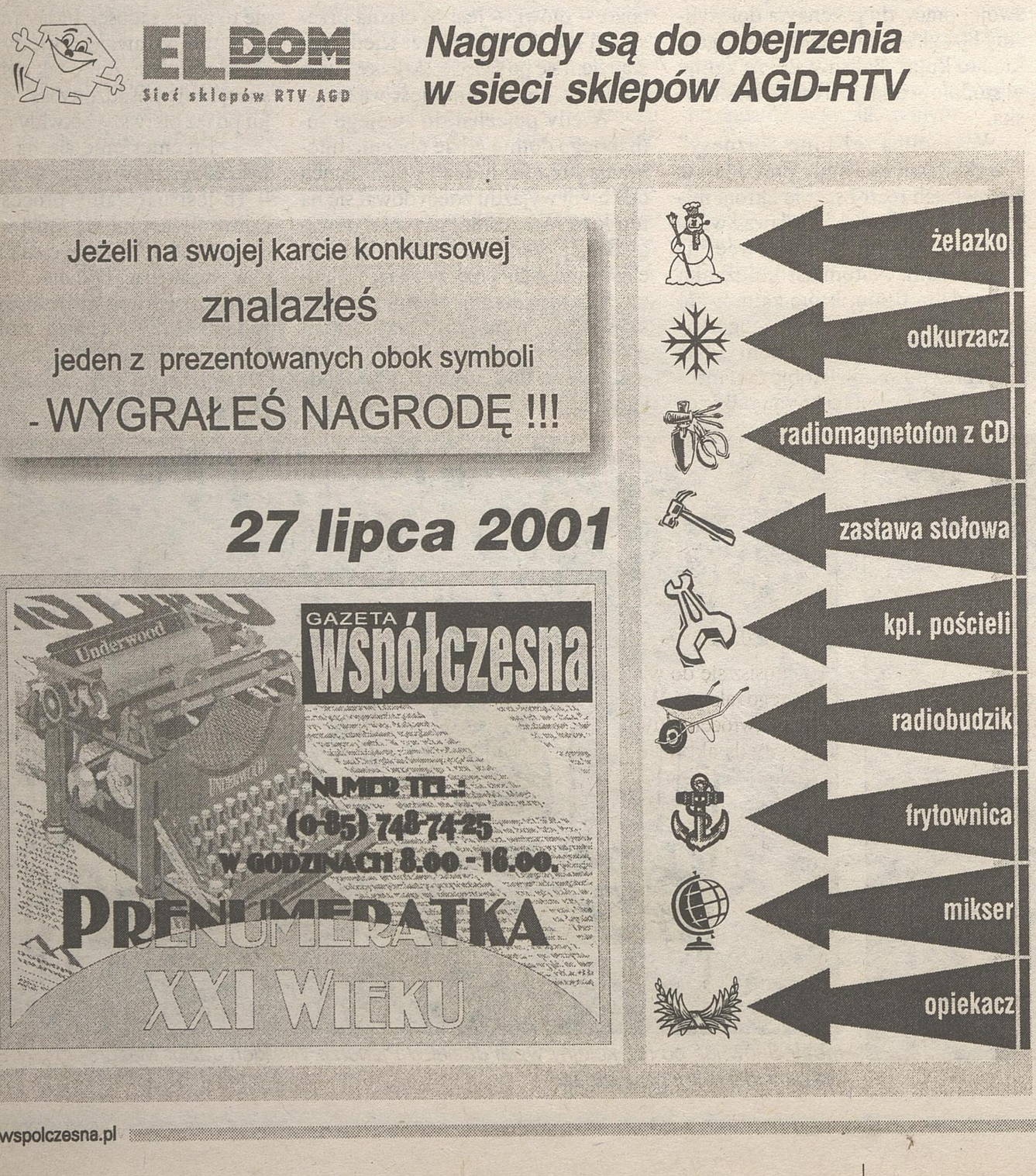
– Jeśli jednak już się stało i plik zniknął?

– Przede wszystkim nie majstrować samemu, ale też nie śpieszyć się z wzywaniem serwisu, bo to kończy się zwykle ponownym sformatowaniem dysku, a wówczas odzyskanie pliku, to już kłopot nawet dla największego guru informatyki.

– Słyszałem, że zdarzało się Panu pracować metodami, powiedzmy, niekonwencjonalnymi?

– Zdarza się, że stary zużyty dysk nie chce się uruchomić, czasem wystarczy przetrzeć go spirytusem, ale miałem i taki przypadek, że i to nie pomagało więc spróbowałem metodą „na McGywera". Wiertarką na stroboskop udało się jeszcze jeden ostatni raz uruchomić staruszka i wybrać najważniejsze dane po czym dysk znieruchomiał na zawsze.

Fot. Paweł Świątkiewicz

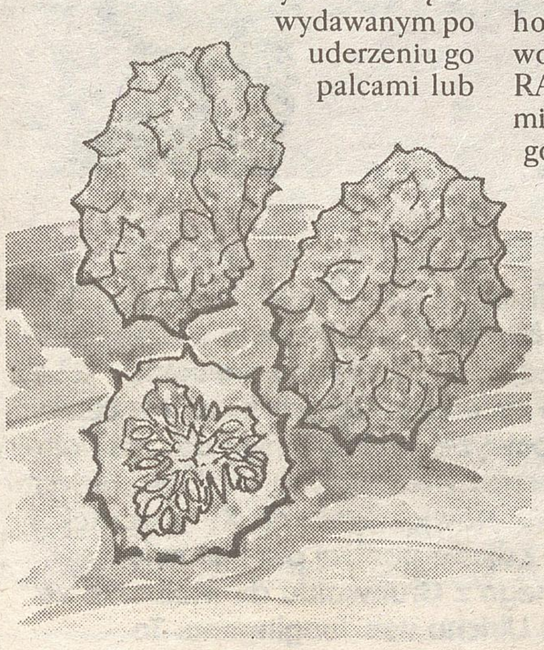


DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

MELONY I KAWONY

Należą do rodziny dyniowatych. Pochodzą z Afryki i Półwyspu Indyjskiego, ale od wieków uprawia się je prawie we wszystkich krajach tropikalnych, subtropikalnych, a także w cieplejszych rejonach strefy umiarkowanej. Wydają największe jagody świata o soczystym miąższu koloru żółtego, zielonkawego lub czerwonego.

Afrykański KAWON (zwany u nas arbuzem) wydaje owoce dochodzące do 15 kg, o skórce gładkiej, ciemnozielonej z marmurkowym wzorem. Miąższ ma zawsze barwę różowoczerwoną. Kawon trafił do Europy w początkach naszej ery, czyli przed 2 tysiącami lat. Dojrzałość tej smacznej jagody rozpoznaje się po „głuchym" dźwięku wydawanym po uderzeniu go palcami lub po charakterystycznym trzeszczeniu po ściśnięciu go oburącz.



Indyjski MELON przybył do Europy dopiero w XVI wieku z Egiptu, gdzie uprawiano go już w czasach starożytnych. Rozróżnia się wiele odmian tego wspaniałego owocu. W Polsce najbardziej dostępny jest MELON MIODOWY – okrągławy, otoczony żółtobrunatną, nieco szorstką skórką, o miąższu żółtozielonym i aromacie dojrzałego miodu. Owalny MELON SIATKOWANY ma zielonoszarą skórkę pokrytą białym wzorem, a miąższ barwy łososiowej. Wzór siatki na żółtobrązowej skórce posiada też MELON GALIA, ale jego miąższ ma kolor białozielony. Owoce odmiany KANTALUPA są zdecydowanie okrągłe i odznaczają się silnym, przyjemnym aromatem. Ich pierwsze plantacje założono wokół zamku Cantalupo nieopodal Rzymu. Najbardziej wykwintne melony wyhodowano we Francji w miejscowości Charentais. MELON SZARANTEJSKI ma puszysty, delikatny miąższ barwy brzoskwiniowej i szczególnie miły zapach. W Izraelu powstał łatwy do rozpoznania MELON OGDEN, wyróżniający się skórką w regularne, żółto-zielone pasy. Najmłodszą, wyhodowaną w Nowej Zelandii odmianą melona jest KIWANO (na rysunku). To walcowate owoce długości 10-15 cm o żółtobrązowej skórce pokrytej wyrostkami, intensywnie zielonym, nieco galaretowatym miąższu i wybornym smaku.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Dziecko w promieniach słońca

Kilkuletnie, nagie dzieci biegające godzinami po plażach w największy skwar – to częsty widok na plażach. Nadmierne opalanie może mieć fatalny wpływ na ich zdrowie.

Skóra dziecka jest cieńsza niż osoby dorosłej. Nie posiada również dobrze wykształconych mechanizmów obronnych. Wytwarza mniej melaniny (brązowego pigmentu), która ma za zadanie chronić organizm przed promieniowaniem słonecznym. Szybciej wysycha i łatwiej ulega oparzeniom. Oparzenia słoneczne w dzieciństwie zwiększają ryzyko zachorowania na raka skóry. Coraz częściej mówi się, że szczególnie wrażliwe na nadmierne promieniowanie słoneczne są tzw. miejsca intymne, w tym piersi. Dlatego kostiumy czy bawełniane bluzeczki trzeba zakładać dzieciom nie tylko dlatego, że „tak wypada", ale i ze względu na zdrowie, zarówno dziewczynkom, jak i chłopcom. Efekty oparzeń słonecznych, np. przedwcześnie zwiotczała skóra, w dzieciństwie mogą się ujawnić nawet po wielu latach.

Umiarkowane opalanie ma dobroczynny wpływ na zdrowie dzieci. Promieniowanie słoneczne pobudza wydzielanie hormonów, przemianę materii, syntezę witaminy D3. Warto pamiętać, że opalić można się nawet w cieniu i wodzie bo tam również dociera promienie słoneczne. Na plaży trzeba koniecznie stosować wodoodporne kosmetyki z filtrami UV przeznaczone dla dzieci. Najlepsze są faktory o numerach od 15 do 35. Przed nadmiernym promieniowaniem słonecznym dość dobrze chroni odzież. Najlepsze są bawełniane koszulki z krótkimi rękawkami (odsłonięta skóra na ramionach często ulega oparzeniom) oraz czapeczki i kapelusze.

Jeśli dojdzie do niewielkiego oparzenia, bolesne miejsca smarujemy np. pantenolem (do kupienia w aptece). Gdy oparzenie jest duże albo na skórze pojawiają się bąble, trzeba jak najszybciej zasięgnąć porady lekarskiej. Podobnie trzeba postąpić, gdy na skórze nie ma oparzeń, ale dziecko czuje się źle. Mogą to być objawy udaru cieplnego.

Monika

MODA

Urok kobiecej talii

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w tym roku projektanci mody zmówili się i zaplanowali sobie, że najważniejszym punktem kobiecego ciała jest talia. Właściwie to trudno jest znaleźć taką letnią kreację, która nie odsłaniałaby pępka i, co za tym idzie, talii. Większość spodni, krótkich spodenek czy też spódnic to tzw. biodrówki, zaczynające się dopiero na kilka centymetrów pod pępkiem. Podobnie bluzki – te najmodniejsze kończą się na kilkanaście centymetrów przed pępkiem.

Chcę jednak uprzedzić, że wraz z końcem upałów (i epoki króciutkich bluzek) wcale nie zakończy się era panowania talii. Wręcz przeciwnie. Wtedy dopiero się zacznie. Projektanci mody postanowili bowiem wrócić w swoich kolekcjach do kobiecej sylwetki czasów powojennych. Efekt? Zarówno ich propozycje na chłodniejsze letnie dni, jak i na wczesną jesień przypominają sylwetkę kobiety-klepsydry.

Lansuje się sukienki, kostiumy i płaszcze z niezwykle mocno podkreśloną talią – przede wszystkim przy pomocy misternego kroju i oryginalnych zdobień na wysokości pasa. Obowiązkowo sięgamy też po przeróżne paski, taśmy, a nawet... półgorsety.



Trzeba jednak pamiętać o jednym: w miarę jednolitej tonacji. Oznacza to, że kontrastowym paskiem możemy „przepołowić" jednolitą sukienkę albo też bluzkę i spódnicę (czy też spodnie), które są w jednakowym kolorze.

Poszukując odpowiedniego dla siebie fasonu, możemy praktykować dwa warianty. Pierwszy to styl tzw. kobiety-osy, czy jak kto woli kobiety-ołówka. Obcisłą bluzeczkę zakładamy do dopasowanej spódnicy (podkreślającej sylwetkę) – obie części garderoby w zbliżonej tonacji kolorystycznej – i „przecinamy" ten strój wąskim paskiem. Drugi wariant nawiązuje do lat 50-tych. Zakładamy małą górę, czyli jakąś dopasowaną bluzkę, krótki sweterek czy też żakiecik, a do tego... szeroką, rozkloszowaną spódnicę, szytą z tzw. koła. Koniecznie z szerokim paskiem – w stylu Audrey Hepburn.

Trzeba tu zaznaczyć, że paski stały się nieodłącznym elementem stroju już w ubiegłym sezonie. Ten rok przyniósł jednak ogromną ich różnorodność. Paski nosi się zarówno w talii, jak i poniżej – na biodrach. Modne są zarówno te bardzo wąskie, często podwójne (np. jedna część ściśle opasuje talię, a druga luźno opada na biodra), jak i bardzo szerokie, z ekstrawanckimi klamrami. Ich niepowtarzalność zapewniona jest przez różnorodność kolorów, a przede wszystkim materiałów, z jakich są wykonane – stosuje się skóry, materiały skóropodobne, rozmaite rodzaje tkanin, ozdobne taśmy i pleciony sznurek.

DONA



NA TALERZU

Warzywka z nadzieniem

Warzywa coraz bardziej tanieją, stwarzając coraz więcej możliwości urozmaicania codziennych posiłków. Wspaniałe i niedrogie dania to warzywa nadziewane, czyli wydrążone i wypełnione dobrze skomponowanymi składnikami.

Nadziewać można bardzo różne warzywka: od popularnej cebuli poprzez kalarepę, kapustę, pomidory i paprykę aż po egzotyczne (i dość drogie, niestety) karczochy czy awokado. Spróbujmy na początek „przymierzyć się" do cebuli i właśnie awokado, które warto polubić dla cennych składników i niezwykłego smaku (EWA, kiedy ma okazję, po prostu wyjada lekko posolony miąższ łyżeczką).

Cebula nadziewana ryżem z grzybami to danie niedrogie. 10 średniej wielkości cebul obieramy, ścinamy 1/4 wierzchołka i wydrążamy, pozostawiając ok. 1 cm „ścianki". Wydrążone części siekamy i podsmażamy na łyżce masła i łyżce oleju, dodajemy 10 dag posiekanych pieczarek i smażymy razem, po czym łączymy z ugotowanym ryżem (3/4 szklanki), doprawiając solą, pieprzem oraz vegetą.

Wymieszanym nadzieniem napełniamy cebule i pieczemy je w piekarniku w żaroodpornym naczyniu, w prodiżu lub dusimy w zwykłym garnku z odrobiną wody z dodatkiem vegety i tłuszczu. Pod koniec podlewamy cebule sosem zrobionym z grzybowego wywaru, łyżki mąki i 3/4 szklanki śmietany oraz 2 łyżek tartego sera. Na każdą cebulę kładziemy skrawek masła, szczyptę tartego sera i dopiekamy (doduszamy) danie.

Teraz – awokado nadziewane łososiem.

2 owoce umyć, przekroić wzdłuż, wyjąć pestki, wydrążyć łyżeczką kulkową lub zwykłą (i pokrajać miąższ), po czym skropić sokiem cytrynowym. Do pustych połówek wkładamy pokrajane w paseczki plastry wędzonego łososia (20 dag), na wierzch – miąższ z awokado i polewamy sosem zrobionym z 2 łyżek oliwy z oliwek, 1 łyżki soku cytrynowego i łyżeczki musztardy z pieprzem i solą. Całość posypujemy posiekanym koperkiem.

EWA

HOROSKOP

LEW 23 VII – 23 VIII

Dasz z siebie wszystko, żeby osiągnąć to, co ma dla Ciebie duże znaczenie. Możesz liczyć na doskonałe porozumienie z dalszymi i bliższymi znajomymi. Nadchodzący tydzień wróży powodzenie, ale tak naprawdę najwięcej zależy od Ciebie. Zgrzyty w rodzinie będą przyczyną trosk, jednak koniec końców poradzisz sobie.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Niezłe szanse finansowe możesz powiązać z umiejętnością podejmowania właściwych decyzji. Pojawi się możliwość powrotu do tego, co rozpocząłeś kilka lub kilkanaście tygodni temu. Szerokim łukiem ominiesz przeszkody, nawet te trudne do ominięcia. Zastanów się, czy nie warto powiedzieć komuś „nie".

WAGA 24 IX – 23 X

Nie będziesz biernie czekać na to, co przyniosą dni. Chwile refleksji dały bardzo dobre następstwa. Nie zrazisz się nawet trudnymi wyborami. Gwałtowna potrzeba zmiany otoczenia spowoduje, że szybko zakończysz najistotniejsze sprawy i bez zbędnych ceregieli spakujesz walizki. Szczęśliwy dzień – wtorek.

SKORPION 24 X – 22 XI

Bardzo ucieszy Cię jakaś miła niespodzianka. Poświęcenie energii na kłótnie z bliskimi nie ma większego sensu. Zdrowie w normie. Chociaż jak sam dobrze wiesz, Twoja kondycja fizyczna nie jest na najwyższym poziomie. Będziesz nabierać coraz więcej pozytywnych sił. Usłyszysz od dawna oczekiwane słowa.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Uważaj, brak zadowolenia z tego co masz, niekoniecznie zaprowadzi Cię do czegoś dającego pełną satysfakcję. Zaczniesz osiągać wytyczone punkty. Ktoś chce stanąć przy Tobie. Razem możecie szukać nowych dróg. Prawdopodobnie wydasz sporo pieniędzy. I raczej nie będzie to niemiłe doznanie. Nie ma to jak odrobina egoizmu.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wiele może się zdarzyć, ale sama nadzieja na zmiany nie wystarczy. Nie słuchaj kiepskich doradców, masz w sobie dużo siły, a los Ci sprzyja. Jakieś nowe kontakty, także na gruncie zawodowym. Odprężenie i relaks w towarzystwie bardzo sympatycznego Barana. Popołudniowe drzemki przywrócą równowagę.

WODNIK 21 I – 19 II

Niektóre sprawy staną w miejscu. Nic na to nie poradzisz, ale zawsze możesz przeczekać. Być może trzeba będzie wyjechać służbowo, nawet za granicę. Dobra atmosfera w pracy pomoże w zachowaniu pozytywnego nastroju. Niewykluczone, że zabierzesz się za porządki. Dzięki konsekwencji osiągniesz finansowe wyniki.

RYBY 20 II – 20 III

Zmusisz się do większego wysiłku i nie będziesz tego żałować. Wiele zależy od Twojej umiejętności zwrócenia uwagi na to, co najważniejsze. To będą aktywne dni, sprzyjające różnym drobnym sukcesom. Stopniowo zaczniesz zwalniać obroty. Masz prawo do odpoczynku i z radością z tego skorzystasz. Jakieś miłe spotkanie.

BARAN 21 III – 20 IV

Zachowasz dla siebie sceptycyzm wobec planów Strzelca. W końcu jeszcze nie wiadomo, kto będzie miał ostatnie słowo. Jest całkiem prawdopodobne, że dojdzie do współpracy ze starymi znajomymi. Może to nieść ze sobą zarówno dużo plusów, jak i minusów. Uporasz się z ważniejszymi zajęciami. Więcej odwagi i energii.

BYK 21 IV – 21 V

Mniej więcej w połowie tygodnia udane towarzyskie spotkanie. Uzmysłowisz sobie, jak jeszcze wiele rzeczy jest przed Tobą. Nawet najbardziej niekorzystny układ można zmienić w realne porozumienie. Pamiętaj o tym zwłaszcza w kontaktach z Rakiem. Powinien dojść do skutku krótki wyjazd.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Nie stroń od ryzyka. Właśnie teraz masz szansę, żeby wiele wygrać. Nie skupiaj się na chwilowych pretensjach, bez trudu udowodnisz, że wytrwałość jest Twoją mocną cechą. Zmiany w życiu osobistym? Tak, ale nie ma sensu żebyś cokolwiek przyśpieszał. Zdaj się na zdrowy rozsądek. Pełna harmonia zawodowa.

RAK 23 VI – 22 VII

Z łagodnością, ale i zdecydowaniem doprowadzisz do zakończenia pewnych niełatwych wyborów. Odzyskasz zarówno poczucie swobody, jak i bezpieczeństwa. Sprawy finansowe ułożą się bardzo pomyślnie, co będzie dla Ciebie pewnym zaskoczeniem. Sensowne rozmowy pozbawione niepotrzebnej krytyki.



Cześć! Kochani, czy lubicie burze? Ja bardzo je lubię, choć mam na myśli jedynie ich piękno: błyskawice, niezwykłe kolory, grę świateł... Oczywiście nie cieszy mnie wcale ta gorsza strona burz, zniszczenia, które często niosą. Ostatnio mamy wiele okazji do podziwiania tego żywiołu. Piękny i straszny. Mam nadzieję, że się burz nie boicie...

*Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 404. otrzymują: **Jarek Leoniuk z Mętnej oraz Nela Kuk i Dominika Lisiewicz z Suwałk.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

WSPÓŁCZESNA 407 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

TERAZ MY

Cześć, kłania się **Marzena Prychocka.** Mieszkam w miejscowości Kolonia Lewickie. Mam 14 lat i zdałam do II klasy gimnazjum. Już od dawna rozwiązuję krzyżówki czytelników i pana Marka. Postanowiłam też sama wymyślić krzyżówkę panoramiczną i oto ona. Po odgadnięciu wszystkich haseł litery z pól oznaczonych cyframi, czytane w kolejności od 1 do 6, utworzą dodatkowo hasło-rozwiązanie. Zapraszam do łamania głowy i życzę powodzenia.



Nazywam się **Ania Ochrymiuk** i mieszkam w Starowsi. Przygotowałam dwa kwadraciki magiczne. Oto znaczenia wyrazów: 1. Wyciskany z owoców. 2. Patrzysz nim na świat. 3. Rodzaj fryzury. 4. Podtrzymuje spodnie. 5. Imię dziewczynki. Miejsce, w którym rosną drzewa owocowe.

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		

Nazywam się **Ewa Truchel.**.Mieszkam w Konopkach Klimkach. Ja też przygotowałam dla Was kwadraciki magiczne. Oto znaczenia wyrazów: 1. Czerwone węgielki pozostałe z ogniska. 2. Krzyżówkowa papuga. 3. Chodzi do tyłu. 4. Nie żyje w zgodzie z myszą. 5. Narząd wzroku. 6. „Droga" pociągu.

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		



TO I OWO

Festyn średniowieczny - to jedna z wakacyjnych atrakcji, jaką dla turystów przygotowało Muzeum Zamkowe w Malborku. W imprezie, zorganizowanej podczas ostatniego weekendu (21-22 bm), uczestniczyło m.in. 175 rycerzy z różnych bractw rycerskich z całego kraju. Na zdjęciu powyżej widzicie, jak podczas bojowego turnieju rycerskiego przeciwnicy walczą 5-kilogramowymi maczugami. Ta część festynu nawiązywała do XV-wiecznej tradycji rycerzy zaciężnych. Zdjęcie poniżej przedstawia przemarsz konduktu żałobnego z Grunwaldu do Malborka ze zwłokami wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena. To wszystko, oczywiście, jest taką wakacyjną zabawą dorosłych. Zresztą bardzo sympatyczną, bo i dzieci mogą nie tylko wziąć w niej udział, ale i czegoś się nauczyć. Z pewnością po obejrzeniu imprez przygotowanych przez Muzeum Zamkowe w Malborku z łatwością przebrniecie przez podręcznik historii dotyczący tego właśnie okresu. PAP



Konkurs „Massy" i „Gazety Współczesnej"

Narysuj swoje wakacje

Podczas wakacji może zdarzyć się wszystko! Warto to zapamiętać i narysować. „Gazeta Współczesna" i firma „Massa Company" oraz Centrum Handlowe „Marko" zapraszają wszystkich przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w wielkim wakacyjnym konkursie rysunkowym. Swoje przygody można namalować lub narysować pod warunkiem, że wszystko zmieści się na kartce z bloku rysunkowego (format A-4). Honorowy patronat nad konkursem objął podlaski kurator oświaty Jarosław Zieliński.

Przez całe wakacje, aż do 20 września w każdy wtorek i piątek w „Gazecie Współczesnej" będziemy drukować specjalne kupony. Wystarczy wyciąć pięć z nich, nakleić na rysunek (oczywiście z drugiej strony) i przesłać pod adresem „Gazety Współczesnej": 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 lub „Massa Company": 15-113 Białystok, Dział Promocji, ul. Generała Władysława Andersa 38. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 6 października w „Gazecie Współczesnej".

Na uczestników konkursu czekają rowery górskie, hulajnogi, zestawy gier oraz inne atrakcyjne nagrody. (jaż)

„MASSA" WAKACJE GAZETA WSPÓŁCZESNA

OFERTA SPECJALNA DLA ROLNIKÓW

ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" S.A. jak co roku wprowadzają

posezonową bonifikatę na SALETRĘ AMONOWĄ

Rolnicy, którzy skorzystali z ubiegłorocznej oferty i zakupili saletrę przed sezonem, zaoszczędzili 200 zł na tonie nawozu.
Nie zwlekaj, skorzystaj z posezonowej bonifikaty.

Już od sierpnia tańsza saletra amonowa

w fabrycznych punktach sprzedaży, na terenie całej Polski.

ZAKŁADY AZOTOWE „PUŁAWY" S.A. 24-110 PUŁAWY, AL. TYSIĄCLECIA P.P.13, TEL: 081/ 8876114, FAX 081/ 8876161

N1039654

WAKACYJNA PROMOCJA!

Filet wędzony z indyka
Kurczak po sarmacku
Kurczak po tatarsku
Parówki z indyka
Pieczeń dragońska
Pieczeń drobiowa
Pieczeń koperkowa
Pieczeń lux
Pieczeń marmurkowa
Pieczeń śniadaniowa
Pieczeń włościańska

ZAPRASZAMY DO ZAKUPU!

PPH AGRIKUR s.j.
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
90-111 Krypno, tel. (085) 716 90 02, 716 92 66
fax (085) 716 99 16

Agrikur®



D10379923a

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

- ✓ NOWOCZESNE
- ✓ NIEZAWODNE
- ✓ BEZPIECZNE

Kosa spalinowa STIHL FS 85 nagrodzona Złotym Medalem POLAGRA-FARM 2000



KOSY SPALINOWE już od 649,-*

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

*** Cena dotyczy modelu FS 36 i zawiera 22% VAT**

N1036104

---

kostka brukowa
z niemieckiej wibroprasy
- bloczki fundamentowe
- krawężniki
- trylinka
- ogrodzenia betonowe
- płytka chodnikowa
- kręgi... *i inne*
- kompletne nawierzchnie

ELWIBRO
Wasilków
ul. Supraślska 16
Tel. 085/ 718-53-50

N1039531

JOICE VAN 7 osób
wyposażenie: 2x airbag, klima, ABS, el. szyby i lusterka
cena ~~74.400~~ zł lub ~~64.600~~ zł +VAT (homolog. cięż.)
UPUST 22.000 zł



Carnival
2.9 TDI 16V wyposażenie: ABS, klima, 2x airbag, obrot. fotele, el. szyby i lusterka
cena ~~104.300~~ zł lub ~~87.000~~ zł + VAT (homolog. cięż.)
UPUST 10.000 zł

N1039731a



Sephia sedan - upust 8.000 zł dla taksówkarzy

CARENS VAN 6 osób
wyposażenie: 2x airbag, klima, ABS, alufelgi, el. szyby i lusterka
cena ~~59.500~~ zł lub ~~50.300~~ zł + VAT (homolog. cięż.)
UPUST 11.000 zł



SPORTAGE terenowy
wyposażenie: ABS, klima, alufelgi, el. szyby i lusterka
cena ~~67.900~~ zł lub ~~58.200~~ zł + VAT (homolog. cięż.)
UPUST 14.000 zł
Upust dodatkowy 2000 zł - policja, leśnicy



TOP MOTORS Białystok, ul. 27 Lipca 67 tel. 676-05-02 (do 4), 653-85-43, 675-07-72 www.top-motors.com.pl

KIA KIA MOTORS Gwarancja 100.000 km lub 3 lata silnik, korozja 6 lat 3 LATA GWARANCJI 24h ASSISTANCE

WĘGIEL NAJTANIEJ
- kostka
- orzech
- groszek

możliwość transportu

KSIĘŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89
663 18 55
PW BAZAROL SC.

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku Wydział Zamiejscowy w Ełku

prowadzi nabór w systemie stacjonarnym, zaocznym i wieczorowym na:

- studia licencjackie na kierunku: **Zarządzanie i Marketing** o specjalnościach:
  1. zarządzanie marketingowe w przedsiębiorstwie
  2. ekonomika turystyki i hotelarstwa
  3. zarządzanie finansami przedsiębiorstw
- studia inżynierskie na kierunku: **Informatyka**

Studenci mają możliwość zaliczania semestru za granicą.

Warunki przyjęcia:
1. Złożenie kompletu dokumentów.
2. Rozmowa kwalifikacyjna nie mająca charakteru egzaminu.
3. Opłacenie wpisowego i pierwszej raty czesnego.

Informacje i przyjmowanie podań:
Wydział Zamiejscowy w Ełku
19-300 Ełk, ul. Grodzieńska 1
tel. (0 87) 621 14 46, 621 61 46
e-mail: elk@wsfiz.man.bialystok.pl

N1039782

MIESZKANIA



D1039953

Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA
- *mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²*
- *stała cena od dnia umowy*
- *płatność w dogodnych ratach*
- *realizacja III kw. 2002 r.*

OSTATNIE MIESZKANIA w CENTRUM!

ul. SZPITALNA
- 4 pok. 75,70 m²
- raty - spłata do 5 lat!
- garaż podziemny

ul. PODLEŚNA
- 3 pok. 51,30 m², 61,30 m²
- 4 pok. 85,40 m²
- realizacja wrzesień 2001 r.

STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA

MARK-BUD
ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429
SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.
WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

D1039698a

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
„CERAMIKA"



D1039735

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Kredyt jak po sznurku

FABIA
od 30.690 zł

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

FABIA SEDAN
od 36.750 zł

FABIA COMBI
od 37.550 zł



FABIA SEDAN

OCTAVIA DIESEL 3000 zł TANIEJ

Rata miesięczna tylko 398 PLN
cena samochodu: 30.690 PLN
wkład własny: 10.690 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

OC, AC, NW i homologacja auta ciężarowego GRATIS!

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63
Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

D1040168

W związku z planowaną ekshumacją osób pochowanych na terenie cmentarza wojennego przy ul. 11 Listopada w Białymstoku, Urząd Miejski w Białymstoku prosi rodziny nw. osób o pilny kontakt z Wydziałem Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Białymstoku ul. Branickiego 9, pokój 306, telefon 741-22-12 wew. 352.

1. Paweł Leszczyński urodzony 6.03.1896 r., zmarł 14.03.1956 r.
2. Józef Olesiuk urodzony w 1926 r., zmarł 20.12.1948 r.
3. Stanisław Laskowski zmarł 14.04.1953 r.
4. Władysław Olszewski urodzony 1923 r., zmarł 21.10.1953 r.
5. Marian Pęczek urodzony w 1929 r., zmarł 19.07.1958 r.
6. Konstanty Litwin urodzony 30.06.1936 r., zmarł 12.07.1958 r.
7. Michał Skrzyński zmarł w 1997 r.

(M1039930)

MATERIAŁY • DORADZTWO TECHNICZNE
CENTRUM DACHOWE
DACHÓWKI CEMENTOWE



Euronit

D1039777

- 30 lat gwarancji
- transport (miasto) - GRATIS

NEXMAR
15-008 BIAŁYSTOK
UL. RYSKA 1, TEL. 741-22-32

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

N1039825

Zakład Energetyczny Białystok S.A.

uprzejmie informuje swoich Klientów, że z dniem 1.08.2001 r. zmieniają się numery telefonów w ZEB S.A.:

- Centrala, (0-85) 74-05-500,
- Sekretariat (0-85) 74-05-105, fax (0-85) 73-23-838,
- Sekretariat Rejonu Energetycznego Białytsok Miasto (0-85) 74-05-405, fax (0-85)74-05-400,
- Sekretariat Rejonu Energetycznego Białystok Teren (0-85) 74-05-465, fax (0-85) 74-05-460.

(1040026)

Spółdzielnia Pracy Metalowców
Białystok, ul. Elewatorska 17
sprzeda:

1. Budynek produkcyjno-biurowy (łącznik).
2. Stację energetyczną z wyposażeniem. Informacja:

65-13-484, 65-10-035.

Oferty składać do 5.08.2001 r.

(1040151)

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTÓW na stałe i sezonowo zatrudnię: Łomża, ☎(0-86)216-44-18.
114728

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5.000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R" 02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 145/19.
1323642

APTEKA zatrudni mgr. farmacji na kierownika Apteki, mgr. farmacji. Zapewniamy kawalerkę z telefonem. ☎(0-29)74-228-22, Wyszków k.Warszawy.
1326264

ATRAKCYJNE chałupnictwo. ☎0600-703-587.
215153

BLACHARZA i lakiernika samochodowego, ☎0608-31-27-85.
1330394

DO dystrybucji stolarki PCV, dobre warunki, ☎0-609-499-156.
1329891

DO promocji, ☎0502-465-134.
1330237

DORABIAJ! Domowa praca dla wydawnictwa, 790 brutto. ☎0501-07-21-00.
1324361

DOŚWIADCZONYCH do montażu płyt G-K, ☎(0-22)789-70-63.
1330001

DOŚWIADCZONYCH do tynków akrylowych, ☎(0-22)789-70-63.
1330003

FIRMA przyjmie uczni do sklepu przemysłowego w Białymstoku, Łomży, Suwałkach na 3-letnią lub 2-letnią praktykę. ☎(086)219-89-06.
114629

FRYZJERKĘ, ☎0502-069-078, ☎(0-85)742-84-77.
1328975

KIEROWNIKA apteki. Suwałki, ☎0606-916-385.
215325

KOMBAJNISTĘ, ☎(0-85)650-13-61.
1330337

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, ☎(0-86)272-34-77.
1329898

MOŻLIWOŚĆ zamieszkania dla młodej dziewczyny w zamian za opiekę (osoba starsza). Sikorski Krzysztof 75-127 Koszalin, ul. Zacisze 15, ☎0502-678-096.
215238

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów, dostawa, odbiór, ☎0602-361-543.
1323866

PILNIE! Umieścimy płatną reklamę (pojazdy, budynki) do 2.500 -umowa, ☎0602-39-49-31.
1324364

PRACA dla stomatologa i staże podyplomowe, ☎(0-86)275-39-79, ☎0608-096-807.
1327452

PRACA w hurtowni z możliwością przekwalifikowania. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.
215386

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.
214618

SKŁADANIE długopisów, ☎0604-477-894.
1323864

UMIEŚCIĆ reklamę (samochody, obiekty) do 2.000 zł, ☎0607-052-518.
1323865

WIARYGODNE chałupnictwo bezpośrednio zlecimy, ☎(0-24)355-72-62.
1325309

ZATRUDNIĘ absolwentów szkół piekarniczych, zakwaterowanie, ☎(0-23)671-40-89, (10.00 -14.00).
1329538

ZATRUDNIĘ kierownika apteki w Giżycku. Gwarantuję wysokie zarobki oraz mieszkanie w nowo wybudowanym budynku, ☎(0-87)428-41-12, ☎0602-536-736.
1329259

ZATRUDNIĘ kierownika produkcji do pracy w piekarni, ☎(0-23)671-40-89, (10.00 - 14.00).
1329540

ZATRUDNIĘ małżeństwo w gosopodarstwie. Dam mieszkanie, ☎0602-584-008.
1328779

ZATRUDNIĘ pracownika do prac polowych ze znajomością sztuki upraw polowych. Praca dobrze płatna. ☎0603-069-333.
114764

ZATRUDNIĘ studentów, podlaskie, (Augustów, Łomża, Suwałki, Bielsk Podlaski, Ełk, ☎(0-85)7-444-705, ☎0600-236-705.
1330159

ZATRUDNIMY młodych mężczyzn do przyuczenia. Suwałki, ☎(0-87)565-41-79.
215370

ZATRUDNIMY rencistów z III grupą do lat 40. Suwałki, ☎(0-87)565-41-79.
215371

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.
215125

"UNIKAT" Suwałki, ☎(0-87)565-04-73, ☎0608-226-705.
215035

❒ KUPIĘ

3-POKOJOWE - okolice Wyszyńskiego, ☎0608-795-824.
1329847

DOM, działka, siedlisko, (około 2 ha), kuligi, Woźnawieś lub okolica, ☎0601-915-774.
1330365

GRAJEWO M-3, około 50 mkw., ☎(0-86)273-80-21.
1330164

PARTER, 1000-lecia, Bema, ☎(0-85)742-00-30.
1329256

SIEDLISKO, działkę nad jeziorem. ☎0-502-533-710.
1330308

SIEDLISKO okolice Puszczy Białowieskiej, ☎(0-85)743-79-81.
1327119

❒ SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 37 mkw., Białostoczek, sprzedam -zamienię na większe, ☎0606-141-987.
1328904

3-POKOJOWE. ☎(0-85)661-69-19.
1325186

3-POKOJOWE 60 mkw., IV piętro, Olecko, pilnie, 55.000 zł, ☎0503-041-134.
1328944

34 mkw. centrum. Tanio! ☎(0-85)742-19-25, 0-502-055-059.
1328646

4-POKOJOWE. ☎(0-85074-22-105.
1330411

60 mkw. V piętro, os. Białostoczek, tanio, ☎(0-85)653-49-06.
1329042

78 mkw. czteropokojowe, Wyszków z wyposażeniem ewentualnie meblami. Pilnie!!! ☎0-607-496-009, 0-601-371-377.
1326747

AUGUSTÓW, willa; budynek gospodarczy, stan durowy zamknięty, ☎(0-87)611-21-90.
1328827

AUGUSTÓW- nieruchomości. ☎(0-87)643-54-96.
215413

BAZĘ magazynowo -paliwową w Żebrach gm. Wąsosz. ☎(0-86)4720-807.
114752

BUDYNKI do rozbiórki. ☎(0-85)732-62-70.
1328876

DOM +warsztat, tanio, (0-85)718-50-39.
1328897

DOM, 2 budynki gospodarcze, działka 910 mkw., 70.000 USD, ☎(0-86)272-87-59.
1328176

DOM, 350.000 zł w rozliczeniu ewentualnie mieszkanie, ☎(0-85)6-762-808, wieczorem.
1329832

DOM, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-46-18.
1330327

DOM. Suwałki, ☎(0-87)567-95-78.
215255

DOM Białystok lub zamienię na mieszkanie (blok). ☎0-502-348-259.
1330171

DOM drewniany do rozbiórki, ☎(0-86)273-37-73.
1330363

DOMEK letniskowy k.Ełku z dostępem do jeziora, ☎0608-102-390.
1329488

DOMEK letniskowy w Gołdapi. ☎0609-033-563.
215398

DOM jednorodzinny, budynek gospodarczy, działka 786 mkw., Ełk, Jeziorna, ☎0600-747-432.
1330121

DOM na wsi, ☎0603947036.
1329340

DOM w Narwi. ☎(0-85)743-78-81.
1329968

DOM z bala 8x 9,8 m, ☎(0-86)277-67-29 po 20.00.
1330354

DUŻY dom w Wasilkowie, 250.000 zł. ☎0-604-65-32-52.
1329002

DWIE działki 0,12, 0,28 ha - Kleszczele. ☎(0-85)651-63-99.
1330404

DWUPOKOJOWE, 36 mkw., 48.000 zł. ☎(0-85)662-29-04, po 17.00.
1330182

DYBÓWKO k.Prostek. Dwa mieszkania, 130-mkw., działka 1000-mkw., ☎(0-87)611-26-99.
1330367

DZIAŁKA- projekt przy Bydgoskiej. ☎(0-87)566-74-87.
215427

DZIAŁKA 1,02 ha przy jeziorze Ełk, ☎(0-87)619-74-92.
1330396

DZIAŁKA budowlana 1930 mkw. w Augustowie, ☎0-502-536-432.
1329923

DZIAŁKĘ, ☎(0-85)653-08-50.
1324248

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎0-604-55-27-32, ☎(0-86)271-53-28.
1329813

DZIAŁKĘ budowlaną 900 mkw., Marczukowska, sprzedam -zamienię na mieszkanie, ☎0606-141-987.
1328906

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 30 arów w Rydzewie k.Giżycka, ☎0609-288-428.
1329247

DZIAŁKĘ nad jeziorem w Kuklach. ☎(0-87)516-52-92.
215430

DZIAŁKĘ nad jeziorem 3 zł mkw. ☎(0-85)661-57-28, 0-603-998-255.
1329015

DZIAŁKI rekreacyjne z prawem budowy nad jeziorem. ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-190-168.
215366

ELEGANCKIE 50 mkw.: Skłodowskiej, Białystok. ☎(0-86)2188-223.
114720

EŁK, działki budowlane uzbrojone, gotowe domy jednorodzinne, ☎(0-87)621-44-44.
1327887

EŁK centrum, lokal 42 mkw., ☎0608-852-788.
1326857

GOSPODARSTWO 10,5 ha. Prudziszki ☎(0-87)568-31-07.
215416

GOSPODARSTWO 12 ha nad wodą. ☎(0-87)567-40-36.
215418

GOSPODARSTWO (7,50 ha) z budynkami gospodarczymi - nadaje się na staw hodowlany: k.Jedwabnego; ☎(0-86)2172-185.
114732

GOSPODARSTWO 7 ha ze stawem rybnym. Cena 80.000. ☎(0-87)615-96-44.
215429

GRAJEWO, centrum, 39 mkw., ☎0608-382-319, ☎(0-86)272-47-43.
1327982

GRAJEWO, Południe M-4, notarialne, II piętro, tanio, ☎0502-162-324, ☎(0-86)272-71-62.
1327978

GRAJEWO Południe, kawalerka, 29 mkw., II piętro, umeblowana, ☎(0-86)272-24-47, ☎0607-101-053.
1329882

KUPIĘ działkę budowlaną pow. 1500 mkw. w Łomży lub Starej Łomży. ☎0602-511-406.
114570

M-2 w Ostrołęce (38 mkw.). ☎(0-86)218-85-05.
114710

M-3 centrum Suwałk. ☎0605-201-954.
215375

MIESZKANIE 47 mkw., Olecko. ☎(0-87)520-25-85.
1328984

MIESZKANIE 47 mkw. gotówka- raty. Suwałki, Buczka 185, ☎(0-87)565-11-38.
215358

MIESZKANIE 62,8 mkw., (4 pokoje), I piętro, św. Wojciecha, garaż, ☎(0-85)741-00-63.
1329038

MIESZKANIE w Konstancinie, ☎(0-87)428-78-70.
1328796

MKN-PISZ sprzeda: Pisz mowe mieszkanie 37,5 mkw. - 46.000 zł. Pisz nowy pensjonat 300 mkw. - 200.000 zł, Pisz -dom w stanie surowym - 75.000 zł, ☎(0-87)423-29-62, www.mkn.com.pl
1327272

NOWE MIESZKANIA lokatorskie i własność cena od 1810 zł/mkw. Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, ☎742-00-01 wew. 308, 652-11-42.
1321797

PAWILON handlowo-biurowo-mieszkalny w Ostrołęce -Wojciechowicach przy hotelach - pilnie. ☎0602-193-044.
114741

POLE na przedmieściu Augustowa 1 ha w tym budynek gospodarczy i sad oraz regały spożywcze, ☎0606-148-412.
1329277

PÓŁ bliźniaka. Suwałki, ☎(0-87)565-35-41.
215402

PÓŁ domu w centrum Grajewa, z działką 315 mkw., budynkami gospodarczymi, garażem. ☎(0-86)218-65-91, 216-96-18.
114758

ROLNĄ -50 m, do jez. Pomorze z prawem budowy, ☎(0-87)516-52-88.
1327481

SIEDLISKO z budynkami, Mącze 4 k.Ełku. ☎(0-87)610-94-11.
1330326

SZCZUCZYN. Działka budowlana, 4.000-mkw., ☎(0-86)272-59-28.
1328969

TANIO dom piętrowy - Radziłów, piwnice na hodowle pieczarek. ☎(0-86)272-73-63.
1330388

TARTAK, Bielsk Podlaski, 70.000,-. ☎0-502-66-88-08.
1321814

UZBROJONE 4,20, 3,30, 1,50, 1,18, ☎0602-642-007
1330244

WIEJSKI drewniany dom, ☎0606-937-597.
114744

❐ POSZUKUJĘ

LOKALU handlowego (parter) w centrum Suwałk poszukuję. ☎0501-514-700, ☎0501-514-614.
215424

❐ ZAMIENIĘ

CENTRUM, parter 52 mkw., wysoki standard na dom, (siedlisko), ☎0607-795-719.
1330240

❐ WYNAJMĘ

3-POKOJOWE nowe, telefon, garaż, Sybiraków 7, ☎(0-85)730-20-57 po 16.00.
1328758

38 mkw., Białystok, Wiejska, ☎(0-87)644-51-51.
1327151

CENTRUM Grajewa, lokal 40 mkw., ☎(0-86)272-64-75.
1329880

DO wynajęcia mieszkanie umeblowane, centrum, ☎(0-85)745-49-31.
1330243

DO wynajęcia pomieszczenia biurowo-magazynowe, ☎(0-85)7-436-129, ☎(0-85)7-435-205.
1325054

GARAŻ, Kraszewskiego. ☎(0-85)718-07-54.
1329543

KAWALERKĘ 25 mkw., (ścisłe centrum), Parkowa, os. Mickiewicza, stan idealny, cisza, I piętro, cegła, balkon. Nie wymaga remontu. Długość wynajmowania bez ograniczeń, ☎0502-055-070.
1328820

LOKAL, piętro, centrum Grajewa, ☎(0-86) 272-21-70.
1329910

MIESZKANIE, Białystok, Piastowska lub sprzedam. ☎(0-85)737-55-06.
1329724

MIESZKANIE 60 mkw., Pułaskiego 17, ☎(0-86) 277-66-63.
1326607

MIESZKANIE nieodpłatnie dla bezdzietnego, starszego małżeństwa, ☎0600-579-681, (9.00 -14.00).
1327780

SAMODZIELNE mieszkanie studentom w Warszawie, ☎(0-85)651-29-66, ☎(0-22)810-79-01.
1329297

TRZYPOKOJOWE umeblowane do wynajęcia. ☎(0-87)566-59-11.
215374

UMEBLOWANĄ kawalerkę- Białystok. ☎0-605-104-638.
1330378

WYDZIERŻAWIMY: magazyny, warsztat samochodowy: Łomża. ☎(0-86)218-62-07.
114751

WYNAJMĘ mieszkanie studentkom: Łomża, ☎(0-86)219-88-79.
114754

❐ STANCJE

2-POKOJOWE do wynajęcia, ☎0602-851-930.
1330346

STANCJA w Warszawie (do wynajęcia): ☎(0-86)2160-226, po 16.00.
114719

USŁUGI

❐ BUDOWA, REMONT

***POLBRUK** układamy najtaniej. ☎(0-85)73-29-661, ☎0-603-60-00-99.
1288823

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b, 675-33-46 "ZAMIS". www.zamis.com.pl
1323748

KOMPLETNE NAWIERZCHNIE
POLBRUK
● krawężniki, obrzeża
● płytki chodnikowe
Zaścianki, ul. Wojskiego 18 (od Poziomej)
tel. 085 743-73-98, 0605 538 038
N1039628

CYKLINOWANIE. ☎(0-87)566-23-97, ☎(0-87)516-40-21.
215158

DACHY, elewacje, malujemy, ☎(0-85)654-53-05, ☎675-04-80.
1329205

RAK-BUD
BETON
towarowy
CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie
Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel.74-74-223, 663-28-83
N1039706

DACHY, siding, usługi blacharskie, wykończenia. ☎(0-87)567-75-99, ☎0502-638-610.
215294

DOCIEPLENANIE budynków, kompleksowe wykończenia wnętrz. Hurtownia materiałów, doradztwo wykonawstwo; kredyty. ☎0606-482-585.
114763

DOMY drewniane, mieszkalne, letniskowe, altany. ☎(0-85)655-27-64, ☎0-606-133-334.
1323662

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1323875

INDECO
wygodne mieszkanie
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowa Promocja
WCZASY GRATIS!
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
D1039699

DRZWI, rolety, moskitiery. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1323874

DACHÓWKI CERAMICZNE DOERKEN I CEMENTOWE. PROMOCJA! DO KAŻDEGO DACHU FOLIA DACHOWA, TRANSPORT I ROZŁADUNEK GRATIS! PPHU KAMIR, BIAŁYSTOK, UL. CIOŁKOWSKIEGO 171, TEL. 7437204.
1328913

DŹWIG 10 ton, ☎(0-85)7-325-321, ☎0-602-32-42-02.
1325540

FIRMA budowlana przyjmie zlecenie. ☎0606-876-444.
215350

KRYCIE dachów, ☎(0-85)718-39-88.
1329199

MALOWANIE dachów, szalówki. ☎(0-85)664-01-08.
1329878

OCIEPLANIE murów szczelinowych pianką krylaminową, ☎(085)743-68-38, 653-77-12.
1327120

POLBRUK, starobruk, kompleksowo, ☎(0-85)710-41-10.
1329885

POLBRUK, ☎(0-85)743-41-26.
1330094

POLBRUK - kompleksowo, ☎0-607-044-543, ☎(0-85)65-35-703.
1321981

POSADZKI agregatem. Suwałki, ☎(0-87) 563-05-90, ☎0604-207-320.
214921

POSADZKI betonowe, ☎0602-34-20-20, wieczorem ☎(0-85)743-33-56.
1323673

PROFESJONALNE projektowanie, zakładanie ogrodów. Rośliny ozdobne. "Abies", ☎0604-124-558, ☎0604-073-426.
1328691

PRZERÓBKI elektryczne, hydrauliczne, remonty. ☎(0-85)6-513-798, ☎0-604-393-067.
1330264

REMONTY mieszkań. ☎(0-87)568-34-22.
215212

SIDING, ☎(0-85)6-510-353.
1312251

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.
1273156

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, glazura, panele podłogowe, ☎(0-85)650-52-40, ☎0600-937-446.
1329126

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.
1323871

UKŁADZNIE mozaiki, produkcja. ☎(0-85) 718-67-56
1316772

USŁUGI hydrauliczne - tanio, solidnie: ☎(086)218-01-14.
114643

WIĘŹBY dachowe i inne zamówienia z drewna, realizujemy w ciągu jednego dnia. ☎(0-87)611-24-76.
215423

WYKOŃCZENIA, remonty, ☎0502-713-255.
1328070

ZABUDOWY BALKONÓW. ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)653-77-37, MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL)
1325565

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, moskitiery. "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.
1328698

ŻWIR, piasek, czarnoziem. Sprzedaż, transport. Suwałki, ☎0601-382-873.
214972

❐ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1330398

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(0-85) 67-55-833.
1323826

PRALKI, chłodnictwo, ☎663-47-93.
1325208

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, ☎(0-85)661-76-31, ☎0602-120-966.
1323725

❐ TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)66-34-606, ☎0603-128-033.
1322181

BUSEM, niedrogo, ☎0604-861-985.
1325278

BUSEM 9-osob., 1,1t, najtaniej, ☎(0-85)68-18-104.
1322732

BUS osobowy, ☎0502-565-228.
1328821

OSTRÓWKIEM. ☎0-605-830-333.
1329289

STAREM- tanio, żwir, piasek, inne ładunki. ☎(0-85)653-16-05, ☎0-600-706-544.
1323936

ŻWIR starem najtaniej. ☎0-605-830-333.
1329283

❐ INNE

INTROLIGATOR. ☎(0-85)7-322-695.
1324938

KOMPUTEROPISANIE. ☎(0-85)7-328-059.
1324939

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0601-56-60-81.
1328718

NAGROBKI granitowe najtaniej -sprawdź. ☎0600-588-666.
114740

PIECZĄTKI. wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06
1320693

ZAKŁADANIE ogrodów - tanio, solidnie. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-609-522-494.
1324842

ZAKŁAD dezynsekcji i deratyzacji wykonuje usługi tępienia owadów; odszczurzania. ☎0602-193-044.
114742

❐ MEBLE

KUCHNIE, przedpokojoe, ☎(0-85)653-55-05.
1329020

MEBLE, ARTYKUŁY TAPICERSKIE. DETAL, HURT. TRANSPORT GRATIS. DOM HANDLOWY PIK, ☎(085) 654-47-84
1325258

RENOWACJA ANTYKÓW, ☎(0-85)662-70-15, ☎0602-312-365.
1325258

AUTOMOTO

❐ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.
1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422.
1304453

*****POWYPADKOWE** - gotówka. ☎0-602-506-359.
1304451

*ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY, ☎(0-85)716-48-16.
1320195

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych. Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) .Punkt przyjęć samochodów do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83 (zaświadczenia do wyrejestrowania). Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.
1323869

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.
1323870

VW transporter, 2,5TDI, (1997/99), przedłużony, bezwypadkowy, 40.000 netto, ☎0601-960-075.
1329045



❐ SPRZEDAM

126P na części lub do remontu (składak 1994): ☎(0-86)473-14-26.
114729

ASTRA classic standard, (1993), ☎(0-86)272-53-69.
1329601

AUDI 80, 1,9 TD, czarne, wspomaganie, centralny, 22.000 zł, ☎0-501-514-238.
1329132

AUDI A-4, 1,6, wiśniowy metalik, serwisowany, stan idealny, ☎(0-86)272-38-02.
1327754

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicza, łady, od 10 zł, ☎(085)744-17-19.
1329157

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2 (róg Krakowskiej). Raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48.
1324602

AUTOKOMIS GRAJEWO, KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.
1306553

BANK sprzeda: Honda accord 2.3 (1993), 12.000 zł, uszkodzony przód. ☎0-606-20-88-40.
1330329

CAMPINGI. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.
1303552

CC 704 (1996), Wys.-Maz., ☎(086)275-03-63.
1329278

CINQUECENTO 700 (1994), bezwypadkowy, pierwszy właściciel, garażowany -8.000 zł. ☎(0-86)216-64-10.
114747

MONITOR EŁCKI

Nr 54

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku

Priorytetowa inwestycja Urzędu Miejskiego

Będzie obwodnica

Ełk będzie miał obwodnicę. Planowana od lat inwestycja zostanie rozpoczęta już w przyszłym roku. Inwestycja została ujęta w strategii rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego i będzie finansowana ze środków unijnych.

O rozbudowie obwodnicy, jako o zadaniu priorytetowym Urzędu Miasta Ełku dyskutowano już od dawna. Wszystko wskazuje na to, że teraz nadszedł czas na realizację tego pomysłu. Jak zapewniono nas w UM, zostało już zlecone wykonanie projektu. W ubiegły wtorek obiekt odwiedzili projektanci. Rozbudowa obwodnicy rozpocznie się jesienią 2002 roku. Do tego czasu ma zostać wykonany projekt. Inwestycja będzie finansowana ze środków pomocowych PHARE. Jej wykonanie pochłonie kilkanaście milionów złotych.

Budowa tego obiektu jest ważna dla Ełku z kilku powodów. Po pierwsze, miasto leży na szlaku tranzytowym w kierunku stolicy województwa i jest tzw. bramą wjazdową na Mazury. Po drugie, posiada statut miasta ekologicznego. Nie chodzi więc tylko o utrzymanie w lepszym stanie dróg, lecz także o zmniejszenie emisji spalin przez ograniczenie w Ełku ruchu kołowego.

(xjed)



Romuald Różycki, wiceprezydent Ełku:

– Według planów, na początek przebudowana zostanie ul. Przemysłowa. Prace obejmą poszerzenie pasa jezdnego i podniesienie wiaduktu kolei wąskotorowej. Następnie obwodnica zostanie doprowadzona do osiedla Konieczki. Kolejnym etapem inwestycji będzie połączenie osiedla „Konieczki" z ul. 11 Listopada. Ta część będzie jednak realizowana w dalszej perspektywie. **(xjed)**

Poznajmy Ełk



Fot. XJED

Większość organizowanych w Ełku imprez odbywa się w Ełckim Centrum Kultury



Fot. XJED

Jedna z zabytkowych, bogato zdobionych kamienic przy ul. Wojska Polskiego

Fot. XJED

Pomnik Jana Pawła II na placu Sapera

Program VII Mazurskiego Lata Kabaretowego Mulatka

1-5 sierpnia 2001 r.

1.08.01 (środa)

godz. 18.00 Wieczór z Piosenką Kabaretową – prowadzenie: Znany Wojtek Kamiński

gwiazda – Kabaret Szum z Zielonej Góry

godz. 21.00 Saxsofonista – Teatr from Poland z Katowic

godz. 22.00 zespół Wyspa z Żar – Kawiarnia Artystyczna

2.08.01 (czwartek)

godz. 16.00 I Dzień Konkursowy

Kabaret Widelec z Białegostoku, Kabaret E.K. z Zielonej Góry, Kabaret Noł Nejm z Rybnika, Kabaret Drągal z Wrocławia

godz. 20.00 Wieczór z Gwiazdą – Piotr Bałtroczyk

godz. 22.00 Law, law, law – sztuka mało co teatralna – reż. Władysław Sikora

3.08.01 (piątek)

godz. 16.00 II Dzień Konkursowy

Kabaret Kaczka Pchnięta Nożem z Rzeszowa, Kabaret Słuchajcie z Zielonej Góry, Kabaret Dno z Dąbrowy Górniczej, Kabaret Ani Mru–Mru z Lublina

godz. 20.00 Dobry wieczór z Zieloną Górą (Ciach i Jurki) – prowadzenie: Dariusz Kamys

godz. 22.00 Kabaret Moralnego Niepokoju (piosenki) – Kawiarnia Artystyczna

godz. 23.30 Spadkobiercy (odcinek 57) – prowadzenie: Dariusz Kamys

4.08.01 (sobota)

godz. 16.00 III Dzień Konkursowy

Kabaret DuDu z Rybnika, Kabaret Strzały z Aurory z Warszawy, Kabaret Limo z Gdańska, Kabaret NieMy z Piotrkowa Trybunalskiego

godz. 19.00 Wieczór z Gwiazdą – Kabaret Moralnego Niepokoju

godz. 21.00 Konkurs o Nagrodę Publiczności – prowadzenie: Znany Wojtek Kamiński

godz. 23.30 zespół Biuro Organizacyjne z Poznania – taras

5.08.01 (niedziela)

godz. 18.00 Koncert Laureatów

Programy Konkursowe oceniać będzie jury w składzie:

Joanna Kołaczkowska

Jacek Fedorowicz

Andrzej Poniedzielski

Stanisław Tym

Konferansjerzy Dni Konkursowych:

Adam Małczyk (Formacja Chatelet) i Przemysław Żejmo (Kabaret Jurki)

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

KRIS

Bez litości

Nie możesz być gwiazdą futbolu, jeżeli nie umiesz grać w piłkę. Nie możesz zrobić kariery aktorskiej, jeżeli nie masz talentu i warsztatu aktorskiego. Tylko w muzyce pop wszystko jest postawione na głowie. Wielu młodych ludzi czuje się oszukanych – mają o wiele większy talent muzyczny niż gwiazdy pop, a nie mogą się przebić, bo np. nie są wystarczająco ładni. Mnie to nie rusza, ale utalentowane dzieciaki mają przechlapane.

Bill Wyman (RHYTHM KINGS, ex-ROLLING STONES) dla „Tylko Rocka"

Ostatnio polski hip hop bardzo się rozwinął. Niektóre rymy to po prostu zajebiste wiersze! To już nie tylko mocne opowieści z podwórka, ale także liryki o zwykłych, często bardzo kruchych, intymnych sprawach. Bardzo chciałabym podpisać pod tekstami Fisza, Paktofoniki czy Kalibra. Świetlicki spokojnie mógłby stwierdzić, że nadają się one na jakiś tomik poezji.

Reni Jusis dla „Machiny"

Szkoci nie lubią, gdy ktoś się wychyla. I nie szanują tych, którzy wybili się gdzieś w świecie. Jedyny, którego cenią, to Sean Connery. (...) Ja sam najgorszą prasę mam zawsze w Szkocji.

Fish dla „Tylko Rocka"



ALIZEE
„Gourmandises"
Requiem/Universal Music Polska (2+1/2 $truny)

Kolejne – po Vanessie **PARADIS** – objawienie francuskiej muzyki bardzo młodzieżowej. 16-letnia Korsykanka **ALIZEE** miała sporo szczęścia. Słynny nad Sekwaną duet – Mylene **FARMER** i Laurent **BOUTONNAT** – poszukiwał młodej wokalistki, która mogłaby zaśpiewać skomponowy przez nich utwór „Moi... Lolita". Okazało się, że z zadania idealnie wywiązała się właśnie **ALIZEE**. We Francji sprzedało się 1,2 mln egzemplarzy singla z tym nagraniem. Producenci poszli za ciosem i stworzyli kawałki na LP. Niestety. Bowiem jeśli „Moi... Lolita" da się jeszcze posłuchać, to przetrawienie całego krążka przyprawia o skręt uszu. Wszystkie utwory są utrzymane w podobnej stylistyce i technice aranżacji – masa elektronicznych przeszkadzajek typowych dla utworów **FARMER**, linia melodyczna w rytmie banalnego pop, takież nieskomplikowane teksty. Przyzwoicie wypada tylko tytułowe „Gourmandises" i flagowe „Alizee". **Pit**

PO STRUNACH:

CZTERY LATA DORASTANIA

O zupełnie różnych studiach nagraniowych, najlepszej polskiej ekipie i sprzęcie oraz nieustającym szukaniu punktu G rozmowa z zespołem BLENDERS.

Od wydania poprzedniej płyty upłynęły prawie cztery lata. To dość długa przerwa, zwłaszcza że pierwsze trzy albumy ukazywały się z regularnością jednego roku. Co było powodem tego „przestoju"?

Tak naprawdę to przez te cztery lata, które minęły od wydania ostatniej płyty, nie mieliśmy ani chwili przerwy w pracy. Od czasu „Fankofila" zagraliśmy dosłownie setki koncertów, więc uważamy, że fani nie byli przez nas zaniedbani. W zasadzie przez pierwsze dwa lata nie byliśmy w stanie robić czegokolwiek innego poza koncertowaniem. Później, gdy ilość koncertów nie była już tak przytłaczająca, zabraliśmy się do pracy nad nową płytą.

Pierwszy album BLENDERS ukazał się sześć lat temu. Jak doszło do powstania zespołu, co robiliście przedtem, czy łączyły Was jakieś związki artystyczne, sąsiedzkie, towarzyskie?

Zespół powstał w dość ciekawy sposób – mianowicie nasz pierwszy wokalista Marcel zapoznał braci **URBAŃSKICH** z Szymonem **KOBYLIŃSKIM** i namówił ich do stworzenia zespołu. Wszyscy mieli już za sobą jakieś doświadczenia w zespołach punkowo-studniówkowych. Skusił wszystkich propozycją nagrań w prywatnym studio domowym. Jak się później okazało, owe studio składało się z tapczanu, dwóch płyt kompaktowych i pożyczonego, rozwalonego instrumentu klawiszowego. Ale to nic, i tak coś zaiskrzyło i po dwóch miesiącach prób zagraliśmy pierwszy koncert na Yach Film Festiwal, gdzie branża muzyczna po prostu oszalała. Nasza muzyka była naprawdę czymś zupełnie świeżym i taka dobra reakcja zmotywowała nas do zdwojonej pracy.

Pierwszą płytę nagraliście jako kwartet plus zaproszeni goście. Drugą firmowaliście w sześciu. Na trzecim albumie wystąpiliście jako kwintet. W jakim składzie nagraliście „Kuciland"?

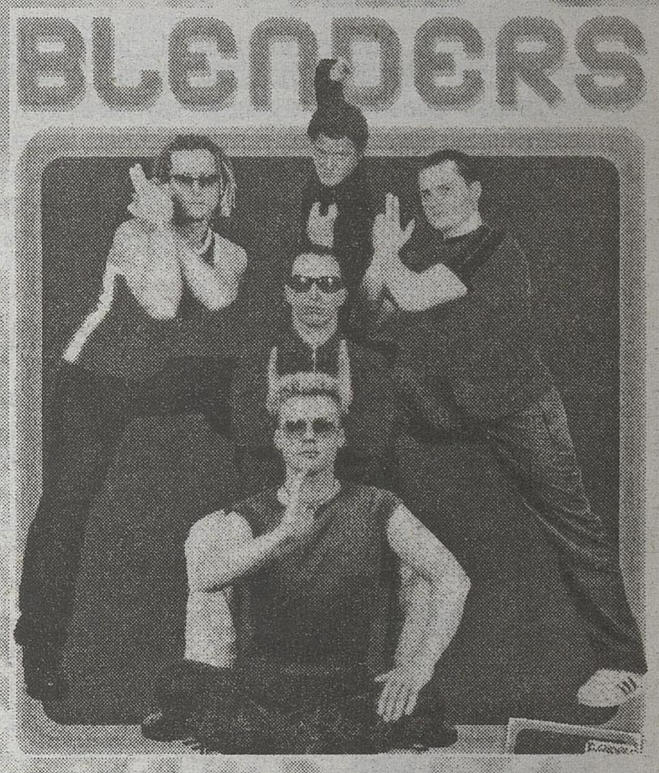
Przy pracy nad czwartą płytą mieliśmy już bardzo ustabilizowany skład: Nosek – perkusja, Sławek U. – bas, Tomek U. – gitara, Nigel **BENWAY** – wokal, Szymon **KOBYLIŃSKI** – gitara, wokal. W tym składzie koncertujemy już od dwóch lat, więc nawet nasz najmłodszy stażem członek – Nigel był już całkowicie wpasowany w naszą sprawnie funkcjonującą machinę. Należy też dodać, że przy płycie pracował także Przemek **MOMOT** (loopy perkusyjne) oraz sprzętowo wspierał **LIROY**. Poza tym wkład Adama **TOCZKO** w powstawanie materiału jest równie wielki jak każdego z członków zespołu.

Jak przebiegała praca nad nowym albumem?

Chcieliśmy potraktować tę płytę w sposób wyjątkowy. Stwierdziliśmy, że jedynym sposobem na nagranie płyty, z której będziemy w 100 proc. zadowoleni, jest pozbycie się ograniczeń czasowych. Coś takiego możliwe jest tylko w prywatnym studio nagraniowym. A więc kolejny rok spędziliśmy na projektowaniu i nadzorowaniu budowy naszego wspólnego studia. Oczywiście nie było to takie proste jak z początku się wydawało, na szczęście jednak nawiązaliśmy współpracę z Adamem **TOCZKO**, który jest jednym z najlepszych polskich realizatorów i producentów. Wspólnie rozwinęliśmy studio do takiego stopnia, że należy ono do najlepszych w Trójmieście, a chętni do nagrywania przyjeżdżają również z Warszawy i z innych miast. Kolejny rok to nagrywanie płyty. Korzystając z niesamowitego luksusu, jakim jest praca bez patrzenia na zegarek, byliśmy w stanie dopracować każdy dźwięk w taki sposób, że teraz możemy się podpisać pod każdym numerem i z każdego jesteśmy bardzo dumni.

Wasze dotychczasowe płyty sprzedawały się w „złotych" lub „platynowych" nakładach. Pomimo tego przez media jesteście określani jako zespół typowo koncertowy. Co sprawia Wam większą frajdę – praca w studiu czy granie koncertów?

Kochamy koncerty, uwielbiamy nagrywać płyty, jesteśmy po prostu szczęśliwi, że gramy w tak zajebistym zespole! Nie faworyzujemy żadnej strony tej działalności. Koncerty to wiadomo – żywioł i kontakt z publicznością. Te, które teraz gramy – to wielkie przedsięwzięcie. Mamy superekipę – poza Adamem **TOCZKO** jeżdżą z nami Igor **SKRZYPCZAK** i Krzysiek **KOTLARSKI**, którzy odpowiedzialni są za stronę techniczną występu i za całe góry sprzętu, które wozimy ze sobą. Uważamy, że wśród polskich zespołów mamy najbardziej zgraną ekipę i najlepszy sprzęt. Przygotowaliśmy też sporo niespodzianek. Natomiast w nagrywaniu również się rozsmakowaliśmy, szczególnie z uwagi na fakt, że mamy swoje własne studio – w końcu przez ostatni rok praktycznie tam mieszkaliśmy.



Powiedzieliście w jednym z wywiadów, że „śpiewanie o smutkach świata jakoś nam nie wychodzi". Czy to Wasz patent na otaczający nas świat – ośmieszyć rzeczywistość, śpiewać śmiesznie o rzeczach ponurych?

Wydaje nam się, że przez te cztery lata, które minęły od ostatniej płyty, staliśmy się trochę bardziej dorośli. Teksty na nowej płycie są może mniej dowcipne – jednak często też dwuznaczne. Są w przeważającej mierze erotyczne, nie przaśne, tylko bardziej stonowane. „Punkt G" jest w zasadzie takim łącznikiem pomiędzy klimatami starych i nowych tekstów.

Czy wiecie już i czy możecie zdradzić, gdzie jest punkt G?

Po każdym koncercie próbujemy znaleźć jednoznaczną odpowiedź na to pytanie.

Rozmawiała: Iwona Thierry
(na podst. „Universal Music News" 5-6/2001)

TITIYO „Come Along"

Superstudio Bla/Warner Music Poland (3+1/2 $truny)



Na ten krążek trzeba uważać. Ci, którzy połakomią się na album zwabieni genialnie brzmiącym kawałkiem tytułowym, mogą się nieco zawieść. Mimo to po kilkunastu przesłuchaniach płyta smakuje jak razowy chlebek ze smalczykiem i małosolnymi ogórkami. **TITIYO** debiutantką nie jest, ma na swoim koncie cztery płyty (z tą tu opisywaną). Ma też niekiepską rodzinkę – jest przyrodnią siostrą Neneh **CHERRY** i Eagle Eye **CHERRY**. Mieszka i tworzy w Szwecji, tam też jest szczególnie popularna. Najświeższy krążek wokalistki utrzymany jest w klimacie r`n`b z domieszką rocka, bluesa i delikatnymi akcentami country. Da się wyczuć inspiracje, do których **TITIYO** się przyznaje. Lubi ponoć słuchać Chrisa **CORNELLA** i Jeffa **BUCKLEY**'a. Szansę na to, by stać się przebojami mają „1989" (klasyczny pop rock) i „My Heart Won" (genialna gitara plus elektronika robią swoje). Płyta może przypaść do gustu zglobalizowanym tłumom. **Pit**

DIE TOTEN HOSEN „Crash-Landing"

Nuclear Blast/Mystic Prod. (3+1/2 $truny)



Legenda niemieckiego punk rocka postanowiła zaistnieć na rynkach anglojęzycznych, a pomostem do tego celu ma być właśnie „Crash-Landing". Płyta będąca czymś w rodzaju „the best of", ale złożonego z anglojęzycznych wersji utworów z ostatnich płyt **DIE TOTEN HOSEN**. Najłatwiej wpadają w ucho dwa: motoryczny, z bardzo chwytliwym refrenem „Bonnie & Clyde" i typowy radosny czadzik, jakby z repertuaru **THE OFFSPRING** – „Beautiful Day". Niewiele pod względem przebojowości ustępują im „Man" z funkującymi zwrotkami i nieco hałaśliwym refrenem oraz podobnie zbudowany „Pushed Again": spokojne, niemal balladowe zwrotki i wciągające, chóralne zaśpiewy w refrenie. Mimo blisko 20 lat na scenie **DIE TOTEN HOSEN** potrafi też nieźle przyłożyć. Pełen gwałtowności i gitarowego czadu jest „Hopeless Happy Song", chociaż melodyjny refren znowu zdradza ciągotki do przebojowości. W „Soul Therapy" łagodnie jest tylko w balladowym wstępie, po którym następuje dawka ostrego i gniewnego grania, kojarzącego się z **THERAPY?** w ich mocniejszym wcieleniu. Czadowo i motorycznie jest też w „Disneyland (Stays The Same)" z adekwatną do tekstu katarynkową wstawką wprost z lunaparku. Jeszcze inne oblicze zespołu odkrywa „Big Bad Wolf" – bardzo spokojny, trochę reggae`owy kawałek ze smyczkami i stonowanym śpiewem. Dla uzupełnienia obrazu trzeba jeszcze wspomnieć m.in. o dźwiękach fletu w „No Escape" i kawałku „Revenge", w którym prócz czadu i przebojowego refrenu jest miejsce dla bardziej klasycznego, rockowego grania, wokalu z nałożonym efektem i zabiegów kompozycyjnych, które nadały utworowi dramaturgii, wyrastającej ponad punkowy kanon. Całości dopełniają covery: „I Am The Walrus" **THE BEATLES** i „I Fought The Law" **THE CLASH**. Czy punkowym weteranom uda się zdobyć nowych fanów – nie wiem, ale „Crash-Landing" na pewno warto posłuchać, zwłaszcza jeśli ktoś nie słyszał ich wcześniejszych płyt. **DJ BĘBEN**

RÓŻNI WYKONAWCY „Bravo Hits. Lato 2001"

Magic Rec. (bez $trun)



Niezależnie od pogody, panującej podczas tegorocznego lata, nowa składanka z serii „Bravo Hits" podniesie temperaturę każdej letniej imprezy. Płytę otwiera przebój greckiego duetu **ANTIQUE** „(I Would) Die For You", po czym atmosfera staje się coraz bardziej gorąca. Z nowej wersji pierwszej solowej płyty idola nastolatek Ronana **KEATING**`a pochodzi hit – „Lovin` Each Day". Popularny u nas duet **R`n`G** można usłyszeć w kolejnej przebojowej piosence z albumu „The Right Time" – „Miracle". **DJ BOBO** mocno przeskrobał, skoro musi przepraszać („Hard To Say I`m Sorry"), zaś **GIGI D`AGOSTINO** po raz kolejny serwuje własną wersję utworu **DEAD OR ALIVE** „You Spin Me Round (Like A Record)", o co trudno jednak mieć pretensje, skoro jest to jeden z największych tegorocznych przebojów. Tyle gwiazdy, ale nie gorzej w drodze na szczyty list przebojów poczynają sobie debiutanci z Samanthą **MUMBĄ** na czele („Always Come Back To Your Love"), której nie ustępują dziewczęta z **NO ANGELS**, zapraszające do kąpieli w rzekach radości („Rivers Of Joy"). Trudno nie ulec też pulsującemu hipnotycznie rytmowi piosenki „Dream Of You", w której prezentują się **SCHILLER mit HEPPNER**. Z utworem „Let The Sunshine In" powraca popularny w pierwszej połowie lat 90., nieco kontrowersyjny zespół **ARMY OF LOVERS**. „Let You Go" **ATB** już zdążył stać się klubowym hitem, natomiast sporo zamieszania w płytotekach dyskotekowych DJ`ów może jeszcze narobić „Italo Dancer" **FLORFILLI**. Fanom **ATC** powinien zaś przypaść do gustu podobny do przebojów tego nieco zapomnianego już zespołu utwór „Doin` It Again" **DJ`a VALIUM**. **FoToN**

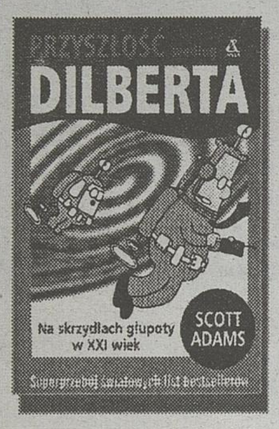
Redaktorzy „P$" zaniepokojeni powiększającymi się rozmiarami dziury budżetowej i planami łatania jej przez obłożenie 93,6-proc. akcyzą ulubionych redaktorskich wysokotłuszczowych jogurtów kobylich, postanowili ratować stan kasy, sprzedając występującą ostatnio w nadmiarze wodę deszczową. Zakładana wcześniej wymiana jej z państwami arabskimi na ropę naftową, stała się nieopłacalna po tym, jak do redakcji „Po $trunach" masowo zaczęli zgłaszać się przedstawiciele komitetów wyborczych. Okazało się, że deszczówka jest podstawowym elementem przemówień na wiecach wyborczych, których wkrótce nastąpi wyjątkowy urodzaj. W tej sytuacji redaktorzy mają w planach otwarcie masarni, produkującej kiełbasę wyborczą z makulatury, trocin i dętek rowerowych. Redaktorów-biznesmenów przy losowaniu zwyczajowo musiała zastąpić Sierotka Wyborcza, która wybrała dwie kartki. Nadesłane one zostały przez Edytę Pietronowicz z Siemiatycz i Magdalenę Lewkowicz z Wiśniowa Ełckiego, które słusznie odpowiedziały, że zespół Travis pochodzi z Wielkiej Brytanii. Nagrody są w rękach poczty. Dziś natomiast – przy okazji płyty Alizee – pytamy o to, jaki wielki wódz urodził się na Korsyce. Jest to:

a) Aleksander Suworow
b) Horatio Nelson
c) Napoleon Bonaparte?

Na kartki w kształcie napoleonek z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.



NOWOŚCI NADESŁANE



S. Adams, „Przyszłość według Dilberta", przeł. A. Milcarz, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2001, s. 231. Kolejny z sześciu zabawnych poradników tego autora z Dilbertem w roli głównej. Tym razem jest to tyleż przenikliwa, co i komiczna wizja społeczeństwa XXI wieku. Według Dilberta, natura ludzka niewiele się zmieni. Nadal większością z nas będą kierować trzy niezmienne zasady: głupota, egoizm i pożądliwość, tyle, że wspomagać nas będzie bardziej rozwinięta technika...

L. LeShan, „Jak medytować. Podręcznik dla poszukujących samych siebie", przeł. M. Trawiński, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Poradnik", Poznań 2001, s. 171. Autor czerpiąc z buddyzmu zen, sufizmu, jogi, mistycyzmu chrześcijańskiego i żydowskiego, opisuje określone ćwiczenia i programy – począwszy od liczenia oddechów i prostych mantr, a skończywszy na ćwiczeniach grupowych i rozbudzaniu świadomości sensorycznej.

A. J. Twerski, „Uzależnione myślenie. Analiza samooszukiwania", przeł. I. Szyszkowska-Andruszko, Santorski & Co, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2001, s. 168. Autor wnikliwie analizuje zjawiska nazywane przez specjalistów psychoterapii uzależnień mechanizmem iluzji i zaprzeczenia. Ukazuje, w jaki sposób umysł staje się niewolnikiem prymitywnych pragnień z substancjami chemicznymi oraz jakie są możliwości pokonania nałogu i wydostania się ze śmiertelnej pułapki.



W. Aksionow, „Wyspa Krym", przeł. M. Putrament, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2001, s. 335. Słynna powieść napisana w Związku Radzieckim przez jednego z najwybitniejszych współczesnych prozaików rosyjskich, a wydana dopiero na emigracji. „Wybitne dzieło, gdzie za na wpół fantastyczną fabułą oraz sensacyjnym wątkiem politycznym i szpiegowskim kryje się brutalna prawda o radzieckiej i każdej totalitarnej rzeczywistości". (Le Monde)

H. Kluge, „Optymiści zawsze górą", przeł. P. Wieczorek, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2001, s. 231. Autorka uczy optymistycznego spojrzenia na świat i kształtowania go zgodnie ze swymi życzeniami. Według niej każdy może być optymistą. To właśnie optymiści odnoszą sukcesy, bo nie zamartwiają się, bo są pełni entuzjazmu, bo każde doświadczenie staje się dla nich zyskiem, bo nie ma dla nich przeszkód nie do pokonania. Proste ćwiczenia i praktyczne wskazówki zamieszczone w książce mają służyć pomocą w optymistycznym nastawieniu do siebie i życia.



K. Gutkowski, „Ślady", Jacek Santorski & Co, Warszawa 2001, s. 180. „Jest to książka dla dorosłych. Dla ludzi dojrzałych i inteligentnych, którzy są jednocześnie dość odważni, by igrać z miłością i samotnością. Dla tych, którym erotyka, seks, piękno i sztuka nie wydają się odległymi wartościami. I dla tych, którzy kochają Kazimierz lub przynajmniej wiedzą co to znaczy". Jacek Santorski

J. Sosnowski, „Wielościan", W.A.B., seria „Archipelagi", Warszawa 2001, s. 271. Książka traktuje o poszukiwaniu we wspomnieniach z dzieciństwa i z lat młodości naznaczonych piętnem stanu wojennego potwierdzenia tożsamości bohatera. Wciąga w lekturę, a przed czytającym stawia niepokojące pytania o niego samego, o jego własną tożsamość. To „fascynująca opowieść o odtwarzaniu i tworzeniu przeszłości, negocjowaniu jej wersji, o kruchości pamięci, o niezliczonych indywidualnych historiach, składających się na wspólną materię czasu".



G. Benford, „Zagrożenia Fundacji", przeł. P. Hermanowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001, s. 451. Trzecia część cyklu „Fundacja". Po zniknięciu Olivawa, Pierwszego Ministra, na Trantorze trwa walka stronnictw. Imperator Cleon forsuje kandydaturę Seldona, ale w Radzie Najwyższej trafia na potężnego i mściwego przeciwnika...

M. Ridley, „Genom. Autobiografia gatunku w 23 rozdziałach", przeł. M. Koraszewska, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Nowe horyzonty", Poznań 2001, s. 376. Autor, opowiadając o genach z każdego chromosomu, odtwarza nasze losy od zarania życia do początków medycyny przyszłości. Pasjonująco i zrozumiale nawet dla laika pisze o genach odpowiedzialnych za straszne choroby, inteligencję i rozwój naszych ciał, o genach pasożytniczych i destrukcyjnych, o genach które odróżniają nas od szympansów, które zwalczają się wzajemnie i które mamy wspólne z bakteriami.



Ch. McGowan, „Drapieżca i ofiara", przeł. J. Strzałko, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Nowe horyzonty", Poznań 2001, s. 332. Książka jest bogatym źródłem wiedzy o świecie przyrody. Autor opisuje strategie łowieckie wielu gatunków zwierząt. „Czytelnik, który sięgnie po tę wspaniałą książkę, znajdzie się w fascynującym świecie drapieżników i ich ofiar – świecie, w którym bezustannie trwa walka na śmierć i życie".

H. Markiewicz, „Boy-Żeleński", Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „A to Polska właśnie", Wrocław 2001, s. 247. Kolejna pozycja znanej i cenionej serii. Autor ukazuje różne dziedziny pisarstwa Boya w powiązaniu z kolejami jego życia i na tle jego czasów, a także z perspektywy dzisiejszej. Podejmuje też próbę odpowiedzi na pytanie dlaczego Boy-Żeleński, choć nie tworzył w żadnym z wielkich gatunków literackich, stał się jednym z najchętniej czytywanych polskich pisarzy.

A. Zadrożyńska, „Targowisko różności", Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, seria „Po co nam...", Warszawa 2001, s. 288. Autorka,antropolog kultury, profesor w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, proponuje czytelnikom refleksję nad kulturą współczesną, wizją świata, kulturowym sensem seksualności, uczuć, młodości, starości. Analizuje zjawiska chamstwa, agresji, ekologicznych marzeń. Stawia też pytania, na które czytelnik musi sam spróbować odpowiedzieć.

G. Masterton, „Tajemnice erotycznych gier i zabaw", przeł. G. Mastowski, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Tylko dla dorosłych", Poznań 2001, s. 247.

G. Masterton, „Jak znaleźć nowego namiętnego kochanka", Dom Wydawniczy Rebis, seria „Tylko dla dorosłych", Poznań 2001, s. 259.

(tm)

OD DESKI DO DESKI

King uchyla rąbka tajemnicy



Stephen King znany jest na całym świecie jako autor niesamowitych horrorów – takich, które wzbudzają przerażenie, strach, ale i niedowierzanie. Tym razem zaskakuje swoich czytelników. Jego najnowsza książka to właściwie podręcznik dla początkujących pisarzy. Ale nie tylko...

„Nie jest to autobiografia, a raczej życiorys, curriculum vitae – próba ukazania, jak powstał pewien pisarz, nie jak go stworzono" – napisał autor na początku tomu „Jak pisać. Pamiętnik rzemieślnika". Drugi człon tytułu to oczywiście efekt przesadnej skromności, każdy czytelnik przyzna bowiem, że King to literat z ogromnym talentem.

O tym, jak pisać, autor naucza na podstawie własnego doświadczenia. To sprawia, że każde zdanie staje się wiarygodne. Śledzimy jego twórczą drogę od czasów szkolnych, podglądamy pierwsze zmagania z kłopotliwą materią języka. Okazuje się, że nawet sławny King miał problemy z opublikowaniem pierwszego opowiadania. W swoim pokoju na ścianie umocował specjalny hak, na który nabijał kolejne listy z wydawnictw, w których odmawiano mu druku. Nie zrażał się jednak, bo – jak wielokrotnie podkreśla – pisał dla siebie, czerpiąc radość z wymyślania nowych postaci.

W pisarskim podręczniku King zwraca uwagę na wszystkie aspekty życia literata: mówi więc o gramatyce, ale też o wyborze agenta (co w polskiej rzeczywistości ma raczej małą wartość praktyczną). Opowiada o budowaniu postaci i motywu przewodniego, ale też wyjaśnia, jak ważny jest sposób prezentowania swoich osiągnięć przed wydawcą.

Książkę warto przeczytać nawet wtedy, gdy bycie pisarzem nie jest marzeniem naszego życia. Z jej kart wyłania się bowiem postać samego Kinga. „Jak pisać. Pamiętnik rzemieślnika" to nietypowa autobiografia, z której można dowiedzieć się, kto jest najbliższą osobą w życiu pisarza, jak doszło do śmiertelnie groźnego wypadku, po którym King ma zdrutowaną nogę, albo skąd bierze on pomysły na kolejne książki. Wbrew przypuszczeniom, powieściopisarz nie mieszka w ciemnym pokoju, nie chodzi w czarnej pelerynie, a jego ulubionym zajęciem nie są spotkania z potworami – a takie wnioski łatwo wysnuć z pełnych grozy książek. Twórca najsłynniejszych współczesnych horrorów jest zwyczajnym człowiekiem. Chociaż, czy aby jest tak do końca?

Książkę czyta się świetnie. Napisana lekkim językiem będzie doskonałą lekturą na letnie wieczory – nawet dla tych pań, które (po wyjeździe rodziny na wakacje) zostały same w domu. Tym razem nie muszą się one obawiać, że po przeczytaniu powieści Kinga nie będą mogły zasnąć. Warto poszukać tej nietypowej autobiografii na księgarskich półkach – już za kilka dni powinna się na nich znaleźć.

(ka)

Stephen King, „Jak pisać. Pamiętnik rzemieślnika". Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.

Świat Biblii



Każdy z mieszkańców obszaru kultury śródziemnomorskiej zetknął się w jakimś momencie swego życia z Biblią. Najczęściej tylko pośrednio, poprzez bajeczne opowieści starotestamentowe na lekcjach religii lub kazania podczas nabożeństwa, niekoniecznie w kościele katolickim. Potrzeba poszerzania wiedzy o rzeczywistych geograficznych krainach, związanych z Biblią, dotyczy niewątpliwie tej „mniejszości" populacji, którą porusza każdy przejaw kultury i jej dziedzictwo, bazujące w ikonografii, muzyce, rzeźbie, architekturze czy literaturze właśnie na bogactwie „Świata Biblii".

Czytelnicy specjalistycznego francuskiego czasopisma „Le monde de la Bible" już kilka lat temu mieli możliwość zapoznawania się na bieżąco z najnowszymi odkryciami na obszarze odpowiadającym starożytnemu Izraelowi i związanymi z Biblią. Napisany przez współczesnych ekspertów zbiór artykułów, publikowanych wcześniej na łamach owego periodyku, został obecnie udostępniony polskiemu czytelnikowi w wydanej przez Ossolineum książce pt. „Świat Biblii", w przekładzie Bogusława Panka.

Tom ukazał się w ramach Programu Wspierania Publikacji im. Boya-Żeleńskiego i został dofinansowany przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Kultury Ambasady Francji w Polsce oraz Instytut Francuski w Warszawie.

Jak podkreśla edytor książki, której polski tytuł jest zapożyczony od tytułu francuskiego czasopisma, teksty w niej zawarte „...pogrupowane według krajów, stanowią rodzaj dziennika przemawiającego wieloma głosami...". „Chociaż ta księga – czytamy na temat Biblii we wstępie – albo raczej zbiór ksiąg, swego rodzaju biblioteka, stanowi cząstkę naszego świata, nie w nim się narodziła. Niezależnie od różnic w szczegółach i od przebiegu dyskusji wśród specjalistów, wszyscy są zgodni co do tego, że poszczególne księgi Biblii hebrajskiej zostały zredagowane mniej więcej pomiędzy końcem II tysiąclecia i I wiekiem p.n.e. w azjatyckiej części Bliskiego Wschodu (...). Biblia jako punkt odniesienia dla współczesności jest więc dziedzictwem innej kultury, innego środowiska, mającego swój początek na obszarze dawnego Bliskiego Wschodu epoki żelaza i epoki hellenistycznej".

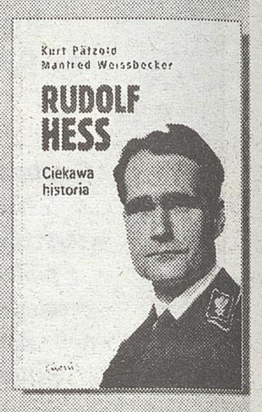
Od tamtego świata dzielą nas „lata świetlne", jakkolwiek dopiero ostatnie stulecie rzeczywiście odmieniło styl życia cywilizowanych społeczeństw nowożytnej Europy. Dzięki wykopaliskom archeologicznym i odnajdywaniu dokumentów kultury materialnej na obszarze pradawnych państw-miast Sumerów udało się przeniknąć wiele aspektów „...cywilizacji, która (...) przyczyniła się do powstania Biblii, jednego z klejnotów literatury światowej". Lektura opublikowanych w „Świecie Biblii", także kontrowersyjnych, tekstów niewątpliwie zaspokoi ciekawość czytelnika w tym zakresie.

(kon)

„Świat Biblii" pod redakcją Andre Lemaire'a, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo, Wrocław 2001, str. 485.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. H. Fielding, **Dziennik Bridget Jones,** Zysk i S-ka
2. H. Fielding, **W pogoni za rozumem,** Zysk i S-ka
3. K. Grochola, **Nigdy w życiu!,** WAB
4. W. Szpilman, **Pianista,** Znak
5. T. Harris, **Hannibal,** Amber
6. W. J. Spahr, **Generałowie Stalina,**
7. H. Pająk, **Jedwabne geszefty,** Retro
8. K. Patzold, M. Weissbecker, **Rudolf Hess. Ciekawa historia,** Muza



Autorzy biografii Hessa, która zainteresuje z pewnością specjalistów i pasjonatów historii, kompletują i gruntownie analizują fakty z rónych etapów jego życia. W efekcie przełmują szeroko rozpowszechnione stereotypy, a funkcjonujący dotychczas wizerunek Rudolfa Hessa poddają wszechstronnej korekcie.

9. W. Bonowicz, **Tischner,** Znak
10. L. Dalby, **Gejsza,** Albatros, Andrzej Kuryłowicz (o)

Bogusław Linda skarży wydawnictwo

Bogusław Linda domaga się od Oficyny „G&P" wycofania ze sprzedaży książki „Quo Vadis – prawda i legenda" . Zdaniem aktora, wydawnictwo złamało prawo zamieszczając w książce jego zdjęcia bez pozwolenia.

We wtorek przed poznańskim Sądem Okręgowym rozpoczął się proces w tej sprawie.

„Mój klient nie chce pieniędzy. Chce tylko wycofania nakładu ze sprzedaży. Od początku nie godził się na wykorzystywanie jego wizerunku do promowania filmu w taki sposób. Bogusław Linda jest najbardziej znanym polskim aktorem i chce mieć bezpośredni wpływ na to, gdzie pokazywane są jego fotografie" – powiedział mecenas Maciej Lach. Jego zdaniem „sprawa jest ważna dla całego środowiska aktorskiego".

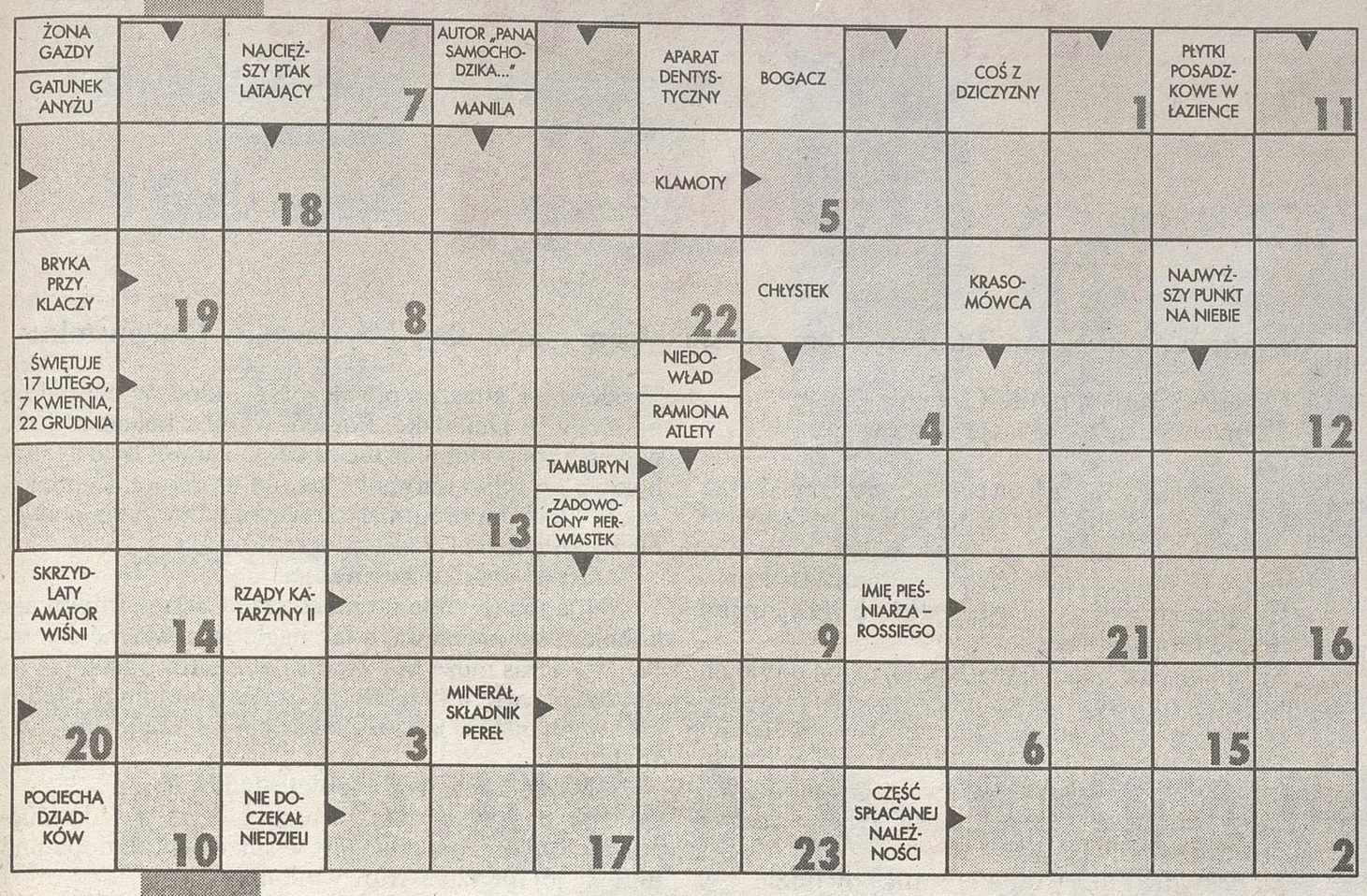
W „Quo Vadis – prawda i legenda" umieszczono kilka fotografii Bogusława Lindy. Aktor sprzeciwia się zwłaszcza wykorzystaniu jego wizerunku na okładce książki.

Natomiast według jednego z właścicieli Oficyny, Karola Prętnickiego, zdjęcia Lindy zostały zamieszczone w książce zgodnie z prawem, gdyż „G&P" podpisała umowę z producentem filmu – firmą Chronos, dającą prawo wykorzystania tych zdjęć do promocji filmu.

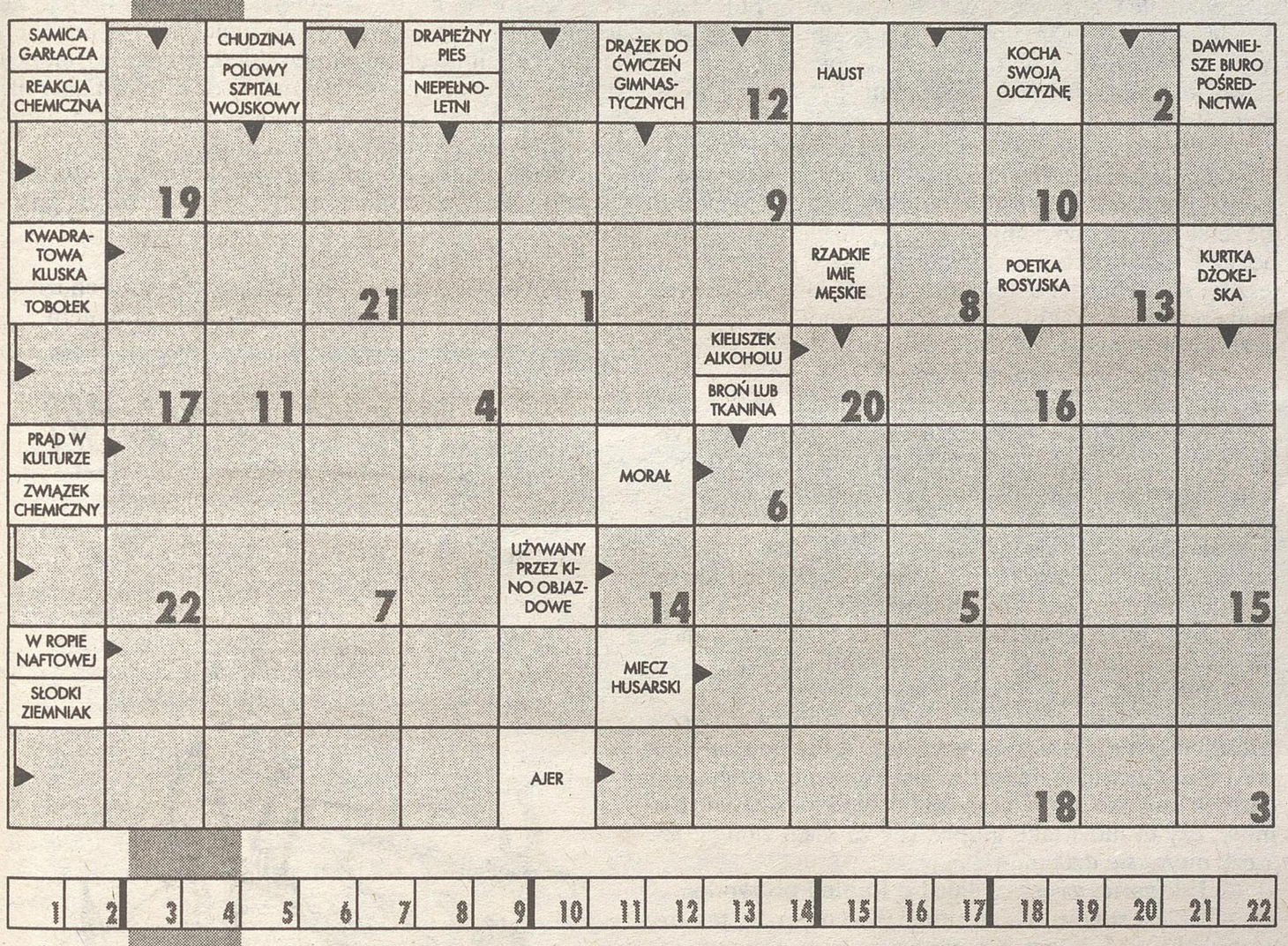
Książka, o którą toczy się spór, jest nie tylko sprzedawana. Jest również rozdawana bezpłatnie podczas krajowych i zagranicznych konferencji prasowych promujących „Quo Vadis". Jej autorem jest naukowiec z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Marceli Kosman. W „Quo Vadis – prawda i legenda" autor wyjaśnia „fakty i mity" związane z powieścią Henryka Sienkiewicza.

(o)

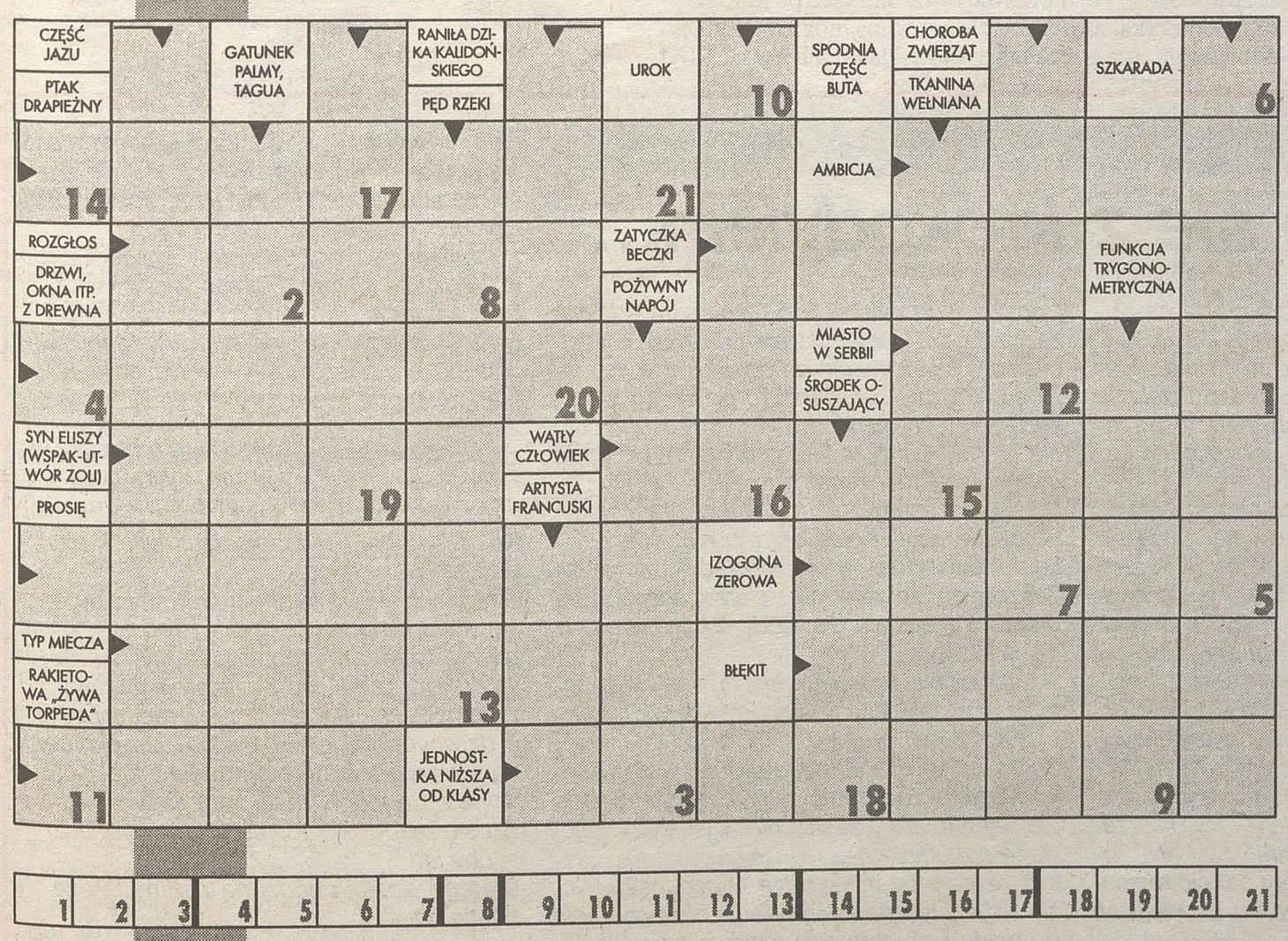
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – aforyzm Władysława Grzeszczyka



2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – aforyzm Franciszka Bohomolca



3. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – aforyzm Eugeniusza Kołdy

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 30., a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „Wszystkie lub 3 zadania z numeru 30”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

KUPON NR 30 GAZETA współczesna

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 28 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: **„Rasputin demon w szatach mnicha” (Norbert von Frankestein) – Bożena i Wiesław OŁDAKOWIE z Suwałk; „Konarmia. Dziennik 1920” (Izaak Babel) – Małgorzata PEŁKOWSKA z Białegostoku; „Skarby” (Lisa Jackson) – Bożena Służyńska z Augustowa; „Ekologia” (H. Hłuszyk, A. Stankiewicz) – Stanisław WYSOCKI ze Szczuczyna.** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Mieszkankę Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1). Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

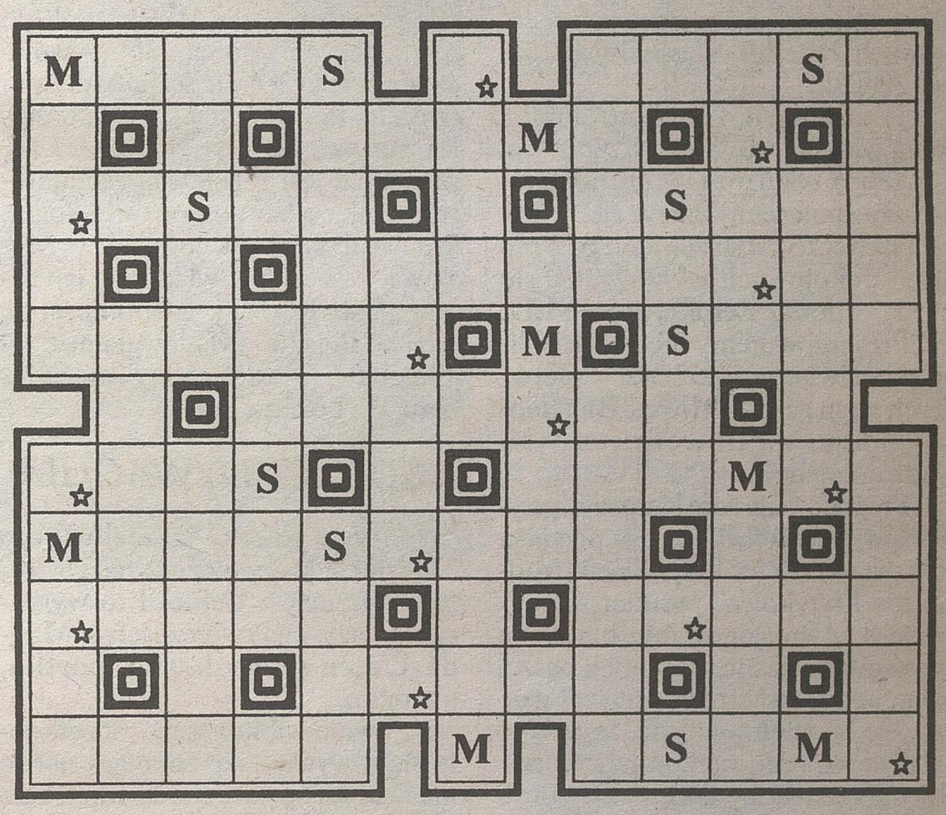
(jn)

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

4. JOLKA

Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Ujawniono wszystkie litery „M” i „S”. Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Pociecha klępy ▮ przyroda ▮ uczestnik legalnego mordobicia ▮ objawia się napadami duszności ▮ pod torem kolejowym ▮ kłapouch w powijakach ▮ zaraźliwa choroba koni i bydła ▮ niejeden w zaroślach ▮ ważna ruda cynku ▮ tkanina na wsypy ▮ sztukmistrz ▮ Artur Żmijewski ▮ rodzaj dzbana ▮ dryf ▮ skrzydło wiatraka ▮ nasz minister finansów ▮ do przerywania na mecie ▮ fornir ▮ kuzynka śledzia ▮ siedziba władz miejskich ▮ miarowość ▮ krewny po mieczu ▮ duchowny ▮ strona ujemna ▮ berbeć wśród drobiu ▮ talia ▮ towarzyszka biedy ▮ wydrzyk wielki ▮ męczy we śnie ▮ paliwo kotłowe ▮ w igle lub u filiżanki ▮ zimnokrwisty koń pociągowy ▮ może być zoologiczny ▮ włókno z liści agawy ▮ „U” w UOP ▮ koń używany do prac wymagających dużej siły ▮ maże się.

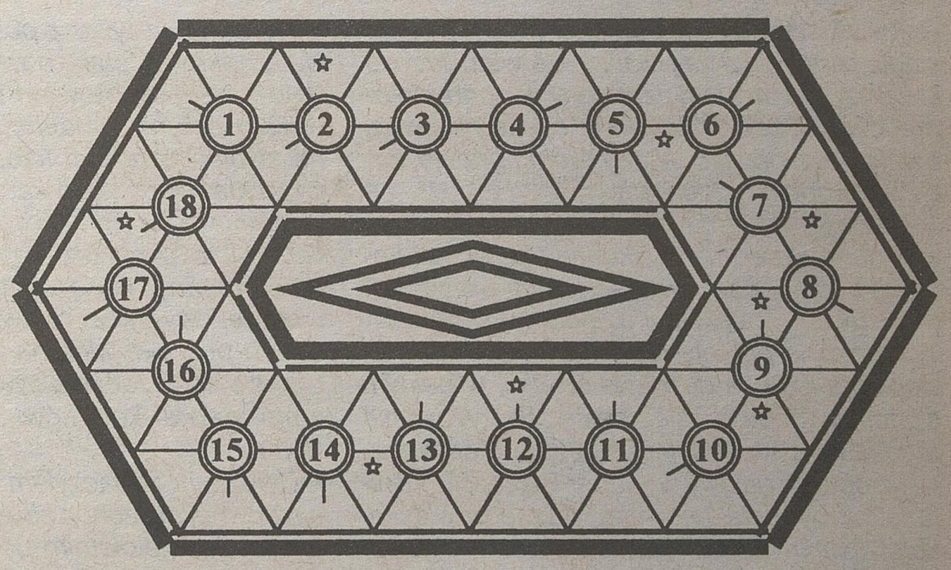


5. WIRÓWKA

Wszystkie wyrazy zawierają literę „Ę”. Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) przedmiot użytkowy, 2) gderacz, 3) mocne drewno, 4) będzie krakać, 5) dopływ Wisły, 6) górnik, 7) dziecko z nieprawego łoża, 8) malec, 9) miasto nad Wisłoką, znane z fabryki opon, 10) nad koroną kopyta końskiego, 11) ograniczoność umysłu, 12) intruz, 13) ciężki koń, 14) gwarancja, 15) nad parterem, 16) szarfa, 17) pospolity chwast polny, 18) siła.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 28.

1. Podatki są sprężyną państwa. 2. Logika zabija życie. 3. Piekło to jesteśmy my sami. 4. Dekoratorka. 5. Postronek, poskrom, skrawanie, stragan, konanie, Rogalin, Menin.



WYBORY 2001

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Bieszczady nocleg 365 dni w roku. – Czy na pewno chodzi o urlop?!

MÓWIĄ POLITYCY

Nie miałem żadnych wątpliwości, że moje pomysły cieszą się większym poparciem tzw. dołów niż góry. Mam głębokie przekonanie, że mój pomysł na politykę przyjąłby się w Unii. Walczyłem o przywództwo, bo miałem skromną wiarę, że mogę wygrać i bardzo silną wiarę, że gdybym wygrał, UW nie miałaby dziś tych problemów – **Donald Tusk, lider PO.**

Wciąż jest możliwe, że postkomuniści zdobędą najwięcej głosów w wyborach, ale władzę przejmie koalicja ugrupowań prawicowych i centrowych – **Stefan Niesiołowski, poseł AWSP.**

Ja rozumiem, że armatohaubica, którą właśnie rząd zakupił, może być potrzebna, tylko pytanie: czy tak szybko i czy zamierzamy burzyć jakieś mury? Przecież to jest sprzęt, którego w misjach pokojowych wykorzystać się nie da – **Janusz Zemke, poseł SLD.**

Przygotowujemy ofensywę policji przeciwko grupie ludzi z pierwszych stron gazet – **Marek Biernacki, minister spraw wewnętrznych i administracji.**

Proponowano nam kampanię przyjazną wobec AWSP. Teraz ta przyjaźń jest dla nas wielce kłopotliwa – trudno nie krytykować premiera za decyzję o zdymisjonowaniu brata. Na pewno jednak nie zrobimy z naszej kampanii wewnątrzprawicowej wojny. Ale będziemy mówić, że była to władza skrajnie niekompetentna – **Jarosław Kaczyński, lider komitetów Prawo i Sprawiedliwość.**

W GAZETACH PISZĄ

Urzędnicy Unii Europejskiej w wydanym ostatnio dokumencie „Nowa polityka wobec wód kąpielowych", pokusili się o niezwykle odkrywczą definicję: „W sensie tej analizy prawnej kąpiel oznacza każdy bezpośredni kontakt ciała z wodą, podczas którego głowa zanurza się w wodzie lub gdy istnieje niebezpieczeństwo wody tej połknięcia". Czekamy na definicję terminu „topielec" – **"Przegląd".**

Wojsko Polskie obroniło nas przed swoimi zwierzchnikami: wiceministrem obrony i jego doradcą. Mile zaskoczyć mógł fakt, że – wbrew narzekaniom – posiadany przez wojsko sprzęt okazał się zupełnie wystarczający do ich pokonania. Pokazuje to, że ten wiceminister z doradcą – będąc odpowiedzialni za kupno samolotów – wcale przy tym tak nie dbali o swoje interesy, jak ich podejrzewano. W ich interesie leżało bowiem przecież, aby Wojsko Polskie nie miało żadnego samolotu – wówczas nigdy by ich nie ściągnięto z powrotem. Prawdę mówiąc, od początku można było przewidzieć, ze nie za dobrze jest mianować wiceministrem tak delikatnego resortu kogoś, kto się nazywa jak lotnisko w Moskwie. Jeszcze nie wiadomo, jak zareagują w Rosji na wiadomość, że Wojsko Polskie wylądowało na Szeremietiewie – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Artysta to taki szczęśliwy typ człowieka, który może to, co go dręczy, wyrzucić z siebie. I to wyrzucanie nazywają twórczością – **Magda Umer, piosenkarka, poetka, aktorka.**

Pewnie wielu z państwa zetknęło się z wywieszką, zdobiącą nocne lokale, gdzie podawane są drinki bezalkoholowe: „Bar czynny do ostatniego gościa"... Zdaje się, że zbliżoną treściowo informację winien kolportować pan premier Buzek: „Rząd czynny do ostatniego ministra" – **Ryszard Marek Groński, satyryk.**

CHORA SPRAWA

Zimny trup mogiła

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– To przeważnie, że się moje słowa w gó...

– Oj!

– Nu to w nic obrócili, jak on taki jest wreżliwy. W wiosny pore ostro ja labiedził, że sie klimat całkowicie u nas źmienił, i że lato zawsze tylko wiosno u nas wystempuje, a tu prosze, lato pierszorzendne jak należy.

– Co pan mówi! A te wszystkie burze, trąby powietrzne i nawałnice?

– Latem zawsze burze wystempujo, chiba o tym on zapomniał, bo nic druge. A że czuć ostatnio może trochu i za ostre, nu to temu, że natura długi wyrównywywuje. Pare lat ostatnich było pod tym zglendem trochu za łaskawych, nu i terez sie łaskawość już skonczyla. Ale ja nie o tym chciał tu dzisiej mówić, tylko o wodzie, co ona bardzo zdradliwa.

– To prawda. Oberwanie chmur, powodzie...

– Sraty draty, niech mnie lepiej dla mnie nie przerywa. Jak dzie jaka chmura się aberwie, albo powóź wystempuje, nu to nie człowieka to jest wina. Ale jak do wody włazi nie na trzezwo, albo skacze na dół z góry nie wiedzoncy, czy tam nie ma w wodzie słupa, wtenczas jego życie tylko od jego zależy rozumu... patrzy tylko, ile o tym wszendzie dziś sie mówi i nic. Ludzi na potenge biezprzerywnie tono, albo walo głowo w jakeś świnstwo i do konca życia potem jeżdżo już na wózku... W dawnych czasach u mnie był kumpel imieniem Bodek.

– Nic pan dotąd o nim nie wspominał.

– Ja miał wieluch kumpli nu i wszystkich nie dał rady by spominać. Tego dotond nie chciał, bo mnie ciongle serce boli jak przypomne sobie jego rozejśmiane giembe, aż do chwili kiedy z mostu skoczył w Jurowcach... jeszcze wtenczas był drzewianny... nu i głowo w cós tam chmalnoł mocno niemożliwie. Nie utonoł, bo my jego zarez wyciongneli, ale może lepiej by dla jego było...

– Co pan mówi takie rzeczy!

– A on wie, że potem to już był nie człowiek, tylko lucka cóś jakby roslina? Jednym palcem lewej renki tylko ruszał, nie chodził, nie siedział... znaczy aż dopokond jego sie nie posadziło... żył tak musi z jakeś jeszcze dziesienć czy dwanascie lata. Schud straszliwie, wszyske miensni zajschli, sie skurczyli... nu a potem nie móg już oddychać i umar. Wszystko bez ten jeden durny skok, jedyny... On był wielki gieroj, zawsze chciał być pierszy, chciał pokazać, że niczego sie nie boi... nu i w taki durny sposób skonczył, biedaczysko.

– No cóż...

– Terez tu nie powiem, że on jak już nie wie co powiedzieć, wtenczas zawsze nocóżuje. A nie powiem, bo tak samo nie wiem, co tu mówić. Prawie co dzień słychać, że ktoś skoczył i zmarnował swoje życie...powie dla mnie, czy to ludzi take głupie, czy za mało ciongle jeszcze o tym sie dziś mówi?

– Tak samo zresztą, jak i o kąpieli po wódce.

– Tu jest sprawa trochu druga. Kto na gazie, ten rozumu nie ma, co jest sprawo oczewisto. Take so, co trzezwych nawet siło w wanne nie zagonisz, nu a jak on taki jeden z drugim przyruruje, wtenczas wpław popłynoł by do Ameryki. I przeważnie konczy sie po kilku krokach Ameryka, a zaczyna zimny trup, mogiła. Bult i po człowieku... u nas, też tak samo w dawnych czasach był Teodor taki, straszna pijanica. Nu i kiedyśc poszed on na stawy tu Dojlidzke. Poszed, wypił z kolegami i nie wrócił. Tam podobnież nie za bardzo nawet było i głemboko, a on tylko nurknoł i już nie wypłynoł. Co ciekawe, całkiem dobrze umiał człowiek pływać. Szok podobnież jego tak zwany złapał, termiczny.

– To po wódce normalne.

– I ja też to samo o tym słyszał. Ciało w sródku ankoholem sie nagrzewa, a jak nagle jego wzionć oziembić, wtenczas może być zaodraz kelepitus. Pijak, jak on trzezwy, to wie o tym, ale jak wypije, zapomina. Jedna rada nigdy nie pij jak przy wodzie choć najmniejszej sie znajdujesz.

– Może i bez wody lepiej nigdy nie pić?

– Nu na pewno lepiej, ale tego chiba nie da rady źmienić, bo dopokond wódka jest w sprzedaży, to dopotond luckość jej nie rzuci. Mowy nie ma.

– I tak to od wody, przeszliśmy do wódki.

– Jedno jak i druge płynem. Ale z wody życie najpodobniej wyjszło, temu jo do wódki nie porównasz. Ź jej wyłoncznie bieda z nendzo i same nieszczenscia.

– Nigdy pan nie pił?

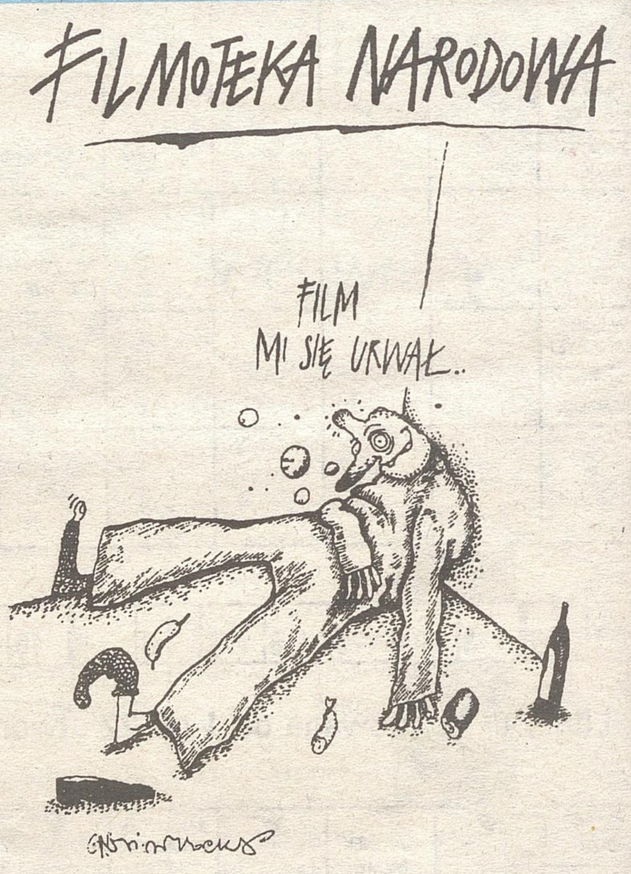
– O mnie dzisiej my nie mówim. A wracajonc do kompieli wodnych, nu to jak gorońco, wtenczas dobrze sie wypluskać. Tylko z głowo trzeba robić take cóś, bez chojractwa i zbendnych wygłupów. Skakać tylko w miejscu dzie sprawdzone, że nic nie ma na dnie, nu i nigdy nie po wódce. Chiba, że któs samobójco, albo głupcem, wtenczas wody sie nie boi i jo nie szanuje.

– Pięknie pan to spointował, no to może teraz...

– Chce isć na te nasze polske, co o im trzeba po cichu?

– Zgadł pan.

– Nu to daje, idziem. Pływać chiba dziś nie bendziem, nu a wogle to za dużo też tak samo nie popłyniem.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Gdy dinozaur skrzyżuje się z krokodylem...

Gajowy Kozieł, dziś już emeryt, więc ma czas, ciągle przychodzi na polanę rezerwatu Jata na Lubelszczyźnie. Jest uzbrojony w aparat fotograficzny. Czeka. Cierpliwie czeka na swoją bestię. Musi przyjść. Wtedy ją sfotografuje, żeby udowodnić niedowiarkom...

Trzydzieści lat temu, młody wówczas Kozieł, wsiadł na rower marki Ukraina i pojechał zrobić przegląd lasu. Wszystko było na swoich miejscach – i pustułki, i dzięcioły, i sarenki.

Tylko nie na polanie rezerwatu Jata. Tam inwentarza było za dużo. Na środku, w pełnym słońcu wygrzewała się...bestia. Skrzyżowanie dinozaura z krokodylem. Calutka gładziutka, jak ją opisuje gajowy w „Super Expressie", lśniła jakby był polakierowana, żadnego włoska, kolor: jasny orzech. Sześć metrów długości, w tym samego ogona ze trzy metry i trzy metry wysokości. Ale główka niewielka – zaledwie siedemdziesięciocentymetrowa. Przypominała paszczę szczupaka.

Milcząca była. Może przez tę szczupakową mordę. Żadnego dźwięku z siebie nie wydała. Popatrzyła tylko z pobłażliwością na Kozieła, jakby chciała powiedzieć: Oj gajowy, gajowy. Lepiej by wam było mnie nie oglądać. A potem zamachała ogonem i polazła na swoich czterech kaczych łapach, bo łapy miała jakieś takie kacze, w okoliczne bagno.

Kozieł jeszcze przez piętnaście minut stał jak zamurowany. Bo go zamurowało. Strzelba mu z ręki wypadła, drętwica jakaś go naszła, strach postawił włos na głowie. Ale po kwadransie krew zaczęła żywiej krążyć w organizmie, nabrał kolorków... mógł się udać do domu.

– Dinozaura zobaczyłem w lesie – powiedział szanownej małżonce sfrustrowanej domowymi pracami i wieloletnim pożyciem z Kozielem. Szanowna małżonka popatrzyła na jego nikczemną posturę, popukała się w czoło i odrzekła: „Szkoda, że cię nie zeżarł!"

– A co będę z babą na tematy odkryć rozmawiał – pomyślał Kozieł, a głośno powiedział: „Idę do zwierzchności"

I poszedł do leśniczego Rebizanta – Dinozaura zobaczyłem w lesie – powtórzył.

Leśniczy kazał mu iść do domu, żeby wytrzeźwieć. A Kozieł powtarza to po latach w gazecie ze stanowczością, nie tylko, że tego dnia nie pił, ale był również, jakby to miało mieć decydujące znaczenie, na czczo.

Od tego czasu gajowy żył w ciągłej frustracji, bo bestię spotkał, ale nikt mu nie uwierzył. – Lepiej było mnie jej nie widzieć – rozmyślał. Szczególny żal miał do zwierzchności, która przecież wiedziała, że nigdy do pracy pijany nie przychodził.

Na szczęście z czasem leśniczego Rebizanta zastąpił leśniczy Suska. Prawdziwy mistyk. I on Koziełowi uwierzył.

Suska czytał Biblię i dopatrzył się w przypadku Kozieła zdarzenia mistycznego. Bestię piekielną musiały zesłać niebiosa, żeby gajowego napomnieć ...

– A za co niby miały mnie napominać – Koziełowi mistyczna interpretacja nie przypadła do gustu – porządny ze mnie gajowy.

Faktycznie, leśniczy Suska z czasem musiał przyznać, że Kozieł drzewa z lasu nie wynosił, na służbie nie pił, zwierząt nie bałamucił czyli nie kłusował.

– Podtekst religijny odpada – powiedział Suska gazecie „Super Express" – pozostaje wybryk natury.

Bo leśniczy Suska wierzy, że w rezerwacie Jata może wszystko się wydarzyć, gdyż są tam nieprzystępne grzęzawiska. Wszystko może z nich wyleźć. Dlatego zakupili razem z Koziełem wszystkie dostępne książki o dinozaurach. I wertują je w poszukiwaniu bestii. Niestety, bez rezultatu. Takiej, jaka się objawiła Koziełowi, nie uświadczysz nawet w najmądrzejszych księgach.

Trzydzieści lat to już trwa, a oni nie posunęli się wiele do przodu. Choć, trzeba przyznać, pewną wiedzą dysponują. Sądzą, że bestia jest roślinożerna, bo Kozieła nie zeżarła. Poza tym Suska usłyszał kiedyś w radiu opowieść o dziwnym stworzeniu. Mówili, że przypomina dinozaura skrzyżowanego z krokodylem i żyje w bagnach gdzie zapada w letarg. Budzi się raz na kilkadziesiąt lat i wychodzi na suchy ląd.

Dlatego Kozieł chodzi na polanę. Może się bestia obudzi.

(kk)